

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 76. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 11 i 12 maja 2011 r.

Warszawa
2011 r.

Porządek obrad

76. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 11 i 12 maja 2011 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji oświatowej.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.
10. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Centrum Informatyczne Edukacji	– dyrektor Marek Charązka
Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych	– Wojciech Wiewiórowski
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– minister Katarzyna Hall – sekretarz stanu Krystyna Szumilas – podsekretarz stanu Lilla Jaroń
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Jacek Kapica – podsekretarz stanu Wiesław Szczuka
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Piotr Styczeń – podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko
Ministerstwo Sprawiedliwości	– sekretarz stanu Stanisław Chmielewski – podsekretarz stanu Grzegorz Wałęjko
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Piotr Kołodziejczyk

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Grażyna Sztark i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram siedemdziesiąte szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Stanisława Gorczycę oraz senatora Andrzeja Szewińskiego. Listę mówców prowadzi będzie senator Stanisław Gorczyca.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na dziewięćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2011 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, do ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw, a także przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Ponadto na tym samym posiedzeniu w dniu 28 kwietnia 2011 r. Sejm odrzucił jedyną poprawkę Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego drugiego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji oświatowej.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach.

4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy.

8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

10. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że grupa senatorów w dniu 27 kwietnia 2011 r., zgodnie z art. 34 ust. 3 Regulaminu Senatu, zgłosiła wnioski o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja prezesa Rady Ministrów na temat przesłanego przez stronę rosyjską raportu MAK dotyczącego katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r. oraz na temat działań podjętych przez rząd w celu wyjaśnienia katastrofy i wkładu pracy strony polskiej w ostateczny kształt raportu MAK, z uwzględnieniem treści noty dyplomatycznej przekazanej władzom Federacji Rosyjskiej w dniu 22 kwietnia bieżącego roku w sprawie pomocy prawnej w śledztwie dotyczącym katastrofy. Pragnę poinformować państwa, że nie uwzględniłem

(marszałek B. Borusewicz)

zgłoszonego wniosku ze względu na brak nowych okoliczności w tej sprawie – nie ma raportu komisji ministra Millera.

Czy mimo to wnioskodawcy podtrzymują swój wniosek?

Pan senator Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Tak, zdecydowanie, Panie Marszałku, podtrzymujemy ten wniosek, ponieważ prowadzone śledztwo, dochodzenie i wszystkie sprawy, które dotyczą tej olbrzymiej katastrofy, są realizowane w sposób karygodny. Jeden z naszych senatorów powiedział, że gorzej niż wyjaśnianie sprawy włamanie do garażu na Pradze. I ja się z tym zgadzam, bo tak jest, tak ta sprawa jest traktowana.

Bardzo bym prosił pana marszałka, aby pan marszałek, o ile nie wprowadzi tego punktu na to posiedzenie, wprowadził go do porządku następnego posiedzenia. Bo jeżeli mamy oczekiwać na raport, który przygotowuje pan minister Miller... Ten raport miał być opublikowany w lutym, a mamy w tej chwili maj. My na każdym posiedzeniu czy na prawie każdym posiedzeniu prosimy pana marszałka o to, aby pan marszałek uwzględnił ten punkt. Jesteśmy przekonani, że rzeczona informacja należy się nam, senatorom, należy się Senatowi. Ponadto myślę że jeśli wysłuchamy sprawozdania rządu i jeśli odniesiemy się do tego, to głos Polski będzie słyszany i na świecie, i w Rosji. Tak że bardzo prosimy pana marszałka, jeśli pan marszałek... Szanujemy decyzje pana marszałka, ale bardzo pana marszałka prosimy, aby na najbliższym posiedzeniu pan marszałek był uprzejmy wprowadzić ten punkt. Jest to dla nas bardzo ważne i bardzo pana marszałka o to prosimy. Dziękuję bardzo.

(Senator Ryszard Bender: Proszę o głos, Panie Marszałku.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Nad tym punktem...

(Senator Ryszard Bender: Proszę o głos, Panie Marszałku!)

Nad porządkiem obrad nie przeprowadzamy dyskusji.

(Senator Ryszard Bender: Ale ja chcę replikować w sprawie.)

W jakiej?

(Senator Ryszard Bender: Art. 48 regulaminu mówi, że można replikować. I ja proszę o głos, bo chcę przedstawić replikę w stosunku do tego głosu, który padł przed chwilą.)

Czy pan jest przeciwny temu wnioskowi przedstawionemu przez grupę senatorów PiS?

(Senator Ryszard Bender: Regulamin decyduje, że jest prawo repliki, Panie Marszałku. Na liłość boską, niech pan nie robi z naszej Izby wielkiej niemowy!)

Nie, nie przeprowadzamy na ten temat dyskusji.

(Senator Ryszard Bender: Art. 48. Pan łamie regulamin!)

(Senator Zdzisław Pupa: Panie Marszałku...)

Panie... Przystępujemy do głosowania...

(Senator Ryszard Bender: Pan łamie regulamin!)

(Senator Zdzisław Pupa: Ja w sprawie formalnej, Panie Marszałku, w sprawie formalnej.)

...nad wnioskiem pana senatora Karczewskiego...

(Senator Zdzisław Pupa: Panie Marszałku, w sprawie formalnej!)

Proszę bardzo. Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Przysługuje mi głos w sprawie formalnej.

Pan marszałek zapytał wprost, czy wnioskodawcy podtrzymują swój wniosek. Ja jestem jednym z wnioskodawców, wobec tego mam prawo głos zabrać i wypowiedzieć się na ten temat. To nie jest dyskusja, tylko zabranie głosu i wyrażenie opinii wobec stanowiska, które zajął pan marszałek.

Ja po raz kolejny, Panie Marszałku, proszę o jedno... Bo w tym przypadku mamy do czynienia z taką sytuacją, że pan marszałek wnosi o to, aby informacja o tragedii smoleńskiej nie znalazła się w porządku obrad. To powoduje takie wrażenie, że to pan marszałek stoi za tym, osobiście nie chce dopuścić do tego, aby dyskusja na forum plenarnym się odbyła. Ja bym chciał, żeby takiego wrażenia nie było, Panie Marszałku, na tej sali. I dlatego zależałoby mi na tym, aby pan marszałek zezwolił na debatę na wskazany temat, na informację, którą przedstawiłby pan minister Miller na podstawie posiadanych na dzień dzisiejszy informacji. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Przystępujemy do głosowania...

(Senator Ryszard Bender: Wnioskodawcy pan odbiera...)

...nad wnioskiem...

(Senator Ryszard Bender: Panie Marszałku, mówi pan w liczbie mnogiej.)

Panie Senatorze!

(Senator Ryszard Bender: Odbiera pan nam możliwości. Panie Marszałku, pan jest jednym wśród nas, jest pan równy...)

Panie Senatorze, zarządziłem przystąpienie do głosowania.

(Senator Ryszard Bender: Pan jest wyżej, ale nie może pan łamać danych nam praw!)

(marszałek B. Borusewicz)

Panie Senatorze Bender, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad.

(Senator Ryszard Bender: Ja nie utrudniam, to pan utrudnia, łamiąc regulamin.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: Nie jest tu pan sam, Panie Senatorze.)

Przystępujemy... Przystąpiliśmy...

(Senator Ryszard Bender: Pan utrudnia... I mówi pan w liczbie mnogiej. Pan senator Pupa chce zabrać głos.)

Przystąpiliśmy do głosowania.

(Senator Ryszard Bender: Nieważne.)

Kto jest za wnioskiem podtrzymanym przez pana senatora Karczewskiego i pana senatora Pupę...

Jeszcze przycisk obecności.

Kto jest za?

(Senator Ryszard Bender: Wszyscy wnioskodawcy mogą się wypowiedzieć.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 84 senatorów 30 głosowało za, 52 – przeciw, 2 się wstrzymało od głosu. **(Głosowanie nr 1)**

Wniosek nie został przyjęty. Wniosek o uzupełnienie porządku obrad nie został przyjęty.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Informuję również, że dziś o godzinie 12.00 zarządę półgodzinną przerwę w obradach na otwarcie wystawy z okazji trzydziestej rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji oświatowej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1185, a sprawozdania komisji w drukach nr 1185A, 1185B i 1185C.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Michała Boszkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Michał Boszko:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o systemie informacji oświatowej ma na celu zastąpienie

funkcjonującego aktualnie systemu, który został wprowadzony przez ustawę z dnia 19 lutego 2004 r. Obecny system, jak twierdzą wnioskodawcy, nie zapewnia solidnych i kompletnych danych. Nowa ustawa nie wyeliminowała więc niedoskonałości... Przepraszam, nowa ustawa ma na celu wyeliminowanie niedoskonałości dotychczas funkcjonującego systemu, równocześnie ma na celu umożliwienie sprawniejszego zarządzania oświatą na wszystkich szczeblach, od lokalnego poprzez regionalny do centralnego, aby w efekcie stworzyć optymalne warunki do prowadzenia należytej polityki oświatowej i racjonalnego finansowania zadań oświatowych.

W porównaniu z obowiązującą regulacją przedmiotową ustawa zmienia strukturę, organizację oraz zasady działania systemu informacji oświatowej. Do zasadniczych zmian należy utworzenie Rejestru Szkół i Placówek Oświatowych. Rejestr ten pozwoli na gromadzenie, udostępnianie oraz bieżące aktualizowanie informacji o wszystkich jednostkach organizacyjnych systemu oświaty. Ponadto nowa ustawa wprowadza nowy sposób zbierania danych poprzez odejście od formuły gromadzenia danych zbiorczych na rzecz danych jednostkowych. Dane dotyczące uczniów i nauczycieli mają być podzielone na dane identyfikacyjne, na przykład imię i nazwisko czy PESEL, oraz dane dziedzinowe, które dotyczą poszczególnych dziedzin, na przykład klasa, do której uczeń uczęszcza czy stopień awansu zawodowego nauczyciela, a także opisują poszczególnych uczniów na kolejnych etapach edukacji.

Ustawa zakłada, że w bazie systemu informacji oświatowej, oprócz numeru PESEL ucznia, będą informacje dotyczące jego miejsca urodzenia, zamieszkania, korzystania z pomocy materialnej, uzyskania promocji do następnej klasy, a także rodzaju badań, jakie uczeń przeszedł, otrzymanych zaleceń oraz wyników egzaminów. Dane dziedzinowe w odniesieniu do nauczycieli, wychowawców oraz innych pracowników pedagogicznych dotyczą między innymi wykształcenia, stosunku pracy oraz stopnia awansu zawodowego. Zasadniczym celem gromadzenia danych jednostkowych jest osiągnięcie rzetelności gromadzenia danych, a co za tym idzie optymalizacji wydatków ze środków publicznych.

W świetle przyjętych rozwiązań dane wprowadzone do systemu informacji oświatowej są spersonalizowane jedynie na etapie ich gromadzenia. Natomiast dane, które wychodzą z systemu, będą anonimowe. Dane dotyczące poszczególnych uczniów są przechowywane w bazie danych systemu informacji oświatowej przez okres pięciu lat. Po upływie pięciu lat od pojawienia się ostatniego wpisu zostają odpersonalizowane. Przewiduje się, że zatarciu ulegnie nie tylko numer PESEL, imię i nazwisko, ale także szereg innych danych.

(senator M. Boszko)

W ustawie wprowadzono konieczne regulacje zapewniające należytą ochronę danych osobowych. W celu zapewnienia bezpieczeństwa danych osobowych uczniów i nauczycieli zgromadzonych w systemie przewidziana jest procedura nadawania uprawnień dostępu. Uprawnienia będą nadawać odpowiednio: minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, wojewoda oraz jednostki samorządu terytorialnego.

Projektowana ustawa ma wejść w życie z dniem 30 kwietnia 2012 r., przy czym proponuje się, że z dniem ogłoszenia ustawy minister edukacji narodowej będzie mógł podejmować działania mające na celu zapewnienie funkcjonowania od 1 sierpnia 2012 r. bazy danych w części dotyczącej Rejestru Szkół i Placówek Oświatowych. Do tego też czasu przygotuje odpowiednie przepisy wykonawcze, umożliwiające należyte funkcjonowanie całej ustawy.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej debatowała nad ustawą o systemie informacji oświatowej na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia bieżącego roku. Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu zaproponowało poprawki, które miały na celu uwzględnienie zaleceń wynikających z zasad techniki prawodawczej. W toku dyskusji podniesiono sprawę należytego zabezpieczenia tej ogromnej bazy danych, zawierającej wiele informacji tak zwanych wrażliwych, dotyczących około 1/5 Polaków.

Wnioskodawcy ustosunkowali się do przedstawionych uwag szczegółowych Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu i podniesionych w dyskusji. Zapewnili, że w ustawie wprowadzono konieczne regulacje zapewniające należytą ochronę danych osobowych. Będą one szczególnie chronione i solidnie zabezpieczone. Podkreślali, że w procesie prac nad ustawą korzystali z wielu opinii i konsultacji ze środowiskami prawniczymi, psychologicznymi, przedstawicielami rodziców, a także generalnego dyrektora danych osobowych.

Wartością tej ustawy będzie niewątpliwie fakt, że nowe regulacje doprowadzą do uporządkowania zagadnień statystyki oświatowej, wyeliminują wielokrotne zbieranie tych samych danych, wyeliminują też obecnie występujące trudności związane ze sprawozdawczością do celów statystycznych Unii Europejskiej i organizacji międzynarodowych, które analizują dane o krajowych systemach oświatowych. Bardzo ważnym warunkiem dobrego funkcjonowania tej ustawy jest to, aby ten system uniemożliwił wykorzystanie tych informacji przeciw dziecku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Senat niniejszej ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Zbigniewa Szaleńca, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Przepraszam, być może niektóre elementy powtórzę, przedstawiając tę ustawę, ale komisja, którą reprezentuję, jest komisją, która jest, powiedziałbym, najbardziej kompetentna w zakresie tej ustawy.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji na temat ustawy o systemie informacji oświatowej, która jest przedłożeniem rządowym i została uchwalona przez Sejm 15 kwietnia 2011 r. Ustawa ta ma zastąpić, jak już słyszeliśmy, ustawę o systemie informacji oświatowej z dnia 19 lutego 2004 r., która zdaniem wnioskodawców ograniczała możliwości zbierania i gromadzenia danych, jakie dają nowoczesne technologie informatyczne. Dotychczasowe rozwiązania nie były efektywne i nie wychodziły naprzeciw potrzebom współczesnego sposobu zarządzania oświatą zarówno w zakresie finansowym, jak i organizacyjnym.

Ustawa dotyczy tworzenia centralnej bazy danych prowadzonej przez ministra edukacji, która będzie tworzona w oparciu o lokalne bazy danych w szkołach, placówkach oświatowych, jednostkach samorządowych, kuratoriach oraz u ministrów prowadzących placówki oświatowe. W bazie danych, w tak zwanym Rejestrze Szkół i Placówek Oświatowych, znajdują się informacje o placówkach oświatowych, dane uczniów oraz dane nauczycieli. Rejestr szkół i placówek oświatowych pozwoli na szybkie gromadzenie, udostępnianie oraz aktualizowanie informacji o wszystkich jednostkach organizacyjnych systemu oświaty. Współpraca z Głównym Urzędem Statystycznym pozwoli na szybką identyfikację szkół poprzez numer REGON.

W bazie danych systemu informacji oświatowej znajdują się także dane identyfikacyjne i dziedziczone uczniów. Ustawa precyzuje dokładnie, jakie dane będą zbierane. Jest to zawarte w art. 12-17 oraz w art. 18, który, moim zdaniem, budzi nieuzasadnione emocje i obawy, precyzuje bowiem zakres informacji o uczniach objętych pomocą psychologiczno-pedagogiczną w specjalistycznych poradniach.

Zbiory danych o nauczycielach będą bardzo podobne do tych, które już funkcjonują w dotychczasowym systemie informacji oświatowej.

(senator Z. Szalaniec)

Ustawa określa zasady przekazywania danych do systemu oraz to, kto te dane ma przekazywać i w jakim terminie. Przynajmniej raz w roku dane będą weryfikowane. Ustawa w rozdziale 4 określa precyzyjnie, jakie są zasady pozyskiwania danych i korzystania z systemu informacji oświatowej oraz które dane są jawne, które są niejawnie, a które dane można pozyskiwać za zgodą uczniów, rodziców czy nauczyciela.

System pozwala na sprawowanie kontroli spełniania obowiązku przygotowania przedszkolnego oraz realizacji obowiązku szkolnego. System daje możliwości wykorzystywania bazy danych, za zgodą rodziców i absolwentów, do naboru do szkół ponadgimnazjalnych oraz naboru na studia wyższe.

Z bazy danych na określonych ustawą zasadach mogą korzystać, oprócz MEN, jednostek samorządu terytorialnego, wyższych uczelni, również – do celów statystycznych – GUS i główny geodeta kraju, a także wiele instytucji, po wystąpieniu o pewne dane, które będą chciały pozyskać, oczywiście o ile one będą możliwe do przekazania.

Art. 68–77 określają zasady dostępu do systemu informacji oświatowej na podstawie odpowiednich upoważnień, które będą wydawane na piśmie. Prowadzony będzie ich rejestr. Te upoważnienia będą co jakiś czas weryfikowane. Ten element dostępności do systemu jest bardzo mocno podkreślany i istnieją pewne obawy w tym względzie, więc powtarzam, że w art. 68–77 jest zapisane, w jaki sposób ten dostęp będzie możliwy.

Cały rozdział 6 tej ustawy określa zasady i sposób nadzoru nad bezpieczeństwem przekazywania i pozyskiwania danych. To również bardzo ważne akapity, aby mieć pewność, że ten system będzie szczelny.

Ustawa określa też zasady i czas przechowywania danych. Na przykład dane szkół będzie się przechowywać w systemie przez dwadzieścia lat, nauczycieli – przez dziesięć lat, zaś uczniów – przez pięć lat, a niektóre dane, te szczególnie wrażliwe, będą likwidowane zaraz po zakończeniu roku kalendarzowego. Dane w lokalnych bazach danych, dotyczące uczniów i nauczycieli, przechowywane będą przez pięć lat.

Ustawa w art. 95 mówi jasno, że programy będą podmiotom przekazywane nieodpłatnie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej lub inne instytucje, które uzyskają właściwe, wydawane przez ministerstwo certyfikaty. Określone są też wymagania techniczne dotyczące użytkowania programów. Ustawa przewiduje również sankcje karne za nieprowadzenie lub nierzetelne prowadzenie bazy danych przez podmioty do jej prowadzenia zobowiązane.

W art. 107 ustawy zapisano precyzyjnie, jakie zbiory danych wchodzi w skład baz danych tworzących system informacji oświatowej.

Ustawa zobowiązuje też podmioty prowadzące bazy danych do ich zabezpieczenia, zwłaszcza przed nieuprawnionym dostępem.

Generalnie ustawa zakłada, że system informacji oświatowej będzie wchodził w życie w 2013 r. i już wtedy będzie go można wykorzystywać, choć jeżeli chodzi o subwencje, to będzie do wykorzystania dopiero w 2014 r. Ale pierwsze prace związane z wdrożeniem tego systemu będą przeprowadzane już 1 sierpnia 2012 r., jeżeli chodzi o rejestr placówek oświatowych, zaś pozostałe informacje – od 1 grudnia 2012 r.

Wysoka Izbo, prezentowana ustawa daje możliwości stworzenia nowoczesnego systemu pozyskiwania danych, który pozwoli na poprawę zarządzania oświatą, ale przede wszystkim na efektywniejsze wykorzystanie środków budżetowych, zarówno na szczeblu centralnym, jak i samorządowym. Co chyba najważniejsze, zindywidualizowanie danych pozwoli łatwiej dotrzeć z pomocą do uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Bowiem podstawowa zmiana w nowej ustawie to właśnie zindywidualizowanie już nie tylko, jak w dotychczasowej ustawie, danych nauczyciela, ale także danych ucznia.

Ustawa tworzy również, tak jak już powiedziałem, zintegrowany z systemem REGON Rejestr Szkół i Placówek Oświatowych, który pozwoli na szybkie gromadzenie, udostępnienie i aktualizowanie danych o placówkach oświatowych.

Wysoka Izbo, najwięcej wątpliwości i pytań na posiedzeniu komisji dotyczyło zindywidualizowania danych dotyczących potrzeb specjalnych ucznia i ich zabezpieczenia w systemie. Należy podkreślić, że przedmiotowa ustawa reguluje gromadzenie spersonalizowanych danych, ale z systemu wychodzą zanonimizowane dane zbiorcze. Mając jednak na uwadze zagrożenia i wsłuchując się na wszystkich etapach tworzenia i procedowania ustawy w sugestie prawników oraz inspektora ochrony danych osobowych, ustawodawca wprowadza szereg regulacji, zabezpieczeń i konsekwencji karnych, których celem jest zagwarantowanie bezpieczeństwa danych osobowych.

W informacji przekazanej członkom komisji przez panią minister oraz kompetentnych od spraw informatycznych pracowników ministerstwa zostaliśmy zapewnieni, że system posiada zabezpieczenia spełniające najwyższe standardy. Nieuprawnione wejście do systemu stanowiłoby duże ryzyko, byłoby nie tylko bardzo trudne, ale także bardzo kosztowne. Podobne zabezpieczenia mają systemy PESEL czy REGON, a także systemy bankowe.

Warto zwrócić uwagę, że proponowany system informacji oświatowej pozwoli nam wpisać się w system europejski, bo podobne systemy działa-

(senator Z. Szalaniec)

ją już w wielu krajach Unii Europejskiej. Jeżeli dobrze pamiętam, pani minister wymieniła Francję, Holandię, Austrię, Włochy, Wielką Brytanię, a więc kraje o długich doświadczeniach demokratycznych, dbające o zasady wykorzystywania danych osobowych swoich obywateli.

Na posiedzeniu komisji dowiedzieliśmy się także, że wprowadzenie ustawy w życie będzie kosztowało około 16 milionów zł i całość środków będzie pochodziła z funduszy społecznościowych Unii Europejskiej. Programy do obsługi systemu informacji oświatowej, które trafią do wszystkich samorządów i każdej placówki, będą nieodpłatne, jak już wcześniej powiedziałem. Wynika to wprost z ustawy.

Wysoka Izbo! Na posiedzeniu komisji nasze kompetentne i wyczulone na zgodność ustaw z konstytucją Biuro Legislacyjne do tej ustawy nie zgłosiło żadnych istotnych zastrzeżeń. Proponowane i zgłoszone przez przewodniczącego komisji drobne poprawki dotyczące poprawności legislacyjnej i językowej nie znalazły akceptacji komisji. Innych poprawek, o charakterze merytorycznym, nie było. Wobec tego komisja przegłosowała – z jednym głosem przeciw – wniosek o przyjęcie ustawy o systemie informacji oświatowej bez poprawek, co w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu rekomenduję Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana marszałka Zbigniewa Romaszewskiego, o zabranie głosu i przedstawienia sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Niestety, moje sprawozdanie nie będzie tak optymistyczne jak sprawozdania przedstawione przez przedmówców.

Zacznijmy może od kwestii absolutnie merytorycznej, a więc kwestii zbierania zbytecznych danych. Cóż, mamy art. 47 konstytucji, który powiada, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Prawo do ochrony prawnej życia prywatnego. W art. 51 mowa jest o tym, że nikt nie może być obowiązany inaczej niż na podstawie ustawy do ujawniania informacji dotyczących jego osoby. Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Każdy ma prawo dostępu do dotyczących go urzędowych dokumentów i danych,

a także prawo do sprostowania oraz usunięcia informacji nieprawdziwych, niepełnych lub zebranych w sposób sprzeczny z ustawą. Muszę powiedzieć, że są to kwestie, których ta ustawa po prostu nie rozwiązuje.

Ja mam, powiedziałbym, dość konserwatywną wizję szkoły i oświaty. Zawsze sądziłem, że szkoła stanowi raczej pewnego rodzaju pomoc dla rodziców w kształceniu dzieci, w wychowywaniu dzieci, że mamy tu do czynienia z działalnością pomocniczą. W tej sytuacji ta ustawa ma po prostu znaczenie ustrojowe. Tu okazuje się, że szkoła, nawet nie szkoła, tylko ministerstwo, ministerstwo jako centralna instytucja, ma dostęp do tego, co się dzieje w rodzinie, jak są wychowywane dzieci. To wszystko jest odnotowywane. Proszę państwa, to jest jakaś kompletna nowość. Ja muszę państwu powiedzieć, że ja się nieźle napracowałem, żeby wreszcie założono mi teczkę w SB. Tutaj kończysz pięć lat, od razu masz teczkę do końca życia. Myślę, że to jest trochę przesada.

Myślę, że kontakt rodziców z nauczycielem, kontakt ze szkołą, kontakt z dyrekcją to było to, co rzeczywiście było realnie potrzebne, to było to, co zapewniało rodzicom pomoc wychowawczą. W tej chwili idziemy w zupełnie przeciwnym kierunku. Nie, w szkole nie znajdziesz dentysty, który będzie dzieciakom przeglądał zęby, nie znajdziesz pielęgniarki, nie znajdziesz lekarza, który będzie patrzył, co się z nimi dzieje. Nie. Za to ministerstwo będzie miało bazę danych, której nie ma, Panie Senatorze, nikt w całej Europie, nikt nie ma tak rozwiniętej bazy danych, dotyczącej uczniów. Nie ma, po prostu nie ma, bo istnieje coś takiego, jak ochrona prywatności i wszyscy się z tym liczą. Proszę państwa, znajduje się to również w Karcie Praw Dziecka, to, że się nie wchodzi tak głęboko w jego felery psychologiczne, w jego niedoskonałości, w jego kalectwo. To nie wędruje razem z dzieckiem i nie stygmatyzuje go później na całe życie.

Proszę państwa, wydaje mi się, że to jest zapowiedź tego, że przestajemy się zajmować oświatą, przestajemy humanizować oświatę, a zaczynamy oświatę biurokratyzować. Tak, to jest po prostu biurokratyzacja, bo ja nie wyobrażam sobie, po co w ministerstwie oświaty ma być ileś milionów danych, na które w ogóle nie będzie się zwracało uwagi. Po co to jest? Komu to ma służyć? Co z tego ma wynikać? Art. 31 bardzo wyraźnie precyzuje, w jakich sytuacjach można się domagać danych od obywatela, bardzo wyraźnie. I mówi o tym, że ograniczenia w zakresie korzystania z wolności, a taką wolnością jest ochrona prywatności, w zakresie korzystania z wolności i praw mogą być ustanowione w ustawie tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie w celu zapewnienia jego bezpieczeństwa, porządku publicznego, ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej. Przepraszam bardzo, nie ma tu mowy

(senator Z. Romaszewski)

o ułatwieniu prowadzenia rachunków finansowych i rozliczeń. Przepraszam bardzo, ale czegoś takiego tu nie ma, nie ma tu budowania systemu, zewnętrznego systemu, do którego wbrew temu, co twierdził pan senator, dotarcie jest możliwe, jest możliwe i włamania mogą zdarzyć się zawsze, w każdej chwili mogą się zdarzyć przecieki. I po co nam to? Po co my to budujemy? Może by zbliżyć nauczycieli do rodziców, może by zbliżyć uczniów do rodziców, bo zbliżenie iluś milionów dzieci do ministerstwa naprawdę nic nie daje.

Wysoka Izbo! W czasie posiedzenia Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji właśnie na ten aspekt ustawy zwróciliśmy uwagę i wnieśliśmy poprawki dotyczące ograniczenia rejestrowania danych wrażliwych dzieci. W naszym przedłożeniu są to poprawki szósta, siódma, ósma i dziewiąta. Ponadto muszę powiedzieć, że w pewnym sensie byliśmy zaskoczeni tym, że dość gładko, to znaczy bez propozycji poprawek, zostały przełknięte, powiedziałbym, nie zasadnicze, w gruncie rzeczy drobne błędy legislacyjne czy stylistyczne. Ale przepraszam bardzo, my jesteśmy tu, w Senacie, to Senat ma poprawiać ustawy. Jeżeli nie zamieszcza się adresów legislacyjnych, to chyba jest to powód do tego, żeby tę ustawę uczytelnić i te adresy dołączyć. Nie wiem, dlaczego stanowisko było takie, że po prostu jest to zbyt techniczne, a ustawy można pisać byle jak. Nie. Jeżeli my mamy do czynienia z ustawą, to nie mamy do czynienia z ustawą o repatriacji, tylko mamy do czynienia z ustawą z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji, z Dziennikiem Ustaw i wszystkimi oznaczeniami. W tej chwili w tym stogu siana, które stanowi nasze ustawodawstwo, w ogóle nie można się połapać. Tym bardziej potrzebna jest szczegółowa informacja i szczegółowe odesłania.

Wysoka Izbo! Ja proszę w imię wolności, w imię tego, abyśmy nie wędrowali w stronę świata Orwella, w stronę świata Huxleya, gdzie wszyscy są rejestrowani, w imię tego wnoszę o przyjęcie tych poprawek. Ponieważ te poprawki dotyczyły również innych artykułów, ze swojej strony złożyłem do protokołu wnioski o wprowadzenie dodatkowych poprawek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Sławomir Kowalski.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Ja do pana senatora Szaleńca mam takie pytanie. Panie Senatorze, czy pana zdaniem ustawa zawiera dane niezbędne, aby właściwie prowadzić politykę oświatową, i czy te dane mają zagwarantowaną właściwą ochronę? Dziękuję.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bardzo ambitne pytanie.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Szewiński.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja też mam pytanie do senatora sprawozdawcy Szaleńca. Czy może pan senator sprawozdawca w jakiś sposób utwierdzić nas, podkreślić, wyrazić *expressis verbis*, w jaki sposób zapisy tej ustawy mogą skutecznie wpłynąć na efektywne przekazywanie środków finansowych do samorządów? Chodzi o to, aby one rzeczywiście były przekazywane tam, gdzie są adresowane, trafiały do uczniów, żeby nie były gdzieś tam w nieodpowiedni sposób zarządzane. Dziękuję serdecznie.

(Senator Piotr Kaleta: ...Może dać słowo honoru.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

To nie do pana pytanie, Panie Senatorze.

Pan senator Knosala.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam pytania związane z pojęciem efektywności kształcenia. Czy można się spodziewać, że informacje o efektywności kształcenia będą stanowiły podstawę do zróżnicowania wysokości subwencji państwowej przyznawanej poszczególnym podmiotom, tak aby nagradzać najlepszych według zasady: im wyższa efektywność, tym wyższa subwencja? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy dane o efektywności kształcenia osiąganej przez poszczególne szkoły będą podawane do publicznej wiadomości? Rodzice i uczniowie w zależności od jakości kształcenia w poszczególnych szkołach mogliby dokonywać dobrych wyborów. Czy dane o efektywności będą na przykład regularnie publikowane w formie dostępnych nieodpłatnych raportów? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pierwsze było pytanie pana senatora Kowalskiego o to, czy w systemie znajdują się tylko dane niezbędne. Moim zdaniem tak, zdaniem ministerstwa również, słyszeliśmy te zapewnienia. Ja ze swoich doświadczeń nauczycielskich wiem, że wszystkie dane, które znajdują się w systemie, już funkcjonują, tylko niescentralizowane. Dane o uczniach...

(Rozmowy na sali)

Dane o uczniach muszą być w tej chwili w jakimś systemie lokalnym, bo trzeba nadzorować, czy wobec przedszkolaka realizuje się przygotowanie przedszkolne, trzeba to nadzorować. Dane o wszystkich uczniach, personalne, z PESEL, muszą jakoś funkcjonować, bo skoro obowiązek szkolny aż do osiemnastego roku musi być realizowany, to na każdym etapie musi to być nadzorowane. Tak więc te dane funkcjonują, tylko nie w skali całego kraju, tylko lokalnie. A informacje są przekazywane do centrali z opóźnieniem, w wersji papierowej czy też drogą mailową, bo centrala i tak musi nad tym sprowadzić nadzór, nie ma tylko możliwości przejmować tych danych szybko i szybciej reagować na nieprawidłowości.

Dane, o których najwięcej jest mowa, dane wrażliwe, również funkcjonują w systemie, tylko, powiedziałbym, w jeszcze bardziej otwartej formie niż dotychczas. W tej chwili do systemu wejdzie tylko informacja, że uczeń skorzystał z określonej pomocy w poradni psychologicznej, będzie tam wymienione, z jakiej pomocy skorzystał, czy z medycznej, czy logopedycznej, czy psychologicznej. I to jest wszystko, co znajdzie się w systemie. Jeżeli chodzi o informacje o niepełnosprawnościach, to te informacje są też publicznie znane, bo dzisiaj znane są i dyrekcji szkoły, i instytucjom, które kierują do właściwych jednostek placówek oświatowych. A te dane mogą być takie, że orzeka się niedosłyszenie, niedowidzenie ucznia, i będą predysponować go do przekazania do szkoły specjalnej, mogą być takie, że uczeń ma jakąś niepełnosprawność ruchową czy umysłową, i będą predysponować go do udziału w zajęciach klasy, w której uczą się uczniowie niepełnosprawni i pełnosprawni. Ten system funkcjonuje, on nie jest tajny, o tych wszystkich sprawach jest wiadomo, ale dzisiaj będzie o tym wiedziało również ministerstwo. Obecny system powodował, że wiele informacji nie docierało na czas do ministerstwa i przekazywane środki, przeznaczone na potrzeby uczniów, czasami nie trafiały tam, gdzie powinny trafić – z wielką szkodą dla uczniów. Jeżeli ktoś z państwa wskaże mi jakiś zapis, którego dotych-

czas nie było w różnych opracowaniach związanych z funkcjonowaniem oświaty, to ewentualnie będę na taką uwagę odpowiadał, ale ja nie widzę takich elementów, takich zapisów w tej ustawie, które nie funkcjonowałyby w dotychczasowym systemie.

Spersonalizowanie danych – może powiem o tym przy okazji, bo takie pytanie może paść. Proszę państwa, jeżeli te dane nie są spersonalizowane, to dany uczeń może być w kilku szkołach i nikt o tym nie wie. Jeśli jest to jakiś Iksiński, o którym nikt nie wie, to wtedy finanse, środki mogą iść na ten sam cel kilka razy.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Co?)

No tak, taka jest prawda. Czasami uczniowie zapisywali się do jednej szkoły pomaturalnej, potem przestawali chodzić i zapisywali się do drugiej, a środki szły za nimi, bo szkoły nie bardzo chciały ich wykreślać.

(Senator Piotr Kaleta: A co robił dyrektor?)

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dyrektor i samorząd...)

Dyrektor był zainteresowany tym, żeby te środki dostać. Dzisiaj ministerstwo będzie miało nad tym nadzór i będzie mogło kierować te środki tam, gdzie one powinny się znaleźć. Wiem, że dla ludzi, którzy nie są związani z oświatą, są to być może jakieś abstrakcyjne sytuacje, ale, niestety, w obecnym systemie były możliwe. I po to wprowadza się ten system i wykorzystuje najnowocześniejsze technologie informatyczne, żeby nad tym wszystkim zapanować i właściwie dzielić środki, które przyznajemy na ten cel między innymi tu, w Senacie.

Teraz kolejne pytanie, o to, czy te środki skutecznie... Czy pan senator może je powtórzyć? Bo niewyraźnie tu napisałem.

Senator Andrzej Szewiński:

Czy pan senator sprawozdawca może utwierdzić nas w tym, że dzięki temu, iż te zapisy są wprowadzone, te środki rzeczywiście będą trafiały tam, gdzie są adresowane, na zasadzie dobrego zarządzania, *good governance*...

Senator Zbigniew Szaleniec:

To jest to, o czym właśnie mówiłem. Jeżeli te dane będą precyzyjne, będą miały pewną wartość, będą zgodne z rzeczywistością, czasami weryfikowane kilkakrotnie, to wtedy ministerstwo będzie miało czytelny obraz tego, jaką wagę zastosować dla danej szkoły, dla danej placówki, dla danej jednostki, i ile środków przekazać. To akurat jest dobrą odpowiedzią na pytanie, po co ta cała ustawa.

(Rozmowy na sali)

(Senator Małgorzata Adamczak: Nie tak głośno, bo nie słyhać pana senatora...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Po raz kolejny zwracam uwagę pani senator Arciszewskiej-Mielewczyk. Jeżeli pani rozmawia, to niech pani rozmawia tak, żeby innym nie przeszkadzać.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Tylko niektórym przeszkadza...*)

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Teraz efektywność kształcenia. Czy to pozwoli na zróżnicowanie subwencji? Myślę, że w jakimś stopniu tak. Jeżeli będą potrzeby dotyczące jakichś zajęć wyrównawczych z uczniami, którzy mają opóźnienia w realizacji materiału, jeżeli będzie wykazane, że potrzeba środków finansowych na ten cel, to wtedy środki zostaną tam skierowane i w jakimś sensie podniesie się poziom nauczania w danej placówce, generalnie w danej jednostce samorządu i w całej Polsce. Czyli w jakimś sensie tak, pozwoli, ale nie ma takiej generalnej zasady, która by mówiła, że jeśli szkoła świetnie pracuje, to dostanie więcej pieniędzy. Tak to raczej nie będzie. Jeżeli się myślę, to pani minister mnie poprawi, jak myślę.

Czy dane będą podawane do publicznej wiadomości, czy będą przekazywane w formie jakiejś zbiorczej informacji? Myślę, że te dane, w takiej zbiorczej formie, będą mogły być wykorzystywane również przez samorządy do promowania dobrych szkół. To jest jeden z tych elementów, który pozwoli wyłapać, ile w danej szkole jest uczniów z jakimiś tam osiągnięciami dydaktycznymi, zwycięzców olimpiad, a to da rodzicom informację, że ta szkoła jest szkołą lepszą, dobrą, że na przykład jest szkołą sportową, gdzie dzieci będą mogły uczęszczać na zajęcia sportowe. Na pewno ten system pomoże wybrać szkołę odpowiednią dla danego dziecka.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Więcej pytań nie ma...

(*Głos z sali: Pan marszałek...*)

Pan marszałek Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, mnie interesuje na przykład taka sprawa. W art. 93 dochodzimy do anonimizowania danych; jest przyjęta zasada, że po upływie pięciu lat, od kiedy ostateczne dane wpłynęły, dane są anonimizowane. Jednak są wyjątki. Otóż okazuje się, że ten wyjątek dotyczy na przykład danych z art. 13 pkt 11 i 12. Cóż takiego jest w art. 13 pkt 11 i 12? W pkt 11 chodzi o korzystanie z bezpłatnego transportu lub zwrotu kosz-

tów przejazdu ucznia i opiekuna, o których mowa w art. 14a ust. 3 albo 4 ustawy z 7 września... A po co to komu po pięciu latach? Ktoś był niezamożny, więc ministerstwo musi przechowywać te dane pięć lat, a komisja musi to akceptować? Dalej, proszę pana, jest art. 14 pkt 26–28. Czego my tu nie anonimizujemy? Mianowicie objęcia ucznia pomocą psychologiczno-pedagogiczną organizowaną przez szkołę średnią, form tej pomocy. Proszę bardzo, a po co to komu w tym momencie? Czemu wyłączono te dane o korzystaniu z bezpłatnego transportu? To będzie trwało, trwało i trwało, niezależnie od zmiany sytuacji życiowej będzie to zawsze w dokumentach i będzie stygmatyzowało kogoś, a ktoś, kto z tego korzystał, może sobie tego nie życzyć. Nie wiem, jak ma się ta szczerłość... Jak ta korespondencja rodziców ze szkołą ma uczciwie funkcjonować, jeżeli takie dane będzie się odnotowywało i przechowywało? Czy to państwa nie niepokoi? Z jakiego powodu na przykład te konkretne dane o transporcie mają być nieanonimizowane i przetrwać dłużej niż te pięć lat?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie chcę uchodzić tu za alfę i omegę w sprawie tej ustawy, nie na wszystkie pytania znam odpowiedzi. Na posiedzeniu komisji nie dyskutowaliśmy na ten temat, nie zwróciliśmy na to uwagi. Myślę, że pani minister odpowie na to pytanie.

(*Senator Zbigniew Romaszewski: Bardzo bym tego chciał.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji narodowej.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

(*Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Tak.*)

Proszę bardzo. Pani minister Hall.

(*Rozmowy na sali*)

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Przede wszystkim chcę odpowiedzieć na te pytania, które tu padły, a co do których nie zostały jeszcze udzielone wyjaśnienia. Mianowicie dane, w szczególności te, o które przed chwilą pytał pan senator, znikają z systemu już po roku. Te dane

(minister K. Hall)

dostarczają tylko informacji, ilu uczniów jest objętych jakąś konkretną pomocą i za chwilę po prostu już ich tam nie ma, bo nie ma żadnego powodu, aby je przechowywać w systemie. Tak więc dane są przechowywane tak długo, jak długo są niezbędne. Niektóre z nich, właśnie te dotyczące kwestii finansowych, są w systemie przez rok lub dwa, a pozostałe – najwyżej przez pięć lat, dłużej nie są przechowywane. Czyli wcale nie jest tak, że te dane są gdzieś zbierane i przechowywane przez całe życie, bo większość z nich, te dane bardziej wrażliwe, znika po roku lub po dwóch.

Chcę też jeszcze zwrócić państwa uwagę na to, że rejestr placówek oświatowych jest publicznie dostępny. Rzeczywiście dostarcza on tych wszystkich informacji, o których mówił tu pan senator Szaleniec, z ich pomocą każdy może się zorientować, że jest taka szkoła, że ma ona iluś uczniów i określone wyniki edukacyjne, jednak są to, jak mówię, zbiorcze dane, informacje o szkole. Jeżeli chodzi o przechowywanie danych dotyczących konkretnych uczniów, tych, o których najwięcej tu mówiliśmy, to chcę zwrócić państwa uwagę na to, co jest celem tego. Mianowicie celem jest pomoc każdemu dziecku odpowiednio do jego potrzeb, odpowiednie zaplanowanie tej pomocy i sprawdzenie, czy jest ona udzielana. Tak więc ten cel jest ze wszech miar humanitarny.

Mamy i mieliśmy, również w toku prac parlamentarnych, różne wypowiedzi przedstawicieli stowarzyszeń rodziców dzieci niepełnosprawnych, a jeżeli jest się rodzicem dziecka niepełnosprawnego, z określonym rodzajem niepełnosprawności, to trzeba wiedzieć, że państwo polskie na edukację tych dzieci przeznaczają dodatkowe środki. Chcemy, żeby te środki były wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem. Na przykład dziecko może znajdować się w szkole specjalnej i wtedy jego edukacja jest odpowiednio zaprojektowana, jednak rodzic ma prawo wyboru, ma prawo skorzystania też z klasy integracyjnej w szkole ogólnodostępnej. Niestety, obecnie jest i tak, że dziecko jest zapisywane do szkoły ogólnodostępnej, ma orzeczenie o niepełnosprawności, ale na przykład, ponieważ to jest dziecko autystyczne, na jego edukację przeznaczają się dziewięć razy więcej środków publicznych niż na dziecko w pełni sprawne. Czasami jest też tak, że dziecko nie dostaje odpowiedniej pomocy, bo nie jest prawidłowo prowadzona działalność terapeutyczna, nakierowana na pomoc temu dziecku, a środki są przeznaczane. W takiej sytuacji szczegóły informacji, czyli to, co jest w opinii czy orzeczeniu poradni, są oczywiście tylko i wyłącznie na papierze, i trafiają do szkoły wtedy, kiedy życzy sobie tego rodzic. To rodzic jest tym, któremu szkoła ma pomóc, i to on decyduje o tym, jakie informacje do niej trafiają.

Skoro jest to orzeczenie i środki są przeznaczone, to w systemie jest tylko i wyłącznie, można powiedzieć, odhaczane, że taki rodzaj niepełnosprawności dotyczy konkretnego dziecka. W momencie, kiedy rodzic wybiera szkołę, trafia do niej z tym dzieckiem i z tym orzeczeniem, to ona powinna, można powiedzieć, odhaczyć, że taka pomoc jest udzielana. Mamy możliwość sprawdzenia, czy te środki nie są marnowane, a dziecko otrzymuje pomoc. Tak więc chcemy spełnić postulat rodziców dzieci niepełnosprawnych, którzy domagają się tego, aby dziecko w każdym typie szkoły otrzymywało pomoc odpowiednią do jego potrzeb. Poprzez ten system sprawdzamy, że jest dziecko z określonym orzeczeniem, organ prowadzący otrzymuje środki, a ono otrzymuje odpowiednią pomoc.

I na każdym szczeblu, czy to samorządowym, czy to nadzoru pedagogicznego, mamy do czynienia z danymi, które są dostępne, ale w sposób anonimowy. Dane osobowe absolutnie pozostają tylko tam, gdzie były dostępne do tej pory. Nie kształcimy w szkole anonimowo, dlatego to dyrektor szkoły odpowiada za bezpieczeństwo tych danych i jest ich dysponentem, mają do nich dostęp również ci, którzy ewentualnie to dziecko, nie wiem, egzaminują, orzekają w jego sprawie. Absolutnie na każdym innym szczeblu dane są zabezpieczone i niedostępne.

Na każdym etapie przygotowywania tej ustawy współpracowaliśmy z głównym inspektorem ochrony danych osobowych, korzystaliśmy z jego pomocy. Zresztą jest on na sali i może też, zależnie od państwa potrzeb, wyjaśnić, że tu obiecaliśmy mu daleko idącą współpracę na każdym etapie tworzenia systemu. Chodzi nam o to, żeby rzeczywiście te dane były absolutnie bezpieczne, zabezpieczone najnowocześnie jak tylko jest to możliwe i żeby te dane, jeżeli tylko będą niepotrzebne, zniknęły z systemu. To był również postulat głównego inspektora, w pełni przez nas zrealizowany.

Tak więc zapewniam państwa, że naszym celem jest pomoc każdemu dziecku stosownie do jego potrzeb, a w szczególności dziecku niepełnosprawnemu, będącemu w trudnej sytuacji. Chodzi nam o to, żeby gdziekolwiek było ono edukowane, na pewno ta pomoc była mu udzielana i żeby środki, które państwo przeznaczają na edukację dziecka, były odpowiednio wykorzystane. Ważne jest również, żeby nie zdarzały się nadużycia, o których była tu mowa, żeby na przykład w sytuacji, kiedy dziecko się przenosi, zmienia szkołę, subwencji na to samo dziecko w sposób nieuprawniony nie pobierało kilka szkół. Tak więc chodzi o to, żeby wykorzystywać te środki odpowiednio, proporcjonalnie do liczby faktycznie uczących się w danej szkole dzieci, czyli o to, aby gospodarnie zarządzać środkami przeznaczonymi na edukację.

(minister K. Hall)

Tak że tyle wyjaśnień. Jesteśmy do dyspozycji. Również, co podkreślam, główny inspektor ochrony danych osobowych może zaświadczyć, że naprawdę ta współpraca była i że te dane są odpowiednio zabezpieczone. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Do pytań przystąpimy po przerwie.

Ogłaszam przerwę do godziny 12.30.

Zapraszam na wystawę dotyczącą „Solidarności” Rolników Indywidualnych.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 58 do godziny 12 minut 33)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę państwa, jestem skłonny wznowić obrady, mimo że senatorowie, że tak powiem, nie zachwycili frekwencją.

Pani Minister, bardzo panią proszę o ustosunkowanie się do pytań, które tu padną.

Proszę bardzo, jako pierwszy będzie mógł zadać pytanie pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, moje pytania dotyczą przypadku odmowy wyrażenia zgody na pozyskanie danych. Jakie będą konsekwencje tego, że dana osoba – to może być uczeń albo nauczyciel czy rodzic – nie wyrazi zgody na pozyskanie danych? Czy te dane wtedy będą w jakiejś innej procedurze uzupełniane? Przecież baza danych wtedy jest skuteczna, kiedy jest kompletna. Jeśli baza danych jest niekompletna, dlatego że co któraś osoba nie wyraziła zgody na przekazanie informacji, to wynik poszukiwań w tej bazie będzie mało skuteczny, tak bym powiedział.

Jak to rozumieć, czy ta zgoda jest wyrażana dla każdego odrębnego przypadku, czy też to jest jakaś zgoda globalna na zarejestrowanie wszystkich danych w przeciagu jakiegoś czasu? A może na wprowadzenie danych w jakimś dniu, na przykład, lub danych związanych z jakimś obszarem wymaga się oddzielnej zgody?

W ogóle to powiedziałbym tak: trochę zajmuję się bankami danych, bazami wiedzy, i nie ukrywam, że jakoś tak intuicyjnie czuję, iż z tym mogą być kłopoty. Tutaj już dosyć dawno, nie wiem, może przed rokiem, zajmowaliśmy się podobną sytuacją. Chodziło o to, co ostatnio bardzo nam doskwiera, mianowicie o rejestrację chuliganów przy wejściu na stadion. I wtedy też zgłaszałem

swoje wątpliwości, że w praktyce, w rzeczywistości, będzie to trudne do zrealizowania. I po pewnym czasie okazało się, że tak rzeczywiście jest. Nie chciałbym, żeby w tym wypadku też tak było, ale jakoś intuicyjnie czuję, że to wszystko może stwarzać w praktyce pewne problemy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

To jest baza danych, które są dziś zbierane zarówno w szkołach i w placówkach oświatowych, jak również na przykład w komisjach egzaminacyjnych. Skoro mamy w naszym kraju obowiązek szkolny, każde dziecko musi zostać zapisane do szkoły. I w tym momencie ono nie jest w tej szkole anonimowe, szkoła ma z mocy prawa dostęp do danych osobowych tego dziecka po to, żeby je uczyć. Tak samo jeżeli się zatrudniamy, nasz pracodawca również ma dostęp do danych osobowych. Na tej samej podstawie nauczyciel, który pracuje w szkole, nie pracuje tam anonimowo, tylko jest tam znany z imienia i nazwiska. I dlatego dyrektor szkoły ma prawo niejako z urzędu do dysponowania danymi osobowymi zarówno uczniów, jak i pracowników placówki. I te dane tam zamieszcza, aktualizuje, poprawia dopóki ten uczeń chodzi do tej szkoły i dopóki ten nauczyciel jest w niej zatrudniony. Jeżeli uczeń czy nauczyciel odchodzą, on traci dostęp do tych danych. A ewentualnie taki nauczyciel czy uczeń pojawiają się w innej szkole, do której przejdą.

Tak że, jak mówię, pozostałe podmioty mają dostęp do danych zbiorczych, nie mają zaś dostępu do danych osobowych. Do danych osobowych ma dostęp ten, kto uczy, i ten, kto jest pracodawcą. A więc nie ma tu zasady wyrażania zgody. Zapisanie dziecka do konkretnej szkoły jest daniem tej szkole prawa do posiadania danych osobowych takiego dziecka po to, żeby organizować mu edukację odpowiednią do jego potrzeb.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Pani Minister, ja mam do pani dwa pytania i będę prosił o odpowiedź, i to szczerą. A jedno pytanie będzie do urzędu – czy jak się ta instytucja

(senator R. Bender)

nazywa – zajmującego się sprawami danych osobowych.

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: ...inspektor danych...)

Pani minister na pewno czytała Orwella „Folwark zwierzęcy” czy „Rok 1984”. Czy rzeczywiście musimy iść ku tej przerażającej orwellowskiej wizji? Bo ta ustawa, jeśli ją przyjmiemy, przybliży orwellowską wizję państwa, w której Wielki Brat wie o nas wszystko. A więc tutaj trzeba chociażby spojrzeć na kwestie, które stosujemy, także od tej strony.

Drugie pytanie. Wiem, że w innych krajach, jak na przykład w Niemczech, takich osiągnąć nie ma. Dzwoniłem nie tak dawno do kolegów we Francji, Belgii, Anglii, pytałem o to – i tam takich rzeczy nie ma. Tam nie jest tak, że rodzic, jak pani mówi – właściwie chodzi o ojca i matkę, a nie o abstrakcyjnego rodzica – nie może zadecydować, jakie dane o jego dziecku, na przykład o zdrowiu czy braku zdrowia, będą dostępne dla wtaajemniczonych, dla tego orwellowskiego Wielkiego Brata. A tu tak będzie. A więc uważam, że powinno to być uczynione w ten sposób, że ojciec, matka mają naturalny, przyrodzony obowiązek zgody na to bądź niezgody na to, zgodnie ze swoim przekonaniem i rozeznaniem. Urząd do spraw danych osobowych... Nie, zrezygnuję z pytania, dlatego że ten urząd od dawna wykonuje niewiarygodne działania, bo przecież w tej Izbie słyszeliśmy, że nakazał on, gdy była, bodajże we Wrocławiu, wystawa o katach komunistycznych, dawać opaski na oczy Bierutowi, Rokossowskiemu i innym podobnym im postaciom. Skończyłem, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Minister.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Chciałabym zaprotestować przeciwko takiemu porównywaniu tego z wizją orwellowską. Powtarzam, że dostęp do danych ma tylko i wyłącznie ten, który pracuje...

(Senator Ryszard Bender: Wielki Brat.)
...z dzieckiem, czyli szkoła.

(Senator Ryszard Bender: Czyli Wielki Brat w tej dziedzinie.)

Nie.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Ciii!)

Szkoła jednak nie uczy anonimowo i nauczyciel nie pracuje anonimowo, uczy my konkretne dziec-

ko mające konkretne potrzeby i powinniśmy pracować z nim w sposób najbardziej dostosowany do jego indywidualnych potrzeb.

Gromadzenie danych indywidualnych w wielu krajach jest standardem, w tym w takich krajach, jak: Wielka Brytania, Szwecja, Francja...

(Senator Ryszard Bender: Nie ma tego.)

...Holandia, Słowacja, Węgry, Włochy...

(Senator Ryszard Bender: Nie ma tego, naciąga pani.)

Tam jest to uzasadniane również tym, że podatnik ma prawo wiedzieć, czy jego pieniądze są wydawane racjonalnie, czy przynosi to oczekiwane efekty. W Niemczech rzeczywiście nie ma zbierania tych danych, tam w ogóle system oświaty jest zdecentralizowany, jest zarządzany landowo. Trwa tam dyskusja na ten temat, inaczej to jest w tej chwili rozwiązane, jednak w bardzo wielu krajach jest to standardem.

I ja jeszcze raz zwracam uwagę na to, że będziemy korzystać na szczeblach związanych z zarządzaniem edukacją z danych zagregowanych, z danych zbiorczych. Tu chodzi tylko i wyłącznie o to, żeby wiedzieć, czy odpowiednio naliczamy środki, czy nie dublują się te środki, żeby zabezpieczyć się przed ewentualnymi nadużyciami, przed tym na przykład, że ktoś wyłudza środki na tego samego ucznia w pięciu szkołach. Dziś nie mamy możliwości tego sprawdzić, jeżeli w różnych jednostkach samorządu terytorialnego ten sam uczeń jest zapisany. Ta baza pozwoli wychwycić te przypadki nadużyć.

(Senator Ryszard Bender: Taką orwellowską cenę trzeba będzie zapłacić.)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Cicho, cicho, Panie Senatorze.)

Dane osobiste nie będą dostępne, one są dostępne tylko i wyłącznie dla dyrektora konkretnej szkoły. To ten dyrektor zapisuje ucznia, pozyskuje te dane, uczeń odchodzi, te dane są przekazywane do innej szkoły. Tak że nie jest tak, że one są dla wszystkich publicznie dostępne, absolutnie chcę przeciwko temu zaprotestować.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister! W czasie prac komisji pani również bardzo mocno podkreślała, zresztą dzisiaj też cały czas to jest artykułowane, że chodzi przede wszystkim o to, aby pieniądze publiczne, czyli subwencja, były racjonalnie wydawane, żeby to było prawidłowo naliczane i samorządy otrzymywały tę subwencję w prawidłowy sposób. Ale mnie ciągle nurtuje to pytanie, jaki wpływ na tę sub-

(senator W. Dajczak)

wencję będą miały te dane wrażliwe, na przykład dane o dysfunkcjach czy dane o tym, że jakieś dziecko uczy się języka etnicznego czy jakiegoś innego. Ja rozumiem, że gdyby do tej racjonalizacji stworzono taki system – i wydaje mi się, że to byłoby zupełnie wystarczające – że szkoły zgłaszałyby swoich uczniów, podając na przykład tylko ich dane w postaci PESEL, to by to w mniejszym stopniu, bo w jakimś oczywiście tak, ale w mniejszym, naruszało, o czym pan marszałek Romaszewski mówił, art. 51 konstytucji. Dla ministerstwa byłoby to zupełnie wystarczające, nie byłoby tych przypadków, o których mówił pan senator Szaleniec, że szkoły zgłaszają kilkakrotnie swoich uczniów, to się dubluje, w związku z tym subwencja jest źle przydzielana. Czy to naprawdę nie wystarczyłoby pani jako ministrowi, żeby prawidłowo naliczać subwencję?

I jeszcze drugie pytanie, uzupełniające. Ile jest takich przypadków? Jaki jest zakres tego złego naliczania, przekazywania pieniędzy nieodpowiednio do samorządów? Czy to możemy wyrazić w jakiejś kwocie, w jakichś wielkościach? Jeśli tak, to bardzo bym prosił, aby pani minister to podała. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Panie Senatorze, tu mamy taką sytuację, że rzeczywiście, tak jak pan senator mówi, te dane są koordynowane właśnie za pomocą systemu PESEL. Ten system ma współpracować z systemem PESEL i te dane związane, adresowe są właśnie w systemie PESEL. One dzięki współpracy z tym systemem PESEL znajdują się w konkretnych szkołach. Tak że my nawet nie dublujemy zbierania tych danych, które zbiera system PESEL. Ten system w jakimś sensie współpracuje z PESEL i z niego korzysta. To jest kwestia odpowiednich rozwiązań technologicznych, współpracy z systemem PESEL.

Jednak przy nazwisku konkretnego ucznia czy też właśnie jego PESEL potrzebna jest adnotacja, że na przykład ten uczeń, na podstawie deklaracji jego rodziców, chce i będzie korzystał z nauczania języka mniejszości narodowej. Dlaczego? Dlatego, że na ucznia, który uczy się języka mniejszości narodowej czy etnicznej, naliczana jest wyższa subwencja. I określona liczba uczniów uczących się tego języka oznacza więcej pieniędzy dla tego,

który tę naukę organizuje i ma obowiązek zorganizować. Nie ma innej możliwości policzenia, jak na podstawie podanej liczby tych uczniów. Najłatwiej i najprościej jest to zliczyć w ten sposób. I miejmy świadomość tego, że obecnie rokrocznie są naliczane wielomilionowe korekty poszczególnym jednostkom samorządu terytorialnego, które często przez przeoczenie, podając pewne dane zbiorcze, podają coś źle czy podają dane nieaktualne. Niestety zdarzają się takie błędy właśnie dlatego, że się dwa razy policzy uczniów, tych, którzy mają na przykład dwie niepełnosprawności, policzy się dwa razy, zamiast raz jako konkretnych uczniów, dlatego właśnie, że się zbiera dane w sposób nie całkiem nowoczesny, nie taki, w jaki można je porządnie zebrać. I ten sposób zbierania danych gwarantuje rzetelne policzenie tego, ilu uczniom się należy zwiększona subwencja, dlatego że mają orzeczenie o konkretnym rodzaju niepełnosprawności, ilu uczniom należy się zwiększona subwencja, dlatego że się uczą języka mniejszości. To są po prostu dane, które są podstawą wag subwencyjnych na edukację konkretnych dzieci. Stosownie do tych orzeczeń czy deklaracji rodziców mamy możliwość zorganizowania tego nauczania, bo nie możemy go zorganizować, nie mając na to dodatkowych środków na poziomie samorządu terytorialnego. Jeżeli nie będziemy tych danych zbierać, nie będzie możliwości zorganizowania w ten sposób tej oferty edukacyjnej. Dziękuję bardzo...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Chodziło jeszcze o to, jak się przedstawiają te dane liczbowe.)

Muszę chwilę ich poszukać, być może poprosić swoich współpracowników, żeby mi dostarczyli te dane, bo nie mam w pamięci konkretnych kwot. Ale wiem, że takie dane przedstawialiśmy na posiedzeniu komisji sejmowej, przykłady kwot, które konkretne samorzady musiały zwracać z powodu nieprawidłowego podliczenia...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: No właśnie.)

To są konkretne przykłady. W wyniku postępowań administracyjnych w 2010 r. zostały wydane decyzje o zmniejszeniu dwustu dziewięćdziesięciu jednostkom samorządu terytorialnego – dwustu czterdziestu sześciu gminom, szesnastu powiatom, dwudziestu sześciu miastom na prawach powiatu, dwóm województwom – części oświatowej subwencji ogólnej na 2010 r. na łączną kwotę 45 milionów 867 tysięcy zł. W 2009 r. to było dziewięćdziesiąt jednostek samorządu terytorialnego i kwota 39 milionów 808 tysięcy zł.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A w województwach...)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Cicho!)

W roku 2008 to było trzydzieści dziewięć jednostek i kwota 27 milionów 874 tysięcy zł. I jeszcze

(minister K. Hall)

w 2010 r. minister finansów wydał czterdzieści dziewięć decyzji zobowiązujących jednostki samorządu do zwrotu nienależnie uzyskanych kwot części oświatowej subwencji ogólnej za lata poprzedzające rok budżetowy na łączną kwotę 31 milionów 37 tysięcy zł. To są konkretne kwoty wynikające z tego, że po prostu wadliwie coś stało naliczone.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, ja od razu chciałbym wyjaśnić pewną kwestię. Państwo wkraczają jednak w sferę danych wrażliwych. Mówimy o mniejszościach, że mają się zarejestrować, że chcą się uczyć języka. A dlaczego nie rejestrujemy wszystkich, którzy chcą się uczyć religii? To też byłoby dobre.

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bo dwudziesta rocznica...)

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Na lekcje religii nie ma dodatkowej wagi subwencji i nie ma powodu tego zbierać, zresztą jest określone prawo związane z nauczaniem religii, które jest tu w pełni respektowane. W przypadku zaś mniejszości narodowych jest waga subwencyjna na taką edukację. Jeżeli rodzic oczekuje nauczania tego języka, to przychodzi do szkoły i to zgłasza. Szkoła musi wiedzieć, że dane dziecko ma się tego uczyć, przecież nie można nie zgłosić tego w szkole, jeżeli chce się z tego korzystać. My nie rejestrujemy tego faktu, czy ktoś należy do mniejszości, czy nie, tylko to, czy zgłosił w szkole, że chce, aby dziecko uczyło się konkretnego języka. Jeżeli rodzic zgłasza taką potrzebę, dyrektor szkoły musi to odpowiednio zapisać w dzienniku. Wtedy ma prawo dostawać zwiększoną subwencję.

Senator Władysław Dajczak:

Panie Marszałku, jeśli można, to dodałbym jeszcze jedno zdanie do tego, co powiedziała pani minister. Pani Minister, w tej chwili też zdarzają się takie sytuacje. Są na przykład tak zwane specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze, którym nalicza się więcej pieniędzy...

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Tak.)

Właśnie. Dlaczego jest tak – ja znam takie sytuacje, skarżą się na to dyrektorzy szkół – że do starostwa dociera dotacja w jakiejś wyższej kwocie, ale starostwo, które musi tym obdzielić jeszcze inne szkoły, przydziela im mniej i zamiast 5 milionów dostają 4 miliony? Czy to jest prawidłowe? Czy ministerstwo tego nie nadzoruje?

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Minister finansów i ministerstwo nadzoruje sposób przydzielania i wykorzystania tych środków. Samorząd zgodnie z prawem subwencję edukacyjną może adresować do prowadzonych przez siebie placówek w sposób, jaki jego zdaniem jest zgodny z potrzebami. Trzeba jednak powiedzieć o takiej sprawie, że są sytuacje, w których... My planujemy subwencję edukacyjną na podstawie systemu informacji oświatowej, ten system dostarcza nam danych sprzed roku. Teraz będziemy mieli dane sprzed tygodnia. Zatem samorząd, mając dostęp do danych w systemie, nawet sam będzie miał możliwość szybko to weryfikować, będzie mógł zauważyć, że nagle zmniejszyła się liczba uczniów w szkołach, i lepiej planować działalność edukacyjną. Tak że samorząd będzie mógł lepiej zarządzać edukacją, mając dostęp do danych bieżących, a nie do tych sprzed roku. I rząd, i samorząd w dobrej wierze planują środki na podstawie danych sprzed roku, tymczasem samorząd mógłby mieć bieżący wgląd w dane dotyczące liczby dzieci, aby wiedział, że będzie korekta, bo liczba dzieci jest mniejsza. W tym momencie nie ma dostępu do tych danych na bieżąco, nie ma bieżącej informacji i stąd się biorą błędy w planowaniu. Te dane się zbiera, tylko sposób nie jest doskonały. My zbieramy dane dotyczące tego, ile jest dzieci należących do mniejszości, ile jest dzieci z takim czy innym rodzajem niepełnosprawności, ale te dane są stare, nieaktualne i często zawierają błędy. Ten system będzie je zbierał nowoczesniej. Jeśli zaś chodzi o uprawnienia do dostępu do danych osobowych, to będą je mieli dokładnie ci sami, którzy mają dziś. Pod tym względem absolutnie nic się nie zmienia.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Alicja Zajac: Chciałabym zadać pytanie, Panie Marszałku.)

Pani senator Zajac.

Proszę bardzo.

Senator Alicja Zajac:

Chciałabym zadać pani minister takie pytanie. Na czym polegał problem, jeśli chodzi o niezetelność i kompletność zbieranych danych? Proszę o jakiś konkretny przykład. Było to jedno z uzasadnień konieczności uchwalenia nowej ustawy. Jak będzie można uniknąć tego problemu w świetle nowej ustawy? To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy zbierane dotychczas dane – pani minister już częściowo odpowiedziała na to pytanie, ale nie do końca – były niewystarczające

(senator A. Zając)

do funkcjonowania placówek oświatowych i innych jednostek? Ja nie bardzo rozumiem potrzebę tworzenia ustawy, cały czas zastanawiam się nad tym, dlaczego procedowana jest nowa ustawa, i chciałabym znaleźć odpowiedź na to pytanie. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Dziś istnieje system informacji oświatowej na podstawie ustawy uchwalonej wtedy, kiedy mieliśmy do czynienia z zupełnie innymi możliwościami w sensie technologii informatycznej. Wtedy kiedy ta ustawa była uchwalana, system ten, można powiedzieć, był uznawany za nowoczesnie tworzony. Polegał on na tym, że w poszczególnych szkołach zliczano uczniów i dane niesiono, kiedyś jeszcze noszono je na dyskietkach, do organu prowadzącego. Organ prowadzący przekazywał te dane do kuratorium, kuratorium to wszystko scalało i dostarczało ministerstwu. To tak zwane wieloszczeblowe zbieranie danych po prostu trwało, bo zanim te dane trafiły do ministerstwa, były analizowane, zliczane. Były tam również zbierane dane poszczególnych nauczycieli. W każdym razie ten sposób zbierania danych prowadził do tego, że te dane scalone w ministerstwie pojawiały się po wielu, wielu miesiącach i często nie miały nic wspólnego z aktualnymi danymi.

Ręczny sposób zbierania danych w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego i ręczne ich scalanie powodowały to, że choć na przykład samorząd terytorialny miał wątpliwości, czy do danej szkoły policealnej tak naprawdę chodzą wszyscy, którzy się do niej zapisali, to trudno było to jakkolwiek sprawdzić. Można to było ewentualnie kontrolować na terenie jednej jednostki samorządu, prowadząc kontrolę w szkołach. Jeżeli jednak jakiś podmiot prowadzący szkoły zapisał sobie na przykład tych samych uczniów w kilku miejscowościach, to nie było możliwości wykrycia, że te dane się dublują, choć nie jest możliwe, aby ten sam uczeń chodził równocześnie do kilku szkół. Tego typu nadużycia były i są w obecnym stanie prawnym niestety możliwe. Różnymi procedurami kontrolnymi próbuje się to zacieśniać, ale jest to bardzo utrudnione. Ten sposób będzie natychmiast wyłapywał dublujące się oznakowania poszczególnych uczniów i uniemożliwiał pobieranie podwójnej dotacji. To jest tylko jeden z przykładów.

Druga kwestia. Ze strony części rodziców uczniów niepełnosprawnych pojawiły się prośby, aby

uczeń nie chodził do szkoły specjalnej, tylko do szkoły położonej najbliżej miejsca zamieszkania. Dziecko ma orzeczenie o niepełnosprawności, więc rodzic oczekuje, aby szkoła organizowała temu dziecku pomoc, zapewniła edukację odpowiednio przykrojoną do potrzeb. Mimo że państwo przeznacza na to środki, to samorząd i szkoła nie zajmują się organizacją takiej pomocy, czyli biorą środki, a oddziaływania edukacyjne z punktu widzenia rodzica nie są satysfakcjonujące. Teraz szkoła będzie musiała odnotować to, że ma takiego ucznia i udziela mu pomocy. Będzie możliwość weryfikacji tego i jednocześnie przedstawienia rodzicom lepszej oferty edukacyjnej, wskazania miejsc, w których może być ona dobrze realizowana. Tak że to są powody, chcemy pomóc każdemu dziecku stosownie do potrzeb i uniemożliwić dokonywanie nadużyć finansowych związanych z tym, że się na przykład wykazuje podwójną liczbę uczniów niepełnosprawnych. Bywały też tego typu błędy. Liczymy uczniów o jednym rodzaju niepełnosprawności, potem o drugim, niektórzy mają dwa rodzaje niepełnosprawności i są liczeni podwójnie. Obecnie indywidualne zliczanie tych uczniów uniemożliwi popełnianie tego typu błędów. Tak że...

(Senator Piotr Kaleta: To są sprawy administracyjne.)

...automatycznie system to będzie agregował i naliczał. Będzie wiadomo, samorząd będzie wiedział, ilu ma uczniów, jakiego rodzaju i jakim finansowaniem objętych. Nie będzie możliwości, aby szkoły zarejestrowane w kilku miejscowościach w nieuprawniony sposób, licząc tych samych uczniów, pobierały środki. Tego typu nadużycia dzięki temu systemowi będą mogły zostać wyeliminowane.

Senator Alicja Zając:

Panie Marszałku, przepraszam, jeszcze w ramach uzupełnienia jedno pytanie, które nasunęło mi się w czasie udzielania odpowiedzi przez panią minister. Czy w takim razie, skoro to będzie tak dużo nowych danych, w ministerstwie powstanie nowy dział zajmujący się zbieraniem i przetwarzaniem tych danych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Mamy Centrum Informatyczne Edukacji, które jest jednostką i dziś zajmującą się między innymi obsługą systemu informacji oświatowej. Tak samo jest w jednostkach samorządu terytorialnego,

(minister K. Hall)

tam też są pracownicy, którzy i dziś się tym zajmują. Można powiedzieć, że zamiast tego systemu, który działa obecnie, bo on jest i dzięki niemu dokonujemy różnych wyliczeń, wprowadzimy narzędzie nowocześniejsze, które – można powiedzieć – bardziej automatycznie będzie dostarczać różnych danych. Nie będzie też potrzeby, można powiedzieć, wklepywania co roku tych samych danych na niższych szczeblach, konieczne będzie jedynie aktualizowanie danych zależnie od tego, czy ktoś przyszedł do szkoły, czy z niej odszedł. Tak że po pierwszym etapie, po wprowadzeniu systemu, które zostanie sfinansowane z funduszy europejskich, po zbudowaniu tego systemu i przeszkoleniu jego użytkowników, potem, można powiedzieć, w codziennej obsłudze będzie mniej pracy, a nie więcej, gdy porównamy to z obecnym systemem, bo będzie możliwość automatycznego korzystania z wprowadzonych już danych. Tak że przejście z jednego systemu na drugi będzie finansowane właśnie ze środków pochodzących z projektu europejskiego realizowanego również przez nasze Centrum Informatyczne Edukacji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja jeszcze w aspekcie tego tematu... Bo pani łatwo szermuje określeniem „nadużycia finansowe”, a równocześnie nazywa je błędami. Jeśli są to nadużycia finansowe, to rozumiem, że można było wejść nawet na jakąś... zgłosić do prokuratury takiego dyrektora szkoły, który świadomie, że tak powiem, narażał budżet państwa na takie nadużycia. I w związku z tym pytanie: czy były prowadzone jakieś protesty przeciwko dyrektorom szkół, którzy dokonali nadużyć, i czy ponieśli oni jakieś kary? To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie. Było bardzo dużo protestów ze strony różnych środowisk – fundacji, stowarzyszeń, rodziców – przeciwko tej ustawie. I mam pytanie: czy ministerstwo odniosło się jakoś do tych protestów, czy odpowiedziało na nie w wystarczający sposób? Jak wyglądały relacje w tej sprawie? Bo w końcu to nie szkoła jest właścicielem dziecka, tylko rodzice, i to im należy się bardzo rzetelna i uczciwa odpowiedź na temat tego, jak te nowe wrażliwe dane będą zbierane, przetwarzane, wykorzystywane przez urzędników itd. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Wiele organizacji społecznych brało udział w procesie konsultacji projektu ustawy. Pojawiały się zarówno głosy wyrażające różnej natury niepokoje, jak i głosy, które wyrażały pewne oczekiwania związane z tym właśnie systemem. Tu odsyłam do uzasadnienia ustawy – tam bardzo szczegółowo, właściwie w układzie organizacja po organizacji, przedstawione są odpowiedzi, których udzielaliśmy poszczególnych organizacjom. Lista jest dość długa i zawiera szczegółowe wyjaśnienia, które rozwieją, mam nadzieję, pojawiające się rozmaite wątpliwości.

Jeżeli zaś chodzi o nadużycia, to chciałabym w tej kwestii odesłać do raportu Najwyższej Izby Kontroli. NIK w swoim czasie kontrolował szkoły dla dorosłych, w których stwierdzono bardzo duże dysproporcje między liczbą osób zapisanych a liczbą osób kończących edukację. Kontrolowano, jak ten proces wygląda i wręcz zwracano nam uwagę, że musimy w prawie dokonać poprawek, które uniemożliwią właśnie takie, a nie inne podejście do tego typu problemów. Tak że była też nasza reakcja na uwagi płynące między innymi z Najwyższej Izby Kontroli, która w swoim czasie zajmowała się tym tematem. Poza tym z tego, co wiem, są też przykłady na to, że jednostki samorządu terytorialnego w dużych miastach prowadziły w szkołach dla dorosłych kontrole, na skutek których, jako że działo się tam coś nieprawidłowego w tym zakresie, wszczynano postępowania. Zresztą zdaje się, że w raporcie Najwyższej Izby Kontroli też można znaleźć tego typu informacje. W razie potrzeby dostarczymy konkretne dane adresowe, bo chociaż nie mam w pamięci tytułu, to pamiętam zarówno samą treść tego raportu, jak i kontakty z Najwyższą Izbą Kontroli, która zwracała nam uwagę na te problemy.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pani senator Arciszewska, proszę bardzo.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałabym się dowiedzieć, ile ma kosztować to wdrożenie i doskonalenie systemu i czy ta sprawa ma obejmować tylko samo ministerstwo, czy również myślicie państwo o niej

(senator D. Arciszewska-Mielewczyk)

w kontekście udoskonalenia przepływu informacji i weryfikacji także na szczeblu wojewódzkim.

Kolejne pytanie. Pani Minister, mówi pani, że ta ustawa ma weryfikować racjonalność wykorzystywania środków, a właściwie ich wydawania, więc ja pytam, o jakie środki chodzi. Bo coraz trudniej jest pozyskiwać środki, i to nie tylko na dzieci niepełnosprawne zgłaszające się do szkoły. Dla wielu z tych dzieci nie ma miejsca w szkołach, bo szkoły nie mają pieniędzy, dlatego że samorząd mówi, że nie ma na to środków. Poza tym aby uzyskać indywidualny tok nauczania, na przykład dla dzieci z guzem mózgu, z mukowiscydozą itd., trzeba również zgłosić się do samorządu, a samorząd mówi, że w ogóle nie ma na to środków i że trzeba czekać, a perspektywa jest bardzo długa. Tak więc pytam: co państwo chcecie kontrolować?

Chciałabym też wiedzieć, w jakich województwach i w jakich aspektach miały miejsce wspomniane nadużycia. Jeżeli sprawa dotyczy nauczania języka mniejszości, to też chciałabym o tym wiedzieć, bo w tym są miliony, a ta dysproporcja przekłada się również na inne elementy, które w dzisiejszej dyskusji pominę. Ale chciałabym się dowiedzieć, czy dotyczy to, jak pani już raz dzisiaj powiedziała, tylko szkół dla dorosłych. I wołałabym, żeby skupić się na kontroli tych właśnie szkół. Ponadto chciałabym wiedzieć, w jakich województwach i w jakim zakresie te nadużycia powstały.

I następna sprawa. Czy nie uważa pani, że to jest zbędna centralizacja? Czy to działanie zmierza do likwidacji kuratoriów, o której myśleliście państwo już od dawna? Bo czymże jest... Po co jest zmiana ustawy, skoro udoskonala się i system w szkole... Żeby udoskonalić system zbierania danych, kwestię szybkości występowania o środki, które samorządy przekazywałyby do szkół, wystarczy obecny system obowiązujący na szczeblu województwa i samorządu terytorialnego. Po co więc jakaś nowa ustawa? Czy to jest jakiś element potrzebny do zdobywania środków unijnych przez rząd? Czy to znowu jest jakieś preludium do powstania nowej instytucji, która będzie pożerała miliony, bo nikt... I będzie zatrudniała jakichś ekspertów z zewnątrz, bo przecież, zgodnie z ostatnio panującą modą, uważa się, że w Polsce nie ma fachowców. Czemu to właściwie ma służyć? Jak pani wie, my wszyscy wysyłamy informacje do samorządu – te informacje są oczywiście wysyłane z pewnym wyprzedzeniem i zawsze będą niedoskonałe, bo potem jeden uczeń dojdzie do szkoły, a drugi ją zmieni itd., więc zawsze to będzie ruchoma... to znaczy te dane zawsze będą się zmieniały. No ale w związku z tym ja generalnie nie rozumiem... Sprawa jest bardzo prosta do udoskonalenia, bo wystarczyłoby napi-

sać odpowiedni program, wyposażyć w niego i województwa, i system oświaty, i byście państwo dostawali rzetelne dane. Nie rozumiem, po co znowu jakaś taka, powiedziałabym, góra, centralizacja, pokazywanie, że ministerstwo wie lepiej. Proszę może od razu stworzyć taki model, w którym wszystkie szkoły będą przysyłały informacje do ministerstwa, i wtedy będzie święty spokój, w ogóle niepotrzebny będzie samorząd gminny, powiatowy, województwo, kuratorium itd. To wszystko wtedy w ogóle nie będzie potrzebne. Czy to nie jest... To wszystko trochę się nie broni. Czy to nie jest niespójne? I czy to nie jest szukanie motywacji dla projektu, który generalnie dotyczy bardzo prostej sprawy? A w pani wypowiedziach jest troszkę niekonsekwencji... Bo oczywiście są szkoły, jak pani mówi, na przykład tylko z...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale to nie jest debata, Panie Marszałku.)

(Senator Władysław Dajczak: Pan jeszcze nie jesteście marszałkiem.)

(Senator Stanisław Jurcewicz: A pan nigdy nie będzie.)

...dziećmi z bardziej skomplikowanymi chorobami i zajmujące się tylko na przykład dziećmi autystycznymi, no i wtedy sprawa jest prosta – mamy tylu i tylu uczniów, takie i takie pieniądze nam się należą i wiadomo, że ministerstwo o tym wie i odpowiednie środki przysługują. Ale w przypadku takich normalnych szkół wiejskich, miejskich itd. niestety nie może być centralnego systemu zarządzania, bo wtedy wszystkie instytucje, którym po drodze dostarcza się informacje, okazały się zupełnie zbędne, niepotrzebne.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Senator, poruszyła pani bardzo wiele kwestii i postaram się do nich kolejno odnieść. Przede wszystkim trzeba sobie jasno powiedzieć, że już ponad dziesięć lat temu polski parlament zdecydował o takim, a nie innym ustroju państwa i o podziale zadań publicznych. Zadania publiczne związane z edukacją realizuje samorząd terytorialny określonego szczebla, a są one finansowane w drodze części oświatowej subwencji ogólnej. I jest to stan, którego nie zmieniamy i który w swoim czasie został w ustroju państwa przesądzony. I chodzi tu o to, żeby te środki dzielić możliwie najbardziej sprawiedliwie i w sposób adekwatny do potrzeb. A po to, żeby dzielić te środki – właśnie dlatego, że mamy tak zdecentralizowane prowadzenie szkół – musimy mieć nie

(*minister K. Hall*)

tylko dane dotyczące ogólnej liczby uczniów, ale również informacje o liczbie uczniów mających różnego rodzaju szczególne potrzeby, w związku z którymi należy im się większe finansowanie. To jest tylko narzędzie pomocnicze służące temu, by dokonywać tego podziału.

Chciałabym jeszcze odnieść się do jednej kwestii. Zwracali tu państwo uwagę na temat nadużycia i błędu. To jest tak, że czasem mamy do czynienia ze świadomymi nadużyciami, a czasem, niestety, system stwarza okazję do popełniania błędów. One są niezawinione, niekoniecznie ściągane z mocy prawa, polegają na tym, że... Przykładowo Jaś Kowalski chodził do jednej szkoły, tam został policzony, a potem rodzice przeprowadzili się na drugi koniec Polski, przepisali go do innej szkoły, ale nie dopełnili jakichś formalności i ten Jaś Kowalski figuruje w obu szkołach, niejako podwójnie, przynajmniej przez rok. Takich Jasiów Kowalskich przenoszących się ze szkoły do szkoły jest pewnie wielu w naszym dużym, wielomilionowym kraju. Ile było takich przypadków? Nie mamy...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Te informacje powinny być zgłaszane.*)

To powinno być zgłaszane, ale obecnie te informacje zbiera się raz w roku. I czasami data przeniesienia tego Jasia Kowalskiego nie jest na bieżąco wychwytywana – są różne sytuacje losowe. Dopiero teraz będzie narzędzie, które nam to uściśli, sprostuje mogące się zdarzać pomyłki polegające na dwukrotnym policzeniu konkretnego ucznia, popełniane niekoniecznie z zamiarem nadużycia, tylko zwyczajnie związane z takim bądź innym terminem podania konkretnych danych, nie do końca na bieżąco... Powtarzam, system zbierał te dane – niektóre ich rodzaje – raz w roku, a teraz będzie to na bieżąco, codziennie aktualizowane.

Pani senator pytała również o to, ile ten system będzie kosztował w stosunku do, jak rozumiem, stanu obecnego. Dzisiejszy system informacji oświatowej z jednej strony jest obsługiwany w celu przeprowadzania różnych analiz, zbierania danych przez Centrum Informatyczne Edukacji, z drugiej strony w samorządach terytorialnych, w szkołach są określone pracownicy, którzy się tym zajmują i mają w zakresie swoich obowiązków między innymi aktualizowanie tych danych w odpowiednich terminach, wprowadzanie ich i przekazywanie. Zakładamy, że najprawdopodobniej ci sami pracownicy... no, może fizycznie nie ci sami, ale w tym samym, że tak powiem, zakresie obowiązków, w ramach tych samych etatów ta praca może być wykonywana. Środki, które zaplanowaliśmy, są z jednej strony na wprowadzenie tego systemu, z drugiej strony na szkolenie użytkowników systemu. Tak że, jak powiedzia-

łam, bieżący koszt funkcjonowania... Docelowo będzie to wykonywane przez tych samych pracowników, którzy do tej pory się tym zajmowali. Jeśli zaś chodzi o przeszkolenie, zmiany, to zaplanowaliśmy, że finansowanie będzie z projektu europejskiego, który jest obszernie opisany w uzasadnieniu ustawy.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To kosztuje, ktoś to musi zrobić, Pani Minister. To są koszty, ja pytam o koszt całego systemu. Ktoś musi napisać program, wdrożyć go, są prawa autorskie, przetargi itd. – to mnie interesuje. Dzisiaj te dane są zbierane...*)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Do mikrofonu proszę.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Przepraszam, Panie Marszałku.

Przypomnę, że te dane, Pani Minister, są dzisiaj zbierane. A więc czy byłby problem, gdyby w województwie ktoś kliknął i po numerze PESEL dowiedział się, że Jaś Kowalski już nie jest w tej szkole, tylko gdzie indziej? My jako dyrektorzy musimy państwu przesyłać te dane. Zatem proszę wziąć do galopu tych, którzy tych danych nie przesyłają albo sprawić, żeby weryfikowano je na poziomie samorządu. Stąd moje pytanie. Może trzeba zrobić tak, żeby te dane były przekazywane od razu do państwa. Wtedy państwo klikniecie i będziecie mieć wszystkie dane. Dla mnie to jest taka trochę robota... Ja próbuję to zrozumieć, ale to nijak się nie broni, Pani Minister.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Nie będzie potrzeby zbierać tego, tak to nazwę, wieloszczeblowo. Nie będą potrzebne ogniwa pośrednie. Dyrektor szkoły wprowadzi informacje o tym, że dany uczeń przyszedł, odszedł i określone dane będą podane...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I gdzie wysle?*)

Za pomocą internetu...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale gdzie, do kogo?*)

Do bazy danych systemu informacji oświatowej.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czyli gdzie?*)

Koszt realizacji projektu to 16 milionów 800 tysięcy zł, szkolenia to dodatkowe 5 milionów.

Pani minister chce jeszcze uzupełnić...

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Edukacji Narodowej
Krystyna Szumilas:**

Tak, ja może uzupełnię informację dla pani senator.

Dzisiaj dyrektor szkoły nie wpisuje do systemu informacji oświatowej, że Jaś Kowalski o takim i takim numerze PESEL ma orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej, tylko wpisuje, ilu ma uczniów, ich liczbę, i ilu z nich ma orzeczenie poradni psychologiczno-pedagogicznej. I to jest, że tak powiem, miejsce błędu. Na przykład dyrektor szkoły, w której jest dziesięć oddziałów szkoły sportowej... to znaczy dyrektor szkoły sportowej, w której na dwadzieścia klas jest dziesięć klas sportowych, wpisuje na przykład, że wszyscy uczniowie są uczniami klas sportowych. To są te błędy, które później powodują konieczność korekty.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: A co to ma wspólnego z systemem?*)

To ma wspólnego, że dyrektor podczas zliczania pojedynczych uczniów może popełnić błąd, a ten błąd nigdy nie zostanie wychwycony w systemie. I ani samorząd, ani kurator nie są w stanie zweryfikować danych z tego systemu. Inny sposób zbierania danych polega na tym, że to program automatycznie zlicza uczniów, przy których jest znacznik informujący na przykład o tym, że rodzice danego ucznia zdecydowali, iż będzie on korzystał z nauki języka mniejszości narodowej. A więc dyrektor wpisuje ucznia i zamieszcza informację o tym, że korzysta on z dodatkowych zajęć języka mniejszości, a system to zlicza. Kurator nie jest potrzebny, niepotrzebne są stopnie pośrednie, bo od razu ta informacja, zbiorczo, jest tworzona w systemie. Tak że można powiedzieć, że nowy sposób zbierania danych będzie tańszy, szybszy i dokładniejszy oraz rzeczywiście będzie oddawał to, co dzieje się w szkole. Poprzedni system, w związku z jego wieloszczeblowością, powodował, że dane...

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ja jeszcze...*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Może za chwilę.

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Pani mi wyjaśniała... Ja jeszcze chciałabym ad vocem w związku z pytaniem, które zadałam.*)

Ale króciutko.

**Senator
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

W takim razie ponownie pytam: czy te dane idą do głównego systemu, czyli od razu do ministerstwa? Czy to oznacza, że samorzady będą pytały o dostępność do nich, czy każdy będzie musiał mieć dostęp do tych danych? Przecież te szkoły, w zależności od szczebla, podlegają albo gminie, albo powiatowi, albo są stowarzyszenia...

(*Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Każdy będzie miał dostęp do...*)

Kto będzie miał... Przecież to jest tylko kwestia sposobu zbierania danych. Wystarczy, że państwo tak udoskonalicie system, żebyśmy my jako dyrektorzy wiedzieli, gdzie i jak mamy wpisywać dane.

(*Senator Zbigniew Szaleniec: Ale to jest właśnie udoskonalenie.*)

To, co pani teraz powiedziała, oznacza, że ja od razu wysyłam dane do ministerstwa, a za chwilę wójt czy burmistrz, czy w powiecie będą mnie pytali: co do liceum, co do gimnazjum... I właściwie nie wiadomo, kto ma dostęp do tych danych. A co, jeśli stowarzyszenie prowadzi szkołę? Dlatego ja pytam: dokąd bezpośrednio idą te dane i kto ma dostęp do tego systemu?

(*Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Może pani senator da szansę odpowiedzieć.*)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Pani Senator, ustawa bardzo precyzyjnie określa, kto do jakiego rodzaju danych ma dostęp. One są raz wprowadzane, niepotrzebne są czynności techniczne polegające na wprowadzaniu tych samych danych pięć razy na pięciu szczeblach, tak jak ma to miejsce obecnie. Dostęp do danych mają zaś wszyscy ci, którzy i dziś ich potrzebują i są do tego uprawnieni. Do szczególnych danych dostęp ma dyrektor szkoły. Samorząd terytorialny, który prowadzi określone szkoły, ma dostęp do danych dotyczących liczby dzieci i dotyczących liczby dzieci z określonymi cechami. I ten samorząd, dzięki systemowi, do którego dyrektorzy szkół wprowadzą informacje, na bieżąco wie, jak mu się zmienia liczba uczniów, czyli może dobrze planować zarządzanie i finanse. Tak samo podgląd zbiorczych danych mają kolejne szczeble, czy to nadzór pedagogiczny, czy ministerstwo. Natomiast dostęp do danych ilościowych ma... Organ prowadzący szkołę niepubliczną również będzie miał uprawnienia w takim zakresie, w jakim ma obecnie, tylko że nie będzie

(minister K. Hall)

musiał drugi raz tego wprowadzać i przekazywać. Po prostu będzie miał dostęp w tym zakresie, do którego jest upoważniony, nie do wszystkich szkół, tylko do swoich, do tych, które jego dotyczą, zgodnie z właściwościami. W ustawie jest to bardzo precyzyjnie opisane.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Banaś. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Z odpowiedzi, których pani udziela na licznie zadawane pytania, wynika, że tak naprawdę chodzi tylko i wyłącznie o to, by minister finansów, planując, oczywiście na podstawie danych z resortu, subwencję oświatową, miał świadomość co do niemalże każdego ucznia, a więc że tyle i tyle w ramach subwencji musi być zaplanowane na poszczególne organy samorządu terytorialnego.

Jeśli chodzi o ten system, to nie ma tu niestety nawet cienia próby polepszenia doli rodziców i dzieci, którzy rzeczywiście tego potrzebują. Pani Minister, subwencja wpływa do organów gminy, powiatu czy ministerstwa, jeżeli minister prowadzi szkołę. I co robi starosta lub wójt? Przecież nie przeznaczają więcej pieniędzy do konkretnej jednostki szkolno-wychowawczej, której się to należy na przykład z tytułu tego, że opiekuje się ilomaś tam dziećmi z dysfunkcjami. Nie, te pieniądze wpadają do wspólnego worka. I mam pytanie do pani minister: czy ustawa cokolwiek w tym zakresie zmieni? Czy nadal będą do tego worka wpadały, czy też zaczną być przeznaczane dla konkretnych dzieci, a jeżeli tak, to za pomocą jakich narzędzi pani minister wyobraża sobie przeprowadzenie ewentualnej kontroli? Przykład chociażby taki. Zgłasza się rodzic dziecka autystycznego z prośbą o to, żeby w szkole najbliższej jego miejscu zamieszkania to dziecko mogło być nauczane zgodnie ze wszystkimi standardami, jakie cywilizowane państwo powinno zapewnić dziecku z tego typu niepełnosprawnością. Patrząc rozsądnie, nie ma możliwości, żeby dla jednego dziecka dyrektor uruchomił w szkole specjalny program nauczania. Ba, na taki cel na pewno nie znajdzie dodatkowych środków samorząd, bo samorząd nie jest tym zainteresowany. Samorząd wykaże, że on prowadzi osobną szkołę. I proszę tam tego typu dzieci kierować.

Pani Minister, co jakościowo pod rządami nowej ustawy zmieni się w zakresie dopływu pienię-

dzy przeznaczonych dla konkretnych dzieci z dysfunkcjami? Bo według mnie ta ustawa tylko i wyłącznie pozwoli planować subwencję oświatową przez ministra finansów, nic poza tym. Cała ta zasłona dymna, która tu jest używana, nie służy niczemu innemu, jak tylko zakryciu tego podstawowego, jednego jedyne go celu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Ustawa jest po to, żeby dać upoważnienie ustawowe do takiego a nie innego sposobu gromadzenia danych. Działania związane z pomocą psychologiczno-pedagogiczną dzieciom w szkołach są regulowane na podstawie innych przepisów, w szczególności niedawno wydany pakiet rozporządzeń o pomocy psychologiczno-pedagogicznej, który nakazuje, aby w każdej szkole, jeżeli mamy tam dziecko z orzeczeniem o niepełnosprawności czy o innych szczególnych potrzebach edukacyjnych, nauczyciele uczący to dziecko zaplanowali odpowiednio pomoc i żeby ona była udzielana. I dyrektor ma obowiązek w planie organizacyjnym szkoły zaplanować odpowiednie godziny na pracę z dzieckiem niepełnosprawnym. Ma również obowiązek informować rodziców o tym, że jest taka potrzeba. A jeżeli nie umie zorganizować tej pomocy czy nie ma w tej szkole specjalistów, wówczas niech poinformuje rodziców o ośrodku specjalnym, w którym pracują specjaliści potrafiący temu dziecku pomóc.

Wiemy, że są specjalistyczne ośrodki pomagające dzieciom, przykładowo, autystycznym, jak tu zostało powiedziane, ale mamy dane mówiące o tym, że zdecydowana większość dzieci z orzeczeniem o autyzmie wcale nie uczy się w specjalnych szkołach czy ośrodkach. Uczą się one w szkołach ogólnodostępnych i najprawdopodobniej żadna pomoc dziś nie jest im niestety udzielana. I między innymi po to, żeby można było sprawdzić, czy każdemu dziecku jest udzielana pomoc stosownie do jego potrzeb... Do tego ten system będzie użyteczny. Oczywiście system nie poprawi jakości tej pomocy, ale stopniowo wdrażane rozporządzenia o pomocy psychologiczno-pedagogicznej są po to, żeby pomóc. I nadzór pedagogiczny będzie mógł kontrolować, czy dzieci, które tego potrzebują, rzeczywiście mają odpowiednią pomoc. Te dane będą pomocne w sprawdzaniu tego.

Nie zmienia się oczywiście nic w kwestii zasad gospodarowania środkami z subwencji edukacyjnej, bo są to zasady, że tak powiem, istniejące na

(minister K. Hall)

mocy innych przepisów. Celem tej ustawy nie jest ingerowanie w zasady subwencjonowania zadań samorządu terytorialnego.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Za chwilę z mównicy senackiej będę namawiał szanownych państwa do wspólnego parlamentarnego senackiego lamentu nad systemem oświaty, który jest pod kuratelą szanownej pani minister, ale na razie może kilka pytań i wątpliwości, które w tej dyskusji mieliśmy już okazję usłyszeć.

Pierwsza kwestia dotyczy dostępu do danych. Zostało tutaj powiedziane wielokrotnie, że dostęp do danych będą miały szkoły, kuratorium. Czy dostęp do danych będę również miał ja jako rodzic? Czy będę mógł kontrolować to, co jest zapisane o moim dziecku w tym systemie? To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Jak w tym systemie odnajduje pani, Szanowna Pani Minister, rolę nauczycieli? Czy nauczyciele będą mogli ze sobą konsultować poziom edukacji, poziom rozwijającej się wiedzy dzieci, które zostały im powierzone, czy też będą tylko i wyłącznie korzystali z tego systemu, nie prowadząc ze sobą dodatkowych dyskusji? A wydaje mi się, że w obecnej sytuacji niezwykle cenne jest to, że nauczyciele jednak mogą ze sobą konsultować postępy w nauce poszczególnych dzieci i ich zachowanie.

Kolejna sprawa, Pani Minister. Od jakiegoś czasu jesteśmy świadkami pojawiania się różnych pomysłów na inwigilację naszego społeczeństwa. Rozpatrywaliśmy już tutaj ustawę o dowodach osobistych, na mocy której pewne dane są zapisywane w formie elektronicznej. Mieliśmy również, delikatnie mówiąc, nietrafioną ustawę o pomocy społecznej, zgodnie z którą będą zbierane pewne dane na temat rodzin, także na temat dzieci. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy te systemy będą ze sobą w jakiś sposób połączone. Czy w przyszłości na tym elektronicznym nośniku dowodu osobistego, w tym chipie, który będzie się znajdował w dowodzie osobistym, będą również zapisane dane z lat dziecięcych, z lat szkolnych, informacje o preferencjach... Już nie będę mówił jakich.

I kolejna sprawa, o którą chciałbym panią zapytać. Jakie organizacje uczestniczyły w procesie konsultacji społecznych dotyczących tego projektu? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Wiele zagadnień pan senator poruszył. Trzeba zwrócić uwagę na to, że część z tych tematów wykracza, można powiedzieć, poza materię naszej ustawy. Założenie w tej ustawie jest takie, że będzie współpraca z takimi systemami jak PESEL, REGON czy TERYT. Są to systemy, które działają na podstawie innych ustaw... Jeżeli można, Panie Marszałku, ja bym może poprosiła o pomoc pana głównego inspektora ochrony danych osobowych, który jest na sali, o to, żeby się przyłączył do tej odpowiedzi. Bo uprawnienia do dysponowania swoimi danymi mamy na mocy innych przepisów. Może pan inspektor lepiej by przybliżył kwestię, jak wygląda kontrola państwa nad wszystkimi bazami danych. Pan senator w swoim pytaniu szeroko ujął to zagadnienie.

Trzeba mieć świadomość, że kwestie dydaktyczne, jak mówię, są regulowane na podstawie innych przepisów. Obowiązek współpracy nauczycieli podczas planowania pracy, dyskusji nad potrzebami dziecka wynika z innych przepisów, w szczególności tego pakietu rozporządzeń, o którym tu mówiłam, o pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Jeżeli wpływa do szkoły informacja, orzeczenie czy opinia psychologiczno-pedagogiczna, nauczyciele mają wręcz obowiązek wspólnie to przedyskutować i zaplanować odpowiednie działania.

Jeżeli chodzi o konsultacje społeczne, to lista organizacji, które w ramach konsultacji społecznych otrzymały... Lista jest dostępna w uzasadnieniu ustawy. Jeżeli państwo senatorowie sobie życzą... Ja właśnie dostałam tę listę, jest to czterdzieści jeden podmiotów. Czy mam to odczytywać, czy...

(Senator Zbigniew Cichoń: Nie, bez przesady.)

(Głos z sali: Nie, nie, znajdziemy to sobie.)

Słucham?

(Senator Zbigniew Cichoń: Nie, bez przesady, może później, w trakcie...)

Tak że wszystko jest szczegółowo omówione.

Czy można pana inspektora poprosić o...

(Senator Piotr Kaleta: Ważniejsze, Pani Minister, jest to, czy również ja jako ojciec będę mógł śledzić te dane osobowe.)

Czy można pana inspektora prosić o pomoc?

(Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski: Jeżeli pan marszałek pozwoli...)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dobrze. To może potem...)

(minister K. Hall)

Można? To proszę pana inspektora o pomoc.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pani Minister, myślę, że może najpierw pani skończy odpowiadać, a potem pomęczymy pana...)

Później pan inspektor, tak?

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak, później. Chodzi o to, żeby to już kompleksowo...)

Pan senator pytał tu o te wszystkie bazy... Myślę, że pan inspektor jest bardziej zorientowany, że tak powiem, w szczegółach systemów działania tych wszystkich baz.

Czy są do mnie jeszcze inne pytania?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan chciał uzupełnić, tak? Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowna Pani Minister! Chciałbym zapytać panią również o pewną opinię, która w jakiś sposób, jak mi się wydaje, zahacza o kwestie dydaktyczne. Z tego, co mi wiadomo, wynika, że w polskim systemie oświaty funkcjonują już tak zwane świadectwa opisowe. Czy w pani przekonaniu nie wystarcza, że nauczyciel, nawet jeżeli jest to przekazanie dziecka z klasy do klasy – przepraszam, że w taki sposób mówię o dziecku... Pomijam już to, że, powiedzmy, teoretycznie, nauczyciel na posiedzeniu rady pedagogicznej nie porozmawia o dziecku, które sprawia jakieś problemy wychowawcze... Czy pani zdaniem, nie jest to kontakt wystarczający? Czy on musi mieć również charakter tych informacji w systemie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

To są zupełnie inne sprawy. To, że dziecko otrzymuje świadectwo szkolne w takiej bądź innej formie, zależnie od wieku i przepisów, wynika z innych przepisów. I dane związane z zawartością świadectwa w ogóle nie są w tym systemie zawarte, one nie są tam wprowadzane. W tym systemie są jedynie podstawowe dane, ewentualnie takie, które mają wpływ na subwencję edukacyjną, jak na przykład właśnie orzeczenia o niepełnosprawności czy dotyczące korzystania z nauki języka mniejszości, również dane z systemu egzaminacyjnego, które i tak są dzisiaj zbierane i przetwarzane w elektronicznych systemach okręgowych

komisji egzaminacyjnych. Tak że to są dane, które już dzisiaj się zbiera. Normalne dane klasyfikacyjne, czyli zawartość świadectw, również opinie, orzeczenia, nie będą zbierane w tym systemie, one będą funkcjonować w taki sam sposób, jak dotychczas, na podstawie innych przepisów.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chodzi mi o sam proces zbierania tych danych. Akurat mam pewne doświadczenie, jeśli chodzi o wprowadzanie ich w dotychczasowej formie – wprowadzie sprzed kilku lat – bo uczyłem w szkole informatyki, a z reguły wprowadzaniem tych danych zajmowali się informatycy. Ja i moi koledzy bardzo często je wprowadzaliśmy, ale najczęściej robili to uczniowie. Bo jeśli nauczyciel nie miał czasu, to mówił: daj mi jakiegoś ucznia, który to potrafi. No i proszę bardzo, robił to jakiś uczeń. A więc robili to uczniowie. I wprowadzane były – tak jak pani minister mówiła – takie dane, jak liczba uczniów, która jest potrzebna do jednego, do drugiego programu... Te wszystkie dane dotyczące liczby uczniów, które miały wpływ na pieniądze. Bo to liczba, według mnie, ma wpływ na pieniądze, a nie nazwisko i PESEL. Dlaczego w takim razie dodatkowo potrzebne są nazwisko i PESEL? Czy pieniądze, które są przekazywane w związku z liczbą uczniów... Według wzoru, z którego się wylicza subwencję – wiem, bo byłem również przewodniczącym rady gminy... Tam nie ma ani nazwiska, ani numeru PESEL, niczego takiego, dotyczy to również nauczycieli. A więc po co to jest? Pomoc jest udzielana na poziomie szkoły, a nie na poziomie samorządu czy ministerstwa. Ta pomoc, która została zaproponowana przez ministerstwo, trafia w związku z daną liczbą uczniów do szkoły i dopiero w szkole jest dzielona według nazwiska i numeru PESEL. Z jakiej racji to ma być dzielone na nazwiska i numery PESEL na poziomie ministerstwa?

I druga sprawa, dotycząca liczby uczniów szkół dla dorosłych. Te liczby często nie pokrywają się... Jaki jest powód stosowania zbiorowej odpowiedzialności dzieci za postępowanie dorosłych, którzy zapisali się do jednej szkoły, później do drugiej, ale zapomnieli wypisać się z tej pierwszej. Jaki jest powód stosowania tej zbiorowej odpowiedzialności? Bo ten system wygląda mi na system, jaki kiedyś robił IBM, dziesięć lat temu...

(senator G. Wojciechowski)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pani Senatorze, nie wchodźmy w dygresje, bo za chwilę... Jest minuta na pytania.)

Chyba wiemy, o co chodzi.
Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Pani Marszałku! Pani Senatorze! Nie wiem, w jakim czasie i jakie dane pan senator wprowadzał przy pomocy uczniów, ale... Ja byłam dyrektorem szkoły, kiedy po raz pierwszy były te dane zbierane, i pamiętam... Wtedy jeszcze była technologia przechowywania danych na dyskietkach. Wówczas również wprowadzało się dane osobowe nauczycieli i dyrektor szkoły był osobiście odpowiedzialny za poufność tych danych i za ich rzetelność. I tu, w tym zmienionym stanie prawnym, również jest określona osobista odpowiedzialność i wymagane jest posiadanie upoważnienia do wprowadzania tych danych. Jeżeli dyrektor upoważnia określonego pracownika... Musi być jasne, kto ma takie upoważnienie, i w jakim zakresie. I to wszystko w systemie jest odpowiednio odnotowane. Tak że tutaj absolutnie niedopuszczalna jest taka praktyka, że kto bądź, jak bądź, co bądź, przepraszam, wprowadza. To musi się dziać na podstawie upoważnienia, z mocy ustawy, określonego pracownika. Tak że absolutnie trzeba być świadomym tego, że tym upoważnieniem do dysponowania danymi i wprowadzania ich rządzią określone reguły prawne. Trzeba zbierać te dane w taki sposób po to, żeby naprawdę były rzetelnie liczone, żeby właśnie nie występowały różne przypadkowe błędy. I tak jak mówię, będą one wyłącznie w dyspozycji dyrektora szkoły lub osoby przez niego upoważnionej.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Cichosz, proszę bardzo.

(Senator Lucjan Cichosz: Dziękuję bardzo, Pani Marszałku...)

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Pani minister nie odpowiedziała na moje drugie pytanie.)

Jakie?

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Jakie? Ja już nie...)

To może pan będzie uprzejmy powtórzyć.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Minister, chodzi o zbiorową odpowiedzialność dzieci za postępowanie dorosłych, którzy nie zgłosili tego, że zrezygnowali z jednej szkoły i przenieśli dziecko do drugiej.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Ale czyja jest ta zbiorowa odpowiedzialność? To jest tylko kwestia nadzoru nad organem prowadzącym szkołę i dyrektorem szkoły, czy odnotował, że ktoś się wypisał czy odszedł. Przecież wiadomo, czy ktoś uczęszcza, chodzi do szkoły, kształci się. Powinniśmy tych, co się faktycznie kształcą, wykazywać.

(Głos z sali: ...Dorosłych, a nie dzieci.)

(Głos z sali: Pani Senatorze, przecież dzieci nie odpowiadają za takie rzeczy.)

(Głos z sali: No to po co ich tam wpisywać?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, myślę, że jeszcze będzie dyskusja. Każdy może, nawet przez dziesięć minut, wypowiedzieć się w dyskusji.

Tak więc poproszę pana Cichosza, żeby zadał pytanie.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister! Chciałbym zapytać, czy obecnie kuratoria pracują źle, czy przekazują niewłaściwe dane, czy w niewłaściwym czasie, że trzeba to zmienić.

Chciałbym również wiedzieć, ile samorządów obecnie dopłaca do subwencji oświatowej. Czy pani minister dysponuje takimi danymi?

I trzecie pytanie. Chciałbym się też dowiedzieć, czy obecnie procedowana ustawa zapewni wystarczającą ilość środków finansowych, jakie ministerstwo będzie przekazywało samorządom na prowadzenie jednostek oświatowych. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Stosowany obecnie sposób zbierania danych czyni z kuratorium pośrednika, który jedynie scala dane otrzymane od organów prowadzących szkoły i przekazuje je do ministerstwa. A więc to jest etap wyłącznie zbierania tych danych, ich

(minister K. Hall)

scalania i przekazywania dalej, czyli, można powiedzieć, czynność organizacyjno-techniczna, i nie ma tak naprawdę możliwości sprawdzania czy weryfikowania tych danych w istotny sposób. Dlatego wydaje się, że bezpośrednio wprowadzanie tych danych do systemu przez dyrektora szkoły oszczędzi czynności pośrednich i przyczyni się do zmniejszenia liczby błędów, do których dochodzi w tym procesie scalania.

Było jeszcze pytanie...

(Senator Lucjan Cichosz: Ile samorządów dopłaca do subwencji...)

Ja powiem tak, akurat ten algorytm sumowania czy dzielenia – kwota subwencji jest przewidziana w budżecie i jest określony algorytm podziału subwencji – ma pomóc w sprawiedliwym podziale tych środków. Ale organizacja zadań oświatowych jest zadaniem samorządu. Są samorządy, które wydają na oświatę więcej niż przewiduje subwencja, i są samorządy, które wydają mniej. My możemy dostarczyć konkretne, bardzo szczegółowe dane informujące o tym, jak to się kształtuje. Ta materia daje możliwość bardziej sprawiedliwego i adekwatnego do potrzeb pilnowania i dzielenia tych środków.

A jeśli chodzi o wysokość tych środków, o które pan pytał, to myślę, że jest to temat do dyskusji o ustawie budżetowej, a nie o tej ustawie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym wrócić do spraw związanych z danymi, a właściwie z bezpieczeństwem tych danych, czyli do art. 68–80. Czy w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości skutkujących zablokowaniem transferu danych do i z systemu dany podmiot, na przykład szkoła, będzie miał możliwość przekazywania tych danych w sposób zastępczy, czy też do czasu usunięcia tych nieprawidłowości te dane w ogóle nie będą przekazywane?

I drugie pytanie. Jak długo może trwać ta procedura? To tutaj nie zostało powiedziane, ale może jakaś granica mogłaby być podana. Bo to nie jest bez znaczenia, czy ona trwa godzinę, dzień czy tydzień. Tutaj też jest mowa o tym, że może nastąpić ponowna weryfikacja dostępu do danych, do systemu, co też, oczywiście, wymaga czasu. To są wszystko szczegóły, ale zwykle się okazuje, że diabeł tkwi w szczegółach. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

W tych zapisach najważniejsze jest to, żeby dane były bezpieczne. I z uwagi właśnie na bezpieczeństwo danych osobowych zostaną określone różne techniczne procedury, procedury weryfikujące, czy mamy do czynienia z uprawnionym użytkownikiem. Tu na pewno różne szczegóły techniczne muszą być w tych wszystkich kwestiach uwzględnione. Pamiętajmy, że dane, o które chodzi, są potrzebne do planowania budżetu, podziału środków, że jakaś ewentualna przerwa, nie wiem, techniczna... Myślę, że najważniejsze jest tu bezpieczeństwo. A to, że w momencie, że tak powiem, rozruchu tego systemu, mogą się zdarzać jakieś przerwy o charakterze technicznym i użytkownicy będą musieli, na przykład, logować się na nowo... Być może na wstępnym etapie funkcjonowania tego systemu takie sytuacje będą się zdarzały. Myślę, że na ten temat trzeba porozmawiać z ekspertami technicznymi i ich szczegółowo o to pytać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pana senatora Cichonia nie widzę.
To wobec tego proszę o pytanie pana senatora Jurcewicza. Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Krótka tylko refleksja. Postaram się zmieścić w minucie, bo Regulamin Senatu w tym zakresie jest jednoznaczny.

Chcę powiedzieć zdecydowane „nie” jednej z wypowiedzi na temat tego, że samorząd jest niezainteresowany edukacją. Ja absolutnie nie podzielam tego zdania. A takie stwierdzenie padło z prawej strony sali.

I teraz dwa krótkie pytania. Pani Minister, tu jest troska o bezpieczeństwo danych, i ja tę troskę podzielam. Dlatego chcę zapytać, czy należy rozumieć, że w trakcie zbierania danych one są spersonalizowane, a po wyjściu z systemu są to już dane anonimowe – czyli w określonej formule, ale bez szczegółów osobowych?

I drugie pytanie, związane z troską o samorząd. Czy było stanowisko Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu w sprawie tej ustawy, o której mówimy, i, ewentualnie, czego konkretnie ono dotyczyło? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Stanowisko Komisji Rządu i Samorządu było pozytywne.

Jeżeli chodzi o korzystanie z tych danych na szczeblu samorządu czy innych zarządzających edukacją organów prowadzących szkoły, to te dane będą dostępne w formie zanonimizowanej, zagregowanej, ilościowej. Tylko i wyłącznie ci, którzy dziś mają uprawnienie do dysponowania danymi osobowymi, będą mieli dostęp do danych osobowych, a pozostali będą korzystać z danych zbiorczych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka, proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, tu padło wiele słów na temat tych nadużyć i ja chciałbym wrócić do tego zagadnienia. Zadam takie proste, brutalne pytanie. Czy ministerstwo spodziewa się w związku z tym systemem oszczędności? Były wielomilionowe nadużycia i czy teraz będą jakieś oszczędności? Ustawa nie poprawia standardów nauczania ani jakości, powiedzmy, porozumień, jeśli chodzi o funkcjonowanie szkół, tylko stale mówi się o tym, że subwencja będzie bardziej sprawiedliwa itd. Czy, skoro dotychczas były nadużycia, to znaczy, że teraz będą jakieś oszczędności? Czy ministerstwo to zaplanowało i czy ewentualnie te oszczędności wpłyną na zmniejszenie subwencji oświatowej, tej ogólnej, przewidzianej w budżecie państwa? Dziękuję.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, ja się przyłączę do pana senatora. Jaki ułamek nakładów na oświatę stanowią te niedokładności czy nadużycia, o których tu mówiliśmy? W moim przekonaniu, one są promilowe. A to ograniczenie, daleko idące ograniczenie praw, że tak powiem, do prywatności...

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Można powiedzieć, że w skali całego budżetu przeznaczanego na edukację, czyli całej subwencji ogólnej, nie są to duże kwoty. Ale jeżeli sprawa dotyczy jednego konkretnego samorządu, które-

mu minister finansów nakazał oddać kilka milionów, to dla tej konkretnej gminy jest to po prostu dramat. W taki sposób trzeba do tego podchodzić. I stąd pozytywna opinia samorządów, których czasem dotyka ten problem i taka decyzja. I niekoniecznie chodzi o nadużycie czy złamanie prawa, tylko o zwykły ludzki błąd w tej obecnej procedurze wprowadzania danych. Tylko że z powodu takiego zwykłego ludzkiego błędu samorząd musi zwrócić wiele milionów złotych, co dla budżetu niedużego samorządu jest po prostu dramatem, i może się wiązać, na przykład, z problemem budżetowym jakiegoś ośrodka specjalnego, źle wykazanego w systemie. Tego typu sytuacje znamy i to jest ten główny problem poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego, który się zdarza.

A co do oszczędności, to żadne nie są planowane. Jak wiadomo, z mocy prawa subwencja oświatowa jest rokrocznie zwiększana, a nie zmniejszana, wręcz nie ma prawa maleć. Taka jest konstrukcja prawna subwencji w części oświatowej. I tu chodzi tylko o to, żeby wszystkie środki, które są w subwencji, faktycznie trafiały do samorządów i do dzieci, które potrzebują dobrej edukacji. A te zwroty dokonywane przez samorządy po latach, bo ktoś wykrył jakąś nieprawidłowość, być może są korzystne dla ministra finansów, który odzyskuje jakieś kwoty z tytułu nieprawidłowości, ale to wraca do subwencji i znowu jest dzielone, tyle że te środki trafiają do odbiorców z opóźnieniem. Tak więc im sprawiedliwiej i rzetelniej podzielimy tę globalną kwotę, tym po prostu korzystniejsze będzie to dla samorządów. Bo im mniej będzie takich zwrotów, a potem dzielenia tych środków na nowo, im lepiej te środki będą zabezpieczane na bieżąco, tym sytuacja będzie lepsza.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kaleta, proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowna Pani Minister, ja chciałbym wrócić do kwestii zabezpieczenia systemu informacji oświatowej. Ponieważ absolutnie nie przekonują mnie słowa szanownego senatora sprawozdawcy, pana senatora Szaleńca, że system ten będzie bezpieczny i nikt nijak nie będzie mógł się do niego włamać. Tutaj przykład chociażby ostatnich wydarzeń w jednej z japońskich firm, z której hakerzy skradli dane osobowe chyba siedemdziesięciu siedmiu milionów osób.

Ale moje pytanie idzie w troszeczkę innym kierunku. Czy pani minister nie obawia się już nie kradzieży danych, tylko takiej sytuacji, w której ktoś może dopisać jakieś dane na temat uczniów, na temat ich zachowania itd., itd. Pan senator

(senator P. Kaleta)

Wojciechowski powiedział tutaj przed chwilą, że uczniowie wpisują jakieś tam dane, ponieważ proszą o to ich nauczyciele. I ja myślę, że nie ma co robić tutaj z tego powodu wielkich oczu, ponieważ ta sytuacja jest pewnie nagminna. Nauczyciele i tak mają już tyle tej biurokracji, tyle tego dziadostwa do wypełnienia, że po prostu nie mają czasu na to, aby robić jeszcze cokolwiek innego z uczniami. W związku z tym pytam, jaki jest pani stosunek do takiej sytuacji, która przecież może zaistnieć, a nawet, w mojej ocenie, jest wysoce prawdopodobna.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

W mojej ocenie grozi dyrektorowi szkoły odpowiedzialność karna...

(Senator Piotr Kaleta: Ale to może zrobić uczeń, z własnego komputera.)

...za taką sytuację, w której jakiś uczeń i jakiś nauczyciel dopisywali sobie dane, gdzie i jak chcą. Naprawdę, ta ustawa jest też po to, żeby stosować odpowiedzialność karną wobec tego, kto jest upoważniony i odpowiedzialny za rzetelność i prawidłowość tych danych. Ustawa tę odpowiedzialność karną narzuca.

(Senator Piotr Kaleta: No dobrze, ale czy pani się nie obawia, Pani Minister...)

Nie obawiam się.

(Senator Piotr Kaleta: Ależ niech się pani nie denerwuje.)

Ja tylko informuję pana senatora o odpowiedzialności karnej grożącej za przekazanie osobom nieuprawnionym wpisywania, i to nie tego, co powinno zostać wpisane.

Senator Piotr Kaleta:

Ale to nie jest odpowiedź na moje pytanie, Pani Minister, ja pytałem, jaki jest pani stosunek do tego, że takie wpisy mogłyby znaleźć się tam za sprawą hakerów, niekoniecznie ucznia...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Panie Marszałku, w jakim trybie są zadawane te pytania?)

Panie Senatorze Jurcewicz, jak będziesz pan marszałkiem, będziesz mi pan mówił, co ja mam robić. Na razie siedź pan grzecznie i spokojnie.

(Głos z sali: Ale już niedługo, proszę pana, już niedługo...)

W związku z tym proszę panią minister o opinię, co będzie... I czy pani jest pewna...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: No, już dobrze, proszę państwa.)

...że system zabezpieczeń jest w tej chwili taki, że tych dopisków nie będzie?

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

System zabezpieczeń musi być odpowiedni. Panie Senatorze, korzystamy z różnych systemów elektronicznych. Niektórzy z nas korzystają z bankowości internetowej czy z zakupów przez internet. I ufają systemom, z których korzystają. Są nowoczesne technologie, które umożliwiają wiarygodne zabezpieczenie tych danych, i odpowiednie procedury, które również je zabezpieczają. Te procedury są w ustawie opisane. Ja powtórzę tylko i wyłącznie, co będzie: grozić będzie odpowiedzialność karna. I nic więcej nie mam do dodania.

(Senator Piotr Kaleta: Czyli pani ufa temu systemowi?)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Dobrze, dziękuję bardzo...)

Tak, ufam, że można to zrobić nowocześnie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Minister, chodzi mi o platformę, na której będzie to działać. Czy to będzie jedna jedynie słuszna platforma? Czy szkoły, które będą miały...

(Senator Stanisław Jurcewicz: Czy to propozycja...)

(Wesołość na sali)

...systemy oparte, powiedzmy, na Macintoshu, Solaris, Linuksie, obojętnie którym, będą mogły z tego programu korzystać, czy też będą zmuszone do stosowania odpowiedniego formatu danych, tak jak jest to dotychczas, gdzie jest jedna firma, która jest popierana przez ministerstwo i tylko format stworzony przez tę jedną firmę może być stosowany? Czy będzie w tym zakresie jakiś pluralizm? I czy ten darmowy program... Jeżeli ja mam na przykład platformę Solaris, to czy pani minister mi dzisiaj zagwarantuje, że ja na platformie Solaris będę mógł ten system uruchomić?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Chodzi mi, powiem jasno, o procesor SPARC...)

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Panie Senatorze, oprogramowanie informatyczne będzie przygotowane na podstawie upoważnienia ustawowego i będzie dostępne bezpłatnie dla wszelkich użytkowników – wystarczy komputer z dostępem do internetu, żeby z tego oprogramowania korzystać. Jakie inne oprogramowanie szkoła będzie miała, to już będzie jej decyzja. To zaś oprogramowanie nie będzie wymagało żadnych nadzwyczajnych uregulowań, a jedynie dostępu do internetu. Komisja rządu i samorządu przeanalizowała tę sprawę i stwierdziła, że placówki oświatowe w dzisiejszych czasach taki dostęp już po prostu mają. Początek obowiązywania to jest rok 2013. Nie umiem panu senatorowi powiedzieć, jakie jeszcze systemy pojawiają się w komputerach do tego czasu. Podejrzewam, że będą one jeszcze nowocześniejsze i że technologie też będą nowocześniejsze niż te, które mamy obecnie. Chodzi o to, żeby na podstawie tej ustawy to również mogło być modernizowane stosownie do najnowocześniejszych rozwiązań technologicznych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Cichosz.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.
Pani Minister, ja bym poprosił panią o odpowiedź na piśmie, ile samorządów aktualnie dopłaca do systemu oświaty na swoim terenie. Jaki to jest rząd wielkości? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.
(*Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:*
Prośba jest o odpowiedź na piśmie, jak rozumiem...)
Tak.
(*Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:*
...a więc dostarczę ją na piśmie.)
Dobrze. Dziękuję bardzo.
Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Bardzo mnie zabolęła sugestia pana senatora Kalety co do możliwości wpisywania tam tego, co się chce, i to przez osoby nieuprawnione. Ja bym chciał, żeby pani minister jasno powiedziała, że pewnych informacji o zachowaniu ucznia w ogóle nie da się tam wprowadzić, i po drugie, że ta infor-

macja niewłaściwa, która tam się znajdzie, zostanie błyskawicznie wychwycona – weryfikacja danych ma być według ustawy przeprowadzana co trzy miesiące, tak więc dostęp osoby nieuprawnionej albo nieprzygotowanej natychmiast wypłynie i zostanie ona poddana karze zgodnie z art. 100 i art. 101. Tak że ja bym chciał, żeby to jasno zabrzmiało, bo to wygląda tak, jakby każdy mógł bezkarnie grzebać w tym systemie.

(*Senator Piotr Kaleta:* Ależ Pani Senatorze, czy pan może wyłapać wszystkich hakerów?)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nie prowadzimy teraz dyskusji. Jak rozumiem, było to uzupełnienie wypowiedzi pani minister.

Pan senator Wojciechowski ma jeszcze pytanie.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Minister, ja jednak wrócę jeszcze do tych platform. Jest pewna różnica między platformą a protokołem. Pani minister odpowiedziała odnośnie do protokołu. Oczywiście on jest jeden, to zestaw protokołów TCP/IP. A mnie chodzi o platformę, na jakiej da się uruchomić program, który będzie wprowadzał te dane. I ja pytam, czy szkoły – w tej chwili istnieje kilkanaście takich szkół – które użytkują komputery z procesorem SPARC na platformie Solaris, będą mogły wprowadzać dane przy pomocy tych komputerów, które posiadają, czy też będą musiały zakupić komputer, a do tego komputera dokupić jeszcze system operacyjny? A może będą musiały kupić tylko komputer, bo będą mogły stosować darmowy, bezpłatny system operacyjny? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Większość szkół, z tego co wiemy, wykorzystuje system operacyjny Windows, ale oprogramowania Linux też będzie można używać w tym celu. Ja podejrzewam, że do roku 2013 czy 2014 mogą się pojawić jeszcze inne systemy, a naszym obowiązkiem na podstawie tej ustawy będzie spowodować, żeby nie było tego typu ograniczeń i żeby to oprogramowanie odpowiednio współpracowało oraz żeby możliwe było wprowadzanie tych danych. Myślę więc, że niekoniecznie musimy uważać, iż za trzy czy cztery lata szkoły będą miały do-

(minister K. Hall)

kładnie te same komputery, które mają teraz – miejmy nadzieję, że organy prowadzące te szkoły będą sukcesywnie modernizować swoje komputery.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Chyba wyczerpaliśmy pytania do pani minister.

(Senator Grzegorz Wojciechowski: Ja jeszcze mam pytanie.)

Jeszcze pytanie?

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, Pani Minister, jeszcze wróć do pytania pierwszego, które zadałem odnośnie do tych danych osobowych, jakie tam są niezbędne. Przez cały czas, jak pani minister mówiła, ani razu nie odniosła się pani do tego, że do czegoś potrzebne są dane konkretnego ucznia. One są potrzebne na terenie szkoły. Po co to jest potrzebne gdzieś w centrali, w ministerstwie? Dlaczego jego imię i nazwisko oraz PESEL...

(Rozmowy na sali)

Przecież te pieniądze są kierowane dla ucznia. Do tej pory te dane były na terenie szkoły, tam gdzie trafiała pomoc, a sama ich liczba trafiała oczywiście do ministerstwa. Po co teraz tam są te dane ucznia, i to dane wrażliwe? Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Pani Minister.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Zbieranie tych danych uczniowskich służy temu, żeby po prostu robić to rzetelnie. I powtarzam: absolutnie z żadnego innego miejsca, jak tylko z tego, w którym dziś dysponuje się tymi danymi – a to szkoła nimi dysponuje – te dane nie będą dostępne. One będą wyłącznie zliczane: ilu jest uczniów o określonych cechach w określonych szkołach czy jednostkach samorządu. Tak że nigdzie wyżej nikt nie będzie korzystał z tych danych osobowych ani nie będzie miał do nich dostępu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie słyszę, w związku z tym dziękuję bardzo, Pani Minister.

I zapraszam pana inspektora, GIODO, do udzielenia odpowiedzi. Pamięta pan, prawda? Tak? Nie trzeba powtarzać pytania?

Zapraszam serdecznie.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Przede wszystkim jedna informacja na sam początek. Generalny inspektor ochrony danych osobowych nie jest częścią administracji rządowej i jako taki nie jest wnioskodawcą tego aktu prawnego. To też powodowało, że aż do czasu dyskusji w komisji sejmowej istniały rozbieżności pomiędzy stanowiskiem generalnego inspektora ochrony danych osobowych a wnioskodawcą, czyli rządem reprezentowanym przez ministra edukacji narodowej. Te rozbieżności zostały, w znaczącej większości, albo usunięte, albo też wytłumaczono nam, gdzie i w jaki sposób chronione będą kwestie, które nas niepokoiły.

Pozwolę sobie odpowiedzieć na kilka pytań, które pojawiły się tutaj już wcześniej, w trakcie dyskusji, dotyczących zagadnień związanych z ochroną danych osobowych.

Przede wszystkim pamiętajmy, że nie wszystkie dane, które są danymi ważnymi, a znajdują się w tym systemie, są danymi wrażliwymi w rozumieniu ustawy o ochronie danych osobowych – ona wprowadza szczególny reżim ochrony w przypadku pewnego rodzaju szczególnych danych – choć prawdą jest, że w trakcie przekazywania danych w systemie przekazywane są również, w małym zakresie, ale są, takie dane, które mogą mieć charakter danych wrażliwych.

Jeżeli chodzi o samą konstrukcję systemu, to rzeczywiście główna różnica polega na tym, że dane spersonalizowane opuszczają szkoły. To znaczy, do tej pory wychodziły tylko dane liczbowe, teraz wychodzą dane, które są danymi spersonalizowanymi. Trafiają one do systemu i jako spersonalizowane są widziane również przez ministerstwo, a nie tylko przez szkołę, która te dane wprowadziła. I to jest znacząca różnica, która od początku budziła niepokój generalnego inspektora. Ale przyznajemy, że jeżeli system ma być systemem spójnym, czyli na przykład ma zweryfikować, czy uczeń istnieje w nim raz, czy istnieje w nim dwa razy, czy dwanaście razy, a w przypadku nauczycieli, czy mamy do czynienia z jednym nauczycielem, czyli, mówiąc językiem informatycznym, jednym rekordem, pojedynczym rekordem... czy mamy do czynienia z jednym nauczy-

(*generalny inspektor W. Wiewiórowski*)

ciem pracującym z pięciu szkołach, czy też pięć szkół zgłosiło odrębnych nauczycieli... Możliwość sprawdzenia tego istnieje praktycznie tylko w sytuacji, kiedy te dane będą weryfikowane i to najlepiej przy użyciu jednego wspólnego identyfikatora. Prawdą jest, że dane weryfikowane w ten sposób nie powinny być używane do innych celów niż te, które służą do ustalenia, że w systemie ten uczeń czy ten nauczyciel jest tylko raz.

W przypadku danych PESEL ucznia to wszystko jest jeszcze dodatkowo związane – i tutaj też przyznajemy, że jest to adekwatny sposób rozwiązania problemu, który się pojawia – z kwestią badania wypełnienia obowiązku szkolnego. Otóż jeżeli przyjmujemy założenie, że informacja o tym, iż uczeń chodzi do szkoły, jest znana tylko dyrektorowi, to trzeba wprowadzać odrębny system badania, czy wypełniany jest obowiązek szkolny. W przypadku kiedy dane wprowadzane są do systemu informacji oświatowej, jest możliwość wstępnej weryfikacji, polegającej na porównaniu zestawu numerów PESEL, które znajdują się w systemie informacji oświatowej, z zestawem numerów PESEL z bazy PESEL odpowiadającym odpowiednim rocznikom i wyłapanie różnic, a wówczas sprawdzenie tylko, na czym polegają te różnice. Czyli na przykład jest grupa młodych ludzi, którzy wykazani są w systemie PESEL jako ci, którzy rocznikowo odpowiadaliby objęciu obowiązkiem szkolnym, a nie ma ich w systemie informacji oświatowej – takie sytuacje mogą mieć miejsce i nawet mają miejsce. I w takim przypadku mielibyśmy do sprawdzenia tylko tę grupę, a nie musielibyśmy jeszcze raz sprawdzać co do każdego istniejącego w Polsce dziecka, czy ono obowiązek ten wypełnia czy nie.

Nie jestem w stanie wyliczyć, jakie to da oszczędności, nie jestem również powołany do tego, żeby w jakikolwiek sposób oceniać kwestie ekonomiczne w tym zakresie, ale wydaje się, że ten cel rzeczywiście usprawiedliwia fakt, że do pewnego momentu te dane powinny być przechowywane w systemie jako dane spersonalizowane. Zwracamy jednak i zwracaliśmy bardzo dużą uwagę na kwestie dotyczące tego, kiedy one przestaną być spersonalizowane i staną się tylko danymi liczbowymi.

Pan senator zadał tutaj świetne pytanie dotyczące kwestii weryfikowania danych, które znajdują się w systemie, przez osobę, której te dane dotyczą, czyli przez samego ucznia bądź ewentualnie przez jego rodzica. To też była kwestia, którą myśmy podnosili od samego początku działania, i tutaj zmiany, które zostały wprowadzone w tym akcie prawnym, wycofanie się z pewnych koncepcji, wprowadzenie pewnych koncepcji, doprowadzają do tego, że system jest zgodny z ustawą o ochronie danych osobowych. Zresztą pan

marszałek Romaszewski wcześniej przypominał brzmienie przepisu konstytucji, który i tak jest nie do ominięcia w tym zakresie, art. 51, dającego nam prawo do weryfikacji. Trzeba by je było, że tak powiem, fizycznie odebrać w ustawie, żeby uczeń nie miał możliwości dostępu do danych, które są gromadzone na jego temat. A więc ta kwestia została tutaj w jakimś stopniu wyprostowana.

Jeżeli chodzi o kwestie interoperacyjności, o której również wspominał tutaj pan senator, czyli tego, jakie platformy mogą być używane, jakie mogą być używane protokoły, to proszę pamiętać, że ustawa nie wprowadza tu odrębności od ustawy o informatyzacji oraz od aktów prawnych wydanych na podstawie ustawy o informatyzacji, między innymi rozporządzeń dotyczących minimalnych wymagań oraz Krajowych Ram Interoperacyjności. Jest to system publiczny w rozumieniu tejże ustawy, więc odpowiednie interfejsy muszą być zapewnione przez ministerstwo. Jednak, jak słusznie stwierdziła pani minister, trudno jest powiedzieć, do jakich platform będzie się to miało odnosić – skoro już używamy sformułowania „platforma”, bo ja bym powiedział raczej: do jakiego systemu operacyjnego mają się odnosić te dane?

Jeżeli chodzi o kwestie danych osobowych, które są gromadzone w systemie i które dotyczą informacji o niepełnosprawności ucznia oraz wypadków, jakim uczeń ulegał, to podkreślam, że są to dane, które mają charakter danych wrażliwych w rozumieniu ustawy o ochronie danych osobowych. Stąd też cieszy nas istnienie art. 93, który określa, że większość z tych danych jest eliminowana z systemu nie w normalnym trybie, czyli w ciągu pięciu lat od zakończenia wpisów wobec danego, przepraszam, że tak brutalnie określe, rekordu, czyli danego ucznia, tylko w ciągu roku od upływu roku kalendarzowego, na który przyznana jest subwencja oświatowa. To jest słuszne rozwiązanie, szczególnie w przypadku danych wypadkowych.

Bardzo słusznie pan senator zwrócił również uwagę na coś, na co trzeba uważać w przypadku wszystkich systemów teleinformatycznych, które wprowadzane są w administracji publicznej, to znaczy na to, żeby w miarę możliwości w systemie pojawiała się metainformacja, a nie sama informacja, czyli raczej, tak jak to zresztą zrobiono w tym systemie, informacja o tym, że istnieje zaświadczenie o niepełnosprawności, a nie samo zaświadczenie. Nie mówię już w ogóle o opiniach psychologicznych... Tu jest klasyczny przykład – przypadek, który zdarzył się w Szwecji, gdzie stworzono tego typu system, w którym zapisywano opinie psychologiczne dotyczące dziecka na różnych etapach kształcenia, a potem okazało się, że w jednym miejscu można kliknąć i jednym kliknięciem wszystkie te opinie wyświetlić czy zebrać. To jest system, który rzeczywiście łamałby zasady

(generalny inspektor W. Wiewiórowski)

ochrony prywatności, i bardzo dobrze, że państwo senatorowie na to zwracacie uwagę. Tutaj w tym systemie akurat tego zagrożenia nie ma.

Bardzo dobrym pytaniem na przyszłość dla Izby, dla całego parlamentu, ale również dla generalnego inspektora ochrony danych osobowych jest pytanie o możliwość połączenia tego systemu, jakim jest System Informacji Oświatowej, z innymi systemami teleinformatycznymi, które w Polsce istnieją i które są tworzone na podstawie innych aktów prawnych. To rzeczywiście jest pytanie, które zawsze musimy sobie zadawać. W przypadku tego systemu zostało wyraźnie określone, z jakimi systemami i dla jakich celów mogą one współpracować. Patrz – współpraca z TERYT, patrz – współpraca z PESEL, patrz – współpraca z REGON. W tych przypadkach rzeczywiście tego typu zdarzenia mogą mieć miejsce, nie ma jednak otwarcia na inne systemy. Tu chodzi o coś, o co generalny inspektor ochrony danych osobowych zawsze bardzo twardo walczy: że nie można zostawić otwartej furtki dla łączenia z dowolnymi systemami. Ja rozumiem, chociaż nie widzę tego w tej ustawie, że jeżeli taki system zostanie stworzony również dla nauki i szkolnictwa wyższego, to może zaistnieć potrzeba połączenia Systemu Informacji Oświatowej z systemem dla nauki i szkolnictwa wyższego. Jestem w stanie wyobrazić sobie, że taka potrzeba zaistnieje. Ale żeby takie połączenie nastąpiło, to podczas uchwalania aktu prawnego dotyczącego systemu dla nauki i szkolnictwa wyższego trzeba dokonać poprawki w ustawie o systemie informacji oświatowej. Na razie takiej możliwości nie ma, jest to, powiedziałbym wręcz, wprost zakazane w tejże ustawie.

Warto zwrócić uwagę na to, że również w odróżnieniu od niektórych innych aktów prawnych, które państwo senatorowie niedawno przyjmowali, w ustawie tej nie zostawiono furtki dla dostępu do systemu przez instytucje takie jak służby specjalne. W przypadku ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia ta furtka została zostawiona, słusznie zresztą, akurat w tym zakresie, w którym została zostawiona, słusznie to przewidziano. To też pokazuje, że jeżeli nie będzie tego typu uprawnienia, to po prostu te służby takiego dostępu nie będą miały. Z chęcią odpowiem na wszelkie inne pytania, jakie rodzą się w związku z tym faktem.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Nie przewidujemy już więcej pytań.

(Senator Piotr Kaleta: To nie była odpowiedź na moje pytanie.)

Panie Senatorze, Panie Senatorze, bardzo proszę skorzystać z okazji... Pan minister został poproszony do uzupełnienia.

(Senator Piotr Kaleta: Właśnie.)

Wiem, że pana senatora pochwalili i niech tak to zostanie.

(Senator Piotr Kaleta: Ale ja tylko chciałem dopytać.)

Panie Senatorze, Panie Senatorze, bardzo proszę, dobrze? Nie możemy robić precedensu.

Bardzo proszę, zapraszam...

Panie Ministrze, dziękuję panu uprzejmie i będziemy dopytywali...

(Senator Piotr Kaleta: Ja tylko ad vocem.)

Nie, nie możemy... To było tylko i wyłącznie uzupełnienie wypowiedzi.

(Senator Piotr Kaleta: Bardzo nieładnie.)

Nie można, nie można.

Otwieram...

Senator Piotr Kaleta:

Ja chcę wiedzieć, czy jako rodzic mogę wejść w ten system, czy nie.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć jednym słowem, czy pan senator Kaleta jako rodzic może wejść w system.

Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych Wojciech Wiewiórowski:

Jeżeli chodzi o wejście do systemu w znaczeniu zalogowania się do niego, to nie będzie pan miał takiej możliwości, jednak będzie miał pan możliwość zażądania od tego, kto tym systemem operuje, aby ujawnił panu wszystkie informacje, które tam się znajdują, a które dotyczą danej osoby. Ja mogę wystąpić w swojej sprawie, ale również w sprawie dziecka, którego jestem reprezentantem. To znaczy mogę wystąpić do ministra o odpowiednią informację, jednak nie mogę zalogować się do systemu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Przypomnę, jak wygląda lista mówców: Kazimierz Wiatr, Czesław Ryszka, Piotr Kaleta, Zbigniew Cichoń, Zbigniew Szaleniec.

Nie widzę pana senatora Wiatra.

W związku z tym zapraszam pana senatora Czesława Ryszkę.

(wicemarszałek G. Sztark)

Przypominam o dziesięciominutowym czasie regulaminowym.

(Senator Czesław Ryszka: Nie rozumiem, dlaczego zaczyna pani od przypomnienia.)

Bo widzę, jaki ma pan pakiet ze sobą.

(Senator Czesław Ryszka: Ja zawsze mieszczę się w czasie.)

To dobrze, dziękuję bardzo.

Proszę rozpocząć.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Państwo Ministrowie!

Nie podzielam optymizmu ani Ministerstwa Edukacji Narodowej, ani GIODO, że ustawa o systemie informacji oświatowej nie stwarza żadnego zagrożenia wycieku wrażliwych danych ucznia. Powiem wprost, że w tym aspekcie jest to ustawa bardzo kontrowersyjna, a także niebezpieczna dla swobód i wolności obywatelskich. Moim zdaniem, jest ona niezgodna z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

Wbrew stanowisku opozycji, posłowie koalicji rządzącej zachowali w Sejmie zapisy tej ustawy dotyczące właśnie gromadzenia danych wrażliwych o uczniach. Nie wolno zgodzić się na to, aby obok danych statystycznych o szkołach, placówkach oświatowych oraz o nauczycielach – danych oczywiście potrzebnych Ministerstwu Edukacji Narodowej przy dzieleniu subwencji oświatowej – w tym systemie znalazły się indywidualne dane uczniów, w tym właśnie te wrażliwe. Czym to grozi? Mianowicie proponowane w ustawie rozwiązania umożliwiają inwigilację uczniów. Może „inwigilacja” to jest za mocne słowo, ale i z taką sytuacją musimy się liczyć. Dlatego uważam, że jeśli jakkolwiek władza publiczna chce tworzyć system, w którym gromadzi się dane wrażliwe, to należy na to reagować negatywnie. Przypomnę tylko, jak chronione są właśnie te dane wrażliwe w Instytucie Pamięci Narodowej – podczas każdego procesu uchwalania ustawy, który próbowaliśmy na ten temat przeprowadzić, zawsze był to bardzo newralgiczny punkt.

W uzasadnieniu ustawy jest mowa o tym, że zmiany systemu zbierania informacji oświatowej zostały zaplanowane już w poprzedniej kadencji Sejmu, za rządów Prawa i Sprawiedliwości. To prawda, ale, jak pamiętam, wówczas chodziło jedynie o rezygnację z rejestracji papierowej i przejście na rejestrację cyfrową, w bazach danych. Mówiono tu już wiele o tym, że ten system informacji oświatowej funkcjonuje w naszym kraju bodajże od sześciu lat, że gromadzi się w nim i przetwarza dane statystyczne o szkołach i placówkach oświatowych, uczniach, słuchaczach,

wychowankach, absolwentach; są w nim również dane o nauczycielach, wychowawcach i innych pracownikach oświaty. Wszystko to słusznie stanowi podstawę do podziału subwencji oświatowej między samorządy i do ustalania wysokości wynagrodzeń nauczycieli. Dotąd wszystkie te dane ministerstwo posiadało w formie zbiorczej, jako procenty, szczegółowe informacje zaś były w szkołach, czyli szkoły podawały na przykład liczbę uczniów niepełnosprawnych, a MEN takimi danymi dysponował.

Po co jednak Ministerstwu Edukacji Narodowej PESEL ucznia, na podstawie którego można zidentyfikować dziecko, na przykład mające autyzm czy inne problemy? Rozumiem, że ponieważ na uczniów z orzeczeniami o niepełnosprawności przypada wyższa subwencja, to zdarzało się, o czym mówiła pani minister, że MEN otrzymywał nieprawdziwe dane o liczbie takich uczniów, bo dzieci zapisywano kilka razy, jednak naprawdę nie jest to wystarczający powód, aby tak głęboko sięgać, po wrażliwe dane uczniów, i aby tworzyć gigantyczną bazę danych, w której będzie, od przedszkola do matury, nazwisko każdego ucznia. Będą w niej informacje o tym, czy ktoś uczy się języków obcych, czy ma kartę rowerową, ale także na przykład i o tym, czy i na co choruje. Jednym z elementów opisu ma być również charakterystyka psychologiczna ucznia, czyli informacja o tym, czy jest on pod opieką poradni psychologiczno-pedagogicznej, jakiej pomocy potrzebuje i czy ma dysfunkcje, a jeśli je ma, to jakie. To będą też informacje o tym, czy dana osoba uczy się w szkole specjalnej czy w klasie integracyjnej, czy uczy się języka mniejszości narodowej lub etnicznej i czy otrzymuje, i jaką, pomoc materialną.

Przypomnę tylko, że pracownicy poradni psychologiczno-pedagogicznych protestowali właśnie przeciwko temu ostatniemu zapisowi. Może on bowiem doprowadzić do takiej sytuacji, że rodzice – w trosce o to, aby nie szła za dzieckiem opinia, że ma jakieś problemy psychologiczne czy psychiczne – przestaną korzystać z tej pomocy i wtedy szkoła w ogóle utraci kontakt z takim dzieckiem.

Jak wspominałem, nowy sposób gromadzenia danych ma sprawić, że subwencja oświatowa będzie kierowana do samorządów w precyzyjnie ustalonej wysokości. Założmy, że tak będzie. Założmy, że tak będzie, ale nie zgodzę się na to, żeby o uczniach zbierać tak szczegółowe dane, które w normalnej sytuacji podlegają ochronie. Jak już powiedziałem, w tym zakresie ustawa narusza prawo do prywatności. Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej – były już takie pytania – w wystarczający sposób zabezpieczy te wrażliwe dane uczniów? Po co zresztą urzędnikom takie bardzo konkretne informacje? Co będzie, jeśli nastąpi wyciek tych danych i będą one używane na przykład do szantażowania rodziców? Tego nie można wyklu-

(senator C. Ryszka)

czyć. Oczywiście, w tej chwili puszczam trochę wodze wyobraźni, ale przecież są to bardzo atrakcyjne dane dla pracodawców, dla ubezpieczycieli czy dla banków. Dzisiaj informacja jest niesłychanie cenna, jest podobno najdroższym elementem w naszym życiu.

Warto przypomnieć, że ustawa przeszła w Sejmie tylko 212 głosami, przeciw było 207 posłów, a wstrzymało się od głosu 5. Tak więc niewiele brakowało, a ustawa by przepadła. To bardzo wiele mówi i to powinno wiele mówić.

Platforma Obywatelska w poprzedniej kadencji zarzucała nam, Prawu i Sprawiedliwości, że dążymy do kontrolowania wszystkich Polaków, że budujemy państwo policyjne, a dziś ta rzekomo liberalna partia, mająca wolność na sztandarach, oddaje ogromną władzę urzędnikom i, co najzabawniejsze, nie potrafi do końca wytłumaczyć, po co to robi. Ta kwestia sprawiedliwego podziału subwencji oświatowej absolutnie nie jest tutaj, tak jak powiedziałem, jakimś najważniejszym powodem.

I pewna refleksja. Po ekscesach pseudokibiców w Bydgoszczy i zamknięciu przez premiera stadionu Lecha Poznań i Legii Warszawa, 10 maja o godzinie 6.00 rano doszło do zatrzymania kibiców tych dwóch drużyn. Policja przeprowadziła klasyczną pokazówkę z zamaskowanymi policjantami, z długą bronią, z rzucaniem podejrzanych na ziemię, z filmowaniem tego wszystkiego – prawie natychmiast zostało to pokazane we wszystkich stacjach telewizyjnych. Oczywiście, nie bronię w tym momencie chuliganów kopiących ludzi czy demolujących stadion w Bydgoszczy, ja tylko pytam: o co tu chodzi? O to, że zatrzymywanych pokazano w takim kontekście, jakby chodziło o najgroźniejszych przestępców w Polsce. Poza tym policja – to tutaj jest najbardziej ciekawe – korzystała z baz danych w klubach, które to dane były i są dostępne od wielu miesięcy. Czyli mogła w zupełnie spokojny sposób tych ludzi zatrzymać, bo oni, kupując karnety czy nawet bilety, muszą się identyfikować, muszą podawać swój PESEL. Co więcej, nawet ci, którzy kupowali bilety na finał Pucharu Polski w Bydgoszczy, wypełniali jeszcze dodatkowo specjalne vouchery z wszystkimi danymi identyfikacyjnymi. Czyli nie było powodu, żeby w taki sposób, w sposób tak pokazowy i brutalny, zatrzymywać tych chuliganów, można to było zrobić zupełnie spokojnie nawet zaraz po meczu. Można by powiedzieć, że ujawniła się pewna nieumiejętność lub niechęć policji do korzystania od razu z takich możliwości. Żadne pokazówki nie były konieczne. Ale władzy było to potrzebne. Mówię o tym dlatego, że gdyby podobną akcją przeprowadziło kilka lat temu Prawo i Sprawiedliwość, byłoby ogromne oburzenie, padłyby oskarżenia o środki niewspółmierne do zagrożenia oraz o działanie niedemokratycznymi metodami. Ale wiadomo...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

...Platforma Obywatelska działa wyłącznie ze szlachetnych pobudek.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Ustawa jest...)

Już kończę.

...I w pełni demokratycznymi metodami.

I końcówka...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Do rzeczy.)

Mówię o tym, ponieważ przeraża mnie zakładanie Ministerstwa Edukacji Narodowej przy tworzeniu systemu informacji oświatowej z danymi identyfikującymi ucznia z imienia i nazwiska, kiedy jednocześnie podaje się na przykład, jakie są jego problemy natury psychicznej. To jest niedopuszczalne. Tak postępuje się w państwie totalitarnym. Mam uzasadnione obawy, że te dane wrażliwe ucznia mogą być wykorzystane w sposób nieuczciwy tak samo, jak wykorzystano teraz, właśnie pokazując tych pseudokibiców, tych chuliganów... Zrobiono to w taki sposób, żeby pokazać, jak dzisiaj władza potrafi sobie radzić z bezpieczeństwem. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Piotra Kaletę.

Dziesięć minut, przypominam. Będzie krócej?

Senator Piotr Kaleta:

Nie wiem. Uprzejmie dziękuję, Piękna Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister!

Chciałbym wrócić do pewnej sytuacji, kiedy miałem okazję wyrażać się, niekoniecznie przychylnie, co podtrzymuję, na temat pomysłu Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczącego wprowadzenia sześciolatek do szkół. Wówczas po tym wystąpieniu zostałem ukarany na wniosek pana marszałka za to, że użyłem nieodpowiednich słów wobec pani minister. Przeprosiłem za to panią minister, jednakże pan marszałek był zdania, że trzeba mnie dodatkowo ukarać. W związku z tym dzisiaj, stojąc przed państwem, musiałbym chyba zwrócić się do pana marszałka Bogdana Borsewicza – nie ma go, ale może zwrócę się z tym do pani marszałek – z pytaniem: jakich więc należy użyć słów, żeby pokazać, że stanowczo nie zgadzam się z polityką prowadzoną przez panią minister Hall, że uważam, iż pani minister Hall jest złym ministrem i szkodzi polskiej edukacji? Być może, proszę państwa, w takiej sytuacji najlepiej by było skorzystać z tego dziesięciominutowego czasu i nie mówić nic, wyrażać milczeniem swój protest, swój sprzeciw. Bo przecież milczenie, proszę państwa, też jest językiem serca.

(senator P. Kaleta)

A w tym przypadku jest pewnym krzykiem, wołaniem o opamiętanie.

Proszę państwa, mnie się wydaje, że bardzo wiele trzeba będzie naprawiać w systemie polskiej oświaty po tym, kiedy te rządy, kiedy te pomysły się skończą. Ileż trzeba mieć w sobie złej woli, żeby jak gdyby krok po kroku doprowadzać do takiej sytuacji, w której polska rodzina, polskie dzieci czują się w pewien sposób permanentnie inwigilowane. Wspominałem już o tym. Przykład – ustawa o przemocy w rodzinie, sama preambuła, mówiąca, że w polskiej rodzinie jest przemoc. Mówiłem tutaj o systemie w dowodach osobistych, gdzie pojawią się pewne określone informacje, na które – w pewien sposób utwierdził mnie tutaj pan minister – nie będziemy mieli wpływu. Będą to informacje, w przypadku których decyzję będzie za nas podejmował jakiś urzędnik, a my będziemy mogli jedynie protestować, jeżeli one będą niewłaściwe. I tu mamy kolejną taką sytuację; wprowadza się w polski system prawny kolejne informacje, które będą dostępne w systemie.

Proszę państwa, wydaje mi się, że od zawsze tak było... Podobało mi się takie piękne porównanie, że dziecko, młody człowiek, ktoś na początku swojego życia, jest niczym drzewko. Dobry ogrodnik wokół tego świeżo wsadzonego drzewka wbija trzy paliki, żeby ono było odporne na wichry życiowe, żeby się nie złamało w czasie burz. I te paliki wokół drzewka to była rodzina, to był kościół i to była szkoła. Mam naprawdę poważne obawy, że w tej chwili te poszczególne elementy, te paliki zaczynają się chwiać, zaczynają być łamane. I boję się, że to drzewko też może zostać złamane.

Proszę państwa, chciałbym złożyć dwie poprawki. Jedna poprawka bardziej szczegółowo by mówiła, jakie dane powinny być gromadzone w systemie informacji oświatowej. Druga poprawka, wydaje mi się, fundamentalna, zasadnicza, która powinna być tutaj składana w sposób oczywisty, to... No, to wniosek mówiący o odrzuceniu tej ustawy w całości, o wyrzuceniu jej do kosza, ponieważ jest to zła ustawa, ustawa, która krzywdzi polskie dzieci.

Proszę państwa, zgodnie z życzeniem szanownej pani marszałek nie chciałbym przedłużać wystąpienia, nie chciałbym zabierać dodatkowo głosu. Chciałbym za to, zamiast milczeć, poprosić panią minister o pewne opamiętanie. Żeby pani minister naprawdę leżało na sercu dobro polskich uczniów. Żeby była sytuacja tego typu, że w polskiej szkole będzie się uczył Jaś Kowalski, Staś Jurcewicz, Piotrek Kaleta czy Włodek Dajczak, żeby to nie były numerki statystyczne, żeby to nie były numery PESEL. Wróć jeszcze do wypowiedzi szanownego pana ministra od ochrony danych osobowych. Ja mam może, Panie Ministrze... Ach, przepraszam, nie ma go.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Nie ma pana ministra.)

Ja mam chyba większą wyobraźnię niż pan minister. I ja sobie potrafię wyobrazić połączenie pewnych systemów zbierania danych osobowych, nie tylko, powiedzmy, tego w szkolnictwie wyższym, ale także systemu medycznego, później, powiedzmy, systemu karnego, systemu światopoglądowego itd. itd. Jestem w stanie sobie wyobrazić, że takie systemy mogą zafunkcjonować.

Pani Marszałek, nie przedłużam. Powtarzam tylko mój apel, moją prośbę do pani minister, i składam przedmiotowe wnioski na pani ręce.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. Jedyne sześć minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Cichonia. Zapraszam.

(Głos z sali: Nie ma go.)

Nie ma?

To bardzo proszę, pan Zbigniew Szaleniec. Pan senator Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Pan senator Cichoń może trochę celowo sprawił, żebym mógł zabrać głos po panu senatorze Kalecie, który – co prawda dzisiaj w bardzo kulturalny sposób – powiedział wiele rzeczy, z którymi, jestem przekonany...

(Głos z sali: Nie mów za kogoś...)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze... Bardzo proszę.

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze...

(Głos z sali: Co to w ogóle za styl?)

Panie Senatorze, zwracam panu uwagę. Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Panie Senatorze, proszę kontynuować. Miał pan głos, więc bardzo proszę o kontynuowanie.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Chcę powiedzieć, że zdanie pana senatora było całkowicie subiektywne. Jestem przekonany, że zdecydowana większość senatorów na tej sali uważa, że polityka oświatowa prowadzona przez obecne ministerstwo prowadzi nas w znakomitym kierunku. Ja mogę tylko z tego miejsca złożyć pani minister gratulacje. Chcę również pogratulować bardzo serdecznie przygotowania tej ustawy. Proszę państwa, każdy z nas ma komputer i każdy z nas ten komputer wymienia co parę miesięcy albo co parę lat. Wymieniamy oprogramowanie, zbieramy określone dane, tworzymy jakieś swoje

(senator Z. Szalaniec)

bazy, a po jakimś czasie uznajemy, że te bazy są już mało pojemne, pracują źle lub za wolno.

I dlatego co jakiś czas trzeba także zmienić system informacji oświatowej, tak jak zmieniają systemy informacji różne przedsiębiorstwa czy instytucje. Bo każdy, kto dzieli jakieś środki, musi mieć pełną wiedzę, jak należy te środki wykorzystać. Tę odpowiednią wiedzę muszą mieć zwłaszcza ci, którzy gospodarują środkami publicznymi, naszymi podatkami, które płacą wszyscy mieszkańcy. A więc ministerstwo edukacji też musi mieć dobre narzędzie, żeby dobrze dzielić środki przeznaczone w budżecie na oświatę, zwłaszcza te środki, które są ukierunkowane na dzieci szczególnie potrzebujące pomocy.

Dlatego bardzo serdecznie dziękuję pani minister, że przygotowała tę ustawę. A my, jako ustawodawcy, powinniśmy dać ministerstwu dobre narzędzia, aby mogło się nimi posługiwać i wykorzystywać te środki w jak najlepszy sposób.

Chcę państwu powiedzieć, że system informacji oświatowej istniał od zawsze, od kiedy funkcjonują ministerstwa i od kiedy centralnie przeznaczone są pieniądze, jeżeli taki jest system w danym kraju. I my ten system mieliśmy w różnej formie. W formie papierowej kiedyś tam dowożony był z miejsca na miejsce dorożką, później samochodem, pociągiem, potem przekazywany na dyskietkach, następnie w e-mailach, a dzisiaj niestety... Technologia idzie do przodu, więc niewykorzystanie możliwości technologicznych przez ministerstwo, i przez nas, byłoby ogromnym błędem.

Chcę powiedzieć, że to jest udoskonalenie programu, który funkcjonował od 2004 r. Można rzec, że w pewnym sensie został on przetestowany, bo w tym programie z 2004 r. spersonalizowane dane dotyczyły już nauczycieli, około czterystu tysięcy nauczycieli. To potężna baza, a ja nie słyszałem, żeby gdzieś wyciekały te informacje, mimo że system absolutnie nie był tak szczelny i nie spełniał tak wysokich standardów, jak ten, który został tutaj zaproponowany. I tej obawy nie było.

Niedawno na tej sali była prowadzona obszerna dyskusja o informacjach wrażliwych. Proszę państwa, czasami jest cel wyższy. Nawet jeśli gdzieś tam jednostkowo wypłynie jakaś informacja, że dany uczeń, powiedzmy, konsultował się u lekarza czy u logopedy, to co to jest za strata? To nie jest żadna strata ani żadna wielka informacja do wykorzystania.

Niedawno przyjmowaliśmy system informacji zdrowotnej. Tam dopiero są wrażliwe informacje! Ale uznaliśmy, że ten system jest potrzebny, bo ułatwia leczenie pacjenta i lekarz szybciej dowie się o chorobie swojego pacjenta, o zasadzie stosowania leków i przedsięwziętych działaniach, które trzeba szybko podejmować, żeby wdrożyć lecze-

nie. Zgodziliśmy się tu wszyscy. Ja nie słyszałem jakichś wielkich dyskusji, bo każdy uznał, że rzeczywiście racje zdrowotne są tutaj najważniejsze.

Jeżeli chodzi o kwestię danych wrażliwych, którą tutaj państwo tak bardzo mocno uwypuklali, to one właśnie są tu dla dobra dzieci, a nie przeciwko dzieciom. Nie widzę powodów, dla których ktoś mógłby chcieć ogromnym nakładem środków i z wykorzystaniem technicznych możliwości zbierać te wiadomości i używać ich do niecnych celów.

Była tu też mowa o konstytucyjności. Proszę państwa, znacie nasze Biuro Legislacyjne. Gdyby była jakakolwiek wątpliwość w tym względzie, zostałyby zgłoszone uwagi, bo nieraz w przypadku innych ustaw były zgłaszane. Ja tu o takich wątpliwościach nie słyszałem. Wiem, bo śledziłem tę ustawę od początku, że na etapie prac sejmowych Biuro Analiz Sejmowych pod wpływem różnych wątpliwości kierowało zapytania do konstytucjonalistów i nie było zastrzeżeń dotyczących konstytucyjności. A więc myślę, że również te obawy zostały rozwiane.

Dobrze, że tych demagogicznych zastrzeżeń było tu dużo mniej niż w prasie, gdzie od czasu do czasu się pojawiały. Czasami aż chciało się śmiać, gdy się słyszało, jakie informacje mogą trafić do tego systemu, podczas gdy to w ogóle nie opierało się na prawdzie.

Proszę państwa, dlaczego teraz jest dobry czas, żeby taka ustawa została przyjęta, jeszcze w tej kadencji... Po pierwsze, tamten system już się zdezaktualizował i czas oraz technologie wymagają nowego systemu. Po drugie, technologie informatyczne są już takie, że niewykorzystywanie ich naprawdę byłoby wielkim błędem. Poza tym akurat mamy spore środki w funduszach społecznych z Unii Europejskiej, które pozwolą sfinansować wprowadzenie tego systemu bez kosztów własnych, że tak powiem.

I wreszcie, proszę państwa, szkoły, placówki oświatowe, nawet przedszkola... Byłem zastępcą burmistrza, kierowałem oświatą, więc wiem, że były przedszkola, które nie miały komputera, i były się, żeby dostać chociaż najslabszy komputer, a dzisiaj właściwie każda placówka ma komputery i ludzi, którzy potrafią je obsługiwać. Jednostki samorządu terytorialnego tak samo. Dzisiaj wprowadzenie tego systemu, takiego bardziej skomplikowanego, już nie jest żadnym problemem, bo po przeszkoleniu pracowników, którzy będą mieli upoważnienia do prowadzenia tego systemu, będzie można go łatwo wprowadzić. Dlatego to jest bardzo dobry moment na wprowadzenie tego systemu.

Jeszcze zwróciłbym uwagę na jedną sprawę, oprócz kwestii środków finansowych. Wydaje mi się, że sami nawet jeszcze nie przypuszczamy, jak te dane zbiorcze, które będą pojawiały się w wyniku funkcjonowania tego systemu, mogą poprawiać sytuację w różnych sferach życia.

(senator Z. Szalaniec)

Na przykład, wyobrażam sobie, że gdy nagle stwierdzimy, że w którymś województwie więcej dzieci choruje czy ma jakieś niesprawności, że coś się tam dzieje, to dzięki systemowi być może będziemy mogli za pośrednictwem służby zdrowia wnikać w ten problem i dowiedzieć się, dlaczego tak się dzieje. Gdy w którymś województwie będą słabsze wyniki nauczania, będzie więcej dzieci, które nie zdają matury, to też dzięki temu systemowi będzie można reagować szybciej, nie za rok, kiedy sytuacja się zmieni, tylko zaraz. Bo system, jak już w którymś momencie powiedziałem, będzie co trzy miesiące uzupełniany i pewne kwestie będą szybko wychodziły na jaw.

Tak że ja serdecznie państwa namawiam, choć rozumiem obawy i zastrzeżenia, do tego, abyśmy przyjęli ten system informacji oświatowej jako dobry, który przyniesie tylko pozytywne efekty. Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I zapraszam pana senatora Cichosza.

Senator Lucjan Cichosz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Nie po raz pierwszy w parlamencie Rzeczypospolitej mamy do czynienia z sytuacją, gdy deklaracje co do intencji rządu są krańcowo odmienne od ducha i litery projektów trafiających w końcu pod nasze obrady. Rzadko kiedy jednak hipokryzja wystąpienia prominentów wiąże się z tak daleko sięgającymi i negatywnymi skutkami.

Chyba nie trzeba przypominać, że Platforma Obywatelska swoim znakiem rozpoznawczym uczyniła krytykowanie obecnej opozycji za rzekome narażanie na szwank praw obywatelskich czy nadmierną skłonność do inwigilowania obywateli. Wraz z hałaśliwymi środowiskami medialnymi liderzy PO organizowali całe kampanie przeciw rzekomo zbyt opresyjnemu systemowi wprowadzanemu w oświacie w latach 2005–2007. Wszystko to czyniono wśród głośnego aplauzu środowisk mieniących się liberalnymi.

Jakie są jednak konkretne propozycje legislacyjne tych kręgów, rzekomo tak bardzo przywiązanych do swobód obywatelskich, ano to wiadać dopiero dzisiaj, gdy pochylamy się nad projektem ustawy o systemie informacji oświatowej, przygotowanym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, którego nie powstydzilyby się orwellowskie Ministerstwo Prawdy i Ministerstwo Miłości. Ile razy słyszeliśmy z ust polityków PO, że pań-

stwo nie może zaglądać ludziom pod kołdrę? A teraz pani minister Hall chce zaglądać dzieciom nie tylko do tornistrów, ale i do nocniczków. Oskarżono innych o grę teczkami, a teraz to rząd chce zakładać teuczki sześciolatkom.

Naruszenie prywatności człowieka i obywatela przez państwo, choćby dotyczyło najmłodszych, jest i musi pozostać aktem wyjątkowym, umotywowanym szczególnie nadzwyczajnymi względami bezpieczeństwa czy zasadami współżycia społecznego. Przede wszystkim jednak państwo musi szanować nie tylko podmiotowość osoby ludzkiej, ale i fundamentalną rolę rodziny w procesie wychowawczym. Tymczasem, nie dość, że dotychczasowe reformy pani minister edukacji idą w kierunku ograniczania praw rodziców, w kierowaniu procesu wychowawczego ich własnych dzieci, to teraz wprost daje się wotum nieufności rodzinie, mówiąc: stop, teraz to państwo będzie zbierało rekordy z danymi wrażliwymi; nasza baza danych jest ważniejsza od zdrowego domu rodzinnego. Takie nastawienie państwa musi budzić zdecydowany sprzeciw.

Mówimy tu o czymś znacznie poważniejszym niż polityka czy ideologia, bo mówimy o przyszłości narodu, jaką są nasze dzieci. Zbieranie informacji wrażliwych na ich temat jest ogromną pokusą dla państwa, które do dziś nie otrząsnęło się jeszcze z ucisku sił specjalnych i postkomunistycznej skłonności do onnipotencji.

Wywieranie tego typu nacisków na młodzież zostało już skrytykowane przez tak poważne instytucje i środowiska jak: Polskie Towarzystwo Psychologiczne, Fundacja „Rodzice szkole” czy Ogólnopolskie Forum Rad Rodziców i Organizacji Rodzicielskich. Ich argumenty są wystarczającym powodem, by odrzucić zaprezentowany projekt ustawy. Tym bardziej, że jest to połączone chociażby z fatalnymi manipulacjami i programami nauczania rugującymi między innymi efektywne nauczanie historii. Twórcom tego przyświecało chyba to pamiętne motto: „Kto rządzi przeszłością, w jego rękach jest przyszłość, a kto rządzi teraźniejszością, w jego rękach jest przeszłość”.

Niech jednak kandydaci na wielkich braci nie cieszą się na zapas. Zanim to pokolenie, które chcą szpiegować, dorośnie, ich już dawno w życiu publicznym nie będzie. Dziękuję serdecznie.
(Oklaski)

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę...

Pani minister może za momentik, dobrze?

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Dobrze.)

Tak?

Pan senator Wiatr, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Pani Minister!

Oświata jest bardzo ważną częścią aktywności państwa, w istotny sposób zdecyduje ona o przyszłości naszego społeczeństwa i narodu. Jest także dużym segmentem aktywności państwa, szczególnie, gdy patrzymy na wysokość nakładów z budżetu na ten cel. Dlatego z należytą uwagą należy przyglądać się sposobowi organizowania oświaty, a jeszcze dokładniej programom nauczania. Trzeba także w sposób niezwykle dokładny przyjrzeć się temu, na ile sposób organizowania oświaty szanuje prawa jednostek, rozwijając je dla wspólnego dobra.

W tym kontekście ustawa o informacji oświatowej ma służyć powyższym celom, aczkolwiek sama głównie koncentruje się na aspekcie finansowym. Ze względu na moje wykształcenie i wykonywany zawód, w szczególności chciałbym zwrócić uwagę na to, że budowa tak dużej bazy danych jest bez precedensu w skali naszego państwa. Jediną analogiczną bazą jest system PESEL, ale w tym systemie nie są gromadzone dane wrażliwe, a jedynie dane dotyczące daty urodzenia i adresu zamieszkania. Trzeba zwrócić uwagę na to, że zgromadzenie w jednym miejscu zbioru referencyjnego danych osobowych dotyczących wielu milionów uczniów – jak ktoś zauważył, na przykład 1/5 społeczeństwa – jest poważnym zagrożeniem, jest nim w szczególności dla tych konkretnych jednostek, dla tych konkretnych uczniów.

Muszę powiedzieć, że kiedy podczas długiej dyskusji na posiedzeniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu rozmawialiśmy na ten temat, to poraził i przeraził mnie poziom samozadowolenia panów dyrektorów z Ministerstwa Edukacji Narodowej, którzy zajmują się aspektem informatycznym tej ustawy. Bowiem wielokrotnie stwierdzenia, że system jest odporny na włamania, są po prostu nieprawdziwe, bo takich systemów nie ma.

Jak już wspomniałem, jestem profesorem informatyki i w ubiegłym tygodniu, w czwartek, była obrona pracy doktorskiej, której byłem promotorem, dotyczącej właśnie takich systemów. Włamanie się do takiej bazy danych to jest kwestia albo talentu hakera – a mamy takich w Polsce bardzo wielu – albo nakładu finansowego zainteresowanego podmiotu. Nie mając talentu, ale mając odpowiednie środki można dokonywać takich włamań, czego najlepszym dowodem, jak państwo wiecie, były liczne włamania chociażby do systemów informatycznych Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych, który, jak się domyślamy, jest jednym z najbardziej strategicznych systemów. Po prostu te dane są atrakcyjnym towarem, dawniej tak nie było, ale teraz tak jest. Gro-

madzenie danych papierowych było o tyle mniej kontrowersyjne, że po pierwsze, były one trudniejsze do skopiowania, a po drugie, gromadzone były lokalnie i były zbiorami małymi. Zatem koszt pozyskania tych danych w stosunku do ich wartości dawał wrażenie nieopłacalności takich starań.

Zbieranie danych wrażliwych, dotyczących niepełnosprawności i deficytów intelektualnych, budzi uzasadniony sprzeciw. Trzeba tu przywołać także wyrażone na etapie legislacyjnym w Sejmie wypowiedzi psychologów, którzy zwracali uwagę na to, że takie naznaczenie samo w sobie jest istotnie wykluczające, stygmatyzujące zainteresowanych. Dynamizm w rozwoju narzędzi informatycznych jest ogromny, a wyścig włamujących się do systemów operacyjnych z tymi, którzy ich chronią, jest ogromny – ta walka jest wyrównana, dlatego trudno nadażyć z obroną systemów informatycznych.

I jeżeli dzisiaj w szkole mamy problem z opieką lekarską czy stomatologiczną, a jednocześnie buduje się tak kosztowne systemy, to rzeczywiście powstaje problem związany z istotnym zachwianiem równowagi w tym zakresie.

Pan marszałek Romaszewski mówił także o tym, że konstytucja w sposób literalny wymienia sytuacje, w których dopuszczalne jest zbieranie danych osobowych, tak więc widać tutaj ewidentną niezgodność z konstytucją wspomnianych zapisów ustawy. Usłyszałem też taką opinię, że umieszczenie tych danych jest warunkowane zgodą rodziców, że rodzice oczywiście mogą się na to nie zgodzić. Jednak brak tej zgody powoduje brak dostępu do środków. Zatem powstaje pytanie, czy w tym przypadku też jest przestrzegana konstytucja.

Jeden z moich przedmówców powiedział, że jeśli wyciekną dane osobowe jednej osoby, to jest to żadna strata. Otóż ja wewnętrznie sprzeciwiam się takim sformułowaniom i budzi to... brakuje mi słowa, bo nie chcę nikogo urazić, a jednocześnie chcę wyrazić swoje rozgoryczenie takim myśleniem. Proszę państwa, wyciek informacji dotyczących danej osoby, jej niepełnosprawności czy deficytów intelektualnych, jest stratą, której nie da się zrekompensować żadnym odszkodowaniem. Jeśli ktoś mówi, że systemy bankowe są dobrze chronione, bo gdyby nie były, to mielibyśmy włamanie i straty... Bank może wypłacić odszkodowanie, bank się ubezpiecza. Ale jeśli taka osoba dozna krzywdy na całe życie, to w jaki sposób możemy jej to zrekompensować? Ktoś mówi, że to nieopłacalne, że nikt się nie będzie włamywał, bo to za dużo kosztuje. A przecież każdego dnia jesteście państwo bombardowani licznymi ulotkami... Jakieś konkursy, atrakcje, bonusy... A na dole takiej ulotki jest napisane, że wyraża się zgodę na przetwarzanie danych osobowych i chodzi o to, żeby te bazy danych budo-

(senator K. Wiatr)

wać dla innych celów. A zatem nie mówmy, że... Nie używajmy takich argumentów.

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, jeszcze jedna minuta...)

Jeśli odliczymy zwrócenie uwagi przez panią marszałek, to się zmieszczę w czasie.

I powstaje pytanie... Niedawno świętowaliśmy dwudziestolecie funkcjonowania samorządu. Z jednej strony chcemy, żeby decyzyjność była na jak najniższym szczeblu, a z drugiej strony coraz więcej obszarów życia centralizujemy. Jest to pewna nielogiczność, jest to pewna nielogiczność... Muszę powiedzieć, że moją uwagę zwrócił wynik głosowania w Sejmie. Proszę państwa, za tą ustawą głosowało tylko pięcioro posłów więcej niż przeciw. To daje dużo do myślenia. Sądzę, że należałoby uważniej wsłuchiwać się w krytykę, która ma jednak znamiona dbałości o rację stanu naszego państwa, o dobro dzieci, które niestety nie mogą tutaj przemawiać. Składam w związku z powyższym poprawki. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o poprawki.

Panie Senatorze, proszę o poprawki.

(Senator Kazimierz Wiatr: Chciałem je wręczyć sekretarzowi i nie nadwyręzać pani marszałek. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo. Dziękuję, ale ja jestem od tego, żeby...

Bardzo proszę, pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister!

Jak obiecałem, Pani Marszałek, będzie krótko. Nie miałem zamiaru wypowiadać się...

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Ma pan dziesięć minut.)

...dzisiaj na temat tej ustawy, ale sprowokowała mnie do tego dyskusja, która się odbyła, dyskusja bardzo obszerna, wyczerpująca. Wiele pytań padało, wyrażano wiele wątpliwości co do tej ustawy. Jest to niezmiernie ważna materia, a jednocześnie budząca tak dużo kontrowersji i wątpliwości. Powiem uczciwie, że od początku z wielką przychylnością podchodziłem do tego i starałem się zrozumieć potrzebę wprowadzenia zapisów, które dzisiaj się proponuje. Ale niestety ani na posiedzeniu komisji samorządu, a pytałem o to panią minister, ani dzisiaj, a również zadawałem to pytanie... Odpowiedź, jakiej udzieliła pani minister, niestety nie wyjaśnia głównego powodu wprowadzania... Zrozumiałem z tej dyskusji i z tłumaczeń na posiedzeniu komisji, że jednym

z głównych powodów wprowadzenia zmian jest fakt, że chodzi o racjonalizację finansów publicznych, że chodzi o pieniądze publiczne. Bo środki, jakie trafiają w tej chwili w ramach subwencji do samorządów, nie zawsze są właściwie przekazywane i są sytuacje, kiedy podwójnie, potrójnie a nawet wielokrotnie więcej środków jest przekazywane... W związku z tym te zmiany mają uszczelnić system, mają spowodować, że pieniądze publiczne będą lepiej wydawane.

Dzisiaj, pytając panią minister, przekonująca dla mnie byłaby odpowiedź, że... Jak powiedziałem, jeśli do specjalnego ośrodka szkolno-wychowawczego, gdzie powinno trafiać z racji tych wszystkich kwestii, o których dzisiaj mówimy, więcej pieniędzy na wychowanie i edukację młodzieży z dysfunkcjami... Ale te pieniądze tam nie trafiają. One są naliczane, dyrektor otrzymuje informację, że powinien dostać na przykład 5 milionów zł, ale te pieniądze, jak tu dzisiaj mówiono, trafiają do jednego wspólnego worka w starostwie, a starostwo przekazuje ośrodkowi 3,5 miliona czy 4 miliony zł, bo uważa – a pani minister zapewniała tutaj, że powinna być finansowana edukacja dzieci z różnymi dysfunkcjami – że ma wiele innych potrzeb i środki musi podzielić równo, żeby nie zabrakło gdzieś indziej. W związku z tym starostwo skorzysta z tych pieniędzy i tymi środkami wypełni jakąś lukę. Jeśli ta ustawa by gwarantowała, jeśli by zapewniała, że dzieci z dysfunkcjami, o których dzisiaj mówiliśmy, otrzymywałyby więcej pieniędzy, jeśli w stu procentach byłoby zapewnione, że te pieniądze do nich trafiają, to ja bym rozumiał potrzebę uchwalenia tej ustawy i być może byłby to dla mnie przekonujący argument do tego, aby tę ustawę poprzeć. Takiej odpowiedzi jednak nie otrzymałem. Koledzy senatorowie, którzy po mnie występowali, również dopytywali o jasną deklarację pani minister, że pieniądze faktycznie trafią do dzieci, które tego potrzebują, że tak będzie to zakwalifikowane, że te pieniądze trafią tam, gdzie powinny trafić. Niestety tak nie jest. W związku z tym zupełnie nie rozumiem potrzeby wprowadzania tych zapisów.

Mówiłem dzisiaj, zadając pytanie pani minister, że być może wystarczyłoby wprowadzenie bazy, która będzie bazą nazwisk i numerów PESEL uczniów, co pozwoli wyeliminować sytuacje, o których tu dzisiaj mówiono. Ale to okazuje się także niewystarczające. W związku z tym zupełnie nie rozumiem, dlaczego informacja o tym, że jakieś dziecko uczy się języka etnicznego czy jakiegось innego, ma pomóc w bardziej racjonalnym wydawaniu pieniędzy, sprawić, że pieniądze będą lepiej wykorzystane. Tego nie rozumiem.

Pan senator Szaleniec powiedział w swoim wystąpieniu, że nie było żadnej ekspertyzy, że nasze biuro nie sygnalizowało żadnych wątpliwości. Ale ja bym chciał sięgnąć do kilku ekspertyz Biura Analiz Sejmowych, przecież było co najmniej kil-

(senator W. Dajczak)

ka takich ekspertyz, które mówią, że zasadne wydaje się minimalistyczne podejście do zakresu danych osobowych zbieranych w centralnej bazie i niepotrzebne jest rozszerzanie katalogu tych wszystkich danych, o których dzisiaj mówimy. W związku z tym jest to naprawdę przedziwna ustawa, przedziwne informacje chcemy zbierać, które nie wiadomo czemu mają służyć.

To, o czym dzisiaj pan senator Romaszewski mówił, wskazując na art. 51 konstytucji... Myślę, że można to podsumować jednym zdaniem: prawo każdego z nas do ochrony prywatności, co jest przecież podstawą demokracji, jest ważniejsze od wygody, a nawet sprawności funkcjonowania władzy publicznej. I wydaje się, że władza publiczna zapomina o tych dwóch zapisach, art. 31 i art. 51 konstytucji, i chce sobie sprawić coś, co podobno ma jej ułatwić funkcjonowanie i ma usprawnić system. Nic takiego dzięki tej ustawie się jednak nie stanie. Szkoda, że argumenty, które padają z tej trybuny, argumenty merytoryczne, nie docierają do ministerstwa i nie chcą być przyjęte. Myślę, że to jest zła ustawa i powinniśmy ją odrzucić. Dziękuję bardzo, Pani Marszałek. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zapraszam panią senator Małgorzatę Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo!

Mówimy dzisiaj o systemie informacji oświatowej. Drodzy Senatorowie, inwigilacja, szantaż, hipokryzja – takie słowa brzmią dzisiaj w tej sali, tylko nie rozumiem dlaczego. Jeżeli parlamentarzyści mówią w ten sposób, a rodzice tego słuchają, to zastanawiają się: dlaczego? W czym problem? Pani Minister, cieszę się, że będzie taki system, bo myślę, że właśnie dzięki temu systemowi zmieni się sytuacja dzieci niepełnosprawnych. Państwo będziecie mieli wreszcie informacje, ile tak naprawdę tych dzieci jest i jakie one mają problemy. Myślę, że te zmiany naprawdę przyniosą owocne... Wiele jeszcze trzeba zmienić. Nie wiem, czy ministerstwo o tym wie, ale zdarzają się sytuacje, że w klasach integracyjnych czasami nie ma osoby wspomagającej chociażby podczas zajęć wychowania fizycznego. Ja znam taką sytuację. Drodzy Państwo, dzisiaj mówimy o dobru dziecka.

(Senator Piotr Kaleta: No właśnie.)

Panie Senatorze, w ogóle dziwię się panu, że pan tego nie rozumie.

(Senator Piotr Kaleta: A ja się dziwię, że pani tego nie rozumie.)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze...)

Ja bardzo dobrze rozumiem. Widział pan rodzica, jakiegokolwiek rodzica, który by się nie zgodził na przetwarzanie danych, jeżeli ktoś by mu zaofiarował pomoc? Widział pan takiego rodzica? Bo ja nie.

(Senator Piotr Kaleta: A czy pani widziała rodzica, który...)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Panie Senatorze, bardzo proszę.)

(Senator Czesław Ryszka: ...Tylko do końca kadencji.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze Ryszka, ja bardzo proszę o spokój i proszę o umożliwienie wystąpienia.

(Senator Piotr Kaleta: Ja nie nazywam się Ryszka. Jam jest Kaleta.)

Pan senator Ryszka panu wtóruje. Bardzo proszę, świetny duet.

(Senator Czesław Ryszka: Bardzo świetny.)

Bardzo proszę, Pani Senator.

Bardzo proszę nie przeszkadzać. Zwracam uwagę panom senatorom i zapiszemy to w protokole.

Bardzo proszę.

Senator Małgorzata Adamczak:

To są dane wrażliwe, to prawda. Gros rodziców po przyjeździe na świat takiego dziecka przez jakiś czas nie może się do tego przyzwyczaić. To jest prawda. Po jakimś czasie, kiedy stwierdzają, że jest to niepełnosprawność, to wiedzą, czują, że w tym momencie trzeba dla niego zrobić wszystko.

(Senator Władysław Dajczak: Zgadzą się.)

Cieszę się bardzo, ja o tym wiem, bo pana głos był pozytywnym głosem, tylko nie rozumiem, dlaczego nie chce pan głosować. Uważa pan...

(Senator Władysław Dajczak: ...pani minister nie odpowiedziała na żadne moje pytanie.)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Pani Senator...

(Senator Małgorzata Adamczak: Przepraszam.)

...proszę kontynuować. Bardzo proszę nie wchodzić w dyskusję, bo koledzy panią prowokują.

(Senator Czesław Ryszka: Poniosły panią emocje.)

Proszę kontynuować.

(Senator Małgorzata Adamczak: Może jestem dzisiaj prowokacyjna w swoich wypowiedziach, ale...)

Proszę o kontynuowanie wystąpienia...

(Senator Małgorzata Adamczak: Dobrze. Przepraszam.)

(wicemarszałek G. Sztark)

...a panów senatorów proszę o...

(Senator Czesław Ryszka: Proszę merytorycznie.)

Senator Małgorzata Adamczak:

Uważa pan, Panie Senatorze, że mówię niemerytorycznie, że nie mam doświadczenia, jeżeli chodzi o wychowanie dzieci? Jestem prezesem stowarzyszenia, które ma pod opieką osiemdziesięcioro dzieci niepełnosprawnych, i wiem, z czym rodzice mają problemy. Myślę, że ten system spowoduje, że to się zmieni, bo będzie wyglądał inaczej.

Dziękuję, Pani Minister. Proszę podjąć dalsze działania, żeby system faktycznie przyniósł nie tylko informacje, ale i pożytek dla tych dzieci. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Pan senator Gruszka.

Panom senatorom jeszcze raz i już po raz ostatni zwracam uwagę.

Panie Senatorze Ryszka...

(Senator Czesław Ryszka: Pani minister mówiła, że ten...)

Panie Senatorze Ryszka, może herbaty?

(Wesołość na sali) (Oklaski)

Bardzo proszę, Panie Senatorze, proszę pozwolić koledze...

Proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

(Senator Czesław Ryszka: Powiedz prawdę.)

Panie i Panowie Senatorowie! Zgromadzeni Goście!

Przed chwileczką pani senator Adamczak miała wątpliwości co do tego, czy użyte tu słowo „inwigilacja” zostało prawidłowo zastosowane. W tym czasie otworzyłem sobie stronę słownika języka polskiego i pisze się tu w ten sposób: zespół czynności stosowanych do śledzenia ludzi; stosowana jest w państwach o ustroju politycznym totalitarnym jako narzędzie do ingerowania w życie prywatne obywateli. A czy czym innym jest właśnie ingerencja poprzez tak szczegółowe zbieranie danych naszych dzieci? Czy nie dałoby się na poziomie najwyższym, państwowym zarządzać oświatą bez tych informacji? Myślę, że dałoby się. Są to zbędne informacje. W świetle tego, co przywołał senator Wiatr, w świetle możliwości systemów informatycznych, o czym mówił senator Kaleta, wiemy o wycieku informacji z jednej z większych firm

światowych, z Sony... W tym momencie powinniśmy wyrazić obawy o prawidłowość systemu. Czy rodzicom, o których wspomniała pani senator przedmówczyni, zależałoby na tym, aby osoby niepowołane do tego mogły korzystać z takich informacji? Myślę, że jako matka i szef stowarzyszenia, które ma pod opieką osiemdziesięcioro dzieci, na pewno nie chciałaby pani, aby taka sytuacja się wydarzyła.

To jest ingerencja w życie prywatne obywateli i trudno przed takim stwierdzeniem uciec. Mówiono, że za czasów Prawa i Sprawiedliwości obywatele byli śledzeni na każdym kroku. A czym innym jest dziś omawiana ustawa? Chciałbym zauważyć, że za czasów Platformy Obywatelskiej podsłuchów jest więcej niż za czasów Prawa i Sprawiedliwości.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Panie Senatorze, ustawa, wróćmy do tej ustawy. Dobrze? Rozmawiamy na ten temat. Bardzo proszę, proszę do rzeczy.

(Senator Tadeusz Gruszka: Nie rozumiem uwagi pani marszałek w tym miejscu.)

Art. 44 pkt 7 Regulaminu Senatu.

Bardzo proszę.

(Senator Zbigniew Cichoń: Ale cenzury zakazujecie...)

Bardzo proszę, kontynuujmy.

Senator Tadeusz Gruszka:

Uważam – tak jak przedmówca, senator Dajczak – że zmiany są potrzebne, ale nie w tym kierunku. Stąd moje zdecydowane „nie”.

Przywołałam jeszcze opinię Fundacji „Rodzice Szkole”. Gromadzenie w systemie informacji oświatowej indywidualnych danych osobowych uczniów, w tym danych wrażliwych, zdecydowanie wykracza poza standardy wolności obywatelskich obowiązujące w demokratycznym świecie i narusza konstytucyjnie zagwarantowane prawo do prywatności i życia rodzinnego. Nie jest również niezbędne do zarządzania oświatą i prowadzenia polityki oświatowej państwa.

To stanowisko nie jest wyssane z palca, nie jest jakąś tam mrzonką samej fundacji, ale poparte jest przez liczne środowisko akademickie. Ktoś z senatorów wspomniał o tym, że nie było opinii naszego Biura Legislacyjnego. Takie stanowisko, stanowisko grona profesorskiego, jest wystarczającą rekomendacją, aby złożyć na pani ręce wniosek o odrzucenie ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zbigniew Cichoń.

(Senator Czesław Ryszka: A miało go nie być.)

(wicemarszałek G. Sztark)

Miało nie być, ale właśnie przybył.
Zapraszam. Dziesięć minut do pana dyspozycji.
Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Cichoń:

Wszystko przez animozję do kolejek, inne sprawy załatwiałem.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Tak jest w odniesieniu do większości spraw, jeżeli chce się uregulować jakąś materię, to trzeba uznać pewne elementarne zasady. Po pierwsze, należy rozeznaczyć problem, po drugie, zastanowić się, jakie zastosować środki, a po trzecie, ocenić, czy środki są proporcjonalne do celu, który się zamierza osiągnąć, żeby nie dochodziło do przysłowiowego strzelania z armaty do wróbla.

Niestety mam wrażenie, że ta ustawa jest przykładem owego strzelania z armaty do wróbla, gdyż wśród argumentów przedstawionych przez panią minister usłyszałem, że rejestracja różnego rodzaju danych jest potrzebna po to, żeby uniknąć nadużywania ze strony szkół środków finansowych, które państwo wydatkuje na dzieci, bo czasami się zdarza, że dziecko jest zarejestrowane w dwóch czy trzech szkołach i w ten sposób środki są rozdzielane. Proszę państwa, powstaje pytanie, czy ministerstwo rozeznało, jaka jest skala tego problemu, czyli tego marnotrawienia czy nadużywania środków finansowych, które są przeznaczone w ten sposób, co ma wynikać z braku stosownej informacji. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to jest sprawa tego, czy rzeczywiście warto angażować całą machinę biurokratyczną i wydatkować ogromne pieniądze na prowadzenie tego typu rejestru.

Trzecia sprawa, może najważniejsza – celowo zacząłem od mniej ważnych, czyli bardziej natury finansowej – dotyczy pewnego rodzaju koncepcji prawa i koncepcji relacji między państwem a człowiekiem. Co komu ma służyć? Czy państwo ma służyć jednostce, człowiekowi, czy na odwrót, czy – tak jak ostatnio niestety bardzo często ustawodawca sobie poczyną – obywatel jest po to, żeby nim administrować, żeby nim zarządzać, żeby zbierać o nim informacje i traktować go jako swego rodzaju przedmiot, który na szachownicy będzie w taki czy inny wygodny sposób ustawiany i zarządzany? Niestety również tego typu ideę widzę w tej ustawie, dlatego jestem jej przeciwny.

Powiem szczerze, że gdy po raz pierwszy czytałem tę ustawę, to miałem niestety wizję państwa wzorowanego na modelu orwellowskim, gdzie zbiera się o człowieku tyle informacji, że sfera jego prywatności zostaje sprowadzona do wymiarów zaiste symbolicznych. I to niestety wpisuje się w całą ideę kierowania naszym państwem w ostatnich czasach.

Przypomnę sprawę, na której temat ostatnio dużo publikowała „Rzeczpospolita”, to, że Polska stosuje w tej chwili pozyskiwanie informacji o różnego rodzaju rozmowach telefonicznych, to dotyczy półtora miliona przypadków, co stanowi średnio trzydzieści pięć razy więcej aniżeli w innych państwach o utrwalonej demokracji. Proszę państwa, to się wszystko wiąże – tak jak mówię – w pewną całość i prowadzi do zadania pytania zasadniczego, pytania o to, na ile państwu wolno gromadzić informacje o jego obywatelach, jakie są rozsądne tego granice i kto ma na to dawać przyzwolenie. Tak jak powiedziałem, po pierwsze, takie przyzwolenie nie może zostać udzielone z punktu widzenia czysto finansowego, a po drugie, ze względu na pewne elementarne wartości, jakimi są godność człowieka i jego prawo do prywatności.

I dlatego, generalnie, wnoszę o odrzucenie projektu tej ustawy jako ustawy, która jest, po pierwsze, zupełnie zbyteczna i kosztowna, a po drugie, zbyt daleko ingeruje w sferę prywatności. Niech państwo zajmie się raczej tym, jak dopomagać w funkcjonowaniu chociażby szkolnictwa prywatnego, a nie tym, by tworzyć coraz to nowsze regulacje prawne, które w dodatku nakładają – między innymi na szkoły prywatne, czasami przecież prowadzone przez różnego rodzaju instytucje, stowarzyszenia – kolejne, dodatkowe wymagania. Jest też dodatkowe pytanie: kto będzie za to płacił? Czy stowarzyszenie, które działa dzięki siłom społecznym i ma bardzo skromne fundusze, dlatego że ludzie dobrej woli składają się na jego funkcjonowanie, ma teraz ponosić koszty angażowania kogoś, kto wprowadzi tę całą machinę biurokratyczno-sprawozdawczą potrzebną do funkcjonowania systemu mającego na celu zewidencjonowanie wszystkich dzieci, wszystkich nauczycieli i prowadzenie jakiejś takiej hiperinstytucji rejestrującej wszystkie dane dotyczące nauczycieli, uczniów i szkolnictwa? Uważam, że jest to pomysł bardzo chybiony, dlatego, jak mówiłem, jestem przeciwny tej ustawie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pięć minut dla pana senatora Kaleta.

(Senator Czesław Ryszka: Na replikę kolejne pięć minut.)

Nie ma repliki.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Szanowni Państwo!

Jeżeli pani marszałek pozwoli, chciałbym odnieść się do słów mojej ulubionej koleżanki – prawie tak bardzo ulubionej jak Szanowna Pani Marszałek – koleżanki, która przed chwilą miała swoje

(senator P. Kaleta)

wystąpienie. Wbrew pozorom znalazłem w tym wystąpieniu niepokojący mnie element... Ale może po kolei.

Bardzo cenię to, co robi pani senator, ponieważ wiem, że angażuje się w wiele inicjatyw, które są potrzebne i przynoszą pozytywne efekty. Pani senator wspomniała też o pewnym naszym nieformalnym związku, pewnej więzi – i właśnie do tego chciałbym na wstępie nawiązać.

Wydaje mi się, że każdy z rodziców, który ma niepełnosprawne dziecko, marzy – i jest to chyba największe marzenie, noszone głęboko w sercu – że kiedyś będzie mógł o swoim dziecku powiedzieć, że ta niepełnosprawność to była tylko bardzo nieprzyjemna, smutna przeszłość, która jest już tylko przykrym wspomnieniem. A więc że ta niepełnosprawność gdzieś tam odejdzie, bo ludzkość dorobi się takich sposobów, takich medykamentów, które będą przynosiły ulgę również w tych najcięższych chorobach i najcięższych dolegliwościach.

Wspomniałem, proszę państwa, że ta poprzednia wypowiedź miała w sobie pewien niebezpieczny element – tak przynajmniej to odbieram – ponieważ został w niej zawarty swego rodzaju apel do pani minister o to, żeby iść dalej. Należałoby się więc zastanowić, co to znaczy „iść dalej”. Czy należy to potraktować humorystycznie? Bo można by było zastanawiać się na przykład nad tym, czy nie inwigilować już dzieci w żłobkach i na przykład sprawdzać, jakie noszą pieluszki lub co się w tych pieluszkach później znajduje. Czy jest w tym jakiś pomysł, o którym nie wiemy? Mam nadzieję, że to była to po prostu jakaś niepotrzebna nadinterpretacja i swego rodzaju zagalopowanie się pani senator w tej dyskusji.

Pani Marszałek, bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

(Senator Małgorzata Adamczak: Poproszę o głos.)

W ramach repliki, tak? Pani Senator, trzy minuty, bardzo proszę. Na powtórny replikę są trzy minuty.

(Senator Małgorzata Adamczak: Właściwie ja mam jeszcze pięciominutowe wystąpienie...)

Tak, dziękuję, można również powtórnie wystąpić, wówczas...

(Senator Małgorzata Adamczak: Dziękuję, Pani Marszałek.)

Bardzo proszę.

Senator Małgorzata Adamczak:

Zaskoczył mnie pan senator tym, co przed chwilą powiedział. No ale każdy myśli na swój sposób i wyciąga pewne wnioski na swój sposób.

Pani Minister dobrze rozumiała, że chodziło mi w szczególności o to, żeby iść w kierunku... żeby pomagać dzieciom, tak by mogły się one rozwijać, by mogły żyć w społeczeństwie. Tylko o to mi chodziło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Dla porządku informuję, że senator Stanisław Jurcewicz złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*. Wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli: Zbigniew Romaszewski, Piotr Kaleta, Kazimierz Wiatr i Tadeusz Gruszka.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chciałby ustosunkować się do przedstawionych wniosków?

Zapraszam panią minister. Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałabym krótko podkreślić, ponieważ padło tu wiele trudnych dla mnie do przyjęcia sformułowań, że jest mi szczególnie przykro, kiedy słyszę, że ciężko jest zidentyfikować cele, powody... Dziękuję też za głosy pełne zrozumienia. Chciałabym na zakończenie tej dyskusji podkreślić, że naszą intencją jest pomaganie każdemu dziecku odpowiednio do jego potrzeb.

Dzieci są różne, ale nie ma dzieci lepszych i gorszych. To, że zanotujemy, iż dziecku udzielana jest pomoc lub zanotujemy, iż jest konkretny powód udzielania tej pomocy, to przecież tak naprawdę są to tylko informacje. Ten system informacji ma mówić o tym, że udzielamy pomocy, i ma pomagać w jej organizowaniu. I rzeczywiście trzeba zupełnie innych narzędzi do tego, żeby tę pomoc przygotowywać, planować i organizować, a za to są odpowiedzialni konkretni nauczyciele konkretnego dziecka. Ale cel jest jeden: pomoc adresowana do każdego dziecka, odpowiednia do jego potrzeb. Chodzi o pełną świadomość co do tego, jakiego rodzaju pomoc jakiemu dziecku jest udzielana i potrzebna.

Postawmy się w sytuacji rodzica dziecka niepełnosprawnego, który domaga się udzielania pomocy. Bo często to właśnie przedstawiciele organizacji tych rodziców mówią, że oczekują pomocy, domagają się jej, wręcz szukają metod nacisku, żeby rzeczywiście to było robione prawidłowo i stosownie do potrzeb. Popatrzmy na tych rodziców, często zdeterminowanych, walczących o swoje dzieci, którzy różnymi drogami trafiają do różnych decydentów na różnych etapach. Właś-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(minister K. Hall)

nie przedstawiciele takich organizacji wspierają ten projekt i wyraźnie pokazują, że jest on jednym z narzędzi, które pozwolą na rozliczenie się, czy pomoc jest rzeczywiście udzielana. Pomóżmy tym rodzicom i zastanówmy się, czy można to zrobić lepiej, inaczej. W mojej ocenie to narzędzie umożliwi dobre realizowanie tej pomocy. Na to chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby.

I chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że opinie dotyczące konstytucyjności były analizowane, że zebraliśmy wiele takich opinii, zebraliśmy też wiele opinii od organizacji społecznych. My naprawdę jesteśmy powodowani głównie jedną przesłanką: chcemy pomagać każdemu dziecku jak najbardziej stosownie do potrzeb. Na to chciałabym tylko, podsumowując, zwrócić uwagę. I bardzo serdecznie proszę o danie nam narzędzi umożliwiających pomoc każdemu dziecku, jak najodpowiedniejszą do jego potrzeb. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Praw Człowieka, Praworządności i Petycji o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo paniom i panom z ministerstwa.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1183, a sprawozdanie komisji w druku nr 1183A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Gruszczyński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi w imieniu połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Budżetu i Finansów Publicznych ustawę o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 5 maja tego roku, a treść ustawy zawarta jest w drukach senackich nr 1183 i 1183A. W posiedzeniu połączonych komisji uczestniczył przedstawiciel podmiotu prowadzącego działalność lobbingową.

Najistotniejsze zmiany, które zostały zawarte w nowelizacji, mają na celu zwiększenie praworządności i wzmocnienie ochrony społeczeństwa przed negatywnymi skutkami hazardu. Ten cel zostanie osiągnięty poprzez, po pierwsze, wprowadzenie zakazu organizowania gier w sieci internet i uczestnictwa w takich grach z wyjątkiem urządzania zakładów wzajemnych. Nowelizacja, dopuszczając urządzanie zakładów wzajemnych przez internet, nakłada na podmioty oferujące takie zakłady szereg ograniczeń, między innymi w zakresie weryfikacji ukończenia osiemnastu lat przez uczestników zakładu. Po drugie, określono warunki eksploatacji automatów i urządzeń do gier, w tym warunki badań sprawdzających. Nowym rozwiązaniem jest określenie warunków, jakie muszą spełniać jednostki badające automaty i urządzenia do gier, a także możliwość przeprowadzenia badań sprawdzających. Po trzecie, wprowadzono system rejestracji gości we wszystkich ośrodkach gier i audiowizualny system kontroli gier w kasynach gry w celu umożliwienia nadzoru i kontroli nad rynkiem gier hazardowych. Duże zmiany wprowadzono w zakresie ułatwienia urządzania loterii fantowej lub gry bingo fantowe, których wartości puli nie przekraczają wysokości kwoty bazowej, to jest 3395 zł.

W trakcie debaty na posiedzeniu połączonych komisji pojawiły się wątpliwości, czy nie warto zastosować łagodniejszego podejścia do organizacji loterii fantowej o niskiej puli wygranych. Według nowych regulacji ustawy zezwolenia na organizowanie loterii fantowej o niskiej puli wygranych będą wydawane przez naczelnika urzędu celnego. Wniosek na tego rodzaju loterię będzie zawierał następujące dane: rodzaj gry, nazwa i status prawny podmiotu występującego z wnioskiem, określenie obszaru, na którym planowane jest urządzanie gier, określenie czasu, wyznaczenie celu, na który przeznaczona jest dochód z urządzanej gry, określenie planowej wielkości sprzedaży losów, regulamin gry i oświadczenie o niezaleganiu z zapłatą podatków. Do takiego wniosku należy dołączyć wzór losu, oświadczenie osób fizycznych zarządzających podmiotem, że nie były skazane za przestępstwo. Zniesiono natomiast obowiązek posiadania świadectwa zawodowego przez osobę nadzorującą loterię fantową, zmniejszono także opłatę za zezwolenie na przeprowadzenie loterii fantowej do symbolicznej kwoty 1% kwoty bazowej.

Pani Marszałek, w imieniu połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Budżetu i Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie omówionej ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Piotr Gruszczyński: Dziękuję.*)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie?

Pani senator Adamczak, a następnie panowie senatorowie Knosala i Wojciechowski.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, przez ile lat będą przechowywane dane osób, które się rejestruje, kiedy przychodzi zagrać w jakąkolwiek grę?

I drugie pytanie: jak długo będzie ważna rejestracja automatu?

(*Senator Piotr Gruszczyński: W przypadku rejestracji...*)

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

I pan senator Knosala. Tak? Czy woli pan senator od razu odpowiadać?

Proszę uprzejmie, pan senator Knosala.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Skąd to różnicowanie, jeśli chodzi o czas przechowywania zarchiwizowanych danych? W przypadku tych z wykorzystaniem internetu jest pięć lat, a audiowizualnych tylko trzy lata... Czy ta różnica jest w jakiś sposób uzasadniona? W przypadku zapisu sygnału audiowizualnego, jak widzę, pominięto policję. Czym to było motywowane? Jaki jest status danych gromadzonych w księdze gości lub w zapisie audiowizualnym? Czy są to dane niejawnne? Jak je można określić? I jakie może ponieść konsekwencje osoba kierująca ośrodkiem gier, z którego wypłyną te właśnie informacje niejawnne? Dziękuję.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Senator Piotr Gruszczyński:

Może zacznę od pytania pani senator Adamczak. Jeżeli chodzi o czas przechowywania danych rejestracji gości, to ten okres obejmuje trzy lata, taki okres jest wymagany. A jeżeli chodzi o automaty do gier, to w tym wypadku rejestracja

jest ważna przez sześć lat, chyba że jest podejrzenie, że automaty nie spełniają funkcji, jaką powinny spełniać. Gdyby w czasie kontroli się okazało, że są nieprawidłowości, to ten okres siłą rzeczy jest krótszy.

Teraz pytania pana senatora Knosali. Konsekwencje, jeśli chodzi o wpływ danych, są takie, jak przewidują ustawy, które to regulują. Myślę, że w tej sprawie wypowie się jeszcze pan minister, ale... Sądzę, że jeśli dojdzie do wycieku takich informacji, to w tym momencie mamy do czynienia z postępowaniem karnym. Tak sądzą.

Zadał pan pytanie o status gościa, nie bardzo pamiętam...

(*Senator Ryszard Knosala: Jaki status mają te dane gromadzone w księdze gości? Czy to są informacje jawne, niejawnne czy poufne?*)

Dostęp do tych informacji mają stosowne organa, które mogą przeprowadzić weryfikację czy kontrolę w związku z nieprawidłowościami, oraz osoby, które uczestniczyły w grze i są stroną w postępowaniu.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Wojciechowski, bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Chciałbym zapytać o takie najprostsze loterie, które organizują, na przykład, strażacy i w których można wygrać, dajmy na to, gołębia. Jakie warunki będzie musiała spełnić i jakie dokumenty przedstawić jednostka strażacka, aby taką loterię zorganizować? Dodam, że w większości przypadków te loterie to zbiórki pieniędzy dla jednostki strażackiej organizowane w formie zabawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Senatorze, połowa mojego sprawozdania była poświęcona temu właśnie zagadnieniu, o które pan zapytał.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Piotr Gruszczyński: Dziękuję bardzo.*)

(wicemarszałek G. Sztark)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy przedstawiciel rządu chce zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Przypomnę, że przedstawicielem rządu jest pan minister Jacek Kapica.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę o zabranie głosu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chciałbym podziękować za dyskusję na posiedzeniu połączonych komisji, a dyskutowaliśmy o bardzo drażliwych sprawach, takich jak zliberalizowanie, powiedziałbym, warunków organizacji loterii fantowych.

Jak wskazywaliśmy, tego rodzaju liberalizacja dokonana została na poziomie Sejmu, gdzie zamiast zaświadczeń organizatorów gier o różnego rodzaju faktach zaproponowano i przyjęto rozwiązanie mające na celu wprowadzenie oświadczeń. Chodzi o podstawowe oświadczenia, o niekaralności, o znajomości ustawy, o wypłacalności nagród. Do tego by trzeba dołączyć te podstawowe informacje, to jest gdzie, w jakim czasie i kto jest odpowiedzialny za organizację gier, a także podstawowy regulamin oraz wzór losów. W tym zakresie zostało to zmienione już na poziomie Sejmu. A to, co zrodziło się w toku dyskusji i co będzie wymagało od nas głębszego przeanalizowania i pewnych rozstrzygnięć w przyszłości, to jest dalsze zliberalizowanie i odformalizowanie warunków urządzania loterii fantowych, na przykład przez organizacje pożytku publicznego, tak żeby instytucjonalnie te organizacje, które mają taki charakter, które są uznane przez przepisy prawa i przez organy administracji uznające tego rodzaju status, organizacje, które korzystają z dobrodziejstw odpisu 1% podatku dochodowego, mogły na te statutowe cele pożytku publicznego organizować loterie fantowe bez ograniczania puli nagród do trzech tysięcy. A więc żeby to było bez tego ograniczenia i przy mniejszym formalizmie, to znaczy żeby przejść z zaświadczeń właśnie na oświadczenia. To będzie wymagało głębszej zmiany ustawy, dlatego będziemy do tego tematu podchodzili już po przyjęciu tej ustawy i w ramach

prac rządu w roku 2012 zaproponujemy zmianę w tym zakresie.

Odnosząc się do pytań państwa senatorów, dotyczących kwestii przechowywania danych, i uzupełniając wypowiedź pana senatora sprawozdawcy, pragnę powiedzieć, że okres przechowywania danych osób wchodzących do ośrodków gier wynosi trzy lata ze względu na potrzeby organów kontroli w tym zakresie. A dostęp do danych osób wchodzących do ośrodków gier mają organy służby celnej, policji i chyba kontroli skarbowej ze względu na konieczność weryfikacji, czy osoby, które mają sądowy zakaz uczestnictwa w grach hazardowych dlatego, że popełniły przestępstwo w związku z udziałem albo w celu udziału w grach hazardowych, dopełniają tego obowiązku nieuczestniczenia, czy też łamią ten zakaz i jednak są rejestrowane jako goście ośrodków gier. Stąd wynika ten trzyletni okres przechowywania. A czas przechowywania danych organizatorów gier to sześć lat, ze względu na rozliczenia podatkowe. Tu jest już inny cel przechowywania tych danych. Policja nie ma dostępu do danych audiowizualnych – obraz to w zasadzie nie są dane, tylko przekaz audiowizualny, który jest rejestrowany na okoliczność rozstrzygnięć gry. Policja nie ma kompetencji co do rozstrzygania prawidłowości gry, więc tylko organy służby celnej i kontroli skarbowej mają w tym zakresie dostęp do rozstrzygnięć gry w celach podatkowych i w celach oceny prawidłowości organizacji tych gier. Oczywiście, tak jak przy poprzedniej ustawie, tak i przy tej odpowiedzialność za ujawnienie tych danych jest odpowiedzialnością karną z mocy ustawy o ochronie danych osobowych.

To tyle, Panie Marszałku. Jeżeli są pytania, to oczywiście jestem do dyspozycji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Senatorowie Adamczak, Knosala, Gruszka i Wojciechowski.

Proszę bardzo, pani senator Adamczak.

Senator Małgorzata Adamczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam zapytanie, czy organizacja pożytku publicznego, organizując bal, na którym będą fanty, też będzie musiała zgłaszać, że organizuje ten bal i że będą fanty?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Knosala, proszę o pytanie.

I potem, Panie Ministrze, będzie pan łaskaw odpowiedzieć na oba pytania.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam trzy króciutkie pytania. Czy rejestr gości ośrodka gier będzie podlegał obowiązkowi przekazywania czy zgłaszania do Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych?

Drugie pytanie. Czy projektodawca ustawy, pan minister, mógłby przybliżyć, w jaki sposób będzie możliwa weryfikacja, czy osoba logująca się do internetowego salonu gier ukończyła osiemnaście lat? Bo tutaj o tym też jest mowa.

I trzecie pytanie. Czy pan minister jest może zorientowany, jakie są prowadzone obecnie działania ze środków pochodzących z Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć na tę serię.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Senator! Muszę powiedzieć, że również dzisiaj urządzenie loterii fantowej, bez względu na to, kto ją organizuje, czy organizacja pożytku publicznego, czy ochotnicza straż pożarna, podlega obowiązkowi zgłoszenia i obowiązkowi uzyskania zezwolenia na jej organizację. Problem polega na tym, że nikt nie dopełnia tych formalności, a organy właściwe w tym zakresie, wiedząc, że szkodliwość społeczna jest tu niska, i nie mając wiedzy na ten temat oraz dysponując ograniczonymi siłami, ukierunkowują swoje działania na obszarach o większym niż mniejszym ryzyku. Dlatego właśnie chcielibyśmy odpowiedzieć na tego rodzaju sytuacje poprzez ograniczenie formalizmu w tym zakresie.

Trzeba jednak mieć na uwadze, że organy ministra finansów, jako regulatora, czy służby celnej mają w tym zakresie nie tylko cele fiskalne, ale również cele ochrony prawidłowości organizacji tych gier. Bo trzeba pamiętać, że w przypadku niskich wygranych, wtedy gdy jest niska pula wygranych, do 3 tysięcy 394 zł – a jest to organizowane często przez społeczność mającą duży poziom wzajemnego zaufania – niekoniecznie musi dochodzić do różnego rodzaju nieprawidłowości, jak na przykład ustawianie losów, że tak powiem, pod konkretną osobę, która ma wygrać tę grę. Ale w sytuacji, gdy mamy loterię fantową, w której wygraną jest samochód czy mieszkanie, może dochodzić już do konieczności ochrony uczestników gry, tak żeby ona była prawidłowo rozegrana. I dlatego podlega to zgłoszeniu i obowiązkowi uzyskania zezwolenia, stwierdzenia, że regulamin

jest prawidłowy, zgodny z prawem, i że losy zabezpieczą te dane. Wychodząc naprzeciw temu, dyskutowaliśmy, aby zliberalizować formalizm zgłaszania organom konieczności uzyskania zezwolenia na organizację loterii fantowych o niskiej puli wygranych. W tej chwili zamiast zaświadczeń o rejestrze skazanych czy o źródłach przychodów są tylko oświadczenia. I w projekcie ustawy przedłożonym Senatowi zgłoszone jest przeniesienie tej kompetencji z dyrektora izby na naczelnika urzędu, czyli zmiana na czterdziestu sześciu przedstawicieli organów, tak obrazowo mówiąc, w byłych województwach, z dzisiejszych szesnastu zlokalizowanych w obecnych województwach. A więc zmiana z szesnastu na czterdziestu sześciu.

Co do kwestii związanej z rejestrem gości, to w ustawie o ochronie danych osobowych jest obowiązek zgłoszenia każdego rejestru do inspektora ochrony danych osobowych. Każdy rejestr danych osobowych musi mieć podstawę prawną. I ten ma taką podstawę prawną w tej ustawie. Jego administrator musi spełnić obowiązki związane z odpowiednim zabezpieczeniem, z odpowiednim uregulowaniem odnośnie do osób, które mają dostęp do danych, ma również obowiązek zniszczyć te dane po okresie przechowywania, czyli po trzech latach, do którego to przechowywania zobowiązuje go prawo. A więc ma potem obowiązek zniszczenia tych danych, bo nie ma dalszej podstawy prawnej do ich utrzymania.

Co do kwestii sprawdzenia wieku, tych osiemnastu lat, w sytuacji osób uczestniczących w grach hazardowych organizowanych poprzez sieć Internet, można powiedzieć, że tym podstawowym dla nas instrumentem weryfikacji pełnoletności jest zdolność do czynności prawnych, czyli obowiązek rozliczeń przez konto bankowe. A więc najpierw trzeba mieć konto bankowe, czyli udać się do banku i uzyskać konto bankowe, a dopiero potem można dokonywać tych operacji w grach hazardowych poprzez sieć Internet. Tak że weryfikacja następuje, że tak powiem, w rzeczywistości w systemie bankowym. Oczywiście można powiedzieć, że są również inne metody, bo są sklepy internetowe, które też muszą zachowywać zasadę sprzedaży osobom posiadającym zdolność do czynności prawnych, więc organizator może wprowadzić weryfikację związaną z posiadaniem numeru dowodu osobistego. Jeżeli ktoś kupował bilety na Euro 2012, to wie, że trzeba było wpisać numer dowodu osobistego. Tak więc oprócz tego systemowego rozwiązania w postaci zdolności do czynności prawnej, czyli posiadania konta bankowego, organizator jest również zobowiązany wprowadzić inne elementy – i powinien to zrobić – które zabezpieczą osoby niepełnoletnie przed graniem.

Jaki jest los środków z Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych? One są w tym fun-

(podsekretarz stanu J. Kapica)

duszu gromadzone. Problem jest... Może nie tyle problem, bo w końcu ubiegłego roku minister zdrowia w porozumieniu z ministrem finansów wydał rozporządzenie dotyczące funkcjonowania tego funduszu, jak również celów, na które te środki mogą być przeznaczane. Nie wiem, jaki w tej chwili jest stan prawny, ale na początku tego roku zbierane były pomysły i projekty dotyczące tego, na co te środki mają być przeznaczane. Rozstrzyga o tym minister zdrowia. I myślę, że w ciągu tego roku te środki będą wydatkowane na te cele. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senatorowie Gruszka i Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Widzę pewną słabość tego, o czym pan minister przed chwileczką powiedział, bo weryfikacja PESEL przez internet nic nie daje. Nie mamy wtedy osobistej kontroli, można wziąć dowód babci i wpisać tam... Było kiedyś słynne hasło: „Zabierz babci dowód”. Panie Ministrze, mam pytanie odnośnie do tego akurat akapitu, bo bardzo szczegółowo mówimy, jakie dane powinna przedstawić osoba podczas rejestracji gości, ale jak to ma wyglądać podczas rejestracji przez internet? Bo jeśli chodzi o tego gościa, który wchodzi do salonu gry, będzie potrzebne imię, nazwisko, PESEL, numer dowodu itd., adres, obywatelstwo, całe mnóstwo danych. A jak to ma się odbywać przez internet? Wiemy, że hazard przez internet może być olbrzymi, może być większy niż ten w salonach gier. Jak tutaj wygląda rejestracja? Nie znalazłem mechanizmów, które by to kontrolowały, albo wytycznych, które by to kontrolowały i weryfikowały. Być może laptop z kamerką – to taka sugestia – byłby tym wstępnym elementem weryfikującym, czy nie siedzi tam uczeń piątej klasy, sprawdzającym, kim jest ta osoba, która podaje się za dorosłego. To na razie tyle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wróć jeszcze raz do strażaków. Jak pan powiedział, w zasadzie do tej pory te loterie były organizowane zupełnie... Nie chcę powiedzieć, że nielegalnie, bo nie o to chodzi, ale bez żadnych do-

kumentów, bez jakichś specjalnych zaświadczeń itd. I nie działo się w tym zakresie nic złego. Pan minister nawet stwierdził, że gdyby nawet wystąpić, to... No, jest kwestia szkodliwości społecznej, a to w tym wypadku nie występuje. Wychodząc z takiego założenia, spytam, czy warto w takim razie, Panie Ministrze, jeżeli ktoś organizuje loterię... Na przykład ci strażacy, którzy chcą zdobyć pieniądze, powiedzmy, na kawałek węża, nie popełniają tutaj jakiegoś złego czynu, nawet jeżeli organizują loterię bez wymaganych dokumentów. A wiedza nie jest tu wysoka. W związku z tym, czy nakładanie takich obowiązków, że oni muszą zbierać, wysyłać oświadczenia, nie ograniczy tego bardzo pożądanego ruchu, który się odbywa? Ja tu podaję jako przykład... Czy nie należałoby tego w jakiś sposób jeszcze bardziej uprościć? Bo tak naprawdę to utrudniamy. Do tej pory było, jak było, a w tej chwili nakładamy obowiązki i będziemy karać. Wydaje mi się, że jest to jednak, mimo wszystko, zaostrenie, które dotknie na przykład organizacje strażackie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoki Senacie! Tak jak powiedziałem, odpowiadając na pierwsze pytanie, w przypadku urządzania gier poprzez sieć internet tym weryfikatorem jest podanie numeru konta bankowego. To, że ktoś może być właścicielem konta bankowego, pozwala na domniemanie, że ma zdolność do czynności prawnych, czyli ma osiemnaście lat. Oczywiście tak samo, jak to się odbywa dzisiaj w sklepach internetowych, tak i w tym przypadku organizator gier może oczekiwać podania numeru dowodu osobistego – chociażby po to, żeby wiedzieć, że taka osoba ma numer dowodu osobistego – a potem może próbować to weryfikować. W przypadku serwisów aukcyjnych do tej osoby jest również wysyłany list z numerem konta. Tak więc tego rodzaju mechanizmy mogą być wprowadzone, ale my nie wyręczymy w tym zakresie tych, którzy sprawują władzę rodzicielską. Bo można sobie oczywiście wyobrazić, że rodzice założą osobie małoletniej konto bankowe, jak również udostępnią jej dowód osobisty. Ale państwo nie wyręczy rodziców w sprawowaniu władzy rodzicielskiej i nadzorowaniu tego, jak młodzi ludzie spędzają czas i na co wydają pieniądze. Nawet jeżeli ktoś w sposób nieuprawniony wykorzysta numer konta bankowego osoby dorosłej, na przykład

(podsekretarz stanu J. Kapica)

swego opiekuna czy domownika, i dowód osobisty tej osoby, to zarówno wypływy pieniędzy z konta, jak i wpływy ewentualnych wygranych będą realizowane poprzez to konto. W związku z tym właściciel tego konta, osoba dorosła, będzie mógł zidentyfikować, że są jakieś przelewy, w przypadku których nie on był decydem. Przynajmniej damy tej osobie dorosłej sygnał, będzie obowiązek przekazania jej sygnału, że dokonują się jakieś rozliczenia za pomocą jej konta. I dlatego nie zgodziliśmy się na to – o tym też była dyskusja – aby rozliczenia w grach internetowych mogły być realizowane przez naziemne punkty.

Jednak ten nadzór w naziemnych punktach może być ułomny, bo ktoś może mieć wygląd osoby dorosłej, a nie zawsze wypełnia się obowiązek sprawdzania dowodu osobistego. Taki obowiązek oczywiście jest wprowadzony, ale mamy świadomość, że chociaż dotyczy również sprzedaży napojów alkoholowych, to nie zawsze jest spełniany, bo czasem osoba młodociana ma wizerunek osoby dorosłej. Stąd tym warunkiem koniecznym jest dokonywanie rozliczeń poprzez konto bankowe, a więc domniemanie posiadania zdolności do czynności prawnych bądź uprawnienia osób nadzorujących. Jeśli powiedzą: „proszę bardzo, masz konto bankowe”, to jednak władza rodzicielska jakby upoważnia tę osobę do tego, żeby te rozliczenia były... Tak jak mówię, państwo nie zastąpi rodziców w tym zakresie.

Co do kwestii uproszczenia – dużo dyskutowaliśmy o tym, co jest barierą w organizacji loterii fantowych. Dla nas podstawową barierą, którą zidentyfikowaliśmy, była do tej pory konieczność posiadania świadectwa wydawanego przez Ministerstwo Finansów po zdaniu egzaminu ze znajomości ustawy o grach hazardowych. Już na etapie prac Sejmu wprowadziliśmy zapis, że jest konieczne tylko oświadczenie o znajomości ustawy o organizacji gier hazardowych. I są to oświadczenia, a nie zaświadczenia czy świadectwa egzaminacyjne – naszym zdaniem był to podstawowy argument. Dyskutowaliśmy o tym dość długo. Wiem, że pan senator, pan przewodniczący Kleina ma poprawkę w tym zakresie, dotyczącą jeszcze większego złagodzenia tych wymogów, żeby było to tylko zgłoszenie, nawet nie decyzja, tylko po prostu wysłanie dokumentów do urzędu. To pewnie wychodzi naprzeciw państwa oczekiwaniom. Tak naprawdę trudno nam dzisiaj ustalić, jakie są nieprawidłowości w organizacji tych gier, pewnie niewielkie, ale musimy obserwować ten rynek, sprawdzać, jak się rozwija, bo chcielibyśmy stworzyć takie warunki, które pozwalałyby tym organizacjom i osobom funkcjonować legalnie. Jednak nie pozostawimy tu pełnej swobody, bo mamy również świadomość obowiązków związanych z ochroną graczy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senatorowie Kleina i Gruszka.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wyraźnie widać, że ta ustawa zmierza w dobrym kierunku; bardzo dużo zapisów, które zostały wprowadzone, upraszcza procedurę związaną z organizacją różnego rodzaju loterii i innych, że tak powiem, konkursów, które mają po części charakter gier hazardowych. Myślę, że z tego się cieszymy. Chciałbym jednak zapytać, czy pracując nad tą ustawą, wsłuchując się na przykład w głosy organizacji pozarządowych, organizacji pożytku publicznego, nie myślą państwo w Ministerstwie Finansów, że można byłoby – po analizie tych doświadczeń, które będą zebrane, powiedzmy, w ciągu najbliższego roku czy najbliższych lat – pójść jeszcze krok dalej? Chodzi o to, żeby ewentualnie przyzwolić organizacjom pożytku publicznego na organizowanie loterii według takich zasad, które byłyby jeszcze bardziej uproszczone i pozwalały aktywizować ludzi, zachęcać ich do takiej społecznej aktywności, na przykład na rzecz różnych środowisk potrzebujących pomocy charytatywnej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję.

Czy, jak się pan wyraził, jedynym powodem rejestracji gości w salonach gry jest to, że istnieje grupa osób, która ma zakaz sądowy? Czy to jest jedyny powód wprowadzenia tak restrykcyjnych zapisów w tej ustawie? Jeżeli tak, to jaka jest liczba osób, które mają taki zakaz? Czy aby nie jest to zbyt... Trzeba mierzyć siły na zamiary, czasami trzeba rozważyć, czy nie posuwamy się zbyt daleko, jeśli chodzi o powód i uzasadnienie wprowadzenia tej rejestracji. Jak w takiej sytuacji będzie wyglądać kontrola? Pan wspomniał też o tym, że będzie można wyłapać osoby za pomocą rejestru. A jak w internecie będzie można wyłapać osoby, które mają zakaz sądowy? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

(Senator Tadeusz Gruszka: To potem jeszcze jedno pytanie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Po dyskusji, którą odbyliśmy, zrodziły się różne pomysły dotyczące możliwości łagodniejszego ujęcia przepisów dotyczących organizacji gier i loterii fantowych, których dochód ma być przeznaczony na cel charytatywny. I, jak powiedziałem, złagodniono warunki dotyczące organizacji loterii fantowych o puli nagród poniżej kwoty bazowej, czyli 3 tysięcy 394 zł. Oczywiście poważnie potraktowałem postulat pochylenia się nad problemem, nad sprawą związaną z reorganizacją loterii fantowych urządzanych przez organizacje pożytku publicznego, które działają w trochę większej skali. Mała skala, która pozwala na organizację tych gier w szkole, w parafii, przy okazji festynu urządzanego przez ochotniczą straż pożarną, w przypadku organizacji pożytku publicznego ogranicza działalność. Dlatego myślimy o rozwiązaniu polegającym na zastosowaniu łagodniejszych warunków wobec organizacji pożytku publicznego, bez względu na pulę wygranych. Mamy świadomość, że są to instytucje, powiedziałbym, dużego zaufania publicznego. Spełniają warunki, dostały taki status, są także beneficjentami 1% podatków dochodowych. Oprócz innych problemów, które zrodziły się w czasie funkcjonowania tej ustawy... Myślę, że pochylimy się nad tym problemem w roku 2012 i zgłosimy potrzebę nowelizacji tej ustawy w kolejnej kadencji. Pod koniec tego roku wypracujemy pewien plan, zaproponujemy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wpisanie do programu prac rządu na rok 2012 pochylenia się nad tą ustawą. Z projektem, z pomysłem rozwiązania wrócimy do parlamentu w drugiej połowie przyszłego roku.

Co do kwestii zbierania danych osób wchodzących do ośrodków... To dzisiaj funkcjonuje, funkcjonowało też wcześniej w ramach ustawy o grach i zakładach wzajemnych: osoby wchodzące do kasyn – wcześniej dotyczyło to tylko kasyn – podlegały rejestracji. Od tego pobierano jeszcze opłatę. Potem zrezygnowaliśmy z tej opłaty na rzecz podwyższenia podatku od kasyn, ale taki rejestr był prowadzony. Obecnie to dotyczy wszystkich ośrodków gier, czyli zostało wprowadzone również do salonów gier na automatach z uwagi na to, że ten rynek, mimo perspektywy zamknięcia, znacznie się rozwija – pokazują to dane finansowe – ze względu na przechodzenie klientów od automatów o niskich wygranych do ośrodków gier na automatach.

Czemu służy... Przede wszystkim, w pewnej perspektywie, właściwemu egzekwowaniu prawa zakazów uczestnictwa w grach hazardowych. Dzisiaj takich zakazów jeszcze nie ma. Musi być bo-

wiem najpierw popełnione przestępstwo w związku z tym, że dana osoba chce, na przykład, ukraść coś celem przeznaczenia tego na grę hazardową albo ktoś popełnia przestępstwo wobec rodziny dlatego, że potrzebuje pieniędzy na uczestnictwo w grach hazardowych. Wówczas sąd może zasądzić taki zakaz. Dzisiaj takich zakazów jeszcze nie ma, ale liczymy się z tym, że, tak jak w przypadku zakazów stadionowych, kiedyś też będą. Na stadionach jest rejestracja i naszym zdaniem taka rejestracja powinna być również w przypadku ośrodków gier, nie tylko kasyn, ale i salonów gier na automatach. Myślę, że ten rejestr powinien też służyć identyfikowaniu osób... nawet nie tyle identyfikowaniu osób, bo do tego nie ma podstawy prawnej, ile kierowaniu oferty ośrodków leczących uzależnienia hazardowe do osób, które często przychodzą do ośrodków gier. I ta oferta powinna być do nich kierowana właśnie za pośrednictwem ośrodka gier bądź organów władzy, które uzyskają projekt w ramach Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych.

Dodatkowy element to kwestia sprawdzania na okoliczność pochodzenia dochodów z nieujawnionych... no, chodzi o postępowania o przychody z nieujawnionych źródeł. Często osoby w toku kontroli skarbowej tłumaczą pochodzenie przychodów uczestnictwem w grach hazardowych. Tego rodzaju rejestr służy również sprawdzeniu, czy te osoby faktycznie wchodziły do kasyna, nie tylko czy coś wygrały, ale przede wszystkim czy w ogóle były w kasynie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Rozumiem, że senatorowie Gruszka i Wojciechowski mają pytania. Proszę bardzo.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Tak, tak. Dziękuję bardzo.)

Senator Gruszka. Proszę bardzo... ale proszę o przestrzeżenie limitu czasu, który wynosi minutę.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Minuta.)

Pan senator Wojciechowski zwykle mówi dłużej niż dwie i pół minuty. Ja będę wyłączał mikrofon po sześćdziesięciu sekundach.

Dobrze. Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Czy w krajach Unii Europejskiej rejestracja jest taka sama jak u nas? Czy pod tym względem jesteśmy wyjątkiem?

I drugie pytanie. Dżentelmeni o pieniądzach nie mówią, ale w Senacie akurat trzeba. Jest taka informacja – to na pewno wpłynęło do skrytek wielu senatorów – że dwunastoprocentowy podatek od obrotu jest zabójczy dla naszego biznesu hazardowego, może użyję takich słów. I czy nie bę-

(senator T. Gruszka)

dzie tak, że budżet państwa będzie oczekiwał... Jakie są oczekiwania, jeśli chodzi o wpływy budżetowe związane z tym dwunastoprocentowym podatkiem, i jakie jest zagrożenie, że ten interes przeniesie się za granicę, na inne strony internetowe w innych krajach, gdzie opodatkowanie jest znacznie niższe? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I senator Wojciechowski. Proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Krótkie pytanie: obcokrajowcy a rejestracja.

I drugie pytanie: czy ta ustawa zmienia granice między hazardem i loterią a pozostałą sferą, gdzie, powiedzmy, wygrywa się nagrody, ale nie jest to hazard czy loteria. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To są ostatnie pytania, Panie Ministrze. Proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Jeszcze jedno.)

(Głos z sali: Jeszcze jedno.)

A, jeszcze jedno, to przepraszam.

Proszę bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica: Pytania...)

Dobrze, pan senator Knosala zada krótkie pytanie, a potem pan...

Senator Ryszard Knosala:

Tak, dwa bardzo króciutkie pytania.

Pierwsze: czy pan minister ma jakieś dane o stwierdzonych przypadkach uzależnienia od hazardu wśród osób nieletnich?

I drugie pytanie, trochę podobne: jaka jest skala zjawiska polegającego na patologicznym uzależnieniu od hazardu w naszym kraju? Czy to jest w jakiś sposób monitorowane, czy mamy obraz sytuacji?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Szanowni Państwo, zacznę od początku, od kwestii związanej z podatkiem. To jest trochę tak, że trzeba mieć na uwadze, iż przede wszystkim tu

nie ma harmonizacji. Każdy kraj indywidualnie może określać skalę podatkową różnego rodzaju gier. Generalnie to opodatkowanie, obciążenie podatkowe różnych gier hazardowych w Polsce jest na poziomie od 40 do 50%, jeżeli weźmiemy pod uwagę różne obciążenia. W przypadku loterii pieniężnych czy gier liczbowych organizowanych przez Totalizator jest dopłata 15 bądź 25% i jest podatek 15 bądź 20%, czyli pełne obciążenie wynosi 40–45%. W przypadku kasyn obciążenie jest pięćdziesięcioprocentowe. W przypadku zakładów wzajemnych obciążenie jest od przychodu i wynosi 12%, co – jak obliczyliśmy, pracując nad ustawą o grach hazardowych – oznacza obciążenie dochodu na poziomie 40–45%. Czy ono jest najwyższe? Tak, ono jest najwyższe w Europie. Niższe ma Francja, na poziomie około 8%. Ale trzeba też mieć na uwadze fakt, że jesteśmy dużym rynkiem w tym zakresie, przede wszystkim rynkiem graczy.

To jest trochę tak, że główni operatorzy są zlokalizowani w państwach eksporterach usług w tym zakresie, bo takie państwa jak Malta bądź raje podatkowe Wielkiej Brytanii są miejscami, gdzie się lokują operatorzy i organizatorzy gier hazardowych w internecie, gdyż opodatkowanie jest faktycznie niskie, ale tam ten organ, to państwo zarabia głównie na tym, że ma niski podatek od dużego obrotu, ponieważ eksportuje usługi i eksportuje również problem, bo ma dochody, a my mamy problemy związane z graczami.

Stąd ta ustawa wprowadza rozwiązania pozwalające skuteczniej ograniczać tę nielegalną konkurencję, to organizowanie gier bez zezwolenia ministra finansów RP i w tym zakresie lepiej to ścigać. To jest też kwestia takiego systemu prawa, który zobowiązuje jednak organizatorów gier, również tych zlokalizowanych gdzie indziej, do uzyskania zezwolenia ministra finansów. Ta ustawa określa właściwość polską dla tego, kto oferuje gry hazardowe na innym serwerze, bo wystarczy, że w języku polskim, i już podlega prawu polskiemu, narusza polskie przepisy i jest podstawa do wszczęcia postępowania karnego skarbowego w związku z urządzaniem i oferowaniem gier hazardowych bez uzyskania zezwolenia. I bez względu na to, że lokalizacja serwera jest w innym państwie, my będziemy podejmować postępowania karne w tym zakresie. Stąd z jednej strony duży rynek, potencjał graczy niewątpliwie działa na naszą korzyść i zachęca tych organizatorów do zainteresowania się naszym rynkiem, ale z drugiej strony są spójne i skuteczne przepisy prawa, reżimu prawnego, które zobowiązują jednak podmioty do lokalizacji w Polsce i stąd takie opodatkowanie, również adekwatne do opodatkowania innych gier hazardowych w Polsce. Będziemy to obserwować, zobaczymy, jak to się ukształtuje.

Co do kwestii sytuacji finansowej rynku gier hazardowych trzeba powiedzieć, że rok 2009 czy

(podsekretarz stanu J. Kapica)

rok 2010 są trudne do oceny ze względu na to, że w sytuacji kryzysu gospodarczego i ograniczeń związanych ze wzrostem wynagrodzeń osoby ograniczały swoje wydatki na rozrywkę. I to dotyczy rynku alkoholi, rynku tytoniu, rynku kin, rynku restauracji i również rynku gier hazardowych. Więc trudno powiedzieć, na ile zmiana ustawy w tym zakresie i podwyżka opodatkowania o 2% – przedtem było 10%, a jest 12%, więc to nie jest specjalnie dużo – były przyczyną tego, że były ograniczenia w rozwoju tego rynku, a na ile same zachowania konsumenckie spowodowały, że mamy do czynienia z ograniczeniem na tym rynku. Ale jeżeli mógłbym przytoczyć dane, to powiem, że podatek od zakładów wzajemnych, co jest ciekawe, wzrósł o 6% w roku 2010 w stosunku do roku 2009. I to był, można powiedzieć, jedyny tak duży... Chociaż nie, jeszcze większy był w salonach gier na automatach. Ale ta podwyżka opodatkowania przełożyła się na dodatkowe dochody do budżetu państwa. Podstawa opodatkowania zmniejszyła się o 12%. Trzeba powiedzieć, że ta podstawa opodatkowania, czyli ilość wpływów do zakładów wzajemnych, zmniejszyła się o 12%, ale na całym rynku zmniejszyła się o 11%. W związku z tym to nie było jakieś znaczące odstępstwo w porównaniu z pozostałymi obszarami gier, bo w przypadku gier liczbowych to było nawet 18%, w kasynach to było o 11% mniej, jedynie w przypadku salonów gier na automatach był wzrost o 12%, dlatego że znacznie ogranicza się rynek automatów o niskich wygranych.

Jakie ta ustawa rozróżnia rodzaje gier? Owszem, rozróżnia gry na, można powiedzieć, wysokohazardowe i niskohazardowe, również ze względu na możliwości funkcjonowania i rozwoju. Wiemy, że gry liczbowe i loterie pieniężne organizowane przez Totalizator należą do tej sfery niskiego hazardu, mniej uzależniającego. Stąd w ich przypadku jest możliwość sponsoringu i reklamy. Idąc tą samą drogą, podjęliśmy decyzję o możliwości organizacji w internecie zakładów wzajemnych i możliwości sponsorowania, dlatego że jest to gra o niskim stopniu uzależnienia ze względu na to, że jest odstęp czasowy między uczestnictwem w tej grze, zakładem a rozstrzygnięciem sportowym, na które się zakłada uczestnik tej gry. Najbardziej uzależniające, jak wskazują badania, są gry na automatach bądź gry kasynowe ze względu na to, że uczestnik się zakłada i natychmiast jest wygrana, co wpływa na dodatkowe impulsy uczestnictwa w tej grze.

Co do kwestii osób uzależnionych trzeba powiedzieć, że jest już skatalogowana choroba patologicznego hazardu. I w roku 2010 liczba takich osób zaklasyfikowanych według klasyfikacji tych chorób wynosiła w Polsce dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt jeden. Wartość świadczeń rozliczo-

nych w przedmiotowym zakresie wyniosła 2 miliardy 44 tysiące zł. I trzeba powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat ta liczba znacznie wzrastała, bo w roku 2009 to było tysiąc czterysta osób, a w 2010 r. już dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt jeden. W związku z tym ta reakcja była odpowiednia. Mamy nadzieję, że w dłuższym okresie liczba tych osób będzie malała. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Panie Marszałku, zgłaszam, że nie było odpowiedzi na moje pytanie, jak w Unii Europejskiej jest z rejestracją danych do gier...)

To zapraszam do odpowiedzi. Proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica:

Tak, przepraszam bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! W tej chwili nie mam dokładnych danych, ale mogę z dużą dozą pewności powiedzieć, że w większości krajów w kasynach jest rejestracja. Przekażę panu senatorowi informacje na ten temat na piśmie, ale gdy czytałem różne materiały, to przemknęło mi, że w większości krajów w ośrodkach gier jest rejestracja gości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Senator przewodniczący Kleina, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na wspólnym posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej bardzo długo i wnikliwie dyskutowaliśmy nad ustawą o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw. Na tym posiedzeniu docenialiśmy te wszystkie zmiany, które są proponowane w tych ustawach, szczególnie ciesząc się z tych postanowień dotyczących odbiurokratyzowania różnych procedur związanych właśnie ze zgodami, z decyzjami itd. Dużą część naszej dyskusji poświęciliśmy także sprawie jeszcze większego uproszczenia tych właśnie małych loterii fantowych, małych gier bingo, fantowych, w których pula wygranych nie przekracza kwoty bazowej, czyli tej kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, a więc kwoty 3 tysięcy 400 zł.

Po takiej dyskusji na posiedzeniu komisji, ale także późniejszych rozmowach z ministrem, także

(senator K. Kleina)

z osobami, instytucjami, które organizują te właśnie małe loterie, proponuję państwu przyjęcie poprawki, która będzie prowadziła do tego, że właśnie na te loterie, o których wspomniałem, nie będzie potrzebne zezwolenie izby celnej w formie decyzji naczelnika izby celnej, ale będzie wystarczające zgłoszenie, które będzie dokonywane nie później niż trzydzieści dni przed dniem, w którym zostanie zorganizowana ta gra. I mam nadzieję, że ta poprawka, która jest dość rozbudowana, a w której jednocześnie proponuję, aby zwolnić organizatorów z tej opłaty, zresztą to była niewielka, kilkudziesięciozłotowa opłata... Myślę, że ta właśnie poprawka będzie konsumowała te wszystkie uwagi, które zostały wypowiedziane w czasie zadawania pytań podczas obecnego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, żałuję, że nie otrzymałem informacji, jak wygląda sytuacja w tym zakresie w Unii Europejskiej. Nie używając już tego odnośzonego do poprzedniej ustawy słowa „inwigilacja”, bo każdy z mojej lewej strony był oburzony, powiem, że śledzenie obywatela schodzi na coraz niższy poziom. Najpierw kasyna, teraz wszelkie ośrodki gier, internet... Mam wątpliwości, jak ta wolność obywatelska w naszym kraju... Sądzę, że idzie to w złym kierunku. Może na tym zakończę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę państwa, informuję, że pan senator... Przepraszam bardzo, przemówienia w dyskusji do protokołu złożyli senatorowie Skorupa i Trzciniński*. Poprawkę legislacyjną złożył senator Kleina.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisję Gospodarki Narodowej, żeby przygotowały wspólne sprawozdanie.

Rozumiem, że pan minister ustosunkuje się do poprawki na posiedzeniu połączonych komisji.

Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Wysoka Izbo, kończymy punkt drugi.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach.

Tekst ustawy jest w druku nr 1184, a sprawozdanie komisji w druku nr 1184A.

Pan senator Kleina proszony jest powtórnie na mównicę, tym razem jako sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Pan myślał, że pan minister tu zostaje? Obligacje to już nie działka pana ministra, jak rozumiem. Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiam sprawozdanie w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o obligacjach. Nasze sprawozdanie zostało zawarte w druku nr 1184A.

Komisja po wnikliwej analizie ustawy, a także wysłuchaniu ministra, prosi Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek i przychylenie się do tej prośby rekomenduję.

Wysoka Izbo! Ustawa, którą tu omawiam, ustawa o zmianie ustawy o obligacjach, była projektem poselskim. Rozwiązania, które są zawarte w tej ustawie, są następujące: po pierwsze, uzupełnia ona katalog podmiotów uprawnionych do emisji obligacji o spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe oraz Krajową Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową; po drugie, rozszerza katalog podmiotów uprawnionych do emisji obligacji przychodowych, dających możliwość przyznania obligatoriuszowi prawa do zaspokajania swoich roszczeń z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami emitenta, o Bank Gospodarstwa Krajowego i Krajowy Fundusz Kapitałowy; po trzecie, wprowadza możliwość ustanowienia instytucji „banku-reprezentanta” do obligacji przychodowych emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Rozwiązanie merytoryczne proponowane w ustawie o zmianie ustawy o obligacjach umożliwiające emisję obligacji spółdzielczym kasom oszczędnościowo-kredytowym oraz Krajowej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej zasługuje na poparcie. W obecnym stanie prawnym, zgodnie z ustawą z dnia 29 czerwca 1995 r. o obligacjach, obligacje nie mogą być emitowane przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe oraz Krajową Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową. Taka sytuacja wynika z faktu, że kasy SKOK oraz Krajowa Spółdzielcza Kasa

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator K. Kleina)

Oszczędnościowo-Kredytowych, mimo iż jako spółdzielnie posiadają osobowość prawną, mogą prowadzić tylko działalność niezarobkową, czyli de facto nie mogą prowadzić działalności gospodarczej, która ze swej istoty jest działalnością zarobkową. Przedstawione uwarunkowania uniemożliwiłyby spółdzielczym kasom oszczędnościowo-kredytowym oraz kasie krajowej emisję obligacji. Dzięki temu, że wyrażamy zgodę na to, aby spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe mogły emitować obligacje, będą one mogły poprawiać swoją płynność. Myślę, że ta zmiana rzeczywiście będzie korzystna dla systemu finansowego proponowanego przez spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe.

Rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do emisji obligacji przychodowych o Bank Gospodarstwa Krajowego pozwala na sfinansowanie działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, zwłaszcza w kontekście długoterminowych, generujących określone przychody inwestycji infrastrukturalnych. Należy jednocześnie wskazać, że podmioty obecnie uprawnione do emisji obligacji przychodowych na podstawie ustawy o obligacjach, podobnie jak Bank Gospodarstwa Krajowego, nastawione są na wykonywanie zadań publicznych. Są to na przykład spółki kapitałowe z większościami udziałem jednostek samorządu terytorialnego działające w szeroko rozumianym segmencie użyteczności publicznej, a także spółki kapitałowe wykonujące zadania użyteczności publicznej na podstawie koncesji lub zezwoleń. W związku z tym zaproponowana w tej ustawie zmiana, której przyjęcie rekomendujemy, także zasługuje na poparcie.

Umożliwienie również Krajowemu Funduszu Kapitałowemu emisji obligacji przychodowych może być korzystnym rozwiązaniem ze względu na fakt, że przedmiotem działalności Krajowego Funduszu Kapitałowego jest udzielanie wsparcia finansowego funduszom kapitałowym, inwestycjom przedsiębiorców mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności przedsiębiorcom innowacyjnym lub prowadzącym działalność badawczo-rozwojową. Należy również mieć na względzie ustawowy charakter tej spółki, jak również to, że obecnie jej jedynym akcjonariuszem jest Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ze względu na ustawowe umocowanie Banku Gospodarstwa Krajowego, a przez to jego brak zdolności upadłościowej, oraz jego publiczną misję i charakter, zmiany w zakresie obligatoryjnego obowiązku zawierania umów o reprezentację wydają się właściwie.

To byłoby uzasadnienie tej proponowanej ustawy. Raz jeszcze proszę Wysoką Izbę o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora sprawozdawcy?

Proszę bardzo, pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Króciutkie pytanie, Panie Senatorze. Ja rozumiem, że Sejm przyjął tę ustawę w wyniku przedłożenia poselskiego...

(Senator Kazimierz Kleina: Tak, to jest projekt poselski.)

Czy tego typu projekt był konsultowany z instytucjami finansowymi, które są tu wymienione i które pan zresztą też wymieniał, czy też w wyniku ich wniosków ta ustawa została przyjęta przez Sejm?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, ustawa była konsultowana z tymi partnerami, podmiotami, o których wspominałem, i każdy, i Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa, i Bank Gospodarstwa Krajowego, i Krajowy Fundusz Kapitałowy, akceptuje to rozwiązanie i traktuje je jako dobre rozwiązanie, służące także wzmocnieniu tych instytucji.

(Senator Jan Dobrzyński: Czyli można uznać, że to one wniosły o taki projekt...)

Ten wniosek jest wnioskiem poselskim i taki ma charakter. Jak mówiłem, na posiedzeniu komisji byli przedstawiciele wszystkich tych instytucji i akceptowali te rozwiązania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jest to, tak jak mówiono, projekt poselski.

Rząd reprezentuje Ministerstwo Finansów.

Witam pana ministra Wiesława Szczukę. Panie Ministrze, czy chciałby pan coś powiedzieć na ten temat, ewentualnie odpowiedzieć na pytania?

Proszę bardzo, zapraszam. W razie czego będą jakieś elementy wartości dodanej do dyskusji.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Szczuka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja tylko mogę potwierdzić w całej rozciągłości to, co przedstawił pan senator Kleina. Również stanowisko rządu, który poparł projekt poselski,

(podsekretarz stanu W. Szczuka)

było takie, że te zmiany będą służyć wzmocnieniu stabilności naszego szeroko rozumianego sektora finansowego, a w szczególności ułatwią one kasom SKOK... Są one już bardzo istotnym fragmentem naszego systemu finansowego, mają zgromadzone depozyty na kwotę około 13 miliardów zł, mają mniej więcej dwa miliony sto tysięcy członków, a są to często osoby, których dochody nie należą do tych najwyższych kategorii, czyli powinniśmy te osoby otaczać szczególną troską i zapewnić stabilność tych instytucji, które te depozyty gromadzą; po całym kraju jest rozsiana bardzo znaczna liczba tych oddziałów SKOK. Czynimy ten krok, żeby dać tę możliwość finansowania tymże instytucjom. Trzeba pamiętać, że jedną z głównych przyczyn tego, że kryzys finansowy tak szybko się rozprzestrzenił, były problemy z dostępem do płynności, do finansowania, nie były to problemy kapitału, które ujawniły się później, jakby w następstwie kryzysu, problemem był przede wszystkim dostęp do płynności. Ten krok ułatwi kasom SKOK ten dostęp.

Jeśli chodzi o BGK i Krajowy Fundusz Kapitałowy, to wydaje się naturalne, że bank państwowy z tradycjami sięgającymi lat dwudziestych, solidny – przedwcześniej dostał właśnie rating na takim samym poziomie jak Polska – powinien mieć takie samo prawo jak każdy samorząd czy też każda spółka utworzona przez samorząd, czy też każdy podmiot świadczący usługi na rzecz samorządu. Dlatego wydaje się, jak powiedziałem, czymś naturalnym wyposażenie w to prawo Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana ministra?

Proszę, panowie senatorowie Grzyb i Wojciechowski.

Po parze pytań pan minister będzie odpowiadał. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym spytać pana ministra, czy kasy SKOK, które same są gwarantem swojej płynności finansowej, są na tyle stabilną i pewną instytucją finansową, aby mogły emitować obligacje? Tylko o kasy SKOK mi chodzi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam bardzo podobne pytanie, tylko chodzi

mi o troszeczkę inną kwestię. Chodzi o to, że obligacje to forma inwestycji o wyjątkowo dużym bezpieczeństwie. Czy te instytucje będą w stanie zachować takie standardy, aby ta inwestycja w obligacje była równie bezpieczna jak inwestycje w dotychczasowe formy obligacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Szczuka:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście po stronie nabywców obligacji zawsze istnieje jakieś ryzyko. W tej chwili sytuacja jest taka, że każdy podmiot, który prowadzi działalność gospodarczą, może emitować obligacje. A więc to samo pytanie można by było zadać każdemu podmiotowi, który emituje obligacje czy który chciałby je emitować. Ten podmiot musi być w stanie przekonać nabywców obligacji, że produkt, który on im oferuje na rynku finansowym, jest godny zaufania. Jeśli sama kondycja podmiotu nie daje takiej gwarancji, to ten podmiot musi przedstawić odpowiednie zabezpieczenia. A więc troską SKOK, które chciałyby emitować obligacje, będzie to, w jaki sposób przekonać potencjalnych nabywców, że jego kondycja finansowa jest dostateczna. Oczywiście w tle tychże pytań jest problem, który istnieje do tej pory, to jest, że w tej chwili SKOK są nadzorowane jakby same przez siebie, w pewnym sensie w ramach swojego systemu zamkniętego. Ustawa, która ma ten problem uregulować, została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. W części dotyczącej nadzoru zastrzeżenia zostały przez prezydenta wycofane, ale dwie pozostałe kwestie są jeszcze rozpatrywane przez trybunał i to powoduje, że ta ustawa nie mogła jeszcze wejść w życie. Tak że, jak powiedziałem, gwarancji nie ma nikt. Nabywcy obligacji greckich mieli niedawno przekonanie, że to jest bardzo wartościowy papier, wydany przez kraj ze strefy euro, a sytuacja zmieniła się diametralnie i teraz okazało się, że ryzyko jest ogromne.

Nasza troska co do tego rozwiązania wiąże się przede wszystkim z grupą klientów SKOK, którzy powierzyli swoje oszczędności tymże instytucjom. To dla nich jest ważne, żeby w razie potrzeby te instytucje miały zagwarantowaną płynność, dostęp do... W tej chwili one mają dostęp do Kasy Krajowej i na przykład w roku 2009 w tej Kasie Krajowej zaciągnęły kredytów na kilkadziesiąt milionów. Mają też fundusz stabilizacyjny w ramach Kasy Krajowej i w tym funduszu w roku 2010 było około 380 milionów zł. A więc są możliwości stabilizowania systemu SKOK w ramach Kasy Krajowej,

(podsekretarz stanu W. Szczuka)

tego rodzaju instrumenty już są dostępne. Co do tego, jak bardzo stabilny jest to system, będziemy mogli się wypowiedzieć wtedy, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego przejmie nadzór nad tymi instytucjami. Wydaje mi się, że to jest odpowiedź na oba zadane pytania, bo dotyczy...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Szczuka: Dziękuję.)

Izba łagodnie potraktowała pana ministra.

Otwieram dyskusję

Informuję państwa, że nikt nie zapisał się do dyskusji oralnej, że się tak wyrażę, ale senator Knosala złożył swoje przemówienie do protokołu, a senator Grzyb składa w tej chwili*. Tak? Rozumiem. Są dwa przemówienia do protokołu.

Dyskusję zamykam.

Informuję, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie Ministrze, dziękuję za bytność z nami podczas omawiania tego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Tekst ustawy jest w druku nr 1192, sprawozdania komisji – w druku nr 1192A i 1192B.

Są tu dwie komisje. Jako pierwsza jest Komisja Środowiska, a jej sprawozdawcą jest pan senator Stanisław Gorczyca.

Panie Senatorze... Wszedł i wyszedł? Co on zrobił? (Rozmowy na sali)

Ach, idzie. Dobrze. Umknął mi pan senator z pola widzenia.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Sprawozdanie Komisji Środowiska. Senat po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej wprowadza do jej tekstu następujące poprawki... To są dwie poprawki merytoryczne oraz cztery poprawki o charakterze, powiedziałbym, doprecyzowującym.

Pierwsza poprawka z tych dwóch pierwszych... W myśl art. 23 ust. 6g dla przedsięwzięć, które zostały zrealizowane i były wykorzystywane zgodnie

z wymogami określonymi w pozwoleniu na wzniesienie i wykorzystanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń, organ, który je wydał, może w drodze decyzji, na wniosek podmiotu, któremu udzielono pozwolenia, po upływie terminu, na który go udzielono, przedłużyć ważność pozwolenia na okres dwudziestu lat. Zważywszy na to, że wniosek o przedłużenie ważności pozwolenia podlega zaopiniowaniu przez właściwych ministrów tak, jak samo pozwolenie, od złożenia wniosku do wydania decyzji o przedłużeniu pozwolenia może minąć nawet dziewięćdziesiąt dni. Ponieważ ustawa nie rozstrzyga, czy budowla będzie mogła być wykorzystana w okresie między utratą ważności pozwolenia a jego przedłużeniem, rozważyć należy określenie odpowiednio odległego terminu, w którym należy składać wnioski o przedłużenie pozwolenia. I propozycja poprawki brzmi następująco. W art. 1 w pkt 1 w lit. d, ust. 6g otrzymuje brzmienie: 6g. Jeśli sztuczne wyspy, konstrukcje i urządzenia zostały wzniesione oraz były wykorzystywane zgodnie z wymogami określonymi w pozwoleniu, o którym mowa w art. 1, organ, który wydał pozwolenie, może przedłużyć jego ważność na okres 20 lat. Przedłużenie ważności następuje w drodze decyzji, na wniosek podmiotu, któremu udzielono pozwolenia, złożony nie później niż 90 dni przed upływem terminu określonego w ust. 6. Przepisy ust. 2-5 i art. 27b ust. 1 stosuje się odpowiednio.

Druga z tych poprawek jest taka... Zgodnie z art. 27b ust 1f – art. 1 pkt 3 lit b. noweli – niewniesienie opłaty w terminach, o których mowa w ust. 1, stanowi podstawę utraty ważności pozwolenia na wznoszenie i wykorzystanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń, określaną, w drodze decyzji, przez organ, który wydał to pozwolenie. Opłaty, o których mowa w art. 27b ust. 1, to opłata jednorazowa na wydanie pozwolenia oraz opłata dodatkowa za zajęcie pod budowlę wyłącznej strefy ekonomicznej, wnoszona w części już po wydaniu pozwolenia. Jeśli założyć, że w art. 27b ust. 1f mowa jest o obydwu opłatach, to sankcja utraty ważności pozwolenia dotyczyłaby jedynie opłaty dodatkowej, ponieważ opłata jednorazowa uiszczana jest przed jego wydaniem. W tym więc wypadku należałoby mówić o odmowie wydania zezwolenia. Propozycja poprawki komisji jest taka. W art. 1 w pkt 3 w lit. b, ust. 1f otrzymuje brzmienie: „1f. W razie niewniesienia opłat określonych w ust. 1 we wskazanych terminach, organ właściwy do wydania pozwolenia, o którym mowa w art. 23 ust. 1, w drodze decyzji, odmawia wydania pozwolenia albo stwierdza utratę jego ważności. Przepisy art. 23 ust. 6e i 6f stosuje się odpowiednio”.

I zmiany o charakterze doprecyzowującym – to są cztery poprawki. Pierwsza z nich. W art. 1 w pkt 1 w lit. d, w ust. 6e wyrazy „W przypadku utraty ważności pozwolenia, o którym mowa

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Gorczyca)

w ust. 6 i w art. 27b ust. 1f, lub stwierdzenia jego wygaśnięcia określone w ust. 6a, ust. 6c pkt 2 i ust 6d” zastępuje się wyrazami „W przypadku utraty ważności pozwolenia o którym mowa w ust. 1, lub stwierdzenia jego wygaśnięcia”.

Druża poprawka. W art. 1 w pkcie 2 w lit. b, w ust. 2a wyrazy „art. 27a” zastępuje się wyrazami „ust. 2”.

Poprawka trzecia. W art. 1 w pkcie 4, w art. 27g w pkcie 1 wyraz „zgodności” zastępuje się wyrazem „zgodność” oraz skreśla się wyraz „ocenia”.

I czwarta, ostatnia poprawka. W art. 1 w pkcie 4, w art. 27h w pkcie 1 wyraz „wyoru” zastępuje się wyrazem „wyboru”.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest to sześć poprawek, które zostały zgłoszone przez komisję środowiska do ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Senatora Kleinę poproszę o przedstawienie drugiego sprawozdania, Komisji Gospodarki Narodowej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawiam stanowisko komisji w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Nasze sprawozdanie zostało zawarte w druku nr 1192B.

Komisja Gospodarki Narodowej proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie czternastu poprawek, część z nich ma charakter merytoryczny i pokrywa się też z propozycjami, które przedstawiła Komisja Środowiska, część zaś to inne dodatkowe drobne poprawki, porządkujące ustawę. W związku z tym będziemy musieli jeszcze raz wspólnie przyjrzeć się tej ustawie w celu przedstawienia wspólnego jednoznacznego stanowiska.

Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej w założeniu ma umożliwić rozwój energetyki wiatrowej na polskich obszarach morskich poprzez dostosowanie przepisów regulujących wydawanie pozwoleń na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń do uwarunkowań procesu inwestycyjnego w tej dziedzinie gospodarki.

W myśl art. 23 ust. 1a zakazane będzie wznoszenie i wykorzystywanie elektrowni wiatrowych

na morskich wodach wewnętrznych i morzu terytorialnym. Tego rodzaju przedsięwzięcia gospodarcze będą więc mogły funkcjonować tylko na obszarach morskich objętych wyłączną strefą ekonomiczną. Ten punkt, ten zapis w ustawie wywołał bardzo dużo emocji, ponieważ w praktyce on oznacza, że proponowane elektrownie wiatrowe będą musiały być lokalizowane w znacznej odległości od brzegu morskiego. To rozwiązanie z jednej strony oczywiście podniesie koszty inwestycji, przez co utrudni inwestowanie, ale z drugiej strony bronić będzie interesów nadmorskich gmin turystycznych, ponieważ uważa się dzisiaj, że elektrownie wiatrowe są także inwestycjami uciążliwymi z punktu widzenia turystycznego wykorzystania terenów, w sąsiedztwie których są budowane. W trakcie dyskusji pytaliśmy o to, co potencjalni inwestorzy myślą o takich inwestycjach i czy te odległości nie zniechęcą ich do inwestowania. Co się okazało? Mianowicie większość projektów, które w tej chwili są przygotowywane, analizowane, uwzględnia odległości od brzegu morskiego nawet znacznie większe od tych uwarunkowań ustawowych, których utrzymanie proponujemy.

Art. 23 ustawy stanowi, że w przypadku braku planu zagospodarowania przestrzennego morskich wód wewnętrznych, morza terytorialnego i wyłącznej strefy ekonomicznej pozwolenie na wznoszenie i wykorzystanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich wydaje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej po zasięgnięciu opinii ministrów właściwych do spraw gospodarki, kultury, dziedzictwa narodowego, rybołówstwa, środowiska, spraw wewnętrznych oraz opinii ministra obrony narodowej.

W ust. 6a, dodawanym do art. 23, wprowadzono zasadę, zgodnie z którą ministrowie będą obowiązani do wydania opinii w terminie nie dłuższym niż dziewięćdziesiąt dni, po upływie których wnioski uznany zostanie za zaopiniowany pozytywnie.

Pozwolenie na wznoszenie i wykorzystanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń wydawane będzie na okres nie dłuższy niż trzydzieści lat. Obecnie okres ten wynosi pięć lat, z możliwością jego przedłużenia na kolejne dwadzieścia. Jeżeli w ciągu sześciu lat od dnia wydania pozwolenia podmiot, któremu go udzielono, nie uzyska pozwoleń na budowę, właściwy organ stwierdza, w drodze decyzji, wygaśnięcie pozwolenia.

Przygotowując poszczególne poprawki, doprecyzowaliśmy te zapisy tak, aby z jednej strony uwzględnić oczekiwania potencjalnych inwestorów, a z drugiej, aby nie doprowadzić do tego, że proces decyzyjny będzie bardzo długi. Chcieliśmy też uniknąć tego, że niektórzy potencjalni inwestorzy mogliby traktować zezwolenia, które otrzymają, jako późniejszy przedmiot handlu, jako

(senator K. Kleina)

sposób osiągania dodatkowych korzyści bez potrzeby inwestowania.

Decyzja o wygaśnięciu pozwoleń na wznoszenie i wykorzystanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich wydawana będzie także wtedy, gdy: w ciągu trzech lat od dnia, w którym decyzja o pozwoleniu na budowę stała się ostateczna, nie zostanie rozpoczęta budowa; w ciągu pięciu lat od dnia rozpoczęcia budowy nie zostanie podjęte wykorzystywanie budowli albo będzie ona wzniesiona lub wykorzystywana niezgodnie z pozwoleniem.

W art. 1 w pkt 3 noweli doprecyzowano zasady pobierania opłat za wydawanie pozwoleń na wznoszenie i wykorzystanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń oraz określono terminy ich wznoszenia. Początkowo kwestia opłat wywołała bardzo duże emocje, jednak ostatecznie propozycja, która została wpisana w tę ustawę, jak się wydaje, jest korzystna. Ona również możliwa jest do zniesienia przez potencjalnych inwestorów, musimy bowiem pamiętać o tym, że te opłaty będą relatywnie wysokie.

W związku z wprowadzeniem zasady, że wznoszenie i wykorzystanie elektrowni wiatrowych jest możliwe tylko na obszarach morskich objętych wyłączną strefą ekonomiczną, w art. 27c–27p określono tryb postępowania w sprawie wydawania pozwoleń na takie przedsięwzięcia.

Postępowanie rozstrzygające będzie prowadził minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, przy czym nie znajdą do niego zastosowania przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W ustawie określono kryteria, od których spełnienia uzależnia się wydanie wniosku o pozwolenie. Otrzyma je podmiot, który osiągnął minimum kwalifikacyjne oraz uzyskał największą liczbę punktów spośród wszystkich uczestników.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z prośbą o przyjęcie ustawy wraz z proponowanymi przez nas poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Wysoka Izbo, pytania do senatorów sprawozdawców: senator Gruszka i Dobrzyński.

Upoważniam senatorów Gorczycę i Kleinę do tego, żeby, jeśli trzeba byłoby odpowiadać, odpowiadali z tego miejsca, w którym się w tej chwili znajdują.

Proszę bardzo, senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję bardzo.

Moje pytanie związane jest z lokalizacją tak zwanych ferm wiatrowych. Czy podczas posiedzenia komisji było znane stanowisko, reprezentowane przez eksperta Związku Miast i Gmin Mor-

skich, który powiedział, że gminy dopuszczają, jeśli chodzi o lokalizację farm wiatrowych, dziesięciokilometrową odległość w linii prostej od linii brzegowej? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

W takim razie senator Dobrzyński. Proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Do kogo?)

Do pana Kalety... Przepraszam, do pana senatora sprawozdawcy...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Kleiny.)

Tak, Kleiny, przepraszam.

Panie Senatorze, art. 23 ust. 6a określa sposób czy też tryb załatwiania tych spraw, ogólnie rzecz biorąc, przez ministerstwo, to znaczy przez urząd. Tutaj jest na to dziewięćdziesiąt dni i zapis mówi, że po upływie tego czasu jest to opiniowane pozytywnie. Rozumiem, że w przypadku, kiedy po dziewięćdziesięciu dniach nie ma odpowiedzi odpowiednich urzędów, sprawę uznaje się za załatwioną. Tak to mamy rozumieć?

(Senator Kazimierz Kleina: Tak to trzeba rozumieć.)

Tak więc urząd nie musi powiadamiać o wydaniu takiej czy innej decyzji?

(Senator Kazimierz Kleina: Dokładnie tak jest.)

I jeszcze jedno pytanie. Skąd w praktyce ten termin pięćdziesięciu lat? Pozwolenie bowiem wydaje się na trzydzieści lat z ewentualną możliwością przedłużenia go o lat dwadzieścia. Skąd taki skok, z obecnie obowiązujących pięciu lat do pięćdziesięciu? Czy nie ma tutaj obawy związanej z, że tak powiem, konkurencyjnym blokowaniem danego terenu?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Może teraz jeszcze pytanie senatora Majkowskiego.

Czy pan senator sprawozdawca zapisał sobie to pytanie?

(Senator Kazimierz Kleina: Nie wziąłem długopisu, ale je pamiętam.)

Służę długopisem.

Dobrze, proszę odpowiedzieć na pytania senatora Gruszki i senatora Dobrzyńskiego.

Pan senator Gorczyca, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Senatorze, to stanowisko oczywiście było nam znane. Na posiedzeniu komisji były też pytania, dlaczego właśnie 10 km.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze Gruszka, ta odpowiedź jest dla pana.)

(senator S. Gorczyca)

Wydaje się, że stanowisko gmin jest o tyle zrozumiałe, że dbają one o własne interesy. One rozwijają turystykę, a inne posadowienie tych elektrowni wiatrowych mogłoby zakłócać, powiedzmy, ten krajobraz, to morze. Chyba głównie o to tutaj chodziło. Byłoby dobrze zastosować taki przepis, który spowoduje, że po prostu tych elektrowni wiatrowych nie będzie widać. I to by chyba wystarczyło, jednak to jest kwestia do uznania.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: To jest dosyć trudne.)

To jest dosyć trudne, bo to też zależy od tego, jak to...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Kopernik wiedział.)

Słucham?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Kopernik wiedział.)

Pewnie tak, Kopernik by wiedział.

Tak więc ta kwestia była znana i na posiedzeniu Komisji Środowiska była nad nią dyskusja.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kleina – pytanie od senatora Dobrzyńskiego. Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia odległości od brzegu morskiego to jest oczywiście kwestia dużej, wieloletniej dyskusji na ten temat. I te stanowiska są nam znane, są różne stanowiska, ale musimy też pamiętać, że takim głównym ograniczeniem związanym z możliwością lokalizowania inwestycji wiatrowych jest fakt, że obszar pasa terytorialnego jest także obszarem Natura 2000. I to jest główny, że tak powiem, argument za tym, że te inwestycje nie będą lokalizowane w bezpośredniej bliskości brzegu morskiego. Ale chcę równocześnie poinformować pana senatora, że w większości krajów europejskich, w których są budowane te duże elektrownie wiatrowe... Bo trzeba powiedzieć, że farmy wiatrowe muszą mieć chyba około dwustu wiatraków, żeby takie przedsięwzięcie miało sens ekonomiczny – to jest ogromne przedsięwzięcie pod względem inwestycyjnym – a więc obszar zabudowany tymi wiatrakami też jest potężny. Taka lokalizacja prowadzi do wielu różnych zaburzeń ekologicznych. Na te problemy zwracają uwagę także rybacy. Nie wiadomo do końca, jakie są konsekwencje właśnie takiej budowy, i to też wymaga różnych analiz, jest to także kwestia przelotów ptaków, to oczywiście wszyscy tutaj doskonale wiedzą. Ale w większości krajów... Na przykład Niemcy czy Skandynawie

nawowicie jednak lokalizują to w znacznej odległości od brzegu morskiego. Są pojedyncze...

(Głos z sali: Ilu kilometrów?)

30 km i więcej. Zdarzają się pojedyncze przypadki, na przykład w Niemczech, że te farmy, chyba jedna, zostały zlokalizowane blisko brzegu morskiego, ale jednak większość... Myślę, że na ten temat więcej będzie mogła powiedzieć pani minister. My dyskutowaliśmy na ten temat – i pytaliśmy także o to – że jednak te inwestycje w większości krajów są posadowione w znacznej odległości od brzegu morskiego.

W naszych posiedzeniach uczestniczyli także przedstawiciele organizacji pozarządowych reprezentujących potencjalnych inwestorów. Oczywiście oni woleliby, żeby te inwestycje były lokalizowane bliżej, ale ze względu na, że tak powiem, koszty całego przedsięwzięcia lokalizacja... Bo my wyrażamy zgodę, żeby te inwestycje mogły być lokalizowane w odległości około 20 km, to jest ten obszar. Jednak większość projektowanych przedsięwzięć, tych, które proponują inwestorzy, jest posadowiona zdecydowanie dalej od brzegu morskiego, czyli nawet w odległości około 30–35 km. Myślę, że w praktyce do wielkiego konfliktu nie powinno dochodzić. Sądzę jednak, że bardziej kompetentnie w tej sprawie, bardziej szczegółowo na te tematy wypowie się pani minister. To są inwestycje o długim okresie zwrotu, to są ogromne koszty, więc okres ważności tych zezwoleń musi być relatywnie dłuższy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że senator Krzysztof Majkowski, ma pytanie, tak?

Senator Krzysztof Majkowski:

Tak jest.

Panie Marszałku, mam dwa pytania do pana senatora Kleiny.

Z tego, co pamiętam, długość brzegu, który Polska ma, traktowanego jako nasz dostęp do morza, to chyba 524 km. Jeżeli przyjmujemy, że szerokość tego pasa, który obejmuje wody terytorialne, to są 22 km, to 524 km razy 22 km równa się mniej więcej 1 200 km². Czy pan wie, Panie Senatorze, ile z tych 1 200 km² objętych jest programem Natura 2000, a na jakim obszarze Natura 2000 jest poza tym pasem 22 km? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie...

(Głos z sali: Do ministra.)

Nie, nie, do pana senatora.

I drugie pytanie, do obu panów, bo obydwaj panowie odpowiadaliście. Otóż chciałbym powiedzieć – mogę się pomylić o kilkaset metrów, może nawet o 2 czy 3 km – że przyjęte jest, że linia horyzontu jest u nas w odległości około 7–8 km. Jeżeli

(senator K. Majkowski)

jest propozycja Związku Miast Polskich z 17 lutego 2010 r., przedstawiana przez eksperta tego związku, pana Krzysztofa Włodarczyka, który mówił, że odległość 10 km w zupełności wystarcza do zapewnienia efektu, o który nam chodzi... Czyli to jest to, o czym mówił pan senator Kleina, że najważniejszy problem dotyczący budowania farm wiatrowych jest taki, że gminy dbają o swój wizerunek i nie chcą, żeby wiatraki były widoczne. Nie będą, Panie Senatorze, do jednego i do drugiego pana mówię, że nie będą...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Minutowe pytania, Senatorze!)

W związku z tym prosiłbym o... Czy pan senator w dalszym ciągu podtrzymuje wersję, że stanowisko Związku Miast Polskich i innych organizacji co do 10 km jest tym elementem, który decyduje o odsunięciu się z farmami wiatrowymi powyżej 22 km?

I w tym momencie, Panie Marszałku, zastrzegam sobie możliwość zadania pytań pani minister.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tylko ja chciałbym przedstawić sprostowanie matematyczne: 524 km razy 22 km to jest nie 1 000 km² z kawałkiem, tylko ponad 11 000 km², Panie Senatorze.

(Senator Krzysztof Majkowski: Pan marszałek ma rację, oczywiście.)

I teraz mogę udzielić głosu. Proszę.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja nie stoję tutaj przed komisją egzaminacyjną i pan senator nie sprawdza mojej wiedzy, tylko jestem sprawozdawcą komisji, czyli mówię o tym, co było na posiedzeniach komisji. Pan senator Majkowski jest członkiem Komisji Gospodarki Narodowej i był na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, więc w zasadzie nie powinien sprawdzać, co było, powinien raczej podpowiadać, mówić kolegom obok, o czym mówiliśmy na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej. Bo ja rozumiem, że to są informacje bardziej interesujące dla nieczłonków Komisji Gospodarki Narodowej. Ja właściwie nie mówię, jaka jest moja wiedza na ten temat, tylko mówię o tym, co było przedmiotem posiedzenia Komisji Gospodarki Narodowej. I ja o tym mówiłem – jeśli chodzi o odległości, to ta sprawa w taki sposób została zamknięta. My oczywiście przyjęliśmy te wszystkie informacje Związku Miast i Gmin Morskich i innych partnerów, także tych, którzy mówili, że te odległości mogą być większe. Decyzja jest taka, jak jest.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Kończę etap pytań do senatorów.

Chciałbym pochwalić pana senatora Kleinę za ostatnią wypowiedź i postuluję, żeby taki był model dla wszystkich sprawozdawców komisji: niech oni mówią przede wszystkim o tym, co było na posiedzeniu komisji.

Proszę państwa, to jest wniosek komisji sejmowej. Minister infrastruktury jest upoważniony do reprezentowania rządu.

Witam panią minister Annę Wypych-Namietko i pana ministra... Rozumiem, że pan minister Jankowski też jest, tak? Nie, nie ma.

Pani Minister, czy mogę panią prosić do siebie? I proszę o przedstawienie stanowiska rządu wobec tejże propozycji.

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namietko:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Mam przyjemność prezentować stanowisko rządu, który pozytywnie ocenia projekt poselski. Chciałabym jeszcze powtórzyć, że projekt ten został zainicjowany przez komisję „Przyjazne Państwo” na wniosek inwestorów, którzy porozumieali się i zgłosili go do tejże komisji. Wniosek ten miał na celu wprowadzenie ułatwień i zniesienie pewnych barier inwestycyjnych, które funkcjonowały na polskich obszarach morskich nie dlatego, że były zastosowane intencjonalnie, ale po prostu dlatego, że ustawa o obszarach morskich Rzeczypospolitej i administracji morskiej powstała bardzo wiele lat temu, kiedy o takich wynalazkach jak farmy wiatrowe w ogóle nie było mowy i nie było takich pomysłów.

Jeśli chodzi o wszystkie inicjatywy zawarte w tej propozycji, w projekcie ustawy zmieniającej ustawę o morskich obszarach Rzeczypospolitej, to najważniejszymi sprawami było przedłużenie okresu ważności wydawanych pozwoleń na wzniesienie wysp oraz rozłożenie na raty wielkiej opłaty w wysokości 1% wartości inwestycji wznoszonej na obszarach morza objętych wyłączną strefą ekonomiczną Polski.

Chciałabym też powtórzyć, że te inicjatywy zbiegały się z inicjatywami rządowymi, które zostały zaproponowane w projekcie zmiany ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym kraju, który to pakiet, zawierający około pięćdziesięciu związanych ustaw, jeszcze nie uzyskał takiej pozycji, aby można było procedować nad nim w parlamencie.

Dlatego też, zgodnie z polityką energetyczną państwa, która została przyjęta w ubiegłym roku,

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

w zasadzie do końca ubiegłego roku powinniśmy już wypracować mapę obszarów, na których wyznaczamy pozycje dla farm wiatrowych. Takie prace w resorcie infrastruktury zostały rozpoczęte ponad dwa lata temu i prowadzone są przy współudziale resortów związanych, z którymi konsultujemy wszystkie inwestycje i działania w obszarach morskich, a więc resortów środowiska, obrony narodowej, kultury i dziedzictwa narodowego, spraw wewnętrznych i administracji oraz resortu gospodarki. Taką mapę wypracowaliśmy także z pomocą naszych instytutów naukowo-badawczych, w tym Instytutu Morskiego i Morskiego Instytutu Rybackiego.

Oczywiście – pośrednio odpowiadam na pytanie pana senatora Majkowskiego – doskonale znamy mapę obszarów Natura 2000. Taka mapa jest dla nas również wskazówką do propozycji, które zostały już przedyskutowane i wypracowane w projekcie ustawy.

Jeśli chodzi o dodatkowe zapisy wynikające z projektu zmiany ustawy, zawarliśmy tam również procedurę rozstrzygnięcia o przyznaniu pierwszeństwa, w przypadku gdyby dla danego obszaru, powiedzmy, wpłynęły dwa czy ponad dwa wnioski. Generalnie to zabezpieczenie nie tyle wiąże się z przeprowadzeniem procedury rozstrzygnięcia w celu przyznania pierwszeństwa, ile pozwala nam zweryfikować wiarygodność wnioskodawców, bo w dzisiejszych czasach jest ważne, aby nie blokować inicjatyw zmierzających do poprawienia proporcji w zakresie produkcji energii elektrycznej z wykorzystaniem energii odnawialnej. I oczywiście celem jest to, aby te inwestycje mogły mieć podobne warunki jak w innych państwach europejskich.

Jeśli chodzi o pytania dodatkowe, dotyczące przede wszystkim tej kontrowersyjnej kwestii odległości i horyzontu... Widzialność na morzu jest zależna przede wszystkim od warunków hydro-meteorologicznych, nie tylko od przezroczystości powietrza, ale również od pewnych warunków temperaturowych – różnicy między temperaturą wody a temperaturą powietrza. Czasami mamy zasięg widzialności dochodzący nawet do 20 km, ale jak już powiedzieliśmy, pierwszym kryterium nie był zasięg. W pracach nad mapą naszych obszarów morskich, na których staraliśmy się od razu wyznaczyć pewne tereny, które sprzyjałyby tego typu inwestycjom, prowadzonych z udziałem wszystkich resortów, z którymi to konsultowaliśmy, a także instytucji naukowo-badawczych, w naturalny sposób pojawił się wniosek, że na dziś nie możemy bliżej posadzić takich farm wiatrowych. Jednocześnie uwzględniliśmy opinie i wnioski samorządów lokalnych, stowarzyszenia miast i gmin nadmorskich. Dlatego inwestorzy, którzy doskonale się orientują, jak wygląda podo-

bną działalność inwestycyjną w innych krajach europejskich, de facto nie protestują, a mieliśmy dowód ich aktywności czy konsultacji z nimi w trakcie posiedzeń, zarówno podkomisji specjalnej, która została powołana do zredagowania tych założeń i projektu, jak i Komisji Infrastruktury i komisji środowiska w Sejmie oraz obydwu komisji senackich: Komisji Środowiska i Komisji Gospodarki Narodowej.

Jeśli pan marszałek pozwoli, na tym zakończyłabym mój wywód...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Już czekają pytania do pani.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Skoro czekają pytania, to bardzo proszę.)

Już się ręce podniosły.

Jako pierwszy senator Gorczyca, a potem Majkowski, Dobrzyński i...

(Głos z sali: Skurkiewicz.)

Skurkiewicz, tak jest.

Parami będą panią minister indagować.

Proszę bardzo.

(Senator Jan Dobrzyński: Może być trójkami, Panie Marszałku.)

Senator Stanisław Gorczyca:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Trochę mnie pani sprowokowała do zadania kilku pytań, bo miałem zadać tylko jedno pytanie. Niech pani tylko potwierdzi, jako osoba, która ma dużą wiedzę na ten temat, czy to jest tak, czy może inaczej.

Dlaczego zakazuje się budowy, poza tymi wszystkimi czynnikami, które pani wymieniła, elektrowni wiatrowych na wodach terytorialnych, a innych inwestycji środowiskowo dużo groźniejszych, na przykład związanych z gazem czy ropą, nie? Takie inwestycje są, a to ich nie dotyczy, zaś elektrownie wiatrowe są jednak pod takim rygorem.

Wszędzie na świecie morskie elektrownie wiatrowe są przeważnie budowane na wodach terytorialnych. Nowe założenia inwestycyjne, Pani Minister, faktycznie zakładają większe odległości od brzegów, ale jak wiemy... Przecież niedawno została oddana duża farma wiatrowa niedaleko Rostocku i pani wie, że one po prostu są bardzo blisko brzegu...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: 16 km.)

Szesnaście... Ale przynajmniej część z nich jest... Miałem okazję to widzieć i mi się wydawało, że to jednak jest najwyżej 5 km, ale być może trudno to ocenić na morzu. To jest pierwsze pytanie.

(senator S. Gorczyca)

Drugie pytanie: czy do obecnie istniejących projektów morskich elektrowni wiatrowych będą rozporządzenia przejściowe? Czy Skarb Państwa nie będzie narażony na roszczenia, gdyby nastąpiła jakaś zmiana prawa? To jest chyba dosyć istotne, a przynajmniej przedsiębiorcy często pytają, czy taka niespodzianka ich w przyszłości nie spotka.

I trzecie pytanie: czy Ministerstwo Środowiska, a konkretnie GDOŚ, ustaliło zakres prac przygotowawczych dla morskich elektrowni wiatrowych i czy jest harmonogram? Pani minister trochę o tym mówiła, ale głównie o zakresie Ministerstwa Infrastruktury, a nie Ministerstwa Środowiska i GDOŚ. To są te trzy pytania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I pytanie senatora Majkowskiego do kompletu. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym zadać trzy pytania.

W stanowisku, które pani przedstawiała jako stanowisko rządu, nie wspomniała pani nic o konsultacjach z Ministerstwem Gospodarki i z Ministerstwem Skarbu Państwa, zresztą w materiałach nie znalazłem nic na temat takich konsultacji. Uważam, że są to dwa czołowe resorty, które w tego typu przedsięwzięciu powinny uczestniczyć. To jest pierwsze... Przepraszam, to jest część pierwszego pytania.

Mówiła pani w swojej wypowiedzi, że obecnie realizowane są trzy czy cztery tego typu przedsięwzięcia. Czy mogłaby pani powiedzieć, na jakim etapie są te przedsięwzięcia, jakiej wielkości są to obiekty, kiedy przewiduje się rozpoczęcie i kiedy zakończenie tych inwestycji? To jest pierwsze pytanie.

Mówiła pani również o tak zwanych wypłyeniach na wodach terytorialnych, poza wodami terytorialnymi. W związku z tym mam pytanie, czy mapa, którą państwo dysponujecie, dla terytorium – tu pan marszałek Ziółkowski mnie poprawił – 1 100 km jest w miarę precyzyjna i pokazuje, na jakich wypłyeniach można byłoby zlokalizować farmy wiatrowe w wodach terytorialnych, a na jakich poza wodami terytorialnymi. Pytanie, żeby uprościć: czy, z tego, co pani wiadomo, posadowienie poza wodami terytorialnymi takiej farmy wiatrowej albo kilku czy nawet kilkunastu farm... Czy będzie możliwe, ażeby te wypłyenia były mniejsze, czy musimy mieć świadomość, że im dalej od brzegu, tym głębokość morza jest większa, a co za tym idzie, zarówno możliwości posadowienia tych obiektów, jak i koszty z tym związane... To oczywiście będzie zdecydowanie droższe.

Trzecie pytanie... No i tu już, niestety, po raz trzeci powtarza się ten sam błąd – w wykonaniu pana senatora Gorczycy, w wykonaniu pana senatora Kleiny i pani minister. Mówię o stanowisku Związku Miast Polskich. Ja jeszcze raz powtarzam. 17 lutego 2010 r. Związek Miast Polskich przedstawił stanowisko, że lokalizacja tego typu obiektów, czyli farm wiatrowych, powyżej 10 km nie będzie przeszkadzać samorządom. Jeżeli wody terytorialne to pas 22 km, licząc od brzegu, to, Pani Minister, 10 km... Jeśli wziąć odległość 22 km i te 10 km, to mamy pas około 12 km na długości 524 km. Tak że myślę, że tego miejsca wystarczy.

Pada tu cały czas sformułowanie: strefy ekonomiczne. Czy pani może mi dzisiaj precyzyjnie wytłumaczyć, co to są te wody dotyczące strefy ekonomicznej, jaki one mają zasięg i jakie Polska jako kraj ma prawa, jeśli o nie chodzi? Bo jeśli chodzi o wody terytorialne, to wiadomo... Chyba z ustawy o gospodarce morskiej, jak pani mówiła, wynika, że to jest odpowiednia powierzchnia, że możemy pewne działania jako państwo w stosunku do tych wód wykonywać. Ale co się dzieje powyżej tych 22 km. Chodzi o to, żeby się nie okazało, że na przykład ktoś znajdzie wypłyenie w okolicach Bornholmu i będziemy stawiać tam farmę wiatrową... I teraz jest pytanie, czyją własnością będzie ta farma, kto będzie miał możliwości zarządzania nią. Jeśli pani byłaby tak miła, to prosiłbym o odpowiedź.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namietko:

Dziękuję bardzo.

Odpowiadam na pierwsze pytanie pana senatora Gorczycy. Z przeprowadzonych wywiadów i z rozpoznania, które wykonaliśmy w zakresie inwestycji niemieckich, duńskich i brytyjskich wynika, że rzeczywiście tylko Dania ma farmy wiatrowe, niewielkie... Zresztą Dania była pionierem w tej dziedzinie – jako pierwsza stawiała pierwsze elektrownie wiatrowe, były to stosunkowo nieduże farmy wiatrowe. I one rzeczywiście są na wodach terytorialnych. Jest to jednak również specyfika duńskiego wybrzeża. Nie każde wybrzeże jest tak dzikie jak wybrzeże w Danii, będące czymś w rodzaju mokradeł czy pływicy, a to nie kwalifikuje tych obszarów do uprawiania sportów wodnych i rekreacji czy turystyki morskiej. Dlatego też łatwiej było na obszarach terytorialnych

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

Danii znaleźć takie miejsca, tym bardziej że Dania jest stosunkowo uboga, jeśli chodzi o obszary wyłącznej strefy ekonomicznej. Jeśli chodzi o inwestycję niemiecką, to ta inwestycja na Morzu Bałtyckim na obszarze Zatoki Meklemburskiej również ustanowiona jest w odległości 16 km...

(Głos z sali: Czyli na wodach terytorialnych.)

Jeszcze na wodach terytorialnych. Ale to pasowało wszystkim również ze względu na specyfikę tego wybrzeża, nie przeszkadzało lokalnym społecznościom ani w uprawianiu żegluga, ani w wykorzystaniu obszarów morskich w innym, takim, że tak powiem, bardziej ludzkim, wymiarze.

Jeszcze wróć do sprawy Niemiec. Uczestniczyliśmy w transgranicznych uzgodnieniach w zakresie konwencji z Espoo, uzgodnieniach założeń do planu zagospodarowania przestrzennego wyłącznej strefy ekonomicznej niemieckiej. Tam również wyraźnie widać, że na obszarze Bałtyku już od Arkony na wschód tylko w dwóch miejscach ustanowione są obszary wyznaczone do postawienia farm wiatrowych w wyłącznej strefie ekonomicznej i nie są to jakieś bardzo rozległe obszary. Polska oczywiście pracuje nad planem zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich i między innymi również w tym celu pracujemy nad tą mapą.

Kontynuując wyjaśnienia dotyczące map i głębokości, powiem, że nie chodzi, proszę Wysokiej Izby, tylko o obszary Natura 2000. Podczas tworzenia tej mapy musieliśmy również uwzględnić wejścia, podejścia do wszystkich portów na naszym wybrzeżu, trasy żeglugowe, w tym ustanowioną strefę separacyjną, rozgraniczenia ruchu na południe od Ławicy Słupskiej. Wcześniej złożone wnioski dotyczące tego obszaru już nie miały możliwości uzyskania pozytywnej opinii, ponieważ... My od czterech lat procedujemy i uzgadniamy ze wszystkimi państwami bałtyckimi, właściwie wszystkimi państwami na świecie, wyznaczenie trasy separacyjnej ruchu statków handlowych. Na mapach nawigacyjnych ta trasa jest już naniesiona. Tak więc, niestety, wcześniej przygotowane wnioski dotyczące tego obszaru – inwestorzy nie byli świadomi tego, że taka trasa żegluga została ustanowiona – nie mogły być uznane i oczywiście te wyjaśnienia zostały przez inwestorów przyjęte.

Proszę także pamiętać, że jeśli chodzi o cel czy zakres odsuwania farm wiatrowych od brzegu morskiego, to tutaj znaczny udział miał również minister obrony narodowej, który ma zarezerwowane obszary na poligony, w tej chwili będące już poligonami wojsk natowskich. Odnośnie do tych obszarów również nie można wyznaczać... udzielać zgody na ustanowienie tego typu inwestycji, chociażby ze względu na ich bezpieczeństwo.

Jeśli chodzi o obecnie procedowane projekty, to w tej chwili są złożone cztery projekty. Trzy wnioski już uzyskały negatywne opinie. W tej chwili w procedowaniu pozostaje jeden wniosek, który jest procedowany jeszcze na starych warunkach. Myślę, że inwestor jest w pełni świadomy tego, że ten jego... Ponieważ wnioskodawca również uczestniczył jako strona społeczna w procedowaniu tych projektów ustawowych, to w gruncie rzeczy ma świadomość, że nie uzyska pozytywnej opinii ze strony resortów, które, zgodnie ze starymi i mającymi obowiązywać w przyszłości przepisami, będą opiniowały wszystkie takie wnioski.

Jeżeli chodzi o głębokości, na których ustanawiamy tego typu farmy... Chciałabym zwrócić uwagę, że Morze Bałtyckie jest bardzo płytkim morzem i znaczne obszary wypłyceń są również w odległości ponad 20 km od brzegu. Są to obszary otaczające ławice, Ławicę Słupską, Ławicę Odrzańską. Oczywiście wyznaczając dzisiaj na naszych mapach obszarów morskich obszary możliwe od zagospodarowania przez farmy wiatrowe, bierzemy pod uwagę również takie miejsca, na których te głębokości są stosunkowo korzystne. Powiem szczerze, że koszty dodatkowe oddalenia farm wiatrowych będą sprowadzały się do kosztów kabla, przez który – mówię tak obrazowo – energia będzie przenoszona na ląd. Ewentualnie będą pewne straty, którymi, powiedzmy, będą obciążane przesyły na tych odległościach. Stąd mówimy o inwestycjach bardzo dużych, o farmach, na których rzeczywiście będzie od co najmniej osiemdziesięciu do dwustu wież. Proszę także pamiętać, że obecne technologie wprowadzają coraz większe rozmiary zarówno turbin, jak i śmigieł, co powoduje, że efektywność takiej farmy wiatrowej ma być w miarę zoptymalizowana.

Jeśli chodzi o pytanie pana senatora Majkowskiego o obszary wyłącznej strefy ekonomicznej... Otóż na wszystkich morzach i oceanach świata mniej więcej w 1996 r. zostały wyodrębnione obszary wyłącznej strefy ekonomicznej przypisane państwom nadbrzeżnym, która to strefa może osiągać do 200 mil morskich. Oczywiście 200 mil będzie tam, gdzie naturalne warunki na to pozwalają. Na Morzu Bałtyckim takich odległości nie ma, w związku z tym całe Morze Bałtyckie zostało podzielone na wyłączne strefy ekonomiczne między wszystkie państwa nadbrzeżne. Mapa wyłącznych stref ekonomicznych wszystkich państw bałtyckich jest oczywiście dostępna i jeśli będzie taka państwa wola, to ja chętnie dostarczę stosowne wyjaśnienie na piśmie razem z mapą obszarów morskich.

Jaka jest różnica między morzem terytorialnym a wyłączną strefą ekonomiczną? Ano taka, że morze terytorialne stanowi integralną część państwa, czyli w tym przypadku stanowi obszar Polski. Wyłączna strefa ekonomiczna jest z kolei obszarem przyznanym Polsce, w którym Polska ma

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

prawo zarządzać, ma również prawo czerpać z tego obszaru korzyści. W tej wyłącznej strefie ekonomicznej nasi rybacy mogą zatem uprawiać połowy, możemy tam postawić swoje wieże Petrobalticu czy też budować swoje farmy wiatrowe. Na dzisiaj innych pomysłów na wykorzystanie wyłącznej strefy ekonomicznej jeszcze nie mamy, ale wcale nie jest powiedziane, że kiedyś ich nie będzie. Na pewno można myśleć o takich inwestycjach, jak na przykład platformy badawcze, które pozwolą analizować warunki hydrometeorologiczne czy coś takiego. W wyłącznej strefie ekonomicznej możemy oczywiście również prowadzić badania, badania zarówno geologiczne, jak i badania fauny, flory, siedlisk... No i oczywiście badania wraków okrętów. Wszystkie decyzje co do osób i podmiotów, które chciałyby funkcjonować gospodarczo w wyłącznej strefie ekonomicznej, muszą być podjęte przez rząd polski. I jeśli mówimy na przykład o statkach naukowo-badawczych, które chciałyby w polskiej strefie ekonomicznej wykonywać jakieś pomiary czy prowadzić badania, to reprezentanci odpowiednich instytucji zwracają się poprzez nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych o udzielenie pozwolenia. I takie pozwolenie po konsultacjach międzyresortowych, jeśli jest na to zgoda, jest wydawane. Tak że wyłączna strefa ekonomiczna jest po prostu obszarem morskim dodatkowo przyznanym Polsce, ale nie w formie własności. Stwarza to jednak możliwość czerpania korzyści ekonomicznych z tej strefy. Mam nadzieję, że udzieliłam wystarczających odpowiedzi na te pytania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję.)

Pan senator Dobrzyński, proszę bardzo.

Senator Jan Dobrzyński:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym wrócić jeszcze do tego okresu trzydziestu lat plus ewentualne dwadzieścia... Otóż inwestor otrzymuje pozwolenie na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp na okres trzydziestu lat, z tym że w ciągu sześciu lat musi uzyskać pozwolenie na budowę. Rozumiem, że w ciągu tych sześciu lat inny inwestor nie może wystąpić o pozwolenie dotyczące tego samego terenu. Jest to obszar, który jest...

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Rezerwacja...)

...w jurysdykcji tylko i wyłącznie tego inwestora. Tak?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Tak.)

I pytanie drugie, dotyczące planu zagospodarowania przestrzennego kraju. Czy ta ustawa w swoich wnioskach nie ogranicza planowania przestrzennego kraju? Pani Minister, czy w tym przypadku to nie zobowiązuje pani ministerstwa do uwzględnienia w planach tych obszarów, które były przeznaczone na te brzydkie farmy wiatrowe?

I trzecie pytanie, może wykraczające poza zakres tego projektu. Czy planowanie przestrzenne kraju rozciąga się również na strefy ekonomiczne obejmujące wody? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Może jeszcze przy okazji pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy bezpośredniego zainteresowania podmiotów tymi zagadnieniami i inwestycjami, jakimi są farmy wiatrowe na Bałtyku. Pani wspomniała, że były cztery podmioty, które są tym zainteresowane. Trzy wnioski zostały odrzucone, jeden jest w trakcie procedowania. Zapytam tak ogólnie: czy zainteresowanie jest spore czy raczej umiarkowane?

Drugie pytanie dotyczy obszarów Natura 2000. Czy realizacja tej ustawy nie będzie stała w sprzeczności ze stosownymi dyrektywami unijnymi dotyczącymi wyznaczanych obszarów Natura 2000? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Nie wiem tylko, czy dobrze zrozumiałam wszystkie pytania senatora Dobrzyńskiego. Jeśli chodzi o plan zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich, to zarówno morskie wody wewnętrzne, morze terytorialne, jak i wyłączną strefę ekonomiczną, mamy obowiązek objąć...

(Senator Wojciech Skurkiewicz: Planem.)

...planem zagospodarowania przestrzennego. Są to wytyczne, które, jak już wspomniałam wcześniej przy okazji kwestii statusu tej zmiany w stosunku do propozycji rządowej, są procedowane.

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiołko)

Dzisiaj prawo europejskie zobowiązuje nas do planowania przestrzennego i wypracowania planu zagospodarowania przestrzennego na ogólnych warunkach łącznie z obszarami morskimi. Tak że plan zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich pozostaje w kompetencjach ministra infrastruktury. Oczywiście minister infrastruktury wykona to poprzez swoje urzędy morskie, ale z uwzględnieniem wszystkich możliwych dostępnych konsultacji eksperckich, jak i w uzgodnieniu z innymi resortami, które są w to zaangażowane. Te sześć resortów, o których wspomniałam, to resorty: gospodarki, środowiska, obrony narodowej, rolnictwa i rozwoju wsi, spraw wewnętrznych i administracji oraz kultury i dziedzictwa narodowego. Tak że takie działania są prowadzone.

Mam nadzieję, że prowadząc przygotowania mapy, do czego zobowiązują nas z kolei wytyczne zawarte w dokumencie dotyczącym polityki energetycznej państwa... My przygotowujemy plan posadowienia farm wiatrowych uwzględniając oczywiście wszystkie przygotowania do stworzenia planu zagospodarowania obszarów morskich. Chcę jednak powiedzieć, że na dziś, nie mając wykonanych badań w stosunku do wskazanych obszarów, do których ograniczyliśmy... Wskazane obszary, sposób ich ograniczenia, powinien sprzyjać inwestorom tak, żeby nie musieli się rozpraszać i szukać innych... Bo pewne badania czy analizy już zostały poczynione i chcemy je upublicznić po prostu. Jest to inicjatywa mająca na celu ułatwienie życia inwestorom.

Proces wyznaczania tych obszarów uwzględnia zarówno przepisy związane z obszarami Natura 2000, jak i wszystkie inne ograniczenia wynikające z uzgodnień z innymi resortami. Jeżeli potraktujemy tę ustawę jako wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom inwestorów, to... Myślę, że śmiało możemy powiedzieć, tak z ręką na sercu, że jeśli chodzi o tę ustawę, to wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom i jesteśmy w zgodzie zarówno ze stroną społeczną, z władzami samorządowymi, Związkiem Miast i Gmin Morskich, jak i z inwestorami, którzy przymierzali się do tych wniosków już od jakiegoś czasu. I jeszcze, żeby lepiej naświetlić sytuację, chciałabym państwa poinformować, że uzgadniamy z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi i z ministrem środowiska już ostatnie zapisy, jeżeli chodzi o taką mapę, właśnie ze względu na to, że część badań środowiskowych, a także opinie w zakresie rybołówstwa może zostać wydanych tylko dla indywidualnie wskazanych obszarów, miejsc. Nie jesteśmy w stanie dziś zaopiniować naszego projektu mapy wskazującej obszary dla farm wiatrowych, ale w najbliższych dniach ta mapa zostanie podana do publicznej wiadomości, zostanie umieszczo-

na na stronach internetowych ministerstwa infrastruktury w BIP i będzie taką wytyczną dla inwestorów, którzy będą mogli już śmiało wskazywać te obszary. A uwagi i zastrzeżenia wynikające z dodatkowych wymagań, jakie postawi zarówno generalny dyrektor... nie, generalny inspektor ochrony środowiska...

(Głos z sali: GDOŚ.)

GDOŚ, tak?

...Generalny dyrektor ochrony środowiska, jak i regionalni dyrektorzy ochrony środowiska, i wytyczne do przeprowadzenia badań będą od tego momentu obowiązywały inwestorów.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: A zainteresowanie?)

Zainteresowanie. Możemy powiedzieć tylko tyle, że takie zainteresowanie jest. Uczestniczymy we wszystkich możliwych spotkaniach, zarówno tych organizowanych przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, jak i... Współpracujemy w tej dziedzinie z ministrem gospodarki, który również prowadzi konsultacje społeczne w zakresie odnawialnych źródeł energii, i jak najbardziej udzielamy wszelkich informacji i mamy kontakt... Wszystkie resorty są przyjaźnie nastawione do inwestorów.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że inwestorzy wystąpili z propozycją napisania przewodnika dla inwestorów w zakresie energetyki wiatrowej i uzyskali patronat ministra środowiska. Prace nad tym są na etapie przygotowań.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, czy jest pani w stanie powiedzieć, jaka jest wartość jednostki obliczeniowej za wydanie pozwoleń. Jeżeli nie, to może podległe pani służby mogą udzielić odpowiedzi na to pytanie. Ono się wiąże z poprawką, którą planuję złożyć, i dlatego byłoby dobrze, gdybym wiedział, jaka jest wartość jednostki obliczeniowej za wydanie pozwoleń.

I drugie pytanie. Czy w związku z tym, że przesuwamy miejsce inwestycji poza wody terytorialne, inwestorzy polscy nie będą mieli kłopotów natury, powiedziałbym, legislacyjnej, związanych z tym, że to jest poza polską jurysdykcją? Czy jakieś umowy międzynarodowe będą związane z tym, że ogólnie rzecz biorąc utrudniamy w ten sposób inwestycje farm wiatrowych poza tą strefą, czy nie będzie jakichś komplikacji, powiem kolokwialnie, w dogadywaniu się z innymi partnerami korzystającymi z Bałtyku? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza z 1982 r. w art. 56 normuje kwestie wykorzystania gospodarczego wyłącznych wód ekonomicznych. Przesunięcie niektórych typów tych inwestycji na te obszary, tak jak w tym przypadku, jeśli chodzi o inwestycje energetyki wiatrowej, pozbawia... To znaczy to są obszary, które są, że tak powiem, poza Polską, poza suwerennością polską. I to przesunięcie może powodować również problemy natury transgranicznej. W przeszłości w Europie takie konflikty na różnym tle się zdarzały. Czy w związku z tym takie konflikty nie będą miały miejsca w naszym wypadku i czy jesteśmy tego pewni? Jakże to mogą być zagrożenia, czy one są zidentyfikowane, czy ich skala jest znana? To tyle, dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namietko:**

Dziękuję.

Jeśli chodzi o SDR, czyli średnią wartość jednostki ciągnięcia, to jest to pojęcie ekonomiczne i obecnie równowartość 1 SDR jest zbliżona do wartości 1 euro. Koszt wydania takiego pozwolenia jest stały i obejmuje... ile jednostek?

(Głos z sali: Trzysta.)

...I obejmuje 300 jednostek SDR. Wartość jednostki SDR jest podawana co tydzień przez Narodowy Bank Polski w tabeli walut. Obowiązuje ogłoszenie... To można znaleźć w tabeli walutowej. Jest to średnia wartość...

(Senator Tadeusz Gruszka: 1 euro. To jest jednostka rozliczeniowa?)

Nie do końca. Jest to jednostka, którą się kalkuluje – oczywiście to jest niemonetarna jednostka – według kursu dolara, euro, nie wiem, jakich jeszcze innych walut, pewnie franka szwajcarskiego. W każdym razie SDR to jednostka oficjalnie funkcjonująca na rynku międzynarodowym i służąca do pewnych przeliczeń. Jak już powiedziałam, my przeliczamy tę jednostkę na złote zgodnie z kursem określanym przez Narodowy Bank Polski. Zazwyczaj w poniedziałek rano we wszystkich naszych urzędach dostajemy taką ta-

belę walut i wszystkie wydawane postanowienia, które są objęte jakimiś kosztami, są kalkulowane właśnie według SDR.

Jeśli chodzi o uzgodnienia transgraniczne, to, jak już wspomniałam, Morze Bałtyckie zostało podzielone między państwa na wyłączne strefy ekonomiczne i te granice są ściśle określone. Tak że gospodarzenie, że tak powiem, w każdej strefie ekonomicznej zostało przypisane poszczególnym państwom. Jeżeli mówimy o planach zagospodarowania wyłącznej strefy ekonomicznej Polski, to w momencie, kiedy te plany będą ustanawiane, my przeprowadzimy normalne postępowanie zgodnie z konwencją o ocenach oddziaływania na środowisko w kontekście transgranicznym, czyli z konwencją z Espoo, i tyle.

Tak jak już powiedziałam, Niemcy, którzy już wykonali plan zagospodarowania wyłącznej strefy ekonomicznej, zaprosili Polskę, podejrzewam, że również Danię i być może Szwecję, do takiej procedury uzgodnień transgranicznych. Tak że nie będzie konfliktu w zakresie naszego zagospodarowania. A te inwestycje, które zostaną wprowadzone przed przyjęciem planu zagospodarowania... Zresztą są wprowadzone, bo są już, na przykład, platformy Petrobalticu. Platforma jest tam bez planu zagospodarowania przestrzennego, ona tam jest i będzie. Będą również jakieś rurociągi, które odchodzą od tej platformy. I my to miejsce w naszym planie zagospodarowania musimy oczywiście uwzględnić jako element zastany. Tak samo będzie, gdy powstaną jakieś farmy wiatrowe przed przyjęciem planu zagospodarowania przestrzennego, też będziemy musieli to uwzględnić. Mam jednak nadzieję, że w tej działalności jesteśmy na tyle zaawansowani, że nie będzie tu żadnych kolizji.

Obecnie plan zagospodarowania przestrzennego na poziomie rozwiązań legislacyjnych przyjmuje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, w tym wypadku minister infrastruktury, zgodnie z rozdziałem 9 ustawy o obszarach morskich w formie rozporządzenia. Gdy poprawimy proces legislacyjny w zakresie zagospodarowania przestrzennego kraju, to dołożymy do tego rozporządzenia wykonawcze dookreślające wytyczne, jak taki plan przygotować. Dziś przygotowujemy ten plan na podstawie międzynarodowych wytycznych, a konkretnie rozporządzenia Unii Europejskiej, które wchodzi do prawa polskiego praktycznie w całości. Tak że nie powinno...

Jeżeli tylko panowie senatorowie pozwolą, to ja bardzo chętnie mapę obszarów morskich Rzeczypospolitej z krótkim komentarzem i ewentualnie z planami uwzględniającymi położenie obszarów Natura 2000, poligonów, tras żeglugowych i wyłączonych obszarów Natura 2000 na przykład na ławicach, przedstawię w formie pisemnej jako wyjaśnienie do dzisiejszej sesji.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Zientarski.
Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Pani Minister, czy nie uważa pani, że obowiązujące kryteria oceny wniosków powinny być oznajmiane wszystkim ewentualnym uczestnikom postępowania rozstrzygającego łącznie z wnioskodawcą, który pierwszy złożył wniosek dotyczący danej lokalizacji? W obecnym brzmieniu ustawy wnioskodawca, który pierwszy złożył wniosek, nie jest traktowany na równi z pozostałymi uczestnikami rynku, którzy mogą się zapoznać nie tylko z wybraną przez niego lokalizacją, ale i z kryteriami rozstrzygnięcia ewentualnego sporu, do tego mają sześćdziesiąt dni na lepsze przygotowanie swoich wniosków. Czy nie byłoby dobrze zaproponować, aby kryteria oceny wniosków były przekazywane wnioskodawcom w momencie rozpoczęcia procedury rozstrzygającej wraz z wezwaniem o przedłożenie niezbędnych uzupełnień do wniosków, jeśli będą wymagane?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Panie Senatorze... Panie Marszałku, już mogę. Tak?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak, proszę.*)

Panie Senatorze, te wnioski są tak złożoną sprawą i ich przygotowanie wymaga tyle pracy, że naprawdę w ciągu sześćdziesięciu dni nie jest to możliwe. Inwestorzy przygotowują wnioski kilkanaście miesięcy i doskonale się w tym orientują, jeśli chodzi o pewien swój potencjał.

W ustawie zaproponowaliśmy bardzo jasne kryteria, według których będą oceniani wnioskodawcy. Mam wrażenie, że te kryteria przede wszystkim służą uwiarygodnieniu wnioskodawców, dopiero później wzywa się do złożenia dodatkowej dokumentacji, czyli w ciągu tych sześćdziesięciu dni wszyscy razem muszą składać dodatkowe wyjaśnienia. Sam wniosek złożony przez pierwszego wnioskodawcę nie jest obciążony tymi dodatkowymi kryteriami i koniecznością złożenia dodatkowych dokumentów i opracowań, zatem może to pozostać tajemnicą handlową czy tajemnicą pierwszego wnioskodawcy do momentu zakończenia składania pozostałych wniosków. Tak że nie zostanie tu naruszony interes pierwszego wnioskodawcy, przynajmniej intencja była taka, aby tak zapisać to zadanie.

Senator Piotr Zientarski:

Jeśli można, to uzupełniłbym. Intencję rozumiem i właśnie w tym kierunku zmierza pytanie...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Tak.*)

...tyle że jest obawa rzetelnych przedsiębiorców o to, że ci nierzetelni mogą to blokować, dowiedzą się o lokalizacji i będą proponować lokalizacje obok, a tym samym przedłużać całą procedurę. Tego dotyczy obawa. Jest realna obawa o to, że treść w tej chwili obowiązujących przepisów stwarza taką możliwość. Czy pani minister uważa, że tu nie ma niebezpieczeństwa? O to chodzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Nie, nie. Panie Senatorze, o ile dobrze pamiętam, art. 27...

(*Senator Piotr Zientarski: Pkty 6 i 7.*)

Pkt 6... Nie, nie, art. 27g. Tak?

(*Senator Piotr Zientarski: Tak.*)

Art. 27g określa kryteria, które zostaną zastosowane w stosunku do wnioskodawców. Te sześćdziesiąt dni, o których pan senator wspominał, to jest jedyna niewygoda, jaka dotknie pierwszego wnioskodawcę, ponieważ składając wniosek, musi się liczyć z tym, że będzie czekał sześćdziesiąt dni, aż pozostali wnioskodawcy ewentualnie będą mogli się dołączyć...

(*Senator Piotr Zientarski: ...Nie zostanie ujawniona lokalizacja.*)

Nie, nie, lokalizacja zostanie ujawniona. Lokalizacja zostanie ujawniona, ale to, jakie przygotowania i jakie badania w stosunku do tej lokalizacji wykonał pierwszy wnioskodawca, nie zostanie ujawnione i w czasie tych sześćdziesięciu dni to w ogóle nie będzie rozpatrywane. Lokalizacja musi być ujawniona, bo może się zdarzyć, że w tym samym czasie dwóch wnioskodawców złoży dwa wnioski dotyczące dwóch różnych obszarów. Wówczas nie będziemy stosowali procedury weryfikacji czy rozstrzygnięcia, tylko będziemy analizowali te wnioski równoległe jako dwa projekty niezależne, niekolidujące ze sobą. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Majkowski.

Senator Krzysztof Majkowski:

Pani Minister, ja przepraszam, że kilka razy pytam o tę samą sprawę, ale ze względu na to, że nie uzyskałem odpowiedzi, chciałbym panią poprosić

(senator K. Majkowski)

o pisemną odpowiedź na dwa pytania, które wcześniej zadałem. Pierwsze dotyczyło stanowiska samorządów z 17 lutego 2010 r. Jeszcze raz zwracam uwagę, dwaj panowie senatorowie i pani minister powtarzaliście, że był to jeden z głównych elementów świadczących o tym, że ta linia ma być wyznaczona co najmniej na dwanaście mil morskich. W związku z tym powtarzam pytanie. Co przeszkadza w wydawaniu zgód na stawianie farm wiatrowych między na przykład jedenastym a dwudziestym drugim kilometrem wód terytorialnych? To jest pierwsze pytanie i prosiłbym o pisemną odpowiedź.

I drugie pytanie, na które również nie dostałem odpowiedzi. Pytałem panią o projekty, które są w trakcie realizacji. Powiedziała pani, że trzy zostały zaopiniowane negatywnie. Mnie interesuje lokalizacja tych projektów, to, gdzie one ewentualnie miały być lokalizowane. Interesuje mnie też ten czwarty, o którym w ogóle brak informacji, ciekaw jestem, co się z nim dalej dzieje.

Korzystając z tego, że jestem przy głosie, chciałbym panią zapytać o takie dwie kwestie. O ile według pani, może nie według pani, według rządu byłyby droższe inwestycje polegające na budowie farm wiatrowych, gdyby była wydana zgoda na budowanie na terenie wód terytorialnych, od tych, które będą budowane powyżej dwudziestego drugiego kilometra? Pytam o różnicę w kosztach zarówno inwestycyjnych, jak i eksploatacyjnych – mówimy o farmie wiatrowej tej samej wielkości, przykładowo 1000 MW – między inwestycjami na wodach terytorialnych i wodach ekonomicznych. Chodzi mi o koszty inwestycyjne i koszty związane z eksploatacją, oczywiście w przeliczeniu na jednostkę, bo ja nie mówię o całym...

I druga kwestia. Pani Minister, cały czas mówimy o pewnych różnicach we władztwie, jakie ma rząd polski wobec tych wód terytorialnych, a jakie ma wobec wód, tak je nazwijmy, powyżej dwudziestego drugiego kilometra. Czy ma pani wiedzę co do tego, jakie możliwości wpływania na różnego rodzaju podatki, opłaty miałyby państwo polskie, gdyby doszło do realizacji inwestycji w strefie wód ekonomicznych? Mówię o takiej samej jednostce, na przykład o mocy 1000 MW. Krótko: czy państwo korzystałoby z tego, że jesteśmy może nie właścicielem, ale niejako dzierżawcą wód przynależnych ekonomicznie do nas? Rozumiem, że jeżeli inwestycja jest w pasie, powiedzmy, do 22 km, to jako właściciele wód terytorialnych, poprzez odpowiednie akty prawne, ustalamy różnego rodzaju opłaty, na przykład podatki czy inne zobowiązania inwestorów, opłaty środowiskowe itd. Jaka w tym kontekście byłaby różnica między jedną lokalizacją a drugą? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Może poproszę jeszcze o pytanie pana senatora Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, jedno pytanie. Jeżeli są podejmowane inwestycje, które ingerują w środowisko, to po ich zakończeniu to środowisko musi powrócić do pierwotnego stanu. Rozumiem, że ta zasada powinna obowiązywać również i w tym przypadku. Jeżeli chodzi o pozwolenie na wznoszenie i wykorzystywanie tych sztucznych wysp i elementów farm wiatrowych, to jest tutaj przewidziany okres trzydziestu lat z możliwością przedłużenia go o dwadzieścia kolejnych. Czy inwestor po tych trzydziestu latach, jeżeli nie będzie zainteresowany dalszym eksploataowaniem, czy też, jeśli będzie nim zainteresowany, po pięćdziesięciu latach, będzie zobowiązany do przywrócenia terenu inwestycji do stanu pierwotnego?

I co będzie, jeśli w perspektywie, nie wiem, pięciu, dziesięciu, a może dwunastu lat okaże się, że energetyka wiatrowa stanie się przedsięwzięciem nieopłacalnym i inwestorzy zaprzestaną działalności tego rodzaju? Czy nie ma takiej obawy, że na polskim morzu będą straszyły kikuty wież po farmach wiatrowych? Czy ci inwestorzy będą mieli obowiązek niejako przywrócić stan zastany środowiska? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namietko:

Odpowiadam na pytanie pana senatora Majkowskiego. Oczywiście dwie odpowiedzi pisemne też będą przedstawione.

Ta odpowiedź wiąże się jednocześnie z wnioskiem miast i gmin nadmorskich. My rzeczywiście pamiętamy ten wniosek i mam tu nawet – koleżanka mi go w tej chwili przyniosła – e-mail z 24 marca 2011 r., który również został skierowany do komisji sejmowej... do podkomisji zajmującej się zmianami do tej ustawy. Ten e-mail jest podpisany przez dyrektora biura Związku Miast i Gmin Nadmorskich pana Grzegorza Walczukiewicza. Zaznacza się w nim, że w odległości do 12 mil morskich obowiązuje obszar Natura 2000 i Ministerstwo Środowiska nie będzie zgadzało się na realizację na tym obszarze tego typu inwestycji. Związek nie widzi też przeciwwskazań dla budowy farm wiatrowych na dnie morskim pod warunkiem, że będą one poza zasięgiem

(podsekretarz stanu A. Wypych-Namiotko)

wzroku plażowiczów. I tutaj możemy sobie dywagować, czy ten wzrok plażowiczów sięgnie...

(Senator Piotr Zientarski: To jest wzmocnienie inwestora.)

Tak.

...sięgnie do 7 km, 10 czy 12 km.

(Senator Krzysztof Majkowski: To można policzyc, to nie jest trudne.)

Tak jak powiedziałam, to będzie już zależało od warunków hydrometeorologicznych, jakie w danym momencie ma gmina.

Jeśli chodzi o koszty, popełniłam małą nieścisłość, nie wprowadzając informacji na temat tego, jak one są szacowane. Otóż jeśli chodzi o obszar morza terytorialnego, to inwestorzy są zobowiązani do wniesienia opłaty za wykorzystanie terenu na zasadzie dzierżawy i w momencie uzyskania pozwolenia płać 15 tysięcy euro, a potem, po uzyskaniu pozwolenia budowlanego... To są koszty mniej więcej dla pięciomegawatowej turbiny, wartej około 15 milionów euro. Tak więc jeśli chodzi o opłatę za wykorzystanie terenu, to już w momencie uzyskania pozwolenia kosztowałyby to 15 tysięcy euro, po uzyskaniu pozwolenia budowlanego – dodatkowo 45 tysięcy euro, po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie – 45 tysięcy euro i trzy lata po uzyskaniu pozwolenia na użytkowanie – 45 tysięcy euro, czyli łącznie 150 tysięcy euro za jedną turbinę.

(Senator Krzysztof Majkowski: Tysięcy?)

Tak.

Tu jest trochę nieścisłości... Za inwestycję na morzu terytorialnym ta opłata jest jednorazowa, nie pobieramy wtedy już opłaty za dzierżawę, nie ma też opłat rocznych. Jeżeli przyjmujemy, że koszt zainstalowania pięciomegawatowej turbiny to około 15 milionów euro – w przypadku jednej turbiny obszar zajęty przez łopatki wirnika o długości 70 m będzie wynosił 15 tysięcy 394 m² – to roczna opłata będzie wynosiła 46 tysięcy euro. I za cały czas, na jaki jest pozwolenie, czyli za trzydzieści lat, byłaby to kwota równa 1% wartości turbiny, czyli 1,5 miliona euro.

(Senator Krzysztof Majkowski: 5 MW?)

Opłaty... Tutaj mi coś nie pasuje. Za jedną turbinę jest 150 tysięcy euro, ale potem jeszcze jest wersja... Aha, bo to wszystko dotyczy wyłącznej strefy ekonomicznej. Dobrze.

I wariant B: za zajęcie obszarów, jak mówi zestawienie kosztów opłat, w czasie podstawowego zużycia turbiny w obszarze morza terytorialnego, są opłaty...

Przepraszam, Agnieszko, czy możesz mi pomóc to rozczytać?

Są tu zastosowane stawki, a chciałabym podać konkretną liczbę. Mam tutaj za dużo liczb, nie chciałabym czegoś spalić... Gdzie mamy opłatę jednoroczną?

(Rozmowy na sali)

Aha, już wiem, to jest zestawienie procentowe.

Jeżeli chodzi o wyłączną strefę ekonomiczną, to, jak już powiedziałam, oprócz wspomnianej opłaty trzystu jednostek za samo wydanie pozwolenia na wznoszenie, po podsumowaniu wszystkich kosztów opłata będzie wynosiła 1% wartości, czyli 1,5 miliona euro. W przypadku zaś skumulowania...

(Senator Krzysztof Majkowski: Ale przez trzydzieści lat?)

Tak. I to będzie jednorazowa opłata... to znaczy ona nie będzie jednorazowa, bo ten 1% został rozłożony na cztery raty.

W przypadku zaś inwestycji na morzu terytorialnym opłaty przez trzydzieści lat sięgną 9,2% wartości inwestycji.

(Senator Krzysztof Majkowski: No, to do mnie przemawia.)

Jest to też istotny argument, który inwestorzy potrafią sobie już dziś, jak najbardziej, odpowiednio skalkulować.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jeszcze pytanie senatora Skurkiewicza.)

Aha, przepraszam bardzo, gdzieś mi się tu zapodziało. Różnica ekonomiczna w opłatach? Nie.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Minister, moje pytanie było związane z tym stanem zastanym. Dotyczy relacji inwestycja a środowisko.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiotko:

Aha, tak. Również w obecnych przepisach ustawy o obszarach morskich istnieje obowiązek rozebrania takiej inwestycji i oczywiście przy tej zmianie ustawy utrzymujemy ten przepis. Gdyby jednak tak się złożyło, że w jakiś sposób, że tak powiem, zgubilibyśmy właściciela, to wówczas, niestety, jako swój obowiązek będzie musiał wziąć to na siebie Skarb Państwa, a także dyrektor urzędu morskiego. Oczywiście istnieją jakieś metody egzekucji, postępowania w stosunku do sukcesorów, tak to nazwę, po takim inwestorze. No, w każdym razie... Ewentualnie, nie wiem, może zebranie tego złomu i sprzedanie...

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Jeszcze... Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Minister, moje pytanie było nieprzypadkowe. Rzeczywiście jest tak, że Skarb Państwa mógłby wziąć to na siebie, ale wiadomo, że koncerny, które będą tworzyć te farmy, będą powoły-

(senator W. Skurkiewicz)

wać odrębne spółki, odrębne podmioty. I co stanie na przeszkodzie? Obawiam się tego, że w perspektywie jakiegoś tam okresu to przedsięwzięcie stanie się nieopłacalne czy też mogłoby się stać nieopłacalne. I w momencie nieopłacalności firma może, nie wiem, upaść itd., tej firmy nie będzie. Wtedy wielomilionowe koszty przywrócenia dawnego stanu środowiska na danym terenie będzie ponosił Skarb Państwa. A to są gigantyczne środki, bo to nie jest jedynie kwestia konstrukcji, która wystaje ponad wodę, czyli tego masztu, ale to jest również to, co jest pod wodą. Tutaj jest ta obawa, że może się okazać, iż to państwo będzie ponosiło wielkie koszty.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Oczywiście każdy przypadek jest indywidualny... Ale muszę podkreślić, że badania przeprowadzone na działających od kilku lat farmach wiatrowych na morzu mówią o tym, iż te farmy stanowią świetne miejsce dla hodowli, dla aquafarm. Można je zagospodarować, ponieważ na tym obszarze ryby świetnie się rozmnażają. I nie zawsze taka inwestycja będzie wymagała całkowitego rozbrojenia i przywrócenia środowiska do pierwotnego stanu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Pani Minister, tak, ja rozumiem, że być może ustawa o obszarach morskich wskazuje, iż to jest możliwe, ale inne ustawy związane z ochroną przyrody mówią jednoznacznie, że środowisko musi być przywrócone do stanu pierwotnego. Jeżeli coś jest zbudowane pod linią wody, to również musi zostać zdemontowane, tutaj nie ma jakiegos odstępstwa od tej kwestii.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Anna Wypych-Namiołko:**

Tak jak już powiedziałam, nie ma reguł, każdy przypadek, każde miejsce jest traktowane indywidualnie. Ja zakładam, że farmy wiatrowe będą się znajdowały na takich obszarach, które, na przykład, nie kolidują z żeglugą. W związku z tym pozostawienie pewnej przeszkody podwodnej będzie dopuszczalne pod warunkiem właściwego oznakowania nawigacyjnego tego obszaru. A jeśli bę-

dzie możliwość ponownego wykorzystania takich farm wiatrowych do innych celów, to może się to okazać całkiem korzystne. Mało tego, ten, kto będzie likwidował farmę wiatrową, po sprzedaniu następnym użytkownikom tych konstrukcji czy obszarów może być całkiem zadowolony. A jeśli chodzi o tę opinię dotyczącą doprowadzenia środowiska do pierwotnego stanu, to to, co zostało zapisane, było konsultowane z GDOŚ oraz z generalnym dyrektorem ochrony środowiska, na ten temat mamy uzgodnione stanowisko.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Anna Wypych-Namiołko: Dziękuję.)

Dziękuję, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Jako pierwszego poproszę pana senatora Majkowskiego.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister! Szanowni Goście!

Przedstawiana przez panią minister ustawa była również załącznikiem do opinii – takie opinie otrzymujemy przed każdym posiedzeniem Senatu. I w tej opinii, w założeniach, przyznam szczerze, nie znalazłem takich elementów, które w sposób jednoznaczny przekonywałyby mnie, nad czym my dzisiaj debatujemy. Komu ta ustawa jest potrzebna i co ona przynosi? Bo jeżeli mamy mówić tylko i wyłącznie o tworzeniu jakichś, być może nawet wirtualnych, wysp w pasie wód powyżej dwudziestego drugiego kilometra, no to... Ja myślę, że pewne rzeczy można by wprowadzić w formie nowelizacji tamtej obowiązującej ustawy. I mielibyśmy sprawę rozstrzygniętą.

Dla mnie najważniejszą kwestią poruszaną tutaj była sprawa dotycząca bezpieczeństwa energetycznego. Bo, Szanowni Państwo, jeżeli mówimy o takiej oto kwestii, że na obszarze Morza Bałtyckiego, w pasie przynależnym do naszego kraju, czyli na tym odcinku 524 km... Z badań naukowych wynika, że przy takiej różnicy wiatrów, a więc wiatrów, które obecnie panują, na pasie w odległości między dziesiątym a trzydziestym kilometrem, jeśli mierzyć od linii brzegowej, jest możliwe zainstalowanie w następnych kilku la-

(senator K. Majkowski)

tach farm wiatrowych o mocy około 20 tysięcy MW. Co to daje? 20 tysięcy MW, Szanowni Państwo, to są około 2/3 obecnego systemu elektroenergetycznego, który w prawie 95% zbudowany jest na węglu kamiennym i brunatnym. Ja mówię o energii elektrycznej i energii cieplnej. I jeżeli nie stworzymy instrumentów prawnych, które by pozwalały na to, ażeby można było realizować tego typu inwestycje, to będzie trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie: do czego my zmierzamy? No bo wszyscy wiemy, że w obecnej sytuacji społeczno-ekonomicznej zdecydowany nacisk kładziony jest na ograniczenie emisji CO₂ – nacisk zarówno ze strony państw Unii Europejskiej, jak i ze strony... można powiedzieć: z każdej strony. Jako państwo, które, że tak powiem, stoi w tej chwili na węglu kamiennym i brunatnym, mamy perspektywy takie, że będziemy musieli co roku sukcesywnie obniżać zużycie węgla kamiennego jako tego paliwa, które będzie tworzyło podstawę systemu elektroenergetycznego. Wobec tego rodzi się pytanie... Oczywiście zakładając odpowiedni wzrost gospodarczy... Powstaje pytanie, skąd mamy wziąć energię elektryczną. Nie mówię już o ciepłe. Skąd mamy wziąć energię elektryczną? Bo skoro dokumenty podpisane w 2007 r. przez świętej pamięci pana prezydenta Kaczyńskiego mówiły o tym wskaźniku 3x20, to jako państwo zobligowaliśmy się do tego, że do 2020 r. 20% energii będziemy mieli z OZE. A co to jest OZE? A OZE to jest między innymi również energia wiatrowa.

I teraz, Szanowni Państwo, drugi aspekt, taki typowo ekonomiczny. Ja sobie policzyłem, oczywiście korzystając z dostępnych materiałów, między innymi z internetu, że koszt wybudowania 1 MW... żeby łatwiej było liczyć, to 1 tysiąca MW, zainstalowanych, powiedzmy, w takich turbinach, o których mówiła pani minister, a więc rzędu 5 MW, bo w tej chwili budujemy już nawet tego typu generatory... A więc koszt 1 tysiąca MW to jest około 12 milionów zł. Mnożąc 12 milionów zł przez 20 tysięcy MW, które z wiatru utrzymujące się ciągle na Morzu Bałtyckim, nawet w średniorocznym...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: ...nie płacimy jeszcze za to.)

Tak, za to oczywiście nie płacimy, jest to tak zwane paliwo darmowe.

A więc mamy do przerobienia, że się tak wyrażę, inwestycję rzędu 240 miliardów zł. Szanowni Państwo, 240 miliardów zł to nic innego jak w tej chwili, o ile pamiętam, około 2/3 całorocznego budżetu państwa.

(Głos z sali: To nie w kij dmuchał.)

Tak jest. Jeżeli nie wiemy, o co chodzi, to... Tak jak pan senator Zientarski powtarza, nie w kij dmuchał, Panie Senatorze. Ale to oczywiście żartem.

Co uważam za naprawdę bardzo niedobre, a najprawdopodobniej zostanie to w tej ustawie przegłosowane? To, że my, nie mając jeszcze żadnych doświadczeń, nie realizując żadnej inwestycji na Morzu Bałtyckim, która skutkowałaby tym, że mielibyśmy energię z wiatru, od razu decydujemy o pozbawieniu się możliwości sprawdzenia, jak by to wyglądało w horyzoncie odległości... Już nie mówię o 10 km, bo tu możemy się spierać, czy linia horyzontu to jest 8 km, czy 10 km. Według mnie nawet 12 km. Między innymi dlatego, Panie Marszałku, składam trzy poprawki, i jedna z nich mówi o 12 km, a więc tej odległości, na którą jako państwo mamy wpływ... Bo moje ostatnie pytanie, dotyczące opłat, które ewentualnie możemy uzyskiwać na skutek eksploatacji farm wiatrowych, wiązało się z tym, że my jako państwo mamy wpływ na obłożenie odpowiednich inwestycji różnego rodzaju podatkami, opłatami.

Ja państwu tylko przypomnę jako wieloletni samorządowiec, że na przykład jednostki samorządu terytorialnego miały możliwości uchwalania podatków, które oczywiście określał minister finansów na poziomie dopuszczalnym przez ustawę, i między innymi była tam opłata dla tych firm, które miały duży czy nawet potężny majątek. I do czego to służyło? Służyło to do tego, że 2% wartości amortyzacji było dochodem własnym gminy. Dla jednostek samorządu terytorialnego, miast czy nawet wiosek... Podam państwu przykład najbogatszej gminy w Polsce, którą jest...

(Głos z sali: Kleszczów.)

...Kleszczów. To jest gmina, w której mieści się kopalnia węgla brunatnego. Dlaczego ta gmina jest najbogatsza? Dlatego, że ma udziały z podatków, od wartości amortyzacji kopalni, która na terenie tej gminy się znajduje. W różnych gminach to są na przykład urządzenia energetyczne, stacje uzdatniania wody, a więc to wszystko, co ma majątek, i gmina może z tego czerpać.

My, uchwalając tę ustawę, jednocześnie pozbawiamy się wpływów, które miałyby państwo. Bo jeżeli decydujemy się na to, że pozwalamy na budowanie farm wiatrowych powyżej dwudziestego drugiego kilometra, a więc powyżej 12 mil morskich, to nie możemy ubiegać się o to, co moglibyśmy ściągnąć bez większego wysiłku. A myślę, że w naszej kondycji finansowej takie pieniądze są dla nas nie do pogardzenia.

Pani minister na podstawie wyliczeń, które przedstawiła, pokazuje, że różnica w podatkach i opłatach, które otrzymywalibyśmy w przypadku strefy między na przykład jedenastym czy dwunastym kilometrem, w stosunku do tych, które mielibyśmy z lokalizacji farm wiatrowych powyżej dwudziestego drugiego kilometra, to jest 8%, oczywiście mówię w przybliżeniu, Pani Minister. Jeżeli więc, Szanowni Państwo, roczna wartość amortyzacji tych inwestycji, oczywiście po ich realizacji, byłaby rzędu 20 miliardów zł, mielibyśmy

(senator K. Majkowski)

8% z 20 miliardów, to jest prawie 2 miliardy zł rocznie, tylko i wyłącznie z tego tytułu, że te urządzenia byłyby na wodach terytorialnych.

Bardzo żałuję i ubolewam ze względów zawodowych, że nie mogłem być na posiedzeniu komisji gospodarki, gdzie była dyskusja dotycząca tego punktu. Wiem, że padło tam sporo logicznych argumentów. Ale mam wrażenie, Pani Minister, że nie było dyskusji na temat ewentualnych zachęceń, które my może... Bo co będzie miał z tego inwestor, który wybuduje obiekt powyżej dwudziestego drugiego kilometra? No, być może policzy sobie, że jeżeli faktycznie nie będzie musiał płacić tych podatków, to ta inwestycja zwróci się zdecydowanie szybciej. Ale być może ktoś powie: no, chwileczkę, przecież ja inwestuję i energia będzie konsumowana na terenie Rzeczypospolitej, a wiadomo, że jest to energia z OZE, więc chcę się upomnieć na przykład o tak zwane niebieskie certyfikaty. My o tym nie rozmawialiśmy, ale myślę, że to jest sprawa, która... Chyba miesiąc temu w tej sali uchwalaliśmy ustawę o efektywności energetycznej i tam kwota 6 miliardów przeszła, że tak powiem, jakby niezauważenie. Myślę, że najwyższy czas na to, Panie Marszałku i Pani Minister, żebyśmy mieli możliwość nie tylko pozyskania w sposób racjonalny ekonomicznie tych pieniędzy, które państwu polskiemu naprawdę by się przydały, ale i ich wykorzystania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Chcę skonstatować, iż całość zaproponowanych podczas prac w podkomisji sejmowej zapisów znacząco wychodzi poza zakres projektu ustawy przyjętego przez Komisję Nadzwyczajną „Przyjazne Państwo”. Wprowadzone zapisy nie upraszczają zasad wydawania decyzji lokalizacyjnych dla inwestycji na morzu, w tym zwłaszcza morskich farm wiatrowych, co było, wydaje się, celem pierwotnego projektu ustawy, wręcz przeciwnie, mogą umożliwić trwałe blokowanie tych procedur przez nierzetelnych przedsiębiorców. Te zapisy nie zawsze są spójne z całością ustawy i nie zawsze są zgodne z ogólnymi zasadami prawa, w tym z jedną z podstawowych zasad postępowania sądowego i pozasądowego – dwuinstancyjnością postępowania. Jako prawnik chcę przede wszystkim na to zwrócić uwagę. Dlatego też proponuję kilka poprawek, ale szczególną uwagę zwracam na poprawkę, zgodnie z którą po wyczer-

paniu trybu, o którym mowa w art. 27m ust. 2, uczestnikowi postępowania rozstrzygającego przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie wnoszona w terminie trzydziestu dni od doręczenia decyzji za pośrednictwem ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej. Ta zmiana doprecyzowałaby kwestię trybu odwoławczego i jednocześnie zachowany byłby wymóg kontroli sądowej dwuinstancyjnej.

Przychyłam się do idei przedstawionej przez mojego przedmówcę, pana senatora Majkowskiego, że te przepisy, generalnie rzecz biorąc, powinny ułatwiać i stymulować tworzenie źródeł energii odnawialnej również w pasie przybrzeżnym, oczywiście w taki sposób, żeby nie pozostawało to w sprzeczności i z walorami estetycznymi, i z bezpieczeństwem żeglugi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Wysoka Izbo! Pani Minister!

Też będę mówił o poprawkach, które, mam nadzieję, polepszą stanowione przez nas prawo, a wyjdą naprzeciw przedsiębiorcom. Musimy sobie uzmysłwić, że im dalej od brzegu, od linii brzegowej, tym większe są koszty przesyłu, to jest oczywiste, i straty z tego tytułu są większe.

Jeśli chodzi o temat, który poruszyłem, kwestię budowy poza strefą naszej jurysdykcji, o czym przed chwileczką mówił także senator Majkowski, to także trzeba to wziąć pod uwagę, dlatego argument, że odległość 22 km rozwiązuje wszelkie problemy, chyba nie jest uzasadniony. W swojej poprawce wnoszę o dziesięciokilometrową odległość. I nie obawiałbym się tego, co pani tutaj tłumaczyła, że kiedy jest dobra widoczność albo sprzyjające warunki, te farmy mogą być widoczne. Być może to będzie atrakcja, jeżeli gdzieś będzie można zobaczyć, jak tak zwaną fatamorganę, te wiatraki.

Doświadczenie mówi, że przy dwumetrowej wysokości elementu widzimy go z odległości 5 km 500 m. Jeżeli to będzie 10 km, to uważam, że z matematyką i prawami fizyki nie ma co dyskutować. A gdyby się zdarzyła, jak pani powiedziała, ta fatamorgana, to chyba będzie to dodatkowy element atrakcyjności danej gminy. Unikamy wszelkich problemów z podatkami, o których tutaj słyshałem, i pomijamy ten najważniejszy aspekt: im dalej, tym drożej. Tak więc wychodząc naprzeciw powstawaniu farm, które są konieczne – bo obawiam się, że jeżeli chodzi o budowę farm wiatrowych na lądzie... Bo zgodnie z, jak sobie zanoto-

(senator T. Gruszka)

wałem, krajowym planem działań, dotyczącym odnawialnych źródeł do 2020 r. powinniśmy uzyskać 6,5 tysiąca MW. Uważam, że jeżeli nie wyjdziemy naprzeciw farmom wiatrowym na morzu, to zadanie może okazać się niewykonalne. Obecnie cały biznes związany z wiatrem sprzyja firmom, które inwestują – bo wiadomo, że tego rodzaju firmy energetyczne unikają problemów związanych z emisją CO², firmy te korzystają również z dotacji unijnych oraz mają certyfikaty, o których była tu mowa – tak że obecnie to jest korzystny interes. Należy jeszcze wyjść naprzeciw tym, którzy muszą, co jest oczywiste, zainwestować więcej niż na lądzie.

Wracając do sprawy pierwszej poprawki, bardzo proszę panią minister o przychylnie potraktowanie kwestii dotyczącej odległości, którą wskazuję, nie mniejszej niż 10 km. A co do obaw, że wystąpią problemy z Naturą 2000, rybołówstwem, ze statkami, które tam gdzieś będą przepływać, to przecież takie problemy w konkretnej sytuacji będą rozpatrywane przez organa upoważnione do wydania pozwolenia. Tak że wypchnięcie poza strefę terytorialną naszych wód nie rozwiązuje problemu, bo i tak nadal, nawet w przypadku odległości wynoszącej 10 km, przy okazji pozwolenia będziemy decydować o tym, czy może powstać, czy nie może... Ale nie pozbywamy się możliwości budowania w odległości mniejszej, korzystniejszej dla inwestora i dla całego biznesu.

Jest też jedna poprawka, w której mówi się o jednorazowej zapłacie 1% wartości inwestycji, jak pani to przedstawiła, w podziale na raty. Tak że wychodząc naprzeciw tym, którzy będą inwestować, proponuję w mojej poprawce obniżenie tego z 1% do 0,5%.

Na koniec trzeba jeszcze uwzględnić kwestię okresu przejściowego. Wspomniała pani, że wpłynęły cztery projekty, z których trzy zostały odrzucone, a jeden jest jeszcze w trakcie analizy. Dlatego chciałbym na wszelki wypadek wprowadzić taki zapis przejściowy, który spowoduje, że jeśli ów projekt zostanie uwzględniony, to obejmie go dobrodziejstwo tej ustawy.

I na koniec konkluzja. Po dzisiejszych obradach widzę, że członkowie Prawa i Sprawiedliwości zmieniają się w liberałów. Po poprzednich poprawkach i wnioskach o odrzucenie ustawy widać, że są po stronie obywatela i wolności obywatelskiej. Zmienia nam się więc środowisko w Senacie. I dobrze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Więcej zgłoszeń nie widzę.

Dla porządku informuję, że senator Bisztyga złożył przemówienie do protokołu*. Wnioski legislacyjne na piśmie złożył senator Kleina, senatorowie Majkowski, Zientarski i Gruszka złożyli je w trakcie dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1189, a sprawozdanie komisji w druku nr 1189A.

Proszę pana senatora Klimowicza o przedstawienie sprawozdania Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.

Senator Paweł Klimowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji zebrała się na posiedzeniu w dniu 5 maja 2011 r. i wnosi o to, aby projekt uchwały przyjąć bez poprawek. Wniosek ten został przyjęty jednomyślnie.

Przedłożona Senatowi ustawa wprowadza do ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych szereg zmian, których celem jest pełniejsze uregulowanie statusu ławników. Wprowadzane ustawą rozwiązania zmierzają w szczególności do: przyznania danej osobie prawa do kandydowania w miejscu prowadzenia przez nią działalności gospodarczej; ujednoczenia zasad zgłaszania kandydatów na ławników dla wszystkich uprawnionych podmiotów, w tym zgłaszania kandydatów do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy; rozszerzenia zakazu kandydowania na ławnika o osoby będące radnymi powiatu lub województwa; zakreślenia szerokiego kręgu organizacji społecznych i zawodowych uprawnionych do wyłaniania kandydatów na ławników spośród organizacji zarejestrowanych na podstawie prawa; zwiększenia liczebności grupy osób uprawnionej do zgłaszania kandydata na ławnika z dwudziestu pięciu do pięćdziesięciu osób; nałożenia na

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator P. Klimowicz)

kandydata na ławnika obowiązku złożenia oświadczenia, że nie jest i nie był pozbawiony władzy rodzicielskiej lub że władza rodzicielska nie została w jego przypadku ograniczona ani zawieszona; określenia podmiotów obciążonych kosztami odpisów, zaświadczeń i informacji dotyczących kandydata na ławnika lub podmiotów go zgłaszających; przyznania Krajowej Radzie Sądownictwa uprawnienia do opiniowania projektów rozporządzenia, o którym mowa w art. 162 §11 nowelizowanej ustawy.

Ustawa przywraca też obowiązek sprawdzenia kandydatów na ławników przez policję i ustala, że informacje o kandydacie na ławnika uzyskuje się i sporządza na zasadach określonych dla kandydatów do objęcia stanowiska sędziowskiego. Ponadto ustawa precyzyjnie reguluje kwestie dotyczące zasad postępowania w przypadku odwołania ławnika i przyznaje ławnikowi prawo do bycia obecnym i wysłuchanym na posiedzeniach rady gminy, na których wnioski o odwołanie będzie opiniowany i rozpoznawany. Uzupełnione zostały również przepisy dotyczące zasad odsunięcia ławnika od pełnienia obowiązków w sytuacji, gdy wszczęto postępowanie o jego odwołanie. Ostatnia ze zmian polega na uszczegółowieniu, jakie czynności uważa się za czynności wykonywane w sądzie, za które ławnik otrzymuje pieniężną rekompensatę.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze chwilę poczekajmy, bo może są jakieś pytania do pana.

(Senator Piotr Zientarski: Nie ma. Wszystko jasne.)

(Senator Paweł Klimowicz: Wszyscy wszystko wiedzą.)

Nie widzę zgłoszeń. Wobec tego bardzo dziękuję.

(Senator Piotr Andrzejewski: Referat był wyczerpujący.)

Czy pan minister chciałby się w tej sprawie wypowiedzieć?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Grzegorz Walejko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uchwalona przez Sejm w dniu 15 kwietnia tego roku ustawa o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych zawiera szeroką, rozległą nowelizację rozdziału 7 zatytułowanego „Ławni-

cy” w dziale IV ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Proponowane zmiany mają na celu przede wszystkim doprecyzowanie poszczególnych unormowań związanych zarówno ze statusem ławników, jak i z procedowaniem związanym z ich wyborem, a później także z ich funkcjonowaniem w tym charakterze.

Przedstawione propozycje wynikają również z postulatów, jakie były zgłaszane w ciągu kilku lat zarówno przez samych ławników, jak i przez prezesów sądów, w których ławnicy orzekali. Najważniejsze kwestie, których te pozycje dotyczą, odnoszą się między innymi do warunków, które muszą spełniać ławnicy, kandydaci na ławników.

Istotną propozycją jest to... Dotychczas warunkiem było zamieszkiwanie lub zatrudnienie w miejscu kandydowania przez co najmniej rok. Teraz dodano możliwość kandydowania, jeżeli w miejscu kandydowania była prowadzona działalność gospodarcza. Przewiduje się też wprowadzenie nakazu adresowanego do radnych gminy, aby do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy wybierano osoby, które wykazują się szczególną znajomością spraw pracowniczych. Poszerza się katalog kandydatów, którzy podlegają wyłączeniu. A wyłączeniu podlegają także – i w związku z tym ten katalog jest poszerzony – radni powiatu i województwa. Tak więc nie tylko radni gmin, ale także radni powiatu i województwa.

Kolejne zmiany dotyczą podmiotów, które są legitymowane do zgłoszenia kandydatów na ławników. Osiąga się precyzję regulacji w taki sposób, że przyjmuje się ogólną formułę, zgodnie z którą uprawnienie do zgłoszenia kandydatów na ławników przysługuje, obok prezesów sądów, także stowarzyszeniom i innym organizacjom społecznym i zawodowym – jest to bardzo szeroka formuła – a także co najmniej pięćdziesięciu obywatelom mającym czynne prawo wyborcze i zamieszkującym stale na terenie gminy dokonującej wyboru. Proponuje się utrzymanie dotychczasowego zastrzeżenia, że podmiotami zgłaszającymi nie mogą być partie polityczne.

Ustawa przewiduje też zmiany w zakresie sposobu zasięgnięcia informacji o ławnikach. Przywraca się obowiązek sprawdzania kandydatów na ławników przez policję. Rady gmin mają zasięgać informacji o ławnikach od komendanta wojewódzkiego policji albo odpowiednio od komendanta stołecznego policji na takich zasadach, jak w przypadku kandydatów do objęcia stanowiska sędziego.

Ustawa odnosi się również do zasad i trybu odwoływania ławników oraz niepowoływania ich do pełnienia obowiązków. Proponuje się, aby wniosek o odwołanie ławnika był przesyłany radzie gminy przez prezesa sądu wraz z opiniami kolegium sądu oraz opinią rady ławniczej. Ponadto propozycje zapewniają ławnikowi możliwość udziału i przedstawienia swojego stanowiska na

(podsekretarz stanu G. Wałęjko)

posiedzeniu właściwej rady gminy, gdzie wniosek będzie opiniowany i później rozpoznawany.

Istotna regulacja odnosi się także do tej części ustawy, która dotyczy ustalenia rekompensaty dla ławnika za czas wykonywania czynności w sądzie. Precyzuje się, że te czynności to branie udziału w rozprawie lub w posiedzeniu, uczestnictwo w naradzie składu sądu nad wyrokiem i sporządzaniu uzasadnienia, a także uczestnictwo w posiedzeniu rady ławniczej. Za te czynności ławnik będzie otrzymywał rekompensatę pieniężną. Do tej pory ta kwestia budziła wątpliwości w związku z tym, że przepis dotychczas nie precyzował, jakie są czynności ławnika, w związku z czym powstawały wątpliwości w toku realizacji tych uprawnień.

Reasumując, proszę Wysoką Izbę o poparcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu uchwalonym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 kwietnia i o przyjęcie propozycji ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Czy są jakieś pytania do pana ministra? Nie ma. Wobec tego dziękuję.

Jest jedno zgłoszenie do dyskusji. Pan senator Zientarski.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Chciałbym wyrazić zdecydowaną akceptację dla tej ustawy. Jest to ustawa ważna. To przedłożenie rządowe opierające się właściwie na wieloletnich doświadczeniach wynikających z praktyki udziału ławników w postępowaniach sądowych. Co prawda zdajemy sobie z tego sprawę, i słusznie, że udział ławników w stosunku do tego, jaki był według dawnych procedur, jest obecnie znacznie ograniczony. Przypomnijmy, że w tej chwili w pierwszej instancji w sądzie rejonowym w praktyce sędzia orzeka jednoosobowo, również w sprawach cywilnych, gospodarczych. Właściwie ławnicy pozostali w sądach rejonowych, sądach rodzinnych i sądach pracy. Dobrze się stało, że teraz chodzi o to, aby wybierać takich ławników, którzy mają doświadczenie i którzy nie będą, jak ich popularnie nazywano, takimi wazonami, które są wyłącznie dla ozdoby, a tylko rzeczywiście jako ławnicy będą służyć sędziemu swoim doświadczeniem.

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...Zawsze do bierano...)

Różnie to bywało. Bardzo często, z praktyki wiem, byli to emeryci, którzy mieli blisko do sądu...

(Senator Zbigniew Romaszewski: ...Ale wiedzieli, jak mają głosować...)

...i często byli prawie w ogóle nieaktywni, a nawet ciężko znosili... nbronili się często przed zasympianiem. Wiem to z wieloletniej, bo trzydziestoletniej praktyki adwokackiej. Ważne jest, że na przykład w sprawach rodzinnych... Przecież w sądzie rejonowym pierwszej instancji i w sądzie okręgowym pierwszej instancji przy rozwodach, przy wszystkich kwestiach związanych z władzą rodzicielską ławnicy pozostali i były przypadki, ja je znam, że ławnik, który miał problemy z władzą rodzicielską, orzekał w tych sprawach, bo nikt tego nie zbadał. W tej chwili jest wyraźnie nałożony na kandydata obowiązek złożenia oświadczenia, że nie jest i nie był pozbawiony władzy rodzicielskiej lub że władza rodzicielska nie została mu ograniczona ani zawieszona.

Status ławnika został odpowiednio doprecyzowany i wydaje się, że ta ustawa niewątpliwie wprowadzi instytucję ławnika na wyższy poziom, a wszystko to dzieje się dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Nikt więcej nie zapisał się do głosu.

W związku z tym dyskusję zamykam.

Nie zostały złożone, przypomnę, wnioski legislacyjne. Swoje wystąpienie do protokołu złożył senator Knosala*.

Tak że ze spokojnym sumieniem zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Proszę państwa...

(Głos z sali: Kontynuujemy, Panie Marszałku.)

Proszę?

(Głos z sali: Jest informacja, że kontynuujemy obrady.)

Tak? To coś nowego.

(Głos z sali: To decyzyja...)

(Rozmowy na sali)

Dobrze, dobrze. Proszę bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1186, a sprawozdania komisji w drukach nr 1186A i 1186B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy bez poprawek. Chcę przypomnieć, że jest to inicjatywa senacka, która już wróciła z Sejmu, uzyskawszy akceptację izby sejmowej.

Do podstawowych celów tej ustawy należy wskazanie podmiotu właściwego do prowadzenia egzekucji, rozszerzenie delegacji ustawowej do wydania aktu wykonawczego, określenie szczególnych zasad gospodarki finansowej funduszu, określenie wzorów kwartalnych informacji z wykonywania środków pochodzących z funduszu pomocy pokrzywdzonym oraz wskazanie funduszu jako podmiotu zobowiązanego do pokrywania kosztów zaliczek na egzekucję komorniczą należności funduszu. Ustawa ponadto przewiduje, że postępowanie egzekucyjne w zakresie windykacji należności i świadczeń pieniężnych zasadzonych na rzecz funduszu będzie wszczynał i prowadził komornik na wniosek sądu, który wydał orzeczenie w pierwszej instancji. Sąd, który wydał orzeczenie w pierwszej instancji, działając z urzędu, będzie nadawał klauzulę wykonalności oraz będzie prowadził wyodrębnioną ewidencję księgową tych należności. Minister sprawiedliwości jest dysponentem tego funduszu. Będzie uprawniony do planowania, podziału środków funduszu pomiędzy poszczególnych beneficjentów oraz sprawowania kontroli zasadności, racjonalności i legalności wydatkowania dotacji przyznawanych ze środków funduszu.

I ostatnia kwestia to termin wejścia w życie niniejszej ustawy. Został on przewidziany na 30 czerwca 2011 r. ze względu na potrzebę wejścia w życie tej ustawy przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizowanej, czyli przed dniem 1 lipca 2011 r. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje marszałek Bogdan Borusewicz)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Zbigniewa Cichonia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Cichon:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja praw człowieka rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wobec faktu, iż mój przedmówca przedstawił materię tej ustawy w sposób wyczerpujący, nie zachodzi potrzeba, żebym to powtarzał. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa chciałby zadać takie pytania? Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pan minister Chmielewski, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym, nawiązując do głosów panów senatorów sprawozdawców, potwierdzić, że minister sprawiedliwości jako dysponent Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej i jako zainteresowany chce podziękować za tę merytoryczną pracę nad ulepszeniem ustawy z 12 lutego 2010 r. i poprosić o przyjęcie przez Wysoki Senat ustawy zmieniającej z 15 kwietnia 2011 r. bez poprawek tak, jak wносиły o to komisje. Jeszcze raz dziękuję za merytoryczną i sprawną pracę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1187, a sprawozdania komisji – w drukach nr 1187A i 1187B.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Projekt tej ustawy, który został przyjęty przez Sejm, też jest pokłosiem naszego, senackiego projektu, projektu Komisji Ustawodawczej, wykonującego orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2010 r.

Chodzi o zmianę przepisu art. 119 §3 kodeksu karnego skarbowego, a konkretnie o okres przedawnienia dotyczący środka karnego przepadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub służących jego popełnieniu, także wówczas, gdy przedmioty te nie są własnością sprawcy. Dotychczasowy przepis, z terminem dwuletnim przedawnienia, powodował sytuacje, w których osoba uprawniona do przedmiotu podlegającego przepadkowi, pomimo wykazania się wymaganą starannością we własnych sprawach, dowiadywała się o przysługującym jej roszczeniu z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia po upływie terminu do jego zgłoszenia. Czyli skutkiem było wygaśnięcie roszczenia, co jest oczywistą niesprawiedliwością, bo w przypadku omawianych osób to nie z ich winy doszło do wygaśnięcia roszczenia.

Obecnie omawiana ustawa, zmieniająca brzmienie art. 119 §3 kodeksu karnego skarbowego, wprowadza wydłużony do lat dziesięciu termin dochodzenia roszczeń, liczony od dnia, w którym powód dowiedział się o przepadku należącego do niego przedmiotu. Termin dziesięcioletni został dostosowany odpowiednio do długości terminu przedawnienia roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia określonego w art. 118 kodeksu cywilnego, jednak pozostając w kodeksie karnym skarbowym, będzie, jak dotychczas, terminem prekluzyjnym, co oznacza, że czynność podjęta po jego upływie będzie bezskuteczna, a termin dokonania czynności nie będzie mógł być przywrócony. Jednakże będzie to termin dziesięcioletni, a nie, jak dotychczas, dwuletni. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, pana senatora Jacka Swakonia, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jacek Swakoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji na posiedzeniu w dniu 5 maja 2011 r. rozpatrzyła uchwaloną przez Sejm w dniu 15 kwietnia bieżącego roku ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy, zawartą w druku senackim nr 1187.

Jak już wspomniał mój przedmówca, ustawa ta jest efektem rozpatrzenia senackiego projektu, stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2010 r. Trybunał orzekł, iż art. 119 §3 ustawy – Kodeks karny skarbowy z dnia 10 września 1999 r. jest niezgodny z art. 64 ust. 1 konstytucji.

Podobnie jak Komisja Ustawodawcza, Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji nie wnosi do omawianej ustawy uwag.

W imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców. Nie widzę chętnych.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez Senat.

Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister sprawiedliwości.

Czy pan minister Chmielewski pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Stanisław Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy, uchwalona przez Sejm w dniu 15 kwietnia 2011 r., zawiera zmianę dotyczącą art. 119 §3 kodeksu karnego skarbowego, tak jak wskazali moi przedmówcy, senatorowie sprawozdawcy. Wskazana norma prawa karnego skarbowego określa termin do wytoczenia powództwa przeciwko

(sekretarz stanu S. Chmielewski)

Skarbowi Państwa z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. To powództwo przysługuje osobie roszczonej sobie prawo do przedmiotów objętych sądowym orzeczeniem przepadku, która nie zgłosiła interwencji w postępowaniu karnoskarbowym z przyczyn od siebie niezależnych. Nowelizacja w sposób zdecydowany wydłuża termin – do dziesięciu lat. Oczywiście, przyczyną tej nowelizacji jest stwierdzona przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 maja 2010 r. w sprawie SK50/08 niekonstytucyjność zakresowa.

Chcę w imieniu rządu potwierdzić, że proponowana nowelizacja w pełnym zakresie realizuje zapatrywania, które legły u podstaw wskazanego wyroku i należy stwierdzić, że wprowadzenie przez projektodawców dziesięcioletniego terminu prekluzyjnego do wytoczenia wobec Skarbu Państwa powództwa z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest w pełni uzasadnione. Termin ten bowiem z jednej strony jest dostatecznie długi z punktu widzenia możliwości powzięcia informacji przez osoby uprawnione – dokładające oczywiście należytej staranności w prowadzeniu własnych spraw o orzeczonym przepadku przedmiotów, co do których zgłaszają one roszczenia majątkowe – a z drugiej strony wprowadzenie tego terminu ma tę zasadniczą zaletę, że określa w sposób precyzyjny cenzus czasowy dochodzenia roszczeń, po upływie którego roszczenia te wygasają, a tym samym spełnia niezbędną funkcję zabezpieczającą interesy fiskalne państwa. Mając na względzie te okoliczności i przebieg dyskusji zarówno w Sejmie, jak i w ramach komisji, popieram ustawę i proszę Wysoką Izbę o jej przyjęcie bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad. Nie widzę takich zgłoszeń.

Otwieram dyskusję.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senatorowie Knosala i Bisztyga złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1190, a sprawozdanie komisji w druku nr 1190A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sejm w dniu 15 kwietnia przyjął ustawę o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw. Był to poselski projekt ustawy. Jest to ustawa regulująca kwestie utworzenia, połączenia i podziału gmin w takim oto przypadku: kiedy inicjatywa nie wychodzi od organów gminy, ale jest inicjatywą obywatelską. Dotychczasowe rozwiązania zakładały, że inicjatywę w tej sprawie musi podjąć rada gminy. Zdarzają się jednak sytuacje, kiedy taka jest wola obywateli, ale władze gminy mają w tej sprawie inny pogląd. Umożliwiamy dzięki tej ustawie sytuację, w której może dojść do referendum w sprawie utworzenia, połączenia czy podziału gmin, wynikającego z inicjatywy obywateli. W tej sprawie musi wystąpić piętnastu obywateli, którzy muszą zebrać odpowiednią liczbę podpisów, to jest od 10% mieszkańców. Wówczas może dojść do referendum. Korzystamy tutaj właściwie ze wszystkich przepisów o referendach lokalnych, poza jedną może istotną różnicą. Referenda lokalne mogą zostać przeprowadzone z inicjatywy partii politycznych, a tutaj zawsze będzie mowa o grupie obywateli jako grupie inicjującej cały proces.

Jest w tej ustawie pewna istotna kwestia: referendum nie odbędzie się, jeśli w wyniku owego podziału miałyby dojść do powstania gminy mniejszej od najmniejszej gminy w Polsce i biedniejszej od najbiedniejszej gminy w Polsce. Z ciekawości, jeżeli państwa to interesuje, powiem, że najmniejszą gminą w Polsce jest Krynica Morska, którą zamieszkuje chyba tysiąc trzysta pięćdziesiąt trzy osoby, a najbiedniejszą gminą jest gmina o nazwie, nomen omen, Kalety w województwie śląskim: 1763 zł na mieszkańca.

Komisja na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia rozpatrywała tę ustawę i zaproponowała kilka poprawek. Trzy spośród czterech zaproponowanych poprawek mają w zasadzie charakter redakcyjny. Chodzi o przeniesienie przypisów na koniec danego artykułu czy doprecyzowanie... Przepraszam, to dwie poprawki. Kolejne dwie poprawki mają charakter merytoryczny i w moim przekonaniu są bardzo istotne.

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator J. Sepioł)

Otóż kwestia polega na tym, czy punktem odniesienia – najmniejsza gmina, najbiedniejsza gmina – powinna być najmniejsza gmina w Polsce, czy najmniejsza gmina w regionie. Chcemy po prostu podnieść barierę w tworzeniu nowych gmin, uważając, że to są procesy generalnie niekorzystne. Oczywiście czasem rozładują jakieś konflikty lokalne, ale tworzenie nowych jednostek samorządu, zwłaszcza małych jednostek, z punktu widzenia przede wszystkim ekonomicznego, na pewno nie jest celowe. Proponujemy zatem podniesienie tej bariery. Z natury rzeczy jest tak, że w niektórych regionach gminy są dosyć małe, w niektórych wszystkie są dosyć duże, i potraktowanie jako punktu odniesienia gminy najmniejszej mogłoby spowodować powstanie gmin, które w danej części Polski byłby nienaturalnie słabe czy nienaturalnie małe. To jest jedna poprawka, chyba najistotniejsza.

Druga poprawka. Chyba ustawodawca trochę się rozpedził, powiadając, że pełnomocnik, który przygotowuje organizacyjnie powstanie nowej gminy, działa na rzecz i w imieniu organu tej gminy, a więc w imieniu organów gminy, która jeszcze nie istnieje. Pełnomocnik nie może działać w imieniu organów gminy, która nie istnieje, a więc proponujemy skreślenie tego zdania.

Komisja zaproponowała, jak powiadam, cztery poprawki. Dwie to poprawki typu legislacyjnego, uściślające, dwie mają charakter merytoryczny, w tym jedna jest dość istotna, powodująca, że skala tych zjawisk, to znaczy... Powstawanie nowych jednostek czy zmiana granic dotychczasowych jednostek w wyniku inicjatyw obywatelskich będzie trudniejsze do osiągnięcia niż to zaproponowano w rozwiązaniu sejmowym. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Ja chcę zapytać.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, jeżeli chodzi o gminę najbiedniejszą... W tym zakresie nie wprowadzacie zasady, że ma to być najbiedniejsza gmina w województwie. Tak?

Senator Janusz Sepioł:

Poprawka brzmi... Przepraszam... Tak, to odnosi się tylko do tego ilościowego kryterium, nie finansowego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej zgłoszeń nie widzę.

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Janusz Sepioł: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy? Czy pan minister Kołodziejczyk pragnie zabrać głos?

Proszę uprzejmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Piotr Kołodziejczyk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym przedstawić opinię dotyczącą tych czterech poprawek.

Poprawki druga i czwarta nie budzą wątpliwości. Mają one charakter redakcyjny i poprawiają jakość, to znaczy klarowność tej regulacji. Poprawiają one ustawę, która została opracowana w Sejmie.

Poprawka trzecia także zasługuje na poparcie. Rząd popiera kierunek myślenia zaprezentowany w sprawozdaniu komisji. Ta poprawka eliminuje wątpliwości zgłaszane przez Biuro Legislacyjne Senatu dotyczące możliwości działania pełnomocnika. Sugerowałbym powtórne rozważenie... Szanuję pogląd na temat tego, by odnosić wielkość gminy do gmin w regionie, tak jak to zostało zaproponowane w przypadku województwa i tak jak to zostało zaproponowane w stanowisku komisji, zwracam tylko uwagę na wątpliwości prawne związane z tą regulacją. Otóż wprowadza się zróżnicowane kryteria tworzenia gmin, różne dla różnych wspólnot lokalnych w różnych częściach Polski. I to powinno być wzięte pod uwagę. To by było tyle.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych do zadania takich pytań.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że pan senator Jurcewicz złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 1188, a sprawozdanie komisji – w druku nr 1188A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Iwan:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej z uchwalonej przez Sejm dnia 15 kwietnia bieżącego roku ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Komisja Gospodarki Narodowej Senatu rozpatrywała tę ustawę w dniu 5 maja bieżącego roku i podjęła uchwałę, w której wnosi, aby Senat, po rozpatrzeniu ustawy uchwalonej przez Sejm, przyjął ją bez poprawek.

Ustawa ta jest konsekwencją wyodrębnienia, powołania Prokuratury Generalnej i wygaszenia Prokuratury Krajowej, która funkcjonowała w ramach Ministerstwa Sprawiedliwości. 31 marca 2010 r. w wyniku przekształceń Prokuratura Krajowa została zniesiona i okazało się, że prokurator generalny został bez środków materialnych do obsługi swojego urzędu. W związku z tym konieczna jest nowela, która uzupełni zapisy ustawy. Nowela ta ma na celu umożliwienie nieodpłatnego uzyskania w trwały zarząd zasobów nieruchomości Skarbu Państwa, które będą we władaniu Prokuratury Generalnej.

Zgodnie z obecnym stanem prawnym Prokuratura Generalna nie tylko nie może uzyskać nieodpłatnie trwałego zarządu nieruchomości z zasobów Skarbu Państwa tak, jak mogą uzyskać inne instytucje, na przykład nasza kancelaria, Kancelaria Sejmu, Kancelaria Prezydenta czy wiele innych instytucji, ale i nie może nawet, w ramach podziału składników majątkowych, przewidzianego w art. 23 ustawy z dnia 9 października 2009 r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz nie-

których innych ustaw, dokonanego przez ministra sprawiedliwości, otrzymać nieruchomości spośród pozostających w trwałym zarządzie tegoż właśnie ministra. W związku z tym w tej noweli dokonuje się zmiany dwóch artykułów. W art. 43 w ust. 4a zmienia się katalog instytucji, w przypadku których nie jest wymagana zgoda organu nadzorującego na dokonanie w odniesieniu do nieruchomości oddanych tym podmiotom w trwały zarząd różnego rodzaju działań, na przykład przebudowy, nadbudowy, remontu itd. I to jest pierwsza zmiana. Jest jeszcze zmiana art. 60. W art. 60 ust. 1 do katalogu instytucji, którym mogą być oddane nieruchomości z zasobu Skarbu Państwa, włączona została również Prokuratura Generalna. I to są w zasadzie te istotne zmiany.

W art. 2 jest mowa o tym, że ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Jest potrzeba szybkiego procedowania, tak aby nie narażać na koszty i na jakąś, że tak powiem, dysfunkcyjność instytucji państwowej, jaką jest Prokuratura Generalna.

Był to projekt poselski, zostały przedłożone dwie inicjatywy poselskie. Sejmowa Komisja Gospodarki nad tym procedowała. W takiej postaci myśmy tę ustawę otrzymali i na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej w obecności dwóch panów ministrów debatowaliśmy na ten temat. Komisja, jak już wcześniej powiedziałem, jednogłośnie podjęła uchwałę, ażeby przyjąć tę ustawę bez poprawek. Tak że dziękuję bardzo, Panie Marszałku. Na tym kończę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy pan minister Styczeń pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Nie, dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Nie widzę chętnych.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut, a podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zrównanie Prokuratury Generalnej, całej instytucji prokuratury z Kancelarią Sejmu, z Kancelarią Senatu i podmiotami, które są wymienione w art. 60, jest w pełni zasadne. I ten cel wyczerpuje nowelizacja art. 60.

Całe szczęście, że jednocześnie została ruszona cała materia art. 43 ust. 4a. Jest to artykuł, który przynosi, moim zdaniem, ujmę godności państwa polskiego – nie waham się tak użyć tego słowa. Otóż na skutek, tak to ujmę, mizerii ustawowej prokurator podobno został bez środków na swoją działalność. No tak, ale art. 60 wyraźnie mówi o tym, że minister właściwy do spraw skarbu oddaje nieodpłatnie ten majątek. I ten artykuł to załatwia.

O czym mówi ten niedawno dodany ust. 4a? Ano o tym, żeby wobec mizerii w finansowaniu Kancelarii Sejmu, Kancelarii Senatu, Kancelarii Prezydenta, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Kancelarii Trybunału itd. można było finansować swoją działalność i po cenach komercyjnych wynajmować, dzierżawić te nieruchomości itd. ZHP oddało w dzierżawę IMKA, bo nie ma funduszy.

Teraz takie instytucje mogą bez zgody, bo o to chodzi w tym przepisie, ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa, który kontroluje, żeby te nieruchomości były użytkowane na cele tych organów, a nie w celu wzbogacenia swoich funduszy... Tymczasem przepis ust. 4a, cały ruszony, o którego skreślenie będę wnosił, zrównuje te organy z tymi wszystkimi, którzy w sytuacji mizerii budżetowej w celach komercyjnych bez zgody właściciela, który oddaje nieruchomość niejako w trwały zarząd, mogą podnajmować, dzierżawić i użyczać nieruchomości również z przeznaczeniem na cele komercyjne, niezgodne z samymi celami działania tych organów. No, w jakimś sensie autorytet tych organów powinien być chroniony również przed taką działalnością i to nie przez kogo innego jak przez ministra Skarbu Państwa.

Z tych względów, ponieważ w przypadku ruszenia przepisu jest takie prawo, składałam na ręce pana marszałka wniosek o uchylenie całego ust. 4a. Cel ustawy jest spełniony dzięki nowelizacji art. 60. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję dla porządku, że panowie senatorowie Knosala i Bisztyga złożyli swoje przemówienia do protokołu*.

Informuję, że wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie złożył pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do przedstawionego wniosku?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedstawiony przez pana senatora wniosek oczywiście zmienia w pewnym sensie stan rzeczy w tej materii wobec tych instytucji, tych organów, które korzystają z przyzwolenia na działalność w celach komercyjnych, jak nazwał pan senator, oczywiście bez zgody ministra skarbu. Stąd zastanowienie się nad skutkami zniesienia takiej możliwości – nie zostało tu podane żadne *vacatio legis* – bo głównie chodziłoby o zaproponowanie sytuacji, w której te instytucje nie mogłyby korzystać z takiego prawa z powodów, które pan senator przedstawił, tak zrozumiałem tę poprawkę, musi być dokonane w dłuższym czasie, to wymaga głębszej refleksji niż ta, którą mogę poczynić w czasie danym mi na posiedzeniu Wysokiej Izby. Jeżeli ten wniosek będzie rozpatrywany przez komisję Wysokiej Izby, to oczywiście odniesiemy się do niego w całej rozciągłości z najwyższą starannością. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi i zawarty jest w druku nr 1160, a sprawozdanie komisji w druku nr 1160S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana sena-

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

tora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przedstawić sprawozdanie w sprawie projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, zawartego w druku nr 1160.

Panie Marszałku, projekt uchwały został skierowany do nas do pierwszego czytania. Komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 12 kwietnia 2011 r. rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego, załączonego projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Poprawki niewielkie, ale zostały one zgłoszone w trakcie prac komisji.

Pozwolę sobie odczytać jednolity tekst.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych «Solidarność».

Trzydzieści lat temu, 12 maja 1981 r., po wieloletniej walce rolników, została zarejestrowana pierwsza w historii Polski chłopska organizacja związkowa – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych «Solidarność». Wydarzenie to, będące następstwem strajków sierpniowych 1980 r., porozumień ustrzycko-rzeszowskich i zjazdu poznańskiego oraz wydarzeń bydgoskich, zwińczyło działania na rzecz zjednoczenia rolniczego ruchu związkowego, istotnego osiągnięcia wielkiego polskiego ruchu solidarnościowego od początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Urzeczywistnienie przez rolników idei związkowej miało silne poparcie znakomitej części polskiego społeczeństwa. Starania chłopów o posiadanie własnej organizacji związkowej niezłomnie wspierał Kościół Katolicki. Sprawę osobiście poparł Prymas Polski ks. Stefan Kardynał Wyszyński.

Dzięki rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» możliwe stało się przywrócenie rolnikom równoprawnego miejsca w polskim społeczeństwie.

Historyczne zasługi NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność» dla wolnej Polski, represyjny charakter jego delegalizacji po wprowadze-

niu 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego oraz działanie w podziemiu do kwietnia 1989 r. nadają temu związkowi wymiar symbolu – symbolu kształtującej się tożsamości i świadomości rolników.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając wagę i znaczenie istnienia w Polsce niezależnych rolniczych związków zawodowych, wyraża swoje głębokie uznanie i podziękowania założycielom, członkom i władzom NSZZ Rolników Indywidualnych «Solidarność», wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego powstania i zarejestrowania, a także tym, którzy wspierali związek i jego członków.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Proszę Wysoką Izbę o poparcie jednolitego tekstu uchwały.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania również senatora Jerzego Chróścikowskiego.

Czy są pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców.

Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Senator Wojciech Skurkiewicz: ...się przygotuje.)

(Senator Władysław Dajczak: Z miejsca, Jasiu, z miejsca.)

To już się zmieniło.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zabrać głos z dwóch powodów. Po pierwsze po to, żeby zdecydowanie poprzeć tę uchwałę, która jest wielkim ukłonem w stronę historii, historii dramatycznej, historii heroicznej, historii służby, wielkiej służby sprawie chłopskiej, służby Polsce, służby, która była znaczone prześladowaniami, ale także myślą atrakcyjną, samoorganizowaniem się chłopów. Dobrze, że

(senator J. Rulewski)

wspomniano tu o kluczowych wydarzeniach, w tym wydarzeniach bydgoskich. Chciałbym przypomnieć, jeśli można skrótowo to ująć... Czy istnieje pewien spór, jakaś polemika między tymi wydarzeniami? Oczywiście nie. Ale można zapytać, które z tych wydarzeń jest ważniejsze, i takie pytania są stawiane. Myślę, że odpowiedzią niech będzie stwierdzenie, że w Ustrzykach, tej małej miejscowości, zwykli chłopci, zwykli pracownicy rolni, nauczyciele, księża rozpoczęli ten wielki marsz, a w Rzeszowie nadali sprawie chłopskiej ducha. Tych przeszło czterdzieści postulatów tworzyło nową konstytucję rolną, zagrożoną oczywiście wywłaszczeniem, zagrożoną blokadą ze strony totalitarnego państwa, blokadą rynkową, blokadą własnościową, blokadą społeczną, i ta konstytucja rolnictwa, która się narodziła w Ustrzykach, w tych małych Ustrzykach i w większym Rzeszowie, stanowi dzisiaj fundament gospodarki rolnej.

Co zaś w Bydgoszczy się dokonało? Otóż Bydgoszcz dała moc. Jak wiadomo, władze nie zamierzały przestrzegać porozumień ustrzycko-rzeszowskich i robiły wszystko, żeby sprawie uciąć głowę, żeby nie powiedzieć brzydko: łeb. Miały swego obrońcę, i to zdecydowanego obrońcę. Trzeba o tym pamiętać, zwłaszcza że, gdy dzisiaj się mówi, że generał Jaruzelski czy też inni liberałowie w rządzie powiadali, że byli w swoich decyzjach niezależni lub usiłowali przechytryć Moskwę, to właśnie przykład porozumień ustrzycko-rzeszowskich dowodzi, że władza raczej słuchała suflerów z Moskwy i wyprowadziła w pole tych, z którymi podpisała porozumienie. W Rzeszowie, mimo uznania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych, wtedy jeszcze bez słowa „Solidarność” w nazwie, jednak nie doprowadzono do rejestracji. Następstwem tego w sposób naturalny stały się wydarzenia w Bydgoszczy, które nadały tym działaniom wymiar ogólnokrajowy, czyli dały moc, tym razem skutecznie. 17 kwietnia podpisano po wielodniowym strajku... Władza została przymuszona do podpisania porozumienia o utworzeniu normy prawnej pozwalającej na rejestrację NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych.

Wspominałem o Moskwie. Moskwa w tym czasie była bardzo aktywna i wojskowo, i oczywiście politycznie. To głosem rzecznika rządu, wówczas zwanego radzieckim, ogłoszono, że władze polskie, a zwłaszcza działacze „Solidarności”, zamierzają przywrócić partię kułacką. I dlatego władza nie była suwerenna. Władza nie mogła nawet urządzać ustroju wewnętrznego Polski. A jako ciekawostkę podam, że w rozmowach dotyczących trzynastego postulatu porozumień gdańskich, które układał obecny tu pan marszałek, niestety bez mojej pomocy, choć żałuję tego...

(Wesołość na sali)

W tym postulatcie było wpisane: wprowadzić system kartkowy. On już w momencie powstania był martwy i właśnie on był największym bankrutem systemu socjalistycznego. Państwo o wybitnych właściwościach rolnych, mające pracujących i wkładających w pracę wielki wysiłek chłopów, nie było w stanie wyżywić narodu. W tym czasie sprowadzono parę milionów ton zboża i paszy. Wydawano miliony dewiz. Pamiętamy wszyscy walkę o kopytka, o kartki, w których kapusta przeważała nad mięsem. Wszyscy to pamiętamy.

Chciałbym powiedzieć o pewnym incydencie wskazującym, jak bardzo te sprawy – chłopska i solidarnościowa, rzeczywiście zagrażały interesom Związku Radzieckiego. Zdarzyło się w trakcie negocjacji dotyczących wyżywienia narodu, które prowadziłem obok działaczy, powiedzmy, wielkiego Gdańska, że władza została wezwana do pokazania faktur za sprzedaż ziemniaków do Związku Radzieckiego. Władza odmówiła, tłumacząc, że to jest kwestia racji stanu i nie podlega to ujawnieniu. Żeby skoczyć do konkluzji, powiem, że uczestniczący w negocjacjach obok mnie umiarkowany działacz, mój doradca, prawnik, zresztą wspomniała postać, w tym momencie powiedział: „Janek, ty jesteś zbyt umiarkowany, trzeba być radykalnym. Bo jeśli Polak nie może dowiedzieć się, za jaką cenę i ile eksportuje się kartofli do Rosji, to oznacza, że ja przestaję tu cokolwiek rozumieć, a tym bardziej ciebie popierać, jeśli nie wyprzedzać”. To świadczy o tym, jak daleko zakodowana była niesuwerenność państwa polskiego, które bało się ujawnić jednej z wielu tysięcy transakcji handlowych. Już nie wspominać o tej niemożliwości obrotu ziemią, co było wskazane w porozumieniach ustrzyckich.

Jeszcze warte podkreślenia jest to, co nie do końca zostało podkreślone: czemu to się udało? Ano dlatego, że powstał nieformalny związek wolnych instytucji: Kościoła, „Solidarności” robotniczej, pracowniczej, bym powiedział, i właśnie chłopów. To była niepisana umowa, nie ma żadnego dokumentu. My się rozumieliśmy. Łączyła nas wtedy wspólna jaźń, wspólna tożsamość i cele walki. I dlatego to się powiodło. I stąd tak ważne jest, żeby to wspominać. Bo wspomnianie dla samej historii oczywiście można uznać za stratę czasu, ale wspomnianie dla historii, które tworzy nową historię, to jest to, co Senat moim zdaniem powinien robić i słusznie robi.

I co w tej sprawie jest ważne? Jeśli wtedy byliśmy na poziomie, jak w książkach pisano, niemożliwości wyżywienia narodu, to muszę stwierdzić na podstawie obserwacji, że gdyby dzisiaj podsypać trochę inwestycjami polskie rolnictwo, mielibyśmy inną klęskę, klęskę urodzaju, byłaby możliwość wyżywienia dwóch narodów. I to tłumaczy, uzasadnia dostatecznie walkę, którą podjęli, kierując się różnymi interesami, chłopci od Ustrzyk przez Poznań po Bydgoszcz.

(senator J. Rulewski)

Ale jeszcze na koniec powiem, że przyczyną wszystkiego było to pragnienie wolności, pragnienie, które uruchomili stoczniovcy w Gdańsku. Ten pociąg wolności, który przejeżdżał przez całą Polskę, zatrzymał się na stacjach w Ustrzykach i Rzeszowie. Wsiadli do niego nowi pasażerowie. Nie wszystko osiągnęli. Pędził on dalej przez Polskę. Zatrzymał się w Bydgoszczy. My osiągnęliśmy to, co chcieliśmy.

Oczywiście to już jest odległa historia. Dzisiaj wieś jest inna, dziś nie potrzebuje „Solidarności” Rolników Indywidualnych w takim wymiarze, w jakim potrzebowała poprzednio. Dziś rolnicy są producentami i są właścicielami niemałych posiadłości, są właścicielami pełnoprawnymi i równoprawnymi, o co w Ustrzykach i w Bydgoszczy chodziło. Ale dziś rolnictwo, właśnie dzięki temu, że przyłączyło się czy weszło do Unii Europejskiej, otworzyło sobie szanse, których nie trzeba już wytupywać na strajkach.

Jeszcze jedna uwaga na koniec. Życząc tej organizacji dalszego rozwoju lub innym organizacjom, które ona stworzy, chciałbym, aby to społeczeństwo, ta myśl przebiegała dalej na wieś i żeby Polska wygrała, póki jest czas, szansę, jaką daje otwarcie na Europę. Tego wam wszystkim życzę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Jan Rulewski: A, w związku z...)

Już podziękowałem...

(Senator Jan Rulewski: Dziękuję. Ja też chciałbym podziękować i się zapisać do pięciminutowego wystąpienia w dyskusji, jeśli można.)

Aha. No dobrze, Panie Senatorze, oczywiście.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Pan senator zgłosił poprawkę?)

Ja nie wiedziałem, Panie Senatorze, że chciał pan nas poprowadzić w trampkach na Związek Radziecki ze względu na ziemniaki.

(Wesołość na sali)

(Głosy z sali: Tak, tak było.)

Proszę bardzo, pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę podziękować koledze Rulewskiemu za tak wspaniałe wystąpienie, wskazujące na ważność wydarzeń, jako jednemu z ich uczestników. Bo przecież trzeba tu podziękować koledze Rulewskiemu za to, że był jednym z tych, którzy mieli odwagę tej ówczesnej władzy stawiać czoła. Został pobity podczas strajków bydgoskich jak wielu innych kolegów, jak Bartoszcze czy inni.

(Senator Władysław Dajczak: Samookaleczał się.)

Ale trzeba powiedzieć też, że trudno jest dzisiaj określić, który moment był najważniejszy dla powstania związku. Dzisiaj mieliśmy okazję obejrzeć wystawę, na której pokazujemy, że w roku 1978 był ten pierwszy ruch, kiedy to KOR... Bo trzeba powiedzieć, że to KOR, między innymi Wiesław Kęcik i wielu innych, nam pomagał. Oni przyjeżdżali do nas na Lubelszczyznę, do Ostrówka, gdzie wspaniała osoba, który bardzo znacząco się zaangażował, działał w tym kierunku, aby powstały wtedy właśnie niezależne ruchy ziemi lubelskiej, tak zwany Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej. Wtedy to powstały ruchy ziemskie, one już wtedy walczyły o wieś, o rolników. Pamiętamy, jakie wtedy były problemy związane z ubezpieczeniami, z zabieraniem ziemi za renty. To był właściwie taki spór, który powstał już wtedy, jeszcze w 1978 r., czyli wcześniej niż ruchy z osiemdziesiątego roku. Jednak przecież pamiętajmy, że przed powstaniem ruchów w osiemdziesiątym, były wcześniej wydarzenia 1970 r. Tak więc można powiedzieć, że taki sam przełom miała „Solidarność”, ta duża Solidarność robotnicza, bo ona też miała swoje początki, a były to wydarzenia wcześniejsze. Tutaj często podajemy jako przykład Poznań 1956 r. To też było wydarzenie, które wpłynęło na nasze dalsze niepodległościowe działania.

I tu muszę zgodzić się z kolegą, mi też trudno byłoby określić, które wydarzenie wpłynęło na to bardziej, a które mniej. Każde z nich miało swoją wagę. I trzeba to było ująć całościowo. Dlatego obie komisje starały się, aby ten tekst był jak najskromniejszy, choć kwiecisty. Chcieliśmy, żeby pokazał on wszystko, co jest możliwe, nie będąc bardzo rozbudowanym, nie wskazując na jeden z elementów jako na ten najważniejszy. Całość wszystkich działań stanowiła bowiem właśnie to zwięźczenie, one wszystkie doprowadziły do tego, że w końcu związek mógł być zarejestrowany.

Jednak nie cieszył się on długo wolnością. Pamiętacie państwo, ówczesna władza już przygotowywała się do stanu wojennego. My wtedy nie wiedzieliśmy, choć niektórzy już wiedzieli, że niedługo będzie stan wojenny i ile miesięcy wcześniej był on przygotowywany. Pamiętam tablicę w Gdańsku na trzydziestą rocznicę, poświęconą właśnie trzydziestej rocznicy rejestracji i jeszcze strajkom sierpniowym... a przecież już wtedy ówczesna władza pisała, że i tak tego porozumienia sierpniowego nie traktuje poważnie. Już wtedy siły działały przeciwko „Solidarności”. Czyli w tamtym czasie nie było pełnej zgody, cały czas był to taki kamuflaż: dobra, jest zgoda, ale pod warunkiem. I ta zgoda skończyła się dla nas, rolników, niestety, strajkami i to bardzo wieloma strajkami. Proszę zwrócić uwagę na to, że w listopadzie była masa strajków rolniczych, było wiele przypadków okupacji siedzib instytucji, ZSL i in-

(senator J. Chróścikowski)

nych, czy nawet cukrowni w Toruniu – zresztą w sobotę była tam uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w ścianę budynku już teraz dawnej cukrowni. Wtedy rzeczywiście z tamtych miejsc zabierano rolników i ich internowano. Internowano ich, bo oni walczyli, uważając, że żaden z postulatów podpisanych przez ówczesny rząd nie był realizowany. I stąd ta walka i stan wojenny.

W związku z tym muszę podziękować koledze Rulewskiemu. Muszę też podziękować Januszowi Rożkowi, który wtedy, w 1978 r., był jednym z liderów. Chcę podziękować też innym, bo przede mną szefem „Solidarności” rolników był Józef Ślisz, który przecież był też wicemarszałkiem Senatu I kadencji. Tak się składa, że Gabriel Janowski też był senatorem, a później ministrem rolnictwa. Przecież pamiętamy Gabriela Janowskiego. Również Roman Wierzbicki był przewodniczącym i senatorem. No i moja skromna osoba też jest senatorem. Jakoś dziwnie się składa, że NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” ma tak duże uznanie w społeczeństwie, że wybiera ono jego przedstawicieli do Senatu. Daj Boże, żeby dalej wybierało swoich ludzi, ze wsi, aby oni tutaj mogli je reprezentować. Niech tak będzie. Ja nie mam nic przeciwko temu.

Naprawdę szczególnie dziękuję panu marszałkowi. Dziękuję też całemu Prezydium Senatu, że zechciało podejść do tego tematu z taką rozważą i udzielić mu takiego poparcia. Jeszcze raz dziękuję panu marszałkowi i liczę, że Wysoka Izba przyjmie ten projekt.

Jeśli chodzi kwestię poprawki, myślę, że w tej sprawie zbiorą się obie komisje. Wnoszę do pana marszałka o to, aby przekazać to do komisji jeszcze dzisiaj, bo ewentualnie jutro rano rozpatrzylibyśmy uwagi, poprawki, które zgłosił pan senator Rulewski. Jutro jest właśnie okrągła data, trzydziesta rocznica. Stąd też prośba o to, aby jutro mogło odbyć się trzecie czytanie tego projektu.

Bardzo dziękuję i jeszcze raz proszę pana marszałka o skierowanie tego do komisji. Głosowanie nad poprawkami przeprowadzimy jutro.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, ale jeszcze nikt nie zgłosił poprawek.

(Głos z sali: To myśli...)

Jeżeli do zakończenia dyskusji nikt nie zgłosi poprawek, to oczywiście skieruję to do komisji.

(Senator Jerzy Chróścikowski: Rozumiem, jeżeli nie zostaną zgłoszone... Dziękuję bardzo.)

Proszę zapisać.

Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak powiedziałem, projekt tej uchwały, który jest w drugim czytaniu, jest poprawny. Jednakże wszyscy się zgodziliśmy – prawda? – a zwłaszcza autorzy projektu, z tym, że nie byłaby ta sprawa uznana za wygraną, gdyby nie współdziałanie trzech sił. Wspomina się tu słusznie o udziale Kościoła, zwłaszcza prymasa Wyszyńskiego, jednak prawie zupełnie zmarginalizowano uczestnictwo pracowniczego NSZZ, prawie w ogóle się o nim nie wspomina. Być może mieści się to w tej formule, że tutaj dziękujemy niejako wszystkim, jednak to podkreślenie jest szczególnie ważne. Zresztą wystawa to pokazuje, widać, że pracownicy spali razem z chłopami na styropianach, bronili ich, stworzyli im parasol ochronny przed agresją: w Rzeszowie, w Bydgoszczy, a później nawet w Poznaniu, gdy Wałęsa popierał między innymi Kułaja. Wszędzie jako osłona, jako gwardia przednia i tylna, uczestniczyła pracownicza „Solidarność”. W związku z tym proponuję jednak poprawkę, chodzi o to, żeby w podziękowaniu podkreślić rolę tej właśnie „Solidarności” i umieścić słowa „szczególnie członków i władz NSZZ „Solidarność”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Zdzisław Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście, chciałbym podnieść zasługi tych, którzy trzydzieści lat temu walczyli o powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Z tej mównicy chcę oddać im hołd, złożyć pokłon za trud i wysiłek, którego w tamtym czasie się podjęli. Na pewno nie było łatwo rolnikom, chłopom polskim tamtego czasu, w sytuacji trudnej, wręcz dramatycznej, podjąć się takiego zadania, które pozwoliłoby sprzeciwić się władzy komunistycznej. Rolnik, chłop polski był w sytuacji trudnej. Pamiętamy czasy, które były bezpośrednią przyczyną, podłożem tego, że rozpoczęły się działania zmierzające do powstania strajków chłopskich. Były wtedy niskie ceny za plody rolne, rolnik był traktowany przedmiotowo, a sytuacja na wsi była bardzo skomplikowana. Dodatkowo brakowało żywności w sklepach. Rolnik musiał przecież wiele rzeczy kupić w sklepie, a z uwagi na sytuację gospodarczą w tamtym okresie były z tym trudności.

Kiedy dzisiaj patrzymy na tamte wydarzenia, które legły u podstaw pluralizmu związkowego, można powiedzieć, że dały nam na niego szansę, to należy ujrzeć je z perspektywy historycznej i zapytać: co nam zostało z tamtych dni? Jeśli popatrzymy na dzisiejszą sytuację polskiego rolnika, zauważy-

(senator Z. Pupa)

my, że rolnik dalej traktowany jest przedmiotowo, rolnik praktycznie nie ma wpływu na przetwórstwo rolno-spożywcze, że rolnik nie jest właścicielem środków produkcji, nie jest właścicielem spółdzielni, nie jest właścicielem zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego. Zauważymy, że rolnik jest, można powiedzieć, traktowany bardzo instrumentalnie, zresztą sytuacja na wsi, w rolnictwie jest bardzo skomplikowana, trudna. Pamiętamy niedawne ceny oferowane rolnikowi za żywiec wieprzowy, pamiętamy o kwotach, jakie płaci się rolnikowi za drób czy za inne produkty, które z takim trudem zostają wypracowane na polskiej wsi.

Dlatego też jeśli patrzymy w przeszłość, popatrzymy również w przyszłość i dajmy szansę tym nadziejom, które legły u podstaw Niezależnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Dajmy im szansę i pomóżmy rolnikowi w podjęciu wysiłku zmierzającego właśnie do tego, aby mógł on stać się podmiotem działań w sferze gospodarczej, w sferze produkcji i to nie tylko rolnej, ale i w sferze przetwórstwa rolno-spożywczego. Mam nadzieję, że nauka płynąca z tamtego okresu pozwoli na to, żeby rolnicy w sposób zdecydowany się zaangażowali, żeby mogli stanowić o sobie. A będą stanowić o sobie wtedy, kiedy będą zaangażowani w działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Zdzisław Pupa: Słucham?)

Jeszcze raz...

(Senator Zdzisław Pupa: Nie, nie.)

Nie. Ja podziękowałem panu, Panie Senatorze, bo pan skończył, tak?

(Senator Zdzisław Pupa: Tak.)

Dobrze.

Teraz sobie udzielę głosu.

Senator Bogdan Borusewicz:

Ta uchwała miała mieć i powinna mieć charakter historyczny. Ponieważ ostatni głos wybrzmiał tak, jakby na wsi nic się nie zmieniło...

(Senator Zdzisław Pupa: Trudno jest...) (Wesołość na sali)

Ja jednak uważam, że się zmieniło.

(Senator Władysław Dajczak: Tak, oczywiście.)

(Senator Stanisław Bisztyga: Na korzyść.)

Zmieniło się na korzyść i to dzięki ludziom, którzy zakładali „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Jest to ważna pod względem historycznym uchwała, dlatego że „Solidarność” Rolników Indywidualnych, że tak powiem, zamykała samoorganizację społeczeństwa polskiego. Pracownicy mieli własną „Solidarność”, zaś stworzenie „Soli-

darności” Rolników Indywidualnych zamykało w ogóle tę samoorganizację i w zasadzie ówczesna władza razem ze swoim aparatem i partią była izolowana, została sama. Chcę jeszcze przypomnieć, że była również „Solidarność” rzemieślników, tych wszystkich, którzy nie byli pracownikami najemnymi, ale mieli prawo się zorganizować i chcieli się zorganizować. I wszyscy oni działali nie tylko na korzyść własnych grup, ale także na korzyść całej Polski, na korzyść niepodległości Polski i tworzenia podwalin demokracji w Polsce.

W tych organizacjach pokazaliśmy, jak powinna funkcjonować demokracja, w tych organizacjach przeprowadzono wolne wybory, wybrano władze i to musiało wpłynąć na ówczesny system. Niestety, szkoda, że ta kolej, o której wspominał pan senator, która szła... Te zmiany, które szły od Bydgoszczy przez Ustrzyki... To się zatrzymało na Ustrzykach, bo niedaleko już była granica, Związek Radziecki. Jeżeli te zmiany by tam przeszły, to nie udałoby się stłumić stanem wojennym tego, co stworzyliśmy, tej społecznej organizacji, tych kilku olbrzymich społecznych organizacji. „Solidarność” Rolników Indywidualnych była niezmiernie ważną, bardzo istotną organizacją. Teraz również związki rolnicze są ważne, z tym że trudno mi akceptować – może dlatego, że jestem staromodny – niektóre nowoczesne wyrazy protestu takie jak na przykład, Panie Senatorze Chróścikowski, blokady dróg. W 1981 r. protesty były organizowane tak, żeby nie dotyczyły osób trzecich, żeby osoby trzecie mogły normalnie funkcjonować, tak jakby nie było tych protestów. Faktycznie te protesty były bardzo ostre, ale były skierowane przeciwko władzy. To tyle, jeśli chodzi o moje współczesne refleksje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Więcej głosów nie ma.

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że pan senator Rulewski złożył wniosek o charakterze legislacyjnym na piśmie.

W związku z tym kieruję projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przygotowania sprawozdania, które zostanie rozpatrzone na tym posiedzeniu Senatu.

Jeżeli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął przedstawiony przeze mnie wniosek.

Nie ma głosów sprzeciwu.

Dziękuję.

Komunikaty.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Komunikaty.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków do uchwały w sprawie trzydzie-

(senator sekretarz S. Gorczyca)

stej rocznicy rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Głośniej, głośniej. Jeszcze raz.)

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie rozpatrzenia wniosków do uchwały w sprawie trzydziestej rocznicy rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” odbędzie się dzisiaj o godzinie 20.00 w sali nr 176.

Uprzejmie informuję, że w dniu 12 maja 2011 r. o godzinie 8.15 w sali nr 179 odbędzie się posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Porządek obrad jest następujący. Punkt pierwszy: przygotowanie projektu uchwały Senatu RP w sprawie zmian w składach komisji senackich; punkt drugi: wyrażenie opinii o projekcie budżetu Kancelarii Senatu na 2012 r.

Wspólne posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji w celu rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o systemie informacji oświatowej odbę-

dzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182. Następnie Komisja Gospodarki Narodowej rozpatrzy wnioski zgłoszone do ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej odbędzie się czterdzieści minut po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 182.

Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Ogłaszam przerwę do jutra do godziny 9.00. O godzinie 9.00 będą głosowania. Dobranoc.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 19 minut 39)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Grażyna Sztark)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji oświatowej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1185Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Zbigniewa Szaleńca, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pragnę rekomendować w imieniu połączonych komisji, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, przyjęcie ustawy o systemie informacji oświatowej wraz z następującymi poprawkami zawartymi w punkcie oznaczonym rzymską trójką: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, ósmą, dwunastą, piętnastą, szesnastą, osiemnastą, dziewiętnastą, dwudziestą pierwszą, dwudziestą drugą, dwudziestą trzecią, dwudziestą ósmą, dwudziestą dziewiątą, trzydziestą i trzydziestą pierwszą. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Zbigniewa Roma-

szewskiego, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiam wniosek mniejszości o odrzucenie ustawy. Jest to powodowane między innymi tym, że pani minister w czasie posiedzenia połączonych komisji wielokrotnie akcentowała, iż wniesione poprawki mogą uniemożliwić wypłatę subwencji. Niezupełnie się z tym zgadzam, ale skoro w dotychczasowym systemie subwencje były wypłacane, to może powróćmy do dotychczasowego systemu, ażeby nie sprawić ministerstwu dodatkowych kłopotów. Tak że proponowałbym odrzucić ustawę i namówić ministerstwo, żeby poszukiwało środków kontroli wypłacanych subwencji nie w drodze ataku na prywatność obywateli. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostały senator sprawozdawca chcą zabrać głos? To panowie senatorowie Kaleta, Gruszka, Wiatr i Romaszewski, a ponadto pan senator Boszko. Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad przedstawionymi poprawkami zostanie przeprowadzone, jeżeli zostaną odrzucone poprzednie wnioski.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

(marszałek B. Borusewicz)

Dziękuję.

Na 89 obecnych senatorów 36 głosowało za, 53 – przeciw. (**Głosowanie nr 2**)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o odrzucenie ustawy przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 92 obecnych senatorów 53 głosowało za, 38 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

(*Głos z sali: Titanic, Titanic... zatonicie.*)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o systemie informacji oświatowej.

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze Kaleta!

(*Senator Piotr Kaleta: Przepraszam.*)

Ja też pana przepraszam... (*oklaski*) ...za to, że muszę ciągle zwracać panu uwagę.

Pozostałych senatorów nie wymieniam.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1183Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Budżetu i Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 11 maja 2011 r. rozpatrzyły wnioski zgłoszone w toku debaty z dnia 11 maja 2011 r. nad ustawą o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych ustaw i przedstawiają Wysokiemu Senatowi następujące stanowisko. Wysoki Senat raczy przyjąć poprawki zawarte w punkcie oznaczonym rzymską dwójką: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą, siódmą, ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą i dwunastą. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy pan senator Kazimierz Kleina chce zabrać głos? (*Senator Kazimierz Kleina: Dziękuję.*)

Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 2 głosowało za, 88 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 4**)

(*Senator Ryszard Bender: Po raz pierwszy przystwoicie zagłosowali.*)

Wniosek został odrzucony.

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Nad poprawkami od pierwszej do dwunastej należy głosować łącznie. Zmierzają one do tego, aby urządzenie loterii fantowych lub gier bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza określonej w ustawie kwoty bazowej, było uzależnione tylko od dokonania ich zgłoszenia. W dotychczasowym stanie prawnym organizator takiej gry jest obowiązany uzyskać na nią zezwolenie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 86 głosowało za, 3 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 5**)

Poprawki zostały przyjęte.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki: na 93 obecnych senatorów 58 głosowało za, 30 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 6**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

(marszałek B. Borusewicz)

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek; druk nr 1184A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 91 obecnych senatorów 57 głosowało za, 31 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 7**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie; znajduje się ono w druku nr 1192Z.

Proszę sprawozdawcę komisji, pana senatora Kazimierza Kleinę, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Kazimierz Kleina:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej proszę o przyjęcie poprawek, które zawarte są w druku nr 1192Z. Poprawki, których przyjęcie połączone komisje rekomendują, to są poprawki: trzecia, czwarta, piąta, szósta, siódma, ósma, dziewiąta, dziesiąta, jedenasta, dwunasta, trzynasta, szesnasta, dziewiętnasta, dwudziesta, dwudziesta trzecia, dwudziesta czwarta, dwudziesta szósta i dwudziesta siódma.

Ponadto komisje informują, że na podstawie art. 52 ust. 4 Regulaminu Senatu Komisja Gospodarki Narodowej dokonała zmiany treści swojego wniosku, to poprawka czwarta w zestawieniu wniosków. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Tadeusza Gruszkę, o przedstawienie wniosków popartych przez mniejszość połączonych komisji.

Senator Tadeusz Gruszka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Konieczność korzystania przez nasz kraj z odnawialnych źródeł energii jest oczywistością. Jedną z możliwości są farmy wiatrowe jako konkurencja dla biopaliw. Z biopaliwami...

(Rozmowy na sali)

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Ciii!)

...wiąże się negatywny efekt w postaci podwyżek cen żywności, które wynikają z wyższych cen produktów rolnych takich, jak: kukurydza, pszenica i olej. Możliwości są dwie: farmy lądowe lub morskie. W dzisiejszej ustawie mówimy o farmach morskich. Powinniśmy mieć je szczególnie na względzie, gdyż jeśli chodzi o farmy lądowe, to niektórzy mieszkańcy terenów, na których takie farmy są lokowane, protestują, mówią o tym, że boją ich głowy z powodu szumów niskotonowych. Tak że jedynym wyjściem wydają się farmy morskie, których budowa rozwiązuje problemy społecznościowe...

(Rozmowy na sali)

No ale...

(Senator Jan Rulewski: Słuchamy, słuchamy, ja słucham.)

Nie bardzo, a ja bym chciał, żeby...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę bardzo, Panie Senatorze, niech pan mówi, tylko głośniej, żeby przekrzyczeć tych...)

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o poprawki, które zostały złożone w trakcie dyskusji między innymi przeze mnie i senatora Majkowskiego, poparte przez mniejszość, to chciałbym zwrócić uwagę na to, że najważniejszym elementem tych poprawek jest to, że wychodzimy naprzeciw inwestorom, którzy chcieliby zainwestować na terenie wód przybrzeżnych.

Jeden z argumentów pani minister było taki, że gminy, tak zwany związek gmin nadmorskich wskazał ponaddwunastomilową odległość od linii brzegowych. Jest to nieprawdą. Posiadam oświadczenie przedstawiciela związku gmin nadmorskich, który wskazał, że dziesięciokilometrowa odległość od linii brzegowej jest wystarczająca i nie pogarsza według nich tak zwanych walorów widokowych, turystycznych tych gmin. Dlatego ze zdziwieniem przyjąłem opór pani minister, która mówiła, że wskazane jest, żeby to była odległość co najmniej 12 mil.

Stwierdzam, że z każdym kilometrem, z każdym metrem wchodzenia w głąb morza taka inwestycja jest coraz droższa, staje się coraz mniej korzystna dla potencjalnego inwestora. Dlatego moja poprawka, poparta przez mniejszość, wskazuje, że ta odległość minimalna 10 km jest wystarczająca, spełnia potrzeby gmin nadmorskich, ale także znacznie obniża koszty instalacji farm wodnych na morzu.

(senator T. Gruszka)

Kolejna poprawka, która poparta jest przez mniejszość, mówi o zmniejszeniu z 1% do 0,5% wartości opłaty za instalację takich farm. To kolejne wyjście naprzeciw inwestorom. Skoro cała Unia Europejska dopłaca do takiej inwestycji, dziwię się, że my chcemy, aby inwestorzy na starcie byli obciążeni tak wysokimi kosztami.

I muszę powiedzieć jeszcze to: sytuacja, jaka wytworzyła się w komisji, niezrozumienie tych moich poprawek... Prawo i Sprawiedliwość obniżało podatki, a Platforma je podwyższa. Propozycje senatorów Prawa i Sprawiedliwości zmierzają do tego, aby wyjść naprzeciw inwestorom. Ustawa zaproponowana przez rząd PO wprost przeciwnie: utrudnia inwestowanie w farmy wiatrowe. Dlatego proszę cały Senat o poparcie poprawek mniejszości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie Majkowski, Gruszka, Kleina, Zientarski, Górczyca?

Senator Majkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym poinformować, że wycofuję swoje trzy poprawki złożone podczas debaty plenarnej.

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Które to są poprawki?

(Senator Stanisław Kogut: Numery trzeba podać.)

(Senator Krzysztof Majkowski: Pierwsza, czternasta, dwudziesta dziewiąta.)

Pierwsza, czternasta i dwudziesta dziewiąta... Dobrze.

Czy ktoś podtrzymuje te poprawki? Nie, nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie całej ustawy ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka druga wprowadza zakaz wnoszenia i wykorzystywania elektrowni wiatrowych w odległości mniejszej niż 10 km w linii prostej od linii brzegowej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki: na 93 obecnych senatorów 40 głosowało za, 50 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 8**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawki trzecia, piąta i dziesiąta umożliwiają etapowe przygotowanie i budowę sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki: na 93 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta wydłuża termin, w ciągu którego inwestor winien otrzymać pozwolenie na budowę dotyczące planowanego przedsięwzięcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 10**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta ma charakter doprecyzowująca.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za. (**Głosowanie nr 11**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma wprowadza termin, w ciągu którego zainteresowany powinien wystąpić z wnioskiem o przedłużenie ważności pozwolenia na wnoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 12**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma doprecyzowuje, że wniosek o przedłużenie ważności pozwolenia na wnoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich powinien odpowiadać tym samym warunkom, jakie określono dla wniosku o wydanie pozwolenia.

Przycisk obecności.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 88 głosowało za, 4 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta doprecyzowuje przepis określający treść wniosku o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 91 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 14)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta uściśla katalog informacji dołączonych do wniosku o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich, dotyczących oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za. **(Głosowanie nr 15)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta koryguje błędne odesłanie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 92 głosowało za... Nie: na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 16)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta wskazuje, że informacje o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko należy dołączyć także do wniosku o wydanie pozwolenia na układanie i utrzymywanie podmorskich kabli i rurociągów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 87 głosowało za, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 17)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta obniża wysokość opłaty za zajęcie wyłącznej strefy ekonomicznej z 1% do 0,5% wartości przedsięwzięcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki: na 93 obecnych senatorów 35 głosowało za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu.

(Głosowanie nr 18)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szesnasta ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 89 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 19)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siedemnasta usuwa z treści ogłoszenia o możliwości składania wniosków o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich, dotyczących wyłącznej strefy ekonomicznej, informacji o kryteriach oceny wniosków.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki: na 93 obecnych senatorów 3 głosowało za, 90 – przeciw. **(Głosowanie nr 20)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka osiemnasta wprowadza nowe zasady prowadzenia przez ministra właściwego do spraw gospodarki postępowania rozstrzygającego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 2 głosowało za, 89 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 21)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiętnasta określa tryb postępowania po upływie terminu składania wniosków o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za. **(Głosowanie nr 22)**

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta doprecyzowuje, że termin zakończenia postępowania rozstrzygającego nie może być dłuższy niż cztery miesiące od dnia wpłynięcia ostatniej opinii, złożonej przez uprawniony podmiot.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za.

(Głosowanie nr 23)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta pierwsza polega na przeniesieniu treści zawartej obecnie w art. 27d ust. 2 do art. 27e ust. 3.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 2 głosowało za, 91 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta druga wprowadza nowe zasady oceny wniosków w postępowaniu rozstrzygającym.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 1 głosował za, 92 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta trzecia otwiera katalog kryteriów, w oparciu o które minister właściwy do spraw gospodarki ocenia wnioski o wydanie pozwoleń na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za.

(Głosowanie nr 26)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta czwarta ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta piąta uchyla przepisy określające zasadę oceny wniosków w postępowaniu rozstrzygającym.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 3 głosowało za, 90 – przeciw. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta szósta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki: na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta siódma ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 obecnych senatorów 89 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta ósma informuje o terminie i trybie składania skargi na postępowanie rozstrzygające do sądu administracyjnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 4 głosowało za, 90 – przeciw. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzydziesta zmierza do tego, aby do spraw wszczętych i niezakończonych stosowane były nowe przepisy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

Na 93 obecnych senatorów 36 głosowało za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

(marszałek B. Borusewicz)

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych senatorów 58 głosowało za, 34 – przeciw. **(Głosowanie nr 33)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Jest on w druku nr 1189A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 92 obecnych... Przepraszam: na 93 obecnych senatorów 93 głosowało za. **(Głosowanie nr 34)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Uchwały te są w drukach nr 1186A i 1186B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 35)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Komisja Ustawodawcza oraz Komisja Praw Człowieka, Praworządności i Petycji przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. To druki nr 1187A i 1187B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 90 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 36)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy. To druk senacki nr 1190A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza zakłada, że nie przeprowadza się referendum, jeżeli na skutek podziału lub ustalenia nowych granic gminy gmina w zmienionych granicach lub nowo utworzona gmina byłaby mniejsza niż najmniejsza pod względem liczby mieszkańców gmina w województwie, a nie – jak chce ustawa – najmniejsza gmina w Polsce. Tą samą zasadą poprawka obejmuje utworzenie gminy lub zmianę jej granic w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 66 głosowało za, 3 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 37)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmienia oznaczenie dodawanego przepisu, uwzględniając systematykę ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 77 głosowało za, 13 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 38)**

Poprawka została przyjęta.

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka trzecia skreśla fragment przepisu błędnie zakładający możliwość działania w imieniu i na rzecz nieistniejącego organu gminy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 65 głosowało za, 14 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosowało. **(Głosowanie nr 39)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta modyfikuje zasady powierzania zadań i kompetencji rozwiązanej w wyniku zmian w podziale terytorialnym państwa rady gminy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 70 głosowało za, 2 – przeciw, 21 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 40)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 57 głosowało za, 35 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 41)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 1188Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja obradowała w dniu wczorajszym i wnosi do Wysokiego Senatu o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy wnioskodawca, pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Piotr Andrzejewski: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad popartym przez Komisji Gospodarki Narodowej wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 58 głosowało za, 35 – przeciw. **(Głosowanie nr 42)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował projekt do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi i zobowiązał te komisje do przedstawienia jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu dodatkowego sprawozdania. Znajduje się ono w druku nr 1160X.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu uchwały.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Jerzego Chróścikowskiego, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu dwóch komisji, Komisji Ustawodawczej i Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przekazać krótką informację. Po wczorajszym wspólnym posiedzeniu komisji, po zgłoszonej w toku debaty poprawce pana senatora Rulewskiego, która została poparta przez połączone komisje i jest zawarta w zestawieniu wniosków nr 1160X, wnoszę do Wysokiego Senatu o poparcie tej uchwały razem z tą poprawką. Zmiana: w akapicie drugim w zdaniu pierwszym po wyrazach „polskiego społeczeństwa” dodaje się wyrazy „a szczególnie członków i władz NSZZ «Solidarność»”. Cały tekst był wczoraj odczytany Wysokiej Izbie. A więc proszę o poparcie tej po-

(senator J. Chróścikowski)

prawki, którą zgłosił pan senator Rulewski, i poparcie całej uchwały, która wczoraj była odczytana i która zawarta jest w druku nr 1160S. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senator wnioskodawca, pan senator Jan Rulewski, chce jeszcze zabrać głos?

(Senator Jan Rulewski: Nie.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zgłosić takie zapytanie? Nie ma pytań.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad poprawką, a następnie nad przyjęciem projektu w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną poprawką.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 obecnych senatorów 91 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości wraz ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 obecnych senatorów 94 głosowało za. **(Głosowanie nr 44)**

(Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. (Oklaski)

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu został wy-czerpany.

Komunikaty.

Senator Sekretarz Stanisław Gorczyca:

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie przyjęcia stanowiska do przygotowywanych przez sejmową komisję nadzwyczajną propozycji zmian w konstytucji odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu obrad w sali nr 176. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Proszę o wyłoszenie oświadczenia pana senatora Sadowskiego.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Oświadczenie kieruję do pana Bogdana Klicha, ministra obrony narodowej.

Szanowny Panie Ministrze!

Postanowiłem raz jeszcze napisać do pana w sprawie przeniesienia z Elbląga do Gołdapi 13 Elbląskiego Pułku Przeciwlotniczego. Tym razem przedstawię argumenty i fakty o charakterze ekonomicznym, które na pewno są panu ministrowi znane, ale które warto przypomnieć. Garnizon Gołdap zajmuje trzy kompleksy koszarowe, dwa kompleksy w centrum miasta i jeden poza miastem, w którym znajdują się cztery instytucje wojskowe. Pułk elbląski mieści się w jednym kompleksie, razem z dużo większym, ponaddwustuhektarowym, placem ćwiczeń. Gołdap usytuowany jest przy drogach nr 65 i 650, w odległości 70 km od Elku, gdzie znajduje się najbliższy węzeł kolejowy. Utrudnia to przejazdy na szkolenia poligonowe. Koszt remontu nieczynnej linii kolejowej Gołdap – Olecko – Elk to według ekspertów kolejowych około 60 milionów zł. W Elblągu zaś rampa kolejowa znajduje się bezpośrednio przy jednostce. Ministerstwo Obrony Narodowej – w tej kwestii również jest opinia ekspertów – musiałoby ponieść duże koszty w związkach z przejazdami na poligony i z powrotem...

(senator S. Sadowski)

(Rozmowy na sali)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Grażyna Sztark)

(Wicemarszałek Grażyna Sztark: Przepraszam bardzo, Panowie, Panowie...)

...sięgające około 500 tysięcy zł. Z Elbląga jest bliżej na poligon, poza tym w Elblągu, jak już wspomniałem, rampa kolejowa znajduje się przy jednostce, więc koszty w tej sytuacji wynosiłyby tylko 300 tysięcy.

Następnym problemem jest problem mieszkaniowy. W Gołdapi brakuje stu mieszkań, żeby pokryć wakaty, i około dwustu miejsc internatowych dla szeregowych zawodowych. W Elblągu brakuje tylko około trzydziestu mieszkań i planowane jest oddanie bloku. Jeśliby policzyć łączny koszt dostosowania jednostki oraz budowy mieszkań w związku z przyjęciem elementów rozformowanego pułku, to okazałoby się, że Ministerstwo Obrony Narodowej musiałoby ponieść straty rzędu około 200 milionów zł. Również inny resort – wspomniałem o połączeniu kolejowym – musiałby dołożyć ponad 60 milionów zł. W związku z tym należy się zastanowić, czy w czasie kryzysu stać nas na wyłożenie takiej sumy, szczególnie w sytuacji, kiedy rząd wprowadza program oszczędnościowy dotyczący działu „wydatki”.

Szanowny Panie Ministrze! Za pozostawieniem w Elblągu 13 Elbląskiego Pułku Przeciwlotniczego przemawiają także względy społeczne. Otóż kadra pułku sprawuje patronat nad klasami o profilu wojskowym w Zespole Szkół Techniczno-Informacyjnych w Elblągu. Dzięki temu wychowanie młodzieży odbywa się w duchu patriotyzmu – jest to rola wychowawcza. Co roku odbywają się akcje podejmowane przez żołnierzy pułku na rzecz rodzin najuboższych. Planowane są także wspólne przedsięwzięcia inwestycyjne, budowa infrastruktury sportowej. Poza tym istnieje możliwość zatrudnienia ponad dwustu żołnierzy szeregowych, kiedy minie kryzys. Bardzo ważne jest to, że 13 Elbląski Pułk Przeciwlotniczy składa się w większości z elblążan. Przeniesienie ich oznacza oderwanie ich od korzeni. Ponadto dzieci musiałyby korzystać ze szkół w Gołdapi, przez co straciłyby możliwość studiowania w bardziej prestiżowych ośrodkach, takich jak chociażby Gdańsku.

Szanowny Panie Ministrze! Względy wojskowe i strategiczne, według ekspertów wojskowych, których nazwiska są panu znane, nie będą ich więc wymieniał, również przemawiają za tym, żeby takiej jednostki nie lokować bezpośrednio w miejscowości niedającej możliwości obrony. To jest dla wielu ekspertów po prostu mało zrozumiałe. Oprócz tego szkolenie pułku w Gołdapi nie jest możliwe ze względu na to, iż odległość od granicy wynosi tam 4 km. Lotnictwo wojskowe nie

może działać blisko granicy, ponieważ jeśli to robi, narusza strefę przygraniczną i łamie przepisy międzynarodowe.

Szanowny Panie Ministrze, bardzo proszę o ustosunkowanie się do mojej wypowiedzi, do podanych faktów i argumentów. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana senatora Błaszczyka... Nieobecny.

Następny jest pan senator Paweł Klimowicz. Zapraszam serdecznie.

Senator Paweł Klimowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Oświadczenie kieruję do pana Donalda Tuska, prezesa Rady Ministrów. Dotyczy ono likwidacji podatku, tak zwanego janosikowego.

Zwracam się do pana premiera o podjęcie działań zmierzających do likwidacji części równoważącej subwencji ogólnej. Gmina Kraków, zgodnie z obowiązującą zasadą, odprowadza co roku do budżetu państwa stosowną kwotę przeznaczoną na wsparcie gmin słabiej rozwiniętych. Subwencja równoważąca ma zapewnić harmonijny rozwój wszystkich polskich samorządów gminnych, w istocie jednak stanowi podatek od gospodarności i aktywności, który hamuje rozwój polskich miast. Gmina Kraków w roku 2004 odprowadziła z tego tytułu do budżetu centralnego kwotę 22 milionów zł, w roku 2008 – kwotę 42 milionów zł, w tym roku będzie to około 67 milionów zł.

Z pewną satysfakcją stwierdzam, iż można odnotować plany zmniejszenia tych obciążeń, będące projektem Ministerstwa Finansów. Plany te mają jednak charakter kosmetyczny i nie doprowadzą w rzeczywistości do zwiększenia stabilności ekonomicznej gmin. Projekt zakłada kilka wariantów dla poszczególnych szczebli samorządowych, niemniej jednak właściwym kierunkiem powinna być likwidacja tego podatku, tak zwanego janosikowego.

Zniesienie „janosikowego” jest słuszne również z punktu widzenia prawa konstytucyjnego. Otóż „janosikowe” narusza między innymi konstytucyjną zasadę równości jednostek samorządu terytorialnego oraz zasadę zaufania jednostek samorządu do państwa i stanowionego przez nie prawa. Stąd też jakiegokolwiek próby mutowania tego podatku nie są pożądanym rozwiązaniem. Od lat samorządy, zrzeszone między innymi w Unii Metropolii Polskich, domagają się zniesienia tego podatku jako elementu utrudniającego rozwój miast. Należy podkreślić, iż nagminne zlecenie przez rząd zadań bez rekompensaty finansowej dla samorządów doprowadza samorządy do stanu stagnacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.
Zapraszam pana senatora Zbigniewa Cichonia.

Senator Zbigniew Cichoń:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Swoje oświadczenie kieruję do pana premiera oraz do pana ministra spraw zagranicznych w związku z artykułem, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” w miniony wtorek, czyli 10 maja. W artykule tym opisane jest tragiczne zdarzenie. Chodzi o sytuację rozbitków, którzy uciekali z Afryki. Stateczek, którym byli przewożeni, rozbił się. Rozbitkowie, znajdując się na pełnym morzu, szukali jakiegokolwiek pomocy. Mijały ich różne statki, które nie udzieliły im pomocy. Wreszcie przeleciał nad nimi samolot wojsk NATO, który mimo tego, że zapewne zauważył, iż na pokładzie tego rozbitego stateczku znajduje się dwoje niemowląt – dzieci były pokazywany przez tychże uciekinierów – nie udzielił żadnej pomocy. Przyznam szczerze, iż po przeczytaniu tego artykułu spędzało mi sen z powiek to, że może się dziać coś podobnego, że żołnierze NATO, a więc układu obronnego, który ma nieść, zgodnie ze swoją misją, wolność i godność człowiekowi, mogli zareagować w podobny sposób. Ta publikacja zmobilizowała mnie do tego, żeby zwrócić się do pana premiera i ministra spraw zagranicznych o to, aby na forum organizacji NATO, do której przecież już od wielu lat należymy, podjęli stosowne działania, tak by podobne zdarzenia nigdy nie miały miejsca. Bo uprzytomnijmy sobie jedno: każdy człowiek jest zobowiązany udzielić pomocy osobie pozostającej w sytuacji zagrażającej utratą życia, a tym bardziej żołnierze wojsk NATO, którzy są przecież ludźmi wyspecjalizowanymi w niesieniu pomocy, w podejmowaniu różnego rodzaju działań. A tu ryzyko było żadne, tu nie było ryzyka związanego z działaniami wojennymi, tu chodziło jedynie o udzielenie elementarnej pomocy i kierowanie się ludzkim odruchem serca, co jednak nie nastąpiło.

Chciałbym, żeby NATO było kojarzone jako organizacja, która, tak jak mówiłem na początku, niesie ludziom pomoc i ratuje ich życie, a nie przygląda się biernie, jak ludzie giną na pełnym morzu – bo efekt zaniechania, nieudzielenia ratunku był taki, że tamci ludzie zginęli, w tym również dwoje maleńkich dzieci, niemowląt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I zapraszam pana senatora Stanisława Gogacza.

Senator Stanisław Gogacz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Oświadczenie swoje kieruję do ministerstwa zdrowia, pani Ewy Kopacz.

Zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc pan magister farmacji Krzysztof Przystupa, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Zaopatrzenia Ortopedycznego w Lublinie, w związku z trudnościami, jakie dotyczą tę istniejącą już od pięćdziesięciu lat firmę.

Sytuacja rynkowa, nieprzeprowadzenie restrukturyzacji spowodowały, że bardzo duży zakład zaczął się kurczyć, a liczba zamówień powoli malała – zakład oddawał je coraz lepiej poruszającej się w branży konkurencji, która wykonywała zamówienia opłacalne i przynoszące zyski. Faktem stało się, że do zakładów ortopedycznych znajdujących się w strukturze Ministerstwa Zdrowia, czyli także do tegoż zakładu, spływały zamówienia albo bardzo trudne do wykonania, albo po prostu nieopłacalne, a do tego dotyczące napraw, których nikt nie chce wykonywać, i wszystkie inne bardzo trudne, czasochłonne i mało opłacalne zamówienia. Rosnące zadłużenie, wysokie koszty utrzymania i coraz mniej wniosków sprawiły, że zakład znalazł się w sytuacji krytycznej. Sytuacja ta może doprowadzić do tego, że chorzy i pokrzywdzeni przez los z terenu Polski Wschodniej będą zmuszeni realizować swoje wnioski w Łodzi lub Poznaniu. Coraz większa liczba takich wypadków może bardzo szybko sprowadzić nas na ziemię. Wówczas okaże się, że ktoś po prostu nie zadbał o tę grupę pokrzywdzonych ludzi i jedyny zakład po prawej stronie Wisły znajdujący się w strukturze ministerstwa wykonuje teraz wymienione wcześniej zadania. A może ze względów strategicznych i losowych warto jednak ratować, co się jeszcze da, i utrzymać taki właśnie zakład, który będzie realizował zadania Ministerstwa Zdrowia, a więc ministerstwa pracującego dla całego państwa polskiego?

Zakład nie posiada majątku stałego, umożliwiającego otrzymanie kredytu, dlatego trudno mu jest otrzymać wspomóżenie finansowe z instytucji bankowych. Potencjał pracowniczy jest znakomity, ale jeżeli zakład przepadnie, to pracownicy z dwudziesto-, trzydziestoletnim stażem po prostu odejdą z zawodu. Zakład stanowi bazę dydaktyczną dla studentów uniwersytetu medycznego, dla lekarzy ze specjalizacji z ortopedii i rehabilitacji, dla studentów wydziału pielęgniarstwa uniwersytetu medycznego, dla uczniów jedyne w Polsce studium medycznego kształcącego techników ortopedów, stąd pytanie, czy taki zakład może po prostu przestać istnieć.

Ludzie niepełnosprawni, bardzo często po ciężkich operacjach, przywożeni do zakładu karetkami, powinni otrzymać zaopatrzenie ortopedyczne na miejscu, a nie zdani na samych siebie lub ro-

(senator S. Gogacz)

dzinę jeździć po Polsce i szukać pomocy. Bardzo często pracownicy udają się na oddziały szpitalne, gdzie pobierane są miary, bo jest to niezbędne. Nie ma na terenie Polski Wschodniej innego zakładu, który wykonuje zamówienia wyjątkowe, trudne, indywidualne, robione na miarę. Takiego zaopatrzenia nie kupi się w sklepach, których to, mimo wszystko, jest niezbyt dużo, a które nastawione są wyłącznie na zysk. Nie ma również zakładu wyrabiającego protezy skórzane, różne przedłużenia wykonywane na podstawie odlewów gipsowych. To jest prawdziwe rzemiosło ortopedyczne i tego nie da się nauczyć w szkole.

Sytuacja, jaka zaistniała w zakładzie wskazuje na to, że bez pomocy Ministerstwa Zdrowia nie da się uratować tej tak potrzebnej ze względu na bezpieczeństwo zdrowotne placówki. Dlatego

proszę panią minister o poinformowanie mnie, jakie są powody braku zainteresowania wspomaganiami finansowymi tego zakładu, skoro jest ryzyko utraty tak dużego i ważnego potencjału. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Grażyna Sztark:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam siedemdziesiąte szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 56)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 Ł.M. Abgarowicz	.	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
2 M. Adamczak	-	-	+	-	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
3 P.Ł. Andrzejewski	.	+	-	?	?	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
5 M. Augustyn	-	.	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
6 G.P. Banaś	+	+	-	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
7 R.J. Bender	-	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
8 J. Bergier	.	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
9 S. Bisztyga	-	-	+	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
10 P.J. Błaszczuk	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
11 B.M. Borusewicz	-	-	-	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
12 B. Borys-Damięcka	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
13 M.L. Boszko	.	.	+	?	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
15 Z.J. Cichoń	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	.	-
16 L. Cichosz	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
17 W. Cimoszewicz	-	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
18 G. Czelej	+	.	.	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
19 W. Dajczak	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	-
20 W.J. Dobkowski	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
21 J. Dobrzyński	.	+	-	-	+	#	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
22 J. Duda	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
23 S. Gogacz	+	+	-	-	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
24 S.A. Gorczyca	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
25 R.J. Górecki	-
26 H. Górski	.	+	-	-	+	-	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 M.T. Grubski	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
28 P.A. Gruszczyński	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
29 T.J. Gruszka	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
30 A.S. Grzyb	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
31 W.L. Idczak	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
32 S.A. Iwan	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
33 K. Jaworski	.	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	-
34 S. Jurcewicz	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
35 P.M. Kaleta	+	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
36 S. Karczewski	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
37 L. Kieres	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
38 K.M. Kleina	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
39 M. Klima	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	-
40 P. Klimowicz	+	+	-	?	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 R. Knosala	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
42 S. Kogut	.	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
43 M. Konopka	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
44 B.J. Korfanty	.	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
45 S. Kowalski	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
46 N.J. Krajczy	?	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	-
47 W.J. Kraska	+	+	-	-	+	-	-	+	+	+	+	+	?	+	+	+	?	+	+	-
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
50 K. Majkowski	+	+	-	-	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
51 A. Massalski	+	.	-	-	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
52 Z.H. Meres	-	-	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-
53 T. Misiak	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 Ł.M. Abgarowicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	?	+	+	?	?	+	+	-	+	+	+	?	+	+	#	+	+	+	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	#	?
5 M. Augustyn	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	-	+	+	-	-	+	+	-	#	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	?	?	?
8 J. Bergier	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	-	+	+	-	-	+	+	-	.	+	-	+	-	+	+	+	?	?	+	+
11 B.M. Borusewicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	#	?	?	?	+
15 Z.J. Cichoń	-	+	+	-	-	+	+	.	.	+	-	+	-	+	+	+	?	.	.	.
16 L. Cichosz	+	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	-	+
17 W. Cimoszewicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+
19 W. Dajczak	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	.	?
20 W.J. Dobkowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	+
21 J. Dobrzyński	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	+
22 J. Duda	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
23 S. Gogacz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-	?	?	?
24 S.A. Gorczyca	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	-	?	+	?
27 M.T. Grubski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	+	?
30 A.S. Grzyb	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	?
32 S.A. Iwan	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
33 K. Jaworski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	?	?
34 S. Jurcewicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	?	-
36 S. Karczewski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	.	-	+	-	+	+	+	?	+	-	?
37 L. Kieres	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	-	+	+	-	-	+	+	-	+	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
39 M. Klima	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
40 P. Klimowicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+
41 R. Knosala	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
42 S. Kogut	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	?	?
43 M. Konopka	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	+
45 S. Kowalski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	-	?
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Majkowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	+
51 A. Massalski	.	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+
52 Z.H. Meres	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
53 T. Misiak	-	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 A. Misiołek	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
57 I. Niewiarowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
58 M. Okła	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
59 J. Olech	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	?	?
61 A. Owczarek	-	+	+	-	-	+	+	-	+	#	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
65 A. Person	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	.	+	+	+	+	+
66 A.K. Piechniczek	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	.	+	+
69 S. Piotrowicz
70 Z.S. Pupa	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	?
71 J.W. Rachoń	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
72 M.D. Rocki	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski	-	+	+	+	-	+	+	-	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+
74 J. Rotnicka	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
75 J. Rulewski	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
76 C.W. Ryszka	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	?	?
77 S. Sadowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	?	?
78 J. Sepioł	-	+	+	-	-	+	+	-	#	+	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz
80 T.W. Skorupa	.	.	.	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	#	?	?
81 W. Skurkiewicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	?
82 E.S. Smulewicz	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa
84 J. Swakoń	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzciński	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	?	?	?
91 M.S. Witczak	-	+	+	-	-	+	+	-	.	+	-	-	+	+	.	+	+	.	.	+
92 E.K. Wittbrodt	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	+	-	+	+	+	?	+	-	?
94 M. Wojtczak	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	-
95 H.M. Woźniak	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
97 A.M. Zając	-	+	+	-	-	+	+	-	+	.	-	+	-	+	+	+	+	+	+	?
98 K.P. Zaremba	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	.	+	+	+	+	+	+	+	?
99 P.B. Zientarski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	-	+	+	-	-	+	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	92	93	93	94	94	94	94	93	91	90	94	93	92	93	91	93	93	91	91	93
Za	2	93	93	2	1	94	94	3	89	89	4	36	58	93	90	90	66	77	65	70
Przeciw	89	0	0	91	92	0	0	90	0	0	90	56	34	0	0	1	3	0	14	2
Wstrzymało się	1	0	0	1	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	1	24	13	11	21
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	0	0	2	1	0	0	0	0	1	1	0	1	1	0

	41	42	43	44
1 Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+
3 P.Ł. Andrzejewski	-	-	+	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	-	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+
7 R.J. Bender	-	-	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	?	-	+	+
11 B.M. Borusewicz	+	+	+	+
12 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+
13 M.L. Boszko	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	-	-	+	+
15 Z.J. Cichoń	-	.	-	+
16 L. Cichosz	-	-	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+
18 G. Czelej	-	-	+	+
19 W. Dajczak	-	-	+	+
20 W.J. Dobkowski	-	-	+	+
21 J. Dobrzyński	-	-	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+
23 S. Gogacz	-	-	+	+
24 S.A. Gorczyca	+	+	+	+
25 R.J. Górecki
26 H. Górski	-	-	+	+
27 M.T. Grubski	+	+	+	+
28 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+
29 T.J. Gruszka	-	-	+	+
30 A.S. Grzyb	+	+	+	+
31 W.L. Idczak	-	-	+	+
32 S.A. Iwan	+	+	+	+
33 K. Jaworski	-	+	+	+
34 S. Jurcewicz	+	+	+	+
35 P.M. Kaleta	-	-	+	+
36 S. Karczewski	-	-	+	+
37 L. Kieres	+	+	+	+
38 K.M. Kleina	+	+	+	+
39 M. Klima	-	-	+	+
40 P. Klimowicz	?	-	+	+
41 R. Knosala	+	+	+	+
42 S. Kogut	-	-	+	+
43 M. Konopka	+	+	+	+
44 B.J. Korfanty	-	-	+	+
45 S. Kowalski	+	+	+	+
46 N.J. Krajczy	+	+	+	+
47 W.J. Kraska	-	-	+	+
48 K. Kwiatkowski
49 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+
50 K. Majkowski	-	-	+	+
51 A. Massalski	-	-	+	+
52 Z.H. Meres	+	+	+	+
53 T. Misiak	+	+	+	+

	41	42	43	44
54 A. Misiołek	+	+	+	+
55 A.A. Motyczka	+	+	+	+
56 R.K. Muchacki	+	+	+	+
57 I. Niewiarowski	+	+	+	+
58 M. Okła	+	+	+	+
59 J. Olech	+	+	+	+
60 W.Z. Ortyl	-	-	+	+
61 A. Owczarek	+	+	+	+
62 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+
63 B.J. Paszkowski	-	-	+	+
64 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+
65 A. Person	+	+	+	+
66 A.K. Piechniczek	+	+	+	+
67 L.M. Piechota	+	+	+	+
68 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+
69 S. Piotrowicz
70 Z.S. Pupa	-	-	+	+
71 J.W. Rachoń	+	+	+	+
72 M.D. Rocki	+	+	+	+
73 Z. Romaszewski	-	-	+	+
74 J. Rotnicka	+	+	+	+
75 J. Rulewski	+	+	+	+
76 C.W. Ryszka	-	-	+	+
77 S. Sadowski	-	-	+	+
78 J. Sepioł	+	+	+	+
79 W. Sidorowicz
80 T.W. Skorupa	-	-	+	+
81 W. Skurkiewicz	-	-	+	+
82 E.S. Smulewicz	+	+	+	+
83 H.T. Stokłosa
84 J. Swakoń	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+
86 A. Szewiński	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+
88 M. Trzciński	+	+	-	+
89 P. Wach
90 K.A. Wiatr	-	-	+	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	-	-	.	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+
97 A.M. Zając	-	-	+	+
98 K.P. Zaremba	-	-	+	+
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski	+	+	+	+
Obecnych	94	93	93	94
Za	57	58	91	94
Przeciw	35	35	2	0
Wstrzymało się	2	0	0	0
Nie głosowało	0	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 76. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Skuteczna realizacja zadań w obszarze polityki oświatowej państwa dotycząca finansowania oświaty, zarządzania oświatą, a także podnoszenia jakości edukacji, wymaga szerokiej i szczegółowej wiedzy do nośnie do systemu oświaty. Chodzi tu o wiedzę jednoznacznie i rzetelnie popartą danymi charakteryzującymi określone elementy funkcjonowania tego systemu.

Celem ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o systemie informacji oświatowej jest zastąpienie obecnie funkcjonującego systemu, który został wprowadzony przez ustawę z dnia 19 lutego 2004 r. o systemie informacji oświatowej. W obowiązującym systemie odnotowywano problemy dotyczące między innymi rzetelności oraz kompletności zbieranych danych i dlatego przedmiotowa ustawa ma na celu stworzenie nowoczesnego i efektywnego instrumentu służącego do pozyskiwania danych odnośnie do systemu oświaty, warunków i efektów kształcenia. Ponadto wymieniony system ma służyć poprawie w zakresie zarządzania oświatą, prowadzenia polityki oświatowej zarówno na szczeblu centralnym, regionalnym, jak i lokalnym oraz w zakresie finansowania zadań oświatowych. W porównaniu z obowiązującą regulacją przedmiotowa ustawa zmienia strukturę, organizację oraz zasady działania systemu informacji oświatowej.

Obecnie SIO obejmuje bazy danych oświatowych prowadzone w postaci elektronicznej za pomocą oprogramowania zgodnego z wymaganiami określonymi w przepisach o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, które nieodpłatnie udostępnia minister właściwy do spraw oświaty i wychowania. Na podstawie obowiązującej ustawy szkoły i placówki oświatowe prowadzą bazy danych oświatowych w zakresie wskazanym w ustawie. Ponadto ustawa określa zakres danych gromadzonych w SIO przez jednostki obsługi ekonomiczno-administracyjnej szkół i placówek, gminy, powiaty oraz samorządy województw, ministerstwa będące organami prowadzącymi szkoły, Centralną Komisję Egzaminacyjną i okręgowe komisje egzaminacyjne, kuratorów oświaty i specjalistyczne jednostki nadzoru oraz inne organy sprawujące nadzór pedagogiczny, ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania.

Wprowadzenie w odniesieniu do gromadzenia danych w SIO nowej formuły opisującej jednostkowo konkretne osoby lub jednostki spowoduje, że zaprojektowana ustawa – w części dotyczącej osób – wkroczy w reżim prawny obowiązujący w ramach ochrony danych osobowych. Innymi słowy, dane jednostkowe uczniów i nauczycieli należy w ustawie kwalifikować jako dane osobowe.

Przewiduje się, że celem, jaki zostanie osiągnięty dzięki zastosowaniu w nowym SIO rozwiązania polegającego na gromadzeniu danych w formule jednostkowej, będzie zagwarantowanie rzetelności i kompletności zgromadzonych danych oświatowych. Przewidując możliwość identyfikacji osoby czy jednostki organizacyjnej w SIO przez określone dane – w przypadku osób jest to imię, nazwisko i numer PESEL, a w przypadku jednostek organizacyjnych numer REGON – ustawa wprowadza jednocześnie szczególny mechanizm wykorzystujący potencjał możliwości, jakie daje współpraca między nowym rejestrem publicznym, jakim będzie wprowadzany niniejszą ustawą SIO, a istniejącymi już w państwie rejestrami publicznymi, to jest rejestrem PESEL i rejestrem REGON. Mechanizm ten będzie polegał na weryfikowaniu poprawności wprowadzanych do SIO danych identyfikujących daną osobę czy jednostkę organizacyjną z odpowiednimi danymi zgromadzonymi w rejestrach PESEL i REGON, które będą dla SIO rejestrami referencyjnymi. Brak potwierdzenia przez rejestry referencyjne poprawności danych konkretnej osoby – jej imienia, nazwiska i numeru PESEL lub danych konkretnej jednostki organizacyjnej – jej numeru REGON, uniemożliwi przekazanie do SIO danych oświatowych, czyli danych dziedzinowych, dotyczących tej osoby lub jednostki i zapobiegnie tym samym niepożądanemu skutkowi, jakim byłaby niewiarygodność danych oświatowych zgromadzonych w SIO.

Przemówienie senator Alicji Zając w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Planowane przez rząd zmiany w systemie informacji oświatowej – SIO – wprowadzają nowy sposób gromadzenia danych między innymi o placówkach oświatowych, uczniach i nauczycielach. Przedmiotowa ustawa wprowadza nowy sposób zbierania informacji, powodując odejście od formuły gromadzenia danych zbiorczych na rzecz danych indywidualnych, dotyczących poszczególnych osób. Zapisy ustawy przewidują, że pozyskiwane będą bardzo szczegółowe dane identyfikacyjne, takie jak imię, nazwisko i numer PESEL, jak również inne dane, tak zwane dane dziedzinowe, które mają opisywać poszczególnych uczniów na kolejnych etapach edukacji. W odniesieniu do nauczycieli dotyczyć one będą między innymi wykształcenia, stosunku pracy oraz stopnia awansu zawodowego. Informacje będą gromadzone w sposób bardzo szczegółowy, wręcz drobiazgowy, i będą opisywać przebieg drogi edukacyjnej każdego z kilku milionów polskich uczniów oraz kariery zawodowej setek tysięcy nauczycieli. W systemie znajdują się w wielu przypadkach dane drażliwe, delikatne, indywidualne, które przetwarzane i udostępniane będą bez zgody zainteresowanych, a w przypadku danych dotyczących uczniów – bez zgody ich rodziców czy opiekunów.

Tak postawiona kwestia zmiany systemu informacji oświatowej budzi wśród rodziców i w środowisku nauczycielskim ogromne zaniepokojenie. Najczęściej występującą wątpliwością, jaka nasuwa się po analizie rozstrzygnięć, jest pytanie o potrzebę i zasadność tak głębokiej ingerencji w prywatność obywateli. Jakie przesłanki przemawiają za utworzeniem tak szerokiego zbioru danych o obywatelach Rzeczypospolitej Polskiej? Czy nie mamy do czynienia z ograniczeniem wolności obywatelskich, które są przecież wartością w systemie demokratycznym?

Ogromną obawę budzi także okres i sposób przechowywania pozyskiwanych danych oraz grono osób mających do nich dostęp. Istnieje uzasadniona obawa, że dane w łatwy sposób będą „wyciekać” z systemu wbrew woli osób, których dotyczą.

Wielką niewiadomą jest sposób wdrażania samego systemu zarówno pod względem technicznym, jak i merytorycznym. Czy zabezpieczenie finansowe związane z wdrożeniem nowego systemu będzie wystarczające, czy też po raz kolejny za zaproponowaną przez rząd reformę zapłacą samorzady lokalne?

Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W trakcie dzisiejszego posiedzenia mam przyjemność przedstawić swoje stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw.

Uchwalona w dniu 15 kwietnia na dziewięćdziesiątym posiedzeniu Sejmu RP ustawa o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw zawiera szereg regulacji, które pozwolą na większą przejrzystość na rynku gier i zakładów wzajemnych.

Proponowane rozwiązania odnoszą się do szeregu kwestii związanych z grami hazardowymi, od regulacji zasad dotyczących automatów, losów i kartonów do gry, przez przepisy regulujące organizację gier hazardowych i określenie, kto może być ich uczestnikiem, aż po kontrolę gier hazardowych i zapobieganie ewentualnym przestępstwom lub nadużyciom związanym z tą działalnością, które miały miejsce w przeszłości.

Ustawa z dnia 15 kwietnia 2011 r. przewiduje szczegółowe regulacje odnoszące się do automatów. Już na etapie związanym z dopuszczeniem automatu do użytkowania pojawia się ustawowy wymóg uzyskania stosownej koncesji lub zezwolenia na eksploatację maszyny, która wcześniej musi być w tym celu zarejestrowana przez naczelnika urzędu celnego po spełnieniu ustawowych wymogów i zaopiniowaniu przez jednostkę upoważnioną do zbadania takiego automatu. Rejestracja taka jest udzielana na ściśle określony termin – sześć lat – przy czym możliwe jest wcześniejsze cofnięcie decyzji o rejestracji, jeżeli automat nie będzie spełniał wymogów ustawowych. Sprawdzeniu, czy wymogi są spełniane, służyć ma badanie techniczne automatów przeprowadzane przez upoważniony do tego podmiot oraz możliwość badania sprawdzającego w razie uzasadnionych podejrzeń, że zarejestrowany automat lub urządzenie nie spełnia wymogów ustawowych. Normy, jakie musi spełniać automat dotyczyć mają między innymi systemu rejestracji i zapamiętywania danych pozwalających na określenie kwoty będącej podstawą opodatkowania podatkiem od gier, co przyczyni się do ułatwienia ustalenia wymiaru tego podatku.

Rynek gier hazardowych stanie się bardziej przejrzysty również dzięki innym regulacjom: wyraźnemu określeniu minimalnej wartości wygranych w stosunku do kwoty wpłaconych stawek czy obowiązkowemu wprowadzeniu systemu rejestracji i zapamiętywania, który pozwoli określić przychód w przypadku automatów o niskich wygranych. Przepis o ograniczeniu połączenia automatów do gier w system umożliwiający kumulację wygranych do jednego kasyna przyczyni się nie tylko do większej przejrzystości działania kasyn, ale również może zmniejszyć niepożądane skutki społeczne w postaci nadmiernego zadłużania się grających przez prowadzenie ryzykownej gry.

W odniesieniu do losów, kartonów i innych dowodów udziału w grze ustawa przewiduje obowiązek podjęcia czynności mających na celu kontrolę zarówno nad ich liczbą, jak i nad rzetelnością loterii, takich jak zabezpieczenie przed sfałszowaniem lub nieuprawnionym, zwłaszcza przedwczesnym, odczytaniem wyniku gry czy obowiązek zgłaszania pisemnie właściwemu naczelnikowi urzędu celnego zamiaru zniszczenia losów, kartonów lub innych dowodów udziału w grze przed dokonaniem tej czynności, co ma umożliwić jej kontrolę. Przejrzystości w organizowaniu loterii służy też wymóg zawarcia we wniosku o udzielenie zezwolenia na urządzenie loterii fantowej lub gry bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, między innymi wzoru losu, kartonu lub innego dowodu udziału w grze oraz objęcie zezwoleniem na urządzenie loterii fantowej oraz gry bingo fantowe między innymi planowanej wielkości sprzedaży losów lub kartonów.

Uniemożliwieniu działań niezgodnych z prawem służy również szczegółowa regulacja organizacji gier hazardowych: wymóg rejestracji gości lokalu, w którym prowadzona jest działalność polegająca na organizacji gier hazardowych, będący warunkiem wstępu do ośrodka gier, i obowiązek przechowywania tych danych przez trzy lata z możliwością udostępnienia ich między innymi funkcjonariuszom celnym, inspektorom kontroli skarbowej, policji, a w zakresie postępowania również sądowni i prokuraturze. W przypadku kasyn obok wymienionych wymogów ustawa nakłada obowiązek zapewnienia audiowizualnego systemu kontroli. Pojawiają się również obowiązek prowadzenia zakładów z użyciem sieci Internet przez rachunek bankowy oraz pięcioletni okres przechowywania zarchiwizowanych danych.

Oprócz wymienionych regulacji zmierzających do uczynienia rynku gier hazardowych bardziej przejrzystym, a tym samym do uniemożliwienia łamania prawa, ustawa zawiera regulacje, które obok tego celu ukierunkowane są również na cele związane ze zmniejszeniem negatywnych skutków społecznych, jakie nieść może ze sobą działalność na tym rynku. Do tych regulacji należy z pewnością przepis dozwalający na uczestnictwo w grach losowych, z nielicznymi, wymienionymi w ustawie wyjątkami, tylko osobom, które ukończyły osiemnasty rok życia, oraz zakaz urządzania gier hazardowych przez sieć Internet, w którym to przypadku możliwości zweryfikowania wieku osób uczestniczących w zakładach są nieporó-

wnanie mniejsze niż w lokalu prowadzącym rejestr gości, gdzie osoby uczestniczące w grze mają obowiązek podać określone dane. Korzystny ze społecznego punktu widzenia jest również wspomniany zapis ograniczający łączenie automatów i możliwość kumulacji wygranej do jednego tylko kasyna.

Ze względu na korzyści, zarówno podatkowe, czyli utrudnianie łamania prawa, jak i społeczne, czyli minimalizację ujemnych skutków związanych z organizacją gier hazardowych, jakie niesie ze sobą ta nowelizacja, zwracam się o przyjęcie ustawy w obecnym jej brzmieniu. Dziękuję, Panie Marszałku.

Przemówienie senatora Marka Trzcńskiego w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nowelizowana ustawa o grach hazardowych nakłada na loterie fantowe organizowane przez organizacje pożytku publicznego oraz organizacje kościelne restrykcyjne przepisy zbliżone do tych, jakie obowiązują wobec kasyn czy w przypadku pozostałych gier hazardowych.

Zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy o grach hazardowych loterie fantowe na podstawie udzielonego zezwolenia mogą być urządzone przez osoby fizyczne, osoby prawne lub jednostki organizacyjne, które nie mają osobowości prawnej. Loterie te mogą być urządzone jednorazowo w skali ogólnokrajowej lub lokalnej zgodnie z zatwierdzonym regulaminem. Art. 38 ust. 1 powyższej ustawy określa dokładnie wymogi formalne, jakie powinien spełniać wniosek o udzielenie zezwolenia na urządzenie loterii fantowej. Organizatorzy zostali zobligowani do szeregu działań związanych z uzyskaniem zezwolenia na urządzenie loterii fantowej. Do wniosku należy załączyć wiele załączników, między innymi projekt regulaminu loterii, w którym trzeba określić przeznaczenie uzyskanych dochodów. Jednocześnie ust. 2 art. 38 ogranicza część wymogów odnoszących się do wniosku o udzielenie zezwolenia na urządzenie loterii fantowej, jeżeli pula wygranych nie przekracza wysokości ustalonej kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, do takich wymaganych dokumentów jak: dane osobowe, w tym imiona i nazwiska, obywatelstwo, miejsce zamieszkania, rodzaj oraz seria i numer dokumentu tożsamości osób zarządzających podmiotem oraz reprezentujących podmiot występujący z wnioskiem, zobowiązanie wypłacalności nagród, oświadczenie o legalności źródeł pochodzenia kapitału zakładowego, środków finansowych lub innego majątku przeznaczonego na urządzenie loterii fantowej lub gry bingo fantowe, oświadczenie o niezaleganiu z zapłatą podatków stanowiących dochód budżetu państwa, należności celnych oraz składek na ubezpieczenie społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne, wzór losu, innego dowodu udziału w grze lub kartonu, oświadczenie osób fizycznych zarządzających podmiotem oraz reprezentujących podmiot występujący z wnioskiem, że nie były skazane za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Wniosek wymaga też uiszczenia opłaty w zależności od wartości nagród w oparciu o kwotę bazową obliczoną dla danego roku kalendarzowego, która jest równa kwocie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku, w drugim kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego w obwieszczeniu prezesa głównego urzędu statystycznego w Dzienniku Urzędowym Głównego Urzędu Statystycznego.

W przygotowanej ustawie o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw zostały zaproponowane odpowiednio zmiany art. 24 ust. 2, art. 38 oraz art. 69. W wyniku ich wprowadzenia osoby nadzorujące i bezpośrednio prowadzące loterię fantową, w której pula nagród nie przekracza równowartości ustalonej kwoty bazowej, nie będą musiały uzyskiwać świadectwa zawodowego. Wymagane będzie jedynie dołączenie do wniosku o udzielenie zezwolenia na urządzenie takiej loterii oświadczenia osoby odpowiedzialnej oraz osoby bezpośrednio prowadzącej loterię o znajomości przepisów ustawy w zakresie loterii fantowych.

Uznaje się wiele wprowadzanych zmian za uzasadnione, część z nich budzi jednak wątpliwości. Wydaje się, że w nowelizowanej ustawie o grach hazardowych nie do końca pamiętano o zasadzie pomocniczości państwa wobec inicjatyw podejmowanych przez organizacje charytatywne czy też organizacje pożytku publicznego. Nowe przepisy z powodu konieczności dopełnienia tak wielu wymogów formalnych czynią podejmowane przez te organizacje inicjatywy zbędnymi i bezowocnymi, zniechęcając te organizacje do prowadzenia tego rodzaju aktywności i niejako zmuszając je do próśb o przekazanie 1% podatku z rozliczeń skarbowych. Organizacje, które w swej większości chcą aktywnie działać w interesie swoich podopiecznych, zmuszane są przez państwo do przyjmowania postawy polegającej na zbieraniu jałmużny.

Moim zdaniem niezbędne jest podjęcie przez rząd działań zmierzających do zmiany zapisu nowelizowanej ustawy mówiącego o obowiązku ponoszenia opłaty za zezwolenie na urządzenie loterii fantowej, w której wartość puli wygranych nie przekracza wysokości ustalonej kwoty bazowej, która ma wynieść 1% kwoty bazowej. Niezbędne jest wprowadzenie zwolnień dla tych, którzy działają na rzecz najbardziej potrzebujących.

Moim zdaniem niezbędne jest także wprowadzenie zmian polegających na zastąpieniu zezwoleń na przeprowadzenie loterii fantowej zgłoszeniem zamiaru urządzenia takiej loterii. Sądzę, że państwo w tej materii powinno kierować się większym zaufaniem do obywatela. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Ustawa zmierza do uzupełnienia katalogu podmiotów uprawnionych do emisji obligacji o spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe oraz Krajową Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową.

SKOK nie są bankami, a tylko instytucjami parabankowymi, w związku z tym nie podlegają kontroli i nadzorowi instytucji kontrolujących banki, przez co inaczej rozkłada się ciężar zabezpieczeń, gwarancji bankowych i odpowiedzialności w razie niewypłacalności lub bankructwa. Emisja obligacji, jako że są to papiery wartościowe, z założenia wiąże się z obowiązkiem wykupu po upływie określonego czasu.

Należy sobie postawić pytanie, czy SKOK, które same są gwarantem swojej płynności finansowej, są na tyle stabilnymi i pewnymi instytucjami finansowymi, aby mogły emitować obligacje.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Przedmiotowa nowelizacja ustawy o obligacjach swoim zakresem obejmuje dwie grupy zagadnień. Przede wszystkim przewiduje rozszerzenie ustawowego katalogu podmiotów, które są uprawnione do emitowania tego typu papierów wartościowych. Zgodnie z art. 2 pkt 1a ustawy uprawnienia emitenta zyskają w tym względzie spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe oraz Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa. Należy zauważyć, że ogólna kompetencja do emisji obligacji uzależniona jest od spełnienia warunku posiadania osobowości prawnej oraz prowadzenia działalności gospodarczej. Tymczasem działalność prowadzona zarówno przez SKOK, jak i przez Krajową Kasę ma, zgodnie z obowiązującymi przepisami ustawy, charakter niezarobkowy. Stąd też w sposób pośredni podmioty te zostały de facto pozbawione możliwości emisji obligacji.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem projektodawcy, że w sytuacji ograniczonych możliwości pozyskiwania kapitału przez SKOK – co do zasady mogą one gromadzić środki pieniężne wyłącznie od swoich członków – rozwiązanie to nabiera istotnego znaczenia dla poprawy płynności finansowej i sprawnego funkcjonowania tych podmiotów. Co więcej, biorąc pod uwagę fakt dosyć szerokiego zakresienia grupy podmiotów uprawnionych do emisji obligacji, trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie, aby prawo to ograniczać w przypadku SKOK, które są przecież podmiotami prowadzącymi działalność na rynku finansowym.

Druga grupa przepisów dotyczy pewnego szczególnego rodzaju obligacji, zwanych obligacjami przychodowymi. Obligacje te to instrument finansowy dający obligatariuszowi prawo do zaspokojenia swoich roszczeń z pierwszeństwem przed innymi wierzycielami emitenta. Ustawa przewiduje rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do emisji obligacji przychodowych o Krajowy Fundusz Kapitałowy oraz Bank Gospodarstwa Krajowego.

Jak wynika z art. 23a ust. 2 pkt 1a i 1b ustawy, Krajowy Fundusz Kapitałowy będzie miał prawo emitować wskazane obligacje w celu realizacji programów rządowych związanych z wspieraniem inwestycji przedsiębiorców mających siedzibę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w szczególności przedsiębiorców innowacyjnych lub prowadzących działalność badawczo-rozwojową. W przypadku Banku Gospodarstwa Krajowego środki pochodzące z emisji obligacji przychodowych będą mogły zostać przeznaczone na realizację programów rządowych mających na celu: wspieranie eksportu polskich towarów i usług, prowadzenie działalności gwarancyjnej w szczególności dla sektora małych i średnich przedsiębiorstw, jak również wspieranie rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Biorąc to pod uwagę uważam, że przyjęcie przedłożonej ustawy jest uzasadnione. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa, którą omawiamy w tej chwili w Wysokiej Izbie, ma wspomóc rozwój energetyki wiatrowej na obszarach morskich naszego kraju. Szczególnie chodzi tu o wznoszenie i wykorzystanie sztucznych wysp, na których mogłyby stać konstrukcje będące elementami elektrowni wiatrowych. Wyłączone z tego typu działalności będą tereny morskich wód wewnętrznych, obszary morza terytorialnego i wyłącznej strefy ekonomicznej. Co do tych przypadków budowa elektrowni wiatrowych będzie możliwa na podstawie decyzji ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej, podjętej po zasięgnięciu opinii ministrów gospodarki, kultury i dziedzictwa narodowego, rybołówstwa oraz szefów MON i MSW. Ministrowie będą musieli wydać decyzję w terminie nie dłuższym niż dziewięćdziesiąt dni, zaś po jego przekroczeniu wniosek zostanie uznany za rozpatrzony pozytywnie.

Pozwolenie na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp ma być wydawane na okres nie dłuższy niż trzydzieści lat, z możliwością przedłużenia na kolejne dwadzieścia lat. Jeśli w ciągu sześciu lat od wydania pozwolenia na dokonanie inwestycji podmiot posiadający je nie uzyska pozwolenia na budowę, właściwy organ stwierdzi wygaśnięcie pozwolenia w drodze decyzji. Decyzja taka będzie mogła być wydana także w sytuacjach, gdy w ciągu trzech lat od uprawomocnienia się decyzji nie zostanie rozpoczęta budowa oraz gdy w ciągu pięciu lat od rozpoczęcia budowy urządzenia nie zostaną oddane do użytku lub będą użytkowane niezgodnie z przeznaczeniem.

Nowa ustawa reguluje także tryb postępowania w sprawie wydawania pozwoleń na budowę elektrowni wiatrowych. Postępowanie ma tu prowadzić minister właściwy do spraw gospodarki morskiej. Znaczące jest to, że nie będzie to mieć miejsca na zasadach określonych w kodeksie postępowania administracyjnego, ale właśnie na podstawie odrębnych przepisów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inwestowanie w odnawialne źródła energii to przyszłość gospodarek wszystkich racjonalnie rozwijających się krajów. Cieszy, że staje się to również udziałem Polski. Ustawa, którą omawiamy w tej chwili, przygotowana jest rzetelnie, jest też Polsce potrzebna, dlatego gorąco zachęcam do jej poparcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem czwartym porządku obrad

Zabierając głos w przedmiotowej kwestii, pragnę na wstępie zauważyć, że średnie „nasylenie” elektrowniami wiatrowymi na terenie Polski należy do jednego z najniższych w Europie. Ma to oczywiście przełożenie na bardzo niski udział energii pochodzącej z tego źródła w zaspokajaniu ogólnego krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną. Wskaźnik ten w ubiegłym roku nie przekroczył 1% pomimo obserwowanej w ostatnich latach znacznej dynamiki wzrostu, mierzonej zarówno ilością energii wyprodukowanej z użyciem wiatru, jak też liczbą działających farm wiatrowych. Przedstawione dane dotyczą jednak tylko instalacji lądowych, szereg ograniczeń, w tym także brak odpowiednich przepisów prawa, istotnie utrudnia bowiem wnoszenie takich instalacji na morzu. Dlatego też ze wszech miar słuszne są założenia przedstawionej nowelizacji, która służyć ma wyeliminowaniu zaobserwowanych barier prawnych stojących na drodze budowy morskich farm wiatrowych.

Niezwykle istotna jest zmiana dotycząca art. 23 ust. 6 wskazanej ustawy. W obecnym stanie prawnym pozwolenie ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej na wnoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich może zostać wydane na okres nie dłuższy niż pięć lat. Zdaniem ekspertów okres ten jest zbyt krótki, jeśli zważyć na fakt, że sam proces inwestycyjny dotyczący morskich farm wiatrowych, traktowanych w polskim prawie jako sztuczne wyspy, trwa nawet do siedmiu lat, zaś okres działania takiej farmy to kolejne dwadzieścia do dwudziestu pięciu lat. Słusznie zatem projektodawca zaproponował, aby wskazane pozwolenie mogło zostać wydane na okres nawet trzydziestu lat, z wyraźnym zastrzeżeniem możliwości jego dalszego przedłużenia, maksymalnie o kolejne dwadzieścia lat, o czym mowa w art. 23a ust. 6g ustawy.

W nowelizacji znalazły się również przepisy o charakterze dyscyplinującym. Jak wynika z art. 23 ust. 1 i 2 ustawy obowiązującej, w przypadku braku planu zagospodarowania przestrzennego dla wyłącznej strefy ekonomicznej pozwolenie na wnoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp na polskich obszarach morskich wydaje minister właściwy do spraw gospodarki morskiej po zaopiniowaniu przez ministrów właściwych do spraw gospodarki, kultury i dziedzictwa narodowego, rybołówstwa, środowiska, spraw wewnętrznych oraz ministra obrony narodowej. Należy zauważyć, że tryb ten stosowany będzie zapewne dość często z uwagi na niewielką ilość miejscowych planów zagospodarowania dotyczących wskazanych obszarów. Nadto wielość organów, na których spoczywa obowiązek wydania stosownej opinii, może budzić uzasadnione obawy o nadmierne rozciągnięcie postępowania w czasie. Dlatego też zasadna jest norma wynikająca z art. 23 ust. 2a nowelizacji, zobowiązująca organy opiniujące do zajęcia stanowiska w terminie nie dłuższym niż dziewięćdziesiąt dni od dnia otrzymania wniosku. Brak opinii w wyznaczonym terminie będzie traktowany jako brak zastrzeżeń.

Z punktu widzenia inwestora niebagatelne znaczenie ma też odmienne uregulowanie zasad uiszczania opłat pobieranych za wydanie pozwolenia na wzniesienie morskiej farmy wiatrowej. Wedle obecnie obowiązujących przepisów opłaty tego rodzaju pobierane są w całości jeszcze przed wydaniem pozwolenia. Omawiana nowelizacja przewiduje utrzymanie tej zasady jedynie w odniesieniu do pierwszego komponentu wskazanej opłaty, stanowiącego równowartość trzystu jednostek obliczeniowych SDR, natomiast drugi komponent, stanowiący 1% wartości planowanego przedsięwzięcia, pobierany będzie w czterech transzach. Pierwsza transza, w wysokości 10%, stanie się wymagalna po upływie dziewięćdziesięciu dni od dnia wydania pozwolenia na wzniesienie morskiej farmy wiatrowej, kolejne transze, po 30% każda, będą pobierane odpowiednio w ciągu trzydziestu dni od dnia, w którym decyzja o pozwoleniu na budowę przedsięwzięcia stała się ostateczna, następnie w ciągu trzydziestu dni od dnia, w którym rozpoczęto wykorzystywanie morskiej farmy wiatrowej, oraz po trzech latach od dnia dokonania ostatniej wpłaty.

Rozwiązanie to, poprzez swego rodzaju rozłożenie ryzyka, stanowić będzie dodatkową zachętę dla inwestorów do wnoszenia morskich farm wiatrowych. Należy podkreślić raz jeszcze, że aż 60% środków składających się na drugi komponent opłaty wpłacane będzie dopiero po uruchomieniu danej inwestycji. W art. 27b ust. 1a nowelizacji przewidziano jednak wyjątek od tej reguły: w przypadku decyzji o przedłużeniu ważności pozwolenia całość kwoty musi zostać wpłacona w terminie trzydziestu dni od dnia, kiedy decyzja stała się ostateczna.

Podsumowując zaprezentowane stanowisko, należy dodać, że według prognoz w 2020 r. elektrownie wiatrowe będą najtańszym źródłem odnawialnej energii elektrycznej. Nieocenione znaczenie mają w tym względzie także farmy lokalizowane na obszarach morskich, charakteryzują się bowiem wysoką wydajnością. Ułatwianie inwestycji odnośnie do odnawialnych źródeł energii należy oceniać także w kontekście wypełnienia nałożonych na nasz kraj wymogów unijnych w zakresie zwiększenia udziału energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych w ogólnej ilości wyprodukowanej energii. Dlatego też w mojej ocenie przedstawiona nowelizacja ustawy zasługuje na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Według ogólnych zasad odnoszących się do funkcjonowania sądów powszechnych w Polsce w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości, obok sędziów, powinni brać udział także obywatele. O ile przepisy szczególne nie przewidują w tym względzie wyjątków, wskazany postulat jest realizowany poprzez uczestnictwo ławników w rozpoznaniu spraw przed sądami pierwszej instancji. Warto przy tym zaznaczyć, że wedle przepisów ustawy „przy rozstrzyganiu spraw ławnicy mają równe prawa z sędziami”. Osoba pełniąca funkcję ławnika pełni zatem ważną rolę w postępowaniu sądowym.

Dlatego też na szczególną uwagę zasługują propozycje nowych przepisów, wynikające z przedstawionej nowelizacji. Obejmują one szereg zagadnień, począwszy od trybu wyłaniania kandydatów do sprawowania wskazanej funkcji, a skończywszy na szczegółowym uregulowaniu trybu odwołania ławnika. Przy tym warto zauważyć, że przedmiotowa nowelizacja nie niesie znaczących zmian systemowych, jako że większość unormowań w nim przedstawionych ma charakter doprecyzowujący.

Na początku chciałbym zwrócić uwagę na zaproponowane nowe brzmienie regulacji dotyczących zasad wyłaniania kandydatów na ławników. W art. 158 §1 pkt 4 projektu ustawy przesadzono o tym, że kandydatów na ławnika można wybierać nie tylko spośród osób mieszkających lub zatrudnionych w miejscu kandydowania, ale także spośród osób, które w takim miejscu prowadzą działalność gospodarczą. Rozwiązanie to zasługuje na aprobatę. Skoro ustawa dopuszcza bowiem zgłaszanie kandydatur osób, które w danym miejscu są jedynie zatrudnione, to przez analogię prawo to powinno zostać rozciągnięte także na osoby prowadzące w danym miejscu jedynie działalność gospodarczą. Zaprojektowane rozwiązanie w sposób bardziej wyrazisty podkreśla, że o możliwości reprezentowania danej społeczności mogą przesądzać także inne przesłanki aniżeli tylko sam fakt zamieszkiwania na danym obszarze. Jednocześnie, aby zwiększyć stopień reprezentatywności zgłaszanych kandydatów, projektodawca przewidział podniesienie minimalnej liczby mieszkańców, która będzie wymagana do dokonania skutecznego zgłaszania, z dwudziestu pięciu do pięćdziesięciu osób. Muszą to być oczywiście osoby „zamieszkujące stale na terenie gminy dokonującej wyboru”. Mówi o tym art. 162 §1 omawianej ustawy. Ten sam przepis przewiduje nadto odejście od bezpośredniego wskazywania „organizacji związkowych i organizacji pracodawców” jako podmiotów uprawnionych do zgłaszania kandydatów na ławników na rzecz ogólnego wskazania, że kompetencja ta przysługuje ogólnie „organizacjom społecznym i zawodowym”.

Problemy z wyłanianiem kandydatów na ławników do orzekania w sprawach z zakresu prawa pracy przesądziły o rezygnacji z utrzymywania odrębności proceduralnych w tym względzie. Zgodnie z art. 164 §1 nowelizacji wszyscy ławnicy będą wyłaniani w jednym trybie, a rada gminy posiadać będzie kompetencje do wskazania spośród osób znajdujących się na liście wybranych ławników kandydatów do orzekania w sprawach prawa pracy. Zrezygnowano tym samym z regulacji, która przyznawała uprawnienie w tym obszarze wyłącznie związkom zawodowym oraz organizacjom pracodawców.

Pozytywnie należy odnieść się także do przepisów przyjmowanej ustawy, w których dokonano szeregu uszczegółowień w zakresie dokumentów, jakie musi przedłożyć kandydat na ławnika. Przede wszystkim doprecyzowano, że wymagane oświadczenie dotyczące toczącego się postępowania karnego dotyczy konkretnie jedynie postępowań karnych w sprawie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe. Ustawa konkretyzuje także wymagania względem zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań do wykonywania funkcji ławnika. Zgodnie z art. 162 §2 pkt 4 dopuszczalne będą jedynie zaświadczenia wystawiane przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, w rozumieniu przepisów o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowych ze środków publicznych. Dodatkowo projektodawca wskazał, że osoba kandydująca do pełnienia funkcji ławnika musi złożyć oświadczenie, iż nie jest lub nie była pozbawiona władzy rodzicielskiej, a także, że władza rodzicielska nie została wobec niej ograniczona ani zawieszona.

Art. 166 obowiązującej ustawy określa przesłanki, które przesadzają o wygaśnięciu mandatu ławnika. Kompetencję w tym zakresie posiada właściwa rada gminy. W §2 cytowanego przepisu postanowiono, że odwołanie takiej osoby może nastąpić fakultatywnie na wniosek prezesa właściwego sądu, gdy osoba pełniąca funkcję ławnika jest niezdolna do wykonywania obowiązków ławnika, nie wykonuje tych obowiązków lub zachowuje się w sposób godzący w powagę sądu. Projektodawca uznał jednak, że w tym przypadku wymagane będzie załączenie do wspomnianego wniosku opinii właściwej rady ławniczej oraz opinii kolegium właściwego sądu okręgowego. Co więcej, nowelizacja gwarantuje osobie, której dotyczy wniosek o odwołanie, prawo do wypowiedzenia się na posiedzeniu właściwej komisji rady gminy, jak również na sesji tejże rady. Rozwiązanie to niewątpliwie podnosi standardy procedury odwołania ławnika,

umożliwiający właściwemu organowi zapoznanie się ze stanowiskiem osoby, względem której złożony został wniosek o odwołanie.

Jak zaznaczyłem na wstępie mojego wystąpienia, zmiany zawarte w przedstawionej ustawie mają na celu doprecyzowanie obowiązujących przepisów. Trzeba podkreślić, że zaprojektowane przepisy są niezwykle istotne z punktu widzenia poprawy funkcjonowania instytucji ławnika. Mając na uwadze przedstawione argumenty, uważam, że przyjęcie omawianej nowelizacji jest zasadne. Dziękuję.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiany w kodeksie karnym, kodeksie karnym wykonawczym i ustawie – Prawo ochrony środowiska wprowadzają regulacje dotyczące egzekucji środków pieniężnych zasądzonych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Zmiany uwzględniają także wymogi prawne stawiane funduszom celowym przez przepisy ustawy o finansach publicznych.

Ustawa w sposób szczególny wskazuje podmiot właściwy do prowadzenia egzekucji, rozszerza delegację ustawową do wydania aktu wykonawczego o określenie szczegółowych zasad gospodarki finansowej funduszu. Nowela określa także wzory kwartalnych informacji z wykorzystania środków pochodzących z funduszu oraz wskazuje fundusz jako podmiot zobowiązany do pokrywania kosztów zaliczek na egzekucję komorniczą należności funduszu.

W nowej ustawie wprowadzone zostały także rozwiązania mówiące o tym, iż postępowanie egzekucyjne w zakresie windykacji świadczeń pieniężnych i nawiązek zasądzanych na rzecz funduszu wszczynać ma komornik na wniosek sądu, który wydał orzeczenie w pierwszej instancji. Sąd ów, działając z urzędu, ma nadawać klauzulę wykonalności oraz prowadzić szczegółową, wyodrębnioną ewidencję księgową należności.

Dysponent funduszu, którym ma być minister sprawiedliwości, ma planować i dzielić środki funduszu między poszczególnych beneficjentów, a także sprawować kontrolę zasadności, legalności i racjonalności dysponowania środkami z funduszu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W moim przekonaniu zmiany w konstrukcji Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej idą w dobrym kierunku, porządkują wiele zagadnień i w sposób szczególny godne są przyjęcia. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Celem zmian w ustawie – Kodeks karny skarbowy jest dostosowanie tej ustawy do wymogów wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zapadł dokładnie rok temu, 11 maja 2010 r.

W wyroku tym trybunał mówił o przepisie kodeksu karnego skarbowego przewidującym, że sąd orzeka środek karny przepadku przedmiotów pochodzących z przestępstwa lub służących jego popełnieniu również wtedy, gdy owe przedmioty nie są własnością sprawcy. Przepis ów przyznaje jednocześnie właścicielowi tych przedmiotów możliwość dochodzenia roszczeń przez zgłoszenie interwencji, ale tylko do momentu rozpoczęcia przewodu sądowego w pierwszej instancji. Jeżeli taka osoba, z przyczyn od siebie niezależnych, nie zgłosiła interwencji, wówczas przysługuje jej roszczenie względem Skarbu Państwa, którego odpowiedzialność oceniana jest według przepisów prawa cywilnego o bezpodstawnym wzbogaceniu się.

Zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami kodeksu karnego skarbowego roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wygasa, jeśli powództwo nie zostaje wytoczone w terminie trzech miesięcy od dnia, w którym właściciel rzeczy dowiedział się o przepadku rzeczy, jednak nie później niż przed upływem dwóch lat.

Trybunał Konstytucyjny uznał, że powyższe rozwiązanie jest niezgodne z art. 64 ust. 1 Konstytucji RP. Dlatego ustawodawca proponuje wydłużenie terminu dochodzenia roszczeń do dziesięciu lat, licząc od dnia, w którym wnoszący pozew dowiedział się o przepadku należącego do niego przedmiotu. Termin ten został dopasowany do długości terminu przedawnienia roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia się określonego w kodeksie cywilnym. W kodeksie karnym skarbowym jest to jednak termin prekluzyjny, a więc czynność podjęta po jego upływie jest bezskuteczna, zaś przywrócenie terminu jest niemożliwe.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prócz oczywistego faktu, że kodeks karny skarbowy musi zostać dostosowany do wyroku Trybunału Konstytucyjnego należy stwierdzić, że zaproponowane w omawianej tu nowelizacji rozwiązanie jest racjonalne i sprawiedliwe. To zaś są już niepodważalne argumenty na poparcie niniejszej noweli. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad

Przedstawiona nowelizacja pochodząca z przedłożenia senackiego ma na celu uwzględnienie w porządku prawnym wniosków wpływających z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w którym organ ten poddał ocenie przepisy określające zasady, na jakich interwenient ma prawo dochodzić swych praw do przedmiotów podlegających przypadkowi.

Art. 119 §3 kodeksu w dotychczasowym brzmieniu przewidywał, że „roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia wygasa, jeżeli powództwa nie wytoczono w terminie trzech miesięcy, licząc od dnia, w którym powód dowiedział się o prawomocnym orzeczeniu przypadku przedmiotów, nie później jednak niż przed upływem dwóch lat od daty uprawomocnienia się tego orzeczenia”. Jak się jednak okazało, w opinii Trybunału Konstytucyjnego wskazany dwuletni termin jest zbyt krótki i przez to stoi w sprzeczności z wyrażoną w art. 64 Konstytucji zasadą ochrony prawa własności. Oczywiście krótki termin należy w tym wypadku ocenić jako uzasadniony między innymi ze względu na potrzebę szybkiej eliminacji korzyści majątkowych związanych z przestępstwami lub wykroczeniami skarbowymi oraz ze względu na interesy fiskalne państwa. Niemniej jednak w ocenie Trybunału Konstytucyjnego okoliczności te nie mogą być usprawiedliwieniem dla nierespektowania wskazanej wyżej zasady konstytucyjnej.

Warto dodać, że co do zasady interwenient ma możliwość zgłoszenia swoich roszczeń czy interwencji do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego. Zdarzają się jednak sytuacje szczególne, kiedy dana osoba bez własnej winy nie powzięła informacji o toczącym się postępowaniu. W efekcie taka osoba nie może także wiedzieć o złożeniu wniosku o stwierdzenie przypadku składników majątkowych stanowiących jej własność. Niezależnie jednak od tego jak wielorakie mogą być przyczyny opisanej sytuacji, to na państwie ciąży obowiązek sformułowania przepisów prawa w taki sposób, aby skutecznie zabezpieczyć słusze interesy majątkowe tych osób. Jak podniesiono już na wstępie, kluczowe znaczenie ma w tym względzie odpowiednie wydłużenie ogólnego terminu na wytoczenie powództw przeciw Skarbowi Państwa.

Zgodnie z przedstawioną przez projektodawcę propozycją zmian, interwenient będzie mógł wystąpić ze stosownym roszczeniem w terminie nawet do dziesięciu lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia przypadku przedmiotów. Utrzymana zaś została zasada, zgodnie z którą termin ten wynosi trzy miesiące, licząc od dnia, w którym powód dowiedział się o prawomocnym orzeczeniu przypadku przedmiotów.

Ustawa w zaproponowanym brzmieniu nie budzi wątpliwości, proszę zatem o jej przyjęcie. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa ma na celu uregulowanie kwestii przeprowadzenia i skutków prawnych referendum lokalnego w sprawie utworzenia, połączenia, podziału i zniesienia gminy oraz ustalenia jej granic. Z inicjatywą przeprowadzenia takiego referendum będą mogli występować wyłącznie mieszkańcy gminy.

Obecny stan prawny nie przewiduje trybu wprowadzenia zmian w podziale terytorialnym na poziomie gmin z inicjatywy mieszkańców. Ustawa przewiduje wydanie rozporządzenia na wniosek zainteresowanej rady gminy. W przypadku chęci powołania nowej gminy, wyrażanej przez część mieszkańców danego terenu, próby sformalizowania dążenia tej części na przykład w formie referendum gminnego nie są wykorzystywane. Wzmocnienie możliwości podejmowania tego rodzaju inicjatyw przez obywateli wymaga zatem zmian w obowiązujących regulacjach. Proponuje się przy tym, by nowe rozwiązania w sposób możliwie najpełniejszy wykorzystywały istniejące już instytucje i uregulowania.

Zaprojektowana zmiana przewiduje zatem nałożenie w ustawie o samorządzie gminnym na radę gminy obowiązku występowania z wnioskiem o tworzenie, łączenie, dzielenie i zniesienie gminy albo ustalenie granic gminy w przypadku rozstrzygającego referendum w tym przedmiocie. Z inicjatywą przeprowadzania takiego referendum będą mogli występować wyłącznie mieszkańcy gminy. Inicjatywy w tym zakresie pozbawione zostaną statutowe struktury terenowe partii politycznych działające w danej jednostce samorządu terytorialnego oraz organizacje społeczne posiadające osobowość prawną, których statutowym terenem działania jest co najmniej obszar danej jednostki samorządu terytorialnego. Inicjatorem takiego referendum będzie mogło być piętnastu mieszkańców gminy, natomiast nie będą mogły być struktury partii politycznych oraz organizacje społeczne.

W przypadku utworzenia nowej gminy przewidywana jest instytucja pełnomocnika, którego zadaniem byłoby przygotowanie organizacyjne i prawne gminy do wykonywania zadań publicznych oraz zastępowanie organów gminy do czasu ich powołania. Informacja o publikacji protokołu wyniku referendum będzie przekazywana przez wojewodę ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej w celu prowadzenia stosownych analiz dotyczących dążeń społecznych związanych z wprowadzeniem zmian w podziale terytorialnym.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Panie Marszałku, Wysoka Izbo!

Zmiany w ustawie o gospodarce komunalnej służą wyposażeniu Prokuratury Generalnej w nieruchomości na jej potrzeby. Wyposażającym będzie tu Minister Skarbu Państwa.

Prokuratura Generalna jako instytucja państwowa wyodrębniona z Ministerstwa Sprawiedliwości funkcjonuje od 31 marca 2010 r. Niestety nie dokonano wówczas zmian prawnych umożliwiających nieodpłatne uzyskanie w trwały zarząd nieruchomości wchodzących w skład nieruchomości Skarbu Państwa. Złą sytuację Prokuratury Generalnej pogłębiał fakt, iż w ramach podziału składników majątkowych dokonanego przez Ministra Sprawiedliwości Prokuratura Generalna nie mogła otrzymać nawet nieruchomości pozostających w trwałym zarządzie tego ministra.

Tak więc w dotychczas obowiązującym stanie prawnym Prokuratura Generalna, chcąc uzyskać trwały zarząd nad jakąś nieruchomością z zasobu Skarbu Państwa na terenie Warszawy, może otrzymać to prawo wyłącznie na zasadach odpłatności na podstawie decyzji starosty, co jest niekorzystne z punktu widzenia jej budżetu. Dlatego też katalog państwowych jednostek organizacyjnych, którym przekazuje się w trwały zarząd nieruchomości należące do Skarbu Państwa został poszerzony o Prokuraturę Generalną. Na mocy nowelizacji możliwe też będzie oddanie przez prokuraturę w najem, dzierżawę albo użyczenie – na określony w przepisach czas – całości lub części przekazanych budynków. Nowelizacja stwarza też możliwość wypowiedzenia przez prokuraturę każdej umowy najmu, dzierżawy i użyczenia nieruchomości objętej trwałym zarządkiem bez uzyskania zgody organu nadzorującego, czyli ministra skarbu.

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, jest sprawą oczywistą, że instytucja państwowa do sprawnego działania musi mieć swoje budynki i infrastrukturę. Równie oczywisty jest fakt powinności minimalizacji kosztów ewentualnego wynajmu. W związku z tym szybkie wyposażenie Prokuratury Generalnej w budynki z zasobu Skarbu Państwa jest konieczne i potrzebne. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad

Ustawa zmieniająca ustawę o gospodarce nieruchomościami nie jest obszernym dokumentem. Zakres wprowadzanych zmian merytorycznych również nie jest znaczny. Omawiana nowelizacja dotyczy zaledwie dwóch przepisów, art. 43 oraz art. 60 ustawy. Istota tej nowelizacji w obu przypadkach jest podobna i polega na rozszerzeniu katalogu wskazanych tam podmiotów o Prokuraturę Generalną.

Zgodnie ze znowelizowanym art. 43 ust. 4a ustawy Prokuratura Generalna – tak jak inne najważniejsze organy państwa – w przypadku użytkowania nieruchomości oddanej jej w trwały zarząd zwolniona będzie z obowiązku uzyskania zgody organu nadzorującego na przeprowadzenie zabudowy, odbudowy, rozbudowy, nadbudowy, przebudowy lub remontu obiektu budowlanego na nieruchomości. Nadto podmiot ten w określonych przypadkach będzie mógł bez zgody organu nadzorującego oddać taką nieruchomość lub jej część w najem, dzierżawę albo użyczenie. Prokuratura Generalna nie będzie także zobowiązana do uzyskania zgody organu nadzorującego w przypadku wypowiedzenia umowy najmu, dzierżawy i użyczenia nieruchomości lub jej części, obciążających nieruchomość objętą trwałym zarządem. Warto dodać, że wskazana zmiana art. 43 ust. 4a umożliwi Prokuraturze Generalnej samodzielne decydowanie o złożeniu do właściwego organu wniosku o wydanie decyzji o wygaśnięciu trwałego zarządu do całej nieruchomości lub jej części. Na tej samej zasadzie Prokuratura Generalna będzie mogła złożyć wniosek o przekazanie trwałego zarządu innej jednostce organizacyjnej, oczywiście o ile wskazana jednostka we własnym zakresie także złoży stosowny wniosek.

Druga z zasygnalizowanych zmian dotyczy art. 60 ust. 1 ustawy. Projektodawca zaproponował, aby zakresem kompetencji ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa dotyczących gospodarowania nieruchomościami na zasadach przewidzianych w tym artykule – oprócz wymienionych tam przypadków – objąć także nieruchomości wchodzące w skład zasobu nieruchomości Skarbu Państwa, które zostały przeznaczone na cele statutowe Prokuratury Generalnej.

Przedstawione zmiany są konsekwencją niedawnego rozdzielenia funkcji Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Krajowej i powołania Prokuratury Generalnej jako wyodrębnionej jednostki organizacyjnej prokuratury. Opisane przepisy mają na celu umożliwienie oddania Prokuraturze Generalnej w trwały zarząd nieruchomości Skarbu Państwa na zasadach analogicznych do tych, jakie stosuje się w przypadku innych organów tego szczebla. Opisane zmiany są zasadne i nie budzą zastrzeżeń. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ze względu na różne stanowiska organów podatkowych, różne interpretacje wojewódzkich sądów administracyjnych, oraz w kontekście prawomocnego wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10 marca 2011 r. (sygnatura akt I FSK 423/10), proszę o interpretację następującego problemu dotyczącego rozliczania podatku VAT za tak zwane media (to jest wodę, ścieki, śmieci, c.o., energię elektryczną na klatce schodowej itp.).

Podatnik jest w 100% właścicielem kamienic. Zamierza je wynajmować osobom fizycznym jako lokale mieszkalne oraz podmiotom gospodarczym jako lokale użytkowe. Ze względu na przewidywany obrót stanie się podatnikiem podatku od towarów i usług VAT.

Najemcy nie będą mieli zawartych umów z dostawcami mediów (poza energią elektryczną i gazem), a na właścicielu będzie ciążył obowiązek pośredniczenia w rozliczeniach między dostawcami mediów a najemcami lokali. W niektórych lokalach są zainstalowane liczniki na wodę, a w innych – nie. Osoby fizyczne wynajmujące lokale mieszkalne nie będą otrzymywać faktur VAT. Płatności za najem i szacunkowe wpływy za media będą dokonywane do dziesiątego każdego miesiąca z góry.

Kwestia VAT należnego.

1. Czy media mogą być zwolnione z opodatkowania podatkiem VAT, tak jak opłata za najem lokali mieszkalnych?

2. Podatnik nie wystawia faktur VAT najemcom lokali mieszkalnych. Czy naliczenia VAT należnego można dokonać na podstawie zbiorczego zestawienia wpływów z mediów z danej kamienicy?

Kwestia VAT naliczonego.

1. Podatnik będzie prowadził sprzedaż zwolnioną i opodatkowaną. Czy VAT naliczony za media – przy założeniu, że wpływy za media od najemców lokali mieszkalnych będą zwolnione od podatku VAT, a od najemców lokali użytkowych opodatkowane – może rozliczyć w strukturze?

2. Kamienice nie mają jednakowego standardu. W niektórych jest centralne ogrzewanie, a w innych go nie ma. Czy VAT naliczony związany z eksploatacją lub kosztami ogrzewania winien być naliczany według struktury danej kamienicy, czy też według struktury ogólnej podatnika?

Z wyrazami szacunku
Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pisma pani Iwony Koperskiej, dyrektor Powiatowej Biblioteki Publicznej w Działoszynie, zwracam się do Pana Ministra z prośbą o analizę zgodności z obowiązującym prawem uchwały Rady Powiatu Pajęczańskiego nr 46/VIII/11 z 20 kwietnia 2011 r. w sprawie zmiany nazwy Powiatowego Ośrodka Kultury na Regionalne Centrum Rozwoju Kultury i Turystyki, a tym samym formalnego włączenia Powiatowej Biblioteki Publicznej w struktury centrum.

Wymieniona uchwała jest dla mnie niezrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę przepis art. 13 ust. 7 ustawy o bibliotekach (DzU z 1997 r. nr 85 poz. 539, z późniejszymi zmianami), który stanowi, iż „biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi”. Również aktualne orzecznictwo wojewódzkich sądów administracyjnych jednoznacznie stanowi, iż zakaz ustanowiony w art. 13 ust. 7 ustawy o bibliotekach należy odnosić do bibliotek, które są samodzielnymi jednostkami organizacyjnymi posiadającymi osobowość prawną (wyrok WSA w Olsztynie z 6 listopada 2007 r.), a takową moim zdaniem jest biblioteka w Działoszynie. Rada gminy nie ma podstawy prawnej do utworzenia nowej instytucji kultury na bazie majątku dotychczasowej bez przeprowadzenia procedury jej likwidacji w trybie przepisów ustawy o bibliotekach (rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody mazowieckiego z 24 września 2009 r.).

Biorąc to wszystko pod uwagę, proszę o konkretną interpretację tej sytuacji.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w związku z uciążliwościami, jakie spotykają kierowców poruszających się drogą DK17 na odcinku Piaski (powiat świniński) – Łopiennik (powiat krasnostawski). Jak wiadomo, w perspektywie cała DK17 ma zostać dostosowana do standardów drogi ekspresowej, co docelowo ma m.in. oddzielić ruch tranzytowy skierowany do przejścia granicznego w Hrebennem od ruchu lokalnego. Niestety, istniejąca infrastruktura dróg wojewódzkich i powiatowych już teraz nie zapewnia wystarczającego odciążenia trasy w obecnym jej kształcie, zaś liczba dróg serwisowych, gwarantujących m.in. dostęp do okolicznych pól, jest dalece niewystarczająca.

Tymczasem, pomimo dalekosiężnych planów mających na celu naprawę wielodekadowych zaniedbań, cząstkowe prace wykonywane przez GDDKiA nie układają się w jedną spójną całość, co widać na przykładzie przebudowy odcinka Piaski – Krasnystaw. Choć już za kilka lat zarówno kształt trasy, jak i organizacja ruchu na niej będą, miejmy nadzieję, zmienione, dyrekcja zdecydowała się na zastosowanie tam eksperymentalnego i nieznanego nigdzie indziej w regionie systemu pasów ruchu 2+1 w miejsce istniejącego wcześniej 1,5+1,5, tłumacząc to względami bezpieczeństwa. Do mojego biura senatorskiego zwracają się jednak liczni kierowcy, przedstawiając dowody na to, że system taki nie tylko nie gwarantuje zwiększenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ale wręcz stwarza realne zagrożenia. Związane jest to z zainstalowaniem ciągu słupków rozdzielających pasy ruchu, co praktycznie uniemożliwia jakąkolwiek reakcję kierowcy na niespodziewane zdarzenia drogowe.

Co więcej, na terenie gminy Łopiennik i miejscowości Łopiennik Górny i Dolny system ten wprowadzono bez zabezpieczenia niezbędnych dróg serwisowych, co czyni ten odcinek trasy europejskiej E327 całkowicie nieprzejezdnym w okresie prac polowych, czyli przez większą część roku. Trzeba nadmienić, że sam koszt wykonania tych instalacji i zmiany organizacji ruchu na tym odcinku drogi wyniósł 377 277,99 zł brutto, słupki są jednak regularnie niszczone (jeden kosztuje 178,50 zł netto) w skali nawet do kilkuset na kwartał. System funkcjonuje już od półtora roku, łatwo więc policzyć, że za zmarnowane w ten sposób środki można już było poczynić odpowiednie inwestycje, np. zabezpieczenie bezkolizyjnego dostępu do pól, nie mówiąc o wykonaniu w większej skali napraw i konserwacji na opisywanej drodze.

Mając na względzie przedstawione fakty, zwracam się do Pana Ministra o racjonalizację kosztów ponoszonych przez budżet państwa na utrzymanie, modernizację i przebudowę drogi DK17 i innych dróg krajowych w regionie, a także o podjęcie działań mających na celu usprawnienie ruchu drogowego na odcinku Piaski – Krasnystaw, a w szczególności w Łopienniku.

Konieczne jest znalezienie kompromisu między kwestią bezpieczeństwa poruszania się pojazdów (szczególnie na terenie miejscowości), choćby przez budowę bezkolizyjnych przejść dla pieszych, a potrzebami kierowców. Należy to zrobić tym bardziej, że tworzenie S17 na Lubelszczyźnie GDDKiA rozpoczęła od znajdującego się w stosunkowo najlepszym stanie odcinka wspólnego z S12, czyli Piaski – Lublin, a nie na przykład od prac przy szczególnie niebezpiecznych fragmentach trasy Krasnystaw – Zamość, co w połączeniu z opisanymi wcześniej mało uzasadnionymi wydatkami musi budzić zdziwienie.

Z poważaniem
Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza oraz senatora Grzegorza Banasia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Szanowny Panie Premierze!

Z niedowierzaniem i oburzeniem rolnicy i ogrodnicy polscy przyjęli informację, iż podczas wizyty w Chorwacji Pan Premier pozwolił sobie na niefrasobliwe stwierdzenie dezawuuujące jakość truskawek polskiej produkcji. Co gorsza, uczynił to Pan dokładnie w momencie, gdy pierwsze tegoroczne zbiory truskawek wchodzi na rynek!

Promowanie polskiej produkcji rolnej i naszych produktów regionalnych jest wszak obowiązkiem władz państwowych, zwłaszcza za granicą. Tymczasem jednym nietrafionym „komplementem” Pan Premier niweczy wysiłek rzesz producentów i grup zaangażowanych w marketing krajowych płodów rolnych i ogrodniczych na rynkach światowych. Czy znakiem firmowym Pana gabinetu ma być odtąd stałe chwalenie cudzego, bo „lepsze niż polskie”?!

Mamy świadomość, że, jak wiele innych poważnych spraw, zapewne i tę postara się Pan obrócić w żart, ale polskim rolnikom i ogrodnikom z pewnością nie jest tak do śmiechu w związku z rosnącymi kosztami i spadającą opłacalnością produkcji pod Pana rządami. W tej tragicznej sytuacji mógłby Pan chociaż nie drwić z owoców polskiej ziemi, choć domyślamy się, że nie ma ona większej wartości dla środowiska, które już przed laty dowiodło, że woli reklamować „Mueller Milch”, a nie polskie mleko.

Zwracamy się do Pana Premiera jako senatorowie rolniczej ziemi chełmskiej, białskiej, zamojskiej i świętokrzyskiej z pytaniem: co zamierza Pan uczynić dla odwrócenia negatywnych skutków i fatalnego wrażenia wywołanego Pana feralną wypowiedzią i jakie działania zamierza Pan podjąć celem wsparcia polskich producentów owoców, zwłaszcza w zakresie promocji eksportu?

Lucjan Cichosz
Grzegorz Banaś

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU z dnia 4 lutego 2009 r., nr 18 poz. 97) została wprowadzona do polskiego systemu prawnego instytucja tzw. jednego okienka. Weszła w życie z dniem 31 marca 2009 r. i jej głównym założeniem było wyeliminowanie biurokratycznych przeszkód na drodze do założenia własnego przedsiębiorstwa. Trwającą nawet kilka tygodni procedurę miało zastąpić złożenie jednego wniosku w urzędzie miasta lub gminy. Udział przedsiębiorcy jako „nośnika” dokumentów między urzędami miał być ograniczony do minimum – ów przedsiębiorca miał składać w urzędzie miasta, gminy lub KRS jeden wniosek, bez konieczności udawania się do GUS, US i ZUS.

Należy tutaj zaznaczyć, że faktycznie od 31 marca 2009 r. funkcjonuje zintegrowany formularz EDG-1, który jest składany w urzędzie gminy lub miasta. Na jego podstawie przedsiębiorca zostaje wpisany do ewidencji działalności gospodarczej, GUS nadaje mu REGON, zostaje też zgłoszony do ZUS jako płatnik składek, a informacja o rozpoczęciu działalności gospodarczej trafia też do US.

Niestety, zasada tzw. jednego okienka w praktyce nie oznacza, że po złożeniu formularza EDG-1 przedsiębiorca nie musi już udawać się do innych niż organ ewidencyjny urzędów. Poza złożeniem w urzędzie miasta lub gminy formularza EDG-1, co jest niejako pierwszym krokiem do założenia firmy i pozwala na rozpoczęcie działalności gospodarczej, na przedsiębiorcy ciąży jeszcze obowiązek osobistego lub elektronicznego – z użyciem bezpiecznego e-podpisu, weryfikowanego przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu – złożenia kilku wniosków w pozostałych urzędach. Pozwala to stwierdzić, że funkcjonowanie tzw. jednego okienka jest wysoce dysfunkcyjne i nie realizuje początkowych założeń.

Z punktu widzenia przedsiębiorcy zasada tzw. jednego okienka ogranicza więc w pewnym zakresie konieczność samodzielnego kompletowania dokumentów i ich przenoszenia z urzędu do urzędu, ale nie eliminuje konieczności złożenia dodatkowych formularzy w więcej niż jednym miejscu, choć wprowadzenie tejsze zasady miało to gwarantować.

Z kolei z punktu widzenia urzędników system ten ma też pewne niedoskonałości wewnętrzne, które diametralnie wpływają na czas obsługi przedsiębiorcy. Przedstawiciele urzędów przyznają, że różnorodność dokumentacji tworzonej przez urząd gminy czy miasta, KRS, ZUS, US i GUS, jest na tyle duża, że jej wymiana i współpraca między urzędami jest utrudniona. Ponadto dokumentacja przekazywana między tymi urzędami ma formę papierową i odbywa się m.in. za pośrednictwem poczty, co powoduje znaczne wydłużenie całego procesu rejestracji i wydawania poszczególnych dokumentów, a sama zasada tzw. jednego okienka przysporzyła urzędnikom dodatkowej pracy.

Podsumowując: założenie firmy nadal jest procesem czasochłonnym i złożonym. Wynika to głównie z niedoskonałości przepisów. Eksperci zauważają, iż przepisy te dodatkowo wyeliminowały możliwość prowadzenia działalności w formie spółki w organizacji. Ponadto, jak wskazuje Konfederacja Pracodawców Polskich, została wydłużona procedura rejestracji w przypadku braków w składanym wniosku. Nazwa „jedno okienko” używana przez pomysłodawców nie pojawia się w regulacji ustawowej, a tylko w uzasadnieniach projektów ustaw oraz w wypowiedziach prasowych, i sugeruje rzeczywistą możliwość załatwienia wszystkich procedur związanych z utworzeniem nowego podmiotu jednorazowo, bez konieczności wizyt w kolejnych urzędach bądź instytucjach, co w wielu przypadkach okazuje się niewykonalne i czyni istnienie tej instytucji bezpodstawnym.

Mając powyższe na uwadze oraz obserwując funkcjonowanie tzw. jednego okienka od chwili jego wprowadzenia, można stwierdzić, iż tzw. jedno okienko okazało się pomysłem chybionym – nie z samego założenia, ale wskutek jego błędnej realizacji.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie środki, w jakiej wysokości, zostały przeznaczone na utworzenie i funkcjonowanie tzw. jednego okienka w obecnej formie? Proszę o wyodrębnienie kosztów o charakterze pracowniczym (liczba utworzonych etatów) i pozostałych kosztów, w tym kosztów wyposażenia, wynajmu powierzchni i innych.

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W polskim prawie nie obowiązuje zasada „owoców zatrutego drzewa”, która mówi, że dowód uzyskany niezgodnie z przepisami nadal jest dowodem i powinien być przez sąd oceniony. Obowiązują natomiast tak zwane zakazy dowodowe, czyli uregulowania wskazujące, jakie dowody są przez prawo niedopuszczalne.

W wyroku z 27 maja 2004 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach wskazał, że teoria „owoców zatrutego drzewa” nie została przyjęta w polskim procesie karnym, w którym obowiązuje zasada swobodnej oceny dowodów. Nakłada ona na sąd obowiązek dokonania oceny wszystkich dowodów zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 7 k.p.k. Na gruncie kodeksu postępowania karnego tylko przedstawienie wymuszonych zeznań jest nielegalne, gdyż dowód taki podpada pod zakaz dowodowy wskazany w art. 171 §5 pkt 1 k.p.k. Jednak żaden przepis procedury cywilnej nie reguluje wprost problemu dopuszczalności takich dowodów. Zgodnie z art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu mogą być wszelkie fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Poza tym katalog środków dowodowych ma charakter otwarty, co oznacza, iż strony mogą posługiwać się wszelkimi środkami dowodowymi, które nie zostały wymienione bezpośrednio w przepisach postępowania cywilnego. Sądy cywilne, rozpoznając sprawy, opierają się na materiale dowodowym zgłoszonym przez strony; dotyczy to w szczególności spraw gospodarczych. W przepisach prawa polskiego, literaturze oraz orzecznictwie sądów brakuje wyrażonego wprost zakazu zgłaszania dowodów uzyskanych niezgodnie z prawem. Rodzi to wiele problemów i sprzyja dowolności w zakresie interpretacji tego, co jest dopuszczalne, a co nie. Jednocześnie w orzecznictwie można znaleźć głosy wskazujące na dopuszczalność uwzględnienia takich dowodów w określonych sytuacjach. Chodzi w szczególności o postępowania w sprawach rodzinnych lub z prawa pracy. Można zatem stwierdzić, że przepisy prawa nie wyłączają bezpośrednio możliwości dopuszczenia takiego dowodu.

W wyroku z dnia 6 lipca 1999 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że ochroną art. 23 k.c. objęte jest prawo do swobody wypowiedzi, wyboru rozmówcy i tajemnica rozmowy. Gromadzenie materiału dowodowego w procesie i prezentowanie go przez strony nie powinno odbywać się z naruszeniem zasad współżycia społecznego. Z kolei wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2003 r. stwierdza, że do wykazania winy w rozkładzie pożycia małżeńskiego służyć może nagranie rozmów prowadzonych przez strony procesu także wtedy, jeżeli tych nagrań dokonano bez wiedzy jednej z nich i w okresie pozostawania małżonków w faktycznej separacji.

Na podstawie analizowanego orzecznictwa można wyciągnąć wnioski, iż dopuszczenie dowodu pozyskanego niezgodnie z prawem jest dozwolone w sytuacjach, gdy wykazanie danej okoliczności poprzez dowody innego rodzaju nie jest możliwe lub wysoce utrudnione, bądź też istnieje ryzyko, że działania zmierzające do legalnego pozyskania zagrażają prawdopodobieństwem jego ukrycia bądź zniszczenia.

Jeśli przyjmujemy tę tezę za prawdziwą, to pojawia się problem zaufania do wymiaru sprawiedliwości, który daje swoiste przyzwolenie na nielegalne działania. Jako istotne należy tutaj również przywołać wartości chronione przez Konstytucję RP, takie jak ochrona wolności, praw człowieka i obywatela oraz zasada państwa prawnego, a w szczególności zobowiązanie, że Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie stanowisko wymiar sprawiedliwości powinien przyjąć co do dowodów uzyskanych w sposób nielegalny w procesie cywilnym i czy dopuszczalne są wyjątki – a jeśli tak, to jakie – od przyjętej zasady?

Z poważaniem
Grzegorz Czelej

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Niektóre samorzady terytorialne, dokonując sprzedaży nieruchomości gruntowej na podstawie ceny sprzedaży równej wartości rynkowej ustalonej na podstawie operatu szacunkowego sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego, częstokroć naliczają nabywcy od tak ustalonej ceny sprzedaży nieruchomości podatek od towarów i usług. Z kolei inne samorzady terytorialne nie naliczają w takim przypadku podatku VAT. Nie występuje więc w tym przypadku jednolita interpretacja przepisów podatkowych przez różne samorzady terytorialne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Z uwagi na to zwracam się do Pana Ministra z następującym pytaniem.

Czy wartość rynkowa jako cena sprzedaży nieruchomości gruntowej stanowi podstawę do opodatkowania podatkiem od towarów i usług?

Z poważaniem
Henryk Górski

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę oraz senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

My niżej podpisani prosimy o doposażenie pokoju wywiadów kolejnymi dwoma stanowiskami komputerowymi.

W obecnej sytuacji bywa tak, że kolejka oczekujących na możliwość skorzystania z jedyne go zainstalowanego tam komputera liczy kilku senatorów, co znacznie utrudnia nam pracę.

Tadeusz Gruszka
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Wpłynęło do mnie stanowisko Rady Powiatu Kłodzkiego w sprawie wprowadzenia zmian w zapisach ustawy o świadczeniach rodzinnych, które zostało wyrażone w formie uchwały nr VI/85/2011 Rady Powiatu Kłodzkiego z dnia 30 marca 2011 r. Stanowisko zostało przyjęte po przeanalizowaniu sytuacji wielu rodzin z terenu powiatu kłodzkiego i po zapoznaniu się z opinią Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Kudowie Zdroju.

Rada Powiatu Kłodzkiego wnosi o dokonanie zmian w zapisach rozdziału 3 „Świadczenia opiekuńcze” ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych dotyczących świadczeń pielęgnacyjnych w następującym zakresie:

- a) podwyższenie kwoty świadczenia pielęgnacyjnego do wysokości płacy minimalnej,
- b) przyznanie świadczenia pielęgnacyjnego opiekunowi osoby niepełnosprawnej dożywotnio, jeżeli opieka była sprawowana przez co najmniej dwadzieścia lat.

Proszę o informacje, czy powyższe propozycje zmian w przepisach są możliwe do zrealizowania i w jakim czasie.

Z poważaniem
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wpłynęło do mnie wystąpienie burmistrza Jana Bednarczyka dotyczące zadania „Rewitalizacja infrastruktury turystycznej na Szczelińcu Wielkim - widoki bez granic”. Jak wynika z treści pisma, w ramowej umowie o współpracy zawartej w dniu 20.10.2009 r. w Radkowie jako partner gminy Radków występuje Park Narodowy Gór Stołowych z siedzibą w Kudowie Zdroju. Postępowanie dyrektora Parku Narodowego Gór Stołowych jest niezrozumiałe, gdyż jako partner nie zapewnił środków finansowych.

W mojej ocenie wykonanie wyżej wymienionego zadania jest bardzo istotne ze względu na poprawę bezpieczeństwa szlaku na Szczelińcu Wielkim. Wnoszę zatem o pomoc w przeprowadzeniu rewitalizacji części trasy turystycznej na Szczelińcu Wielkim i o zapewnienie niezbędnych środków finansowych wynikających z zawartej umowy.

Z poważaniem,
Stanisław Jurcewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Rzemieślnicy działający na terenie powiatu szydłowieckiego zwrócili się do mnie z prośbą o wsparcie. Wyrażają oni swoje zaniepokojenie decyzjami rządu dotyczącymi ograniczenia wydatków na refundację wynagrodzeń i składek na ubezpieczenie społeczne młodocianych pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego.

Rzemieślnicy skarżą się na niekorzystne zmiany oraz na sposób ich przeprowadzenia. Jak zostałem poinformowany, pracodawcy zatrudniający młodocianych pracowników zostali wprowadzeni w błąd przez władze. Dopiero po kilku miesiącach od zakończenia naboru uczniów poinformowano o wycofaniu się z refundacji wypłacanych wynagrodzeń ze środków Funduszu Pracy.

Zaistniała sytuacja doprowadzi w najbliższym czasie do tego, że pracodawcy ze względów finansowych przestaną zatrudniać młodocianych pracowników na umowę o pracę. Bezpośrednim tego skutkiem będzie ograniczony dostęp młodych ludzi do przygotowania zawodowego, a co za tym idzie – uszczuplenie grupy wykwalifikowanych pracowników na naszym rynku pracy.

Zwracam się do Pani Minister o podjęcie działań, które zmienią zaistniałą sytuację oraz zniosą bariery finansowe związane z zatrudnianiem młodocianych pracowników w celu przygotowania zawodowego.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

W ostatnich latach sytuacja finansowa wielu grup zawodowych staje się coraz trudniejsza. W obliczu znacznego wzrostu cen artykułów spożywczych i kosztów życia oraz braku podwyżek większości Polaków żyje się coraz trudniej.

Media donoszą o kolejnych strajkach sfrustrowanych pracowników, których pensje nie wystarczają na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Do mojego biura zgłaszają się przedstawiciele różnych środowisk, pracownicy jednostek budżetowych, renciści i emeryci z prośbami o podjęcie stosownych działań i o wsparcie.

Kilka dni temu poprosili mnie o pomoc pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Grójcu. Skarżą się oni na rażące dysproporcje w wynagradzaniu w porównaniu do wykonujących zawody medyczne i pozostałych pracowników urzędów państwowych. W stosunku do wielkiej odpowiedzialności prawnej i finansowej, jaka ciąży na pracownikach Inspekcji Sanitarnej, zarobki na poziomie niewiele przekraczającym najniższą pensję krajową są rażąco niskie, nie wystarczają na godne życie, a pracownicy mówią wręcz o popadaniu w ubóstwo.

Bardzo proszę o poinformowanie mnie, czy Ministerstwo Zdrowia planuje jakieś zmiany w tym zakresie oraz czy przewiduje podwyżki dla pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych. Jeśli tak, to kiedy i jakie to będą kwoty?

Jednocześnie gorąco apeluję do Pani Minister o reakcję i wyjście naprzeciw uzasadnionym oczekiwaniom pracowników sanepidu, których wynagrodzenia są zdecydowanie zbyt niskie.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Według przepisów ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej warunkiem niezbędnym dla wydania decyzji administracyjnej o przyznaniu świadczenia z zakresu pomocy społecznej jest przeprowadzenie rodzinnego wywiadu środowiskowego. Kwestię tę reguluje szczegółowo art. 106 ust. 4 ustawy. W razie nieprzeprowadzenia takiego wywiadu dana osoba, nawet jeśli spełnia pozostałe przesłanki kwalifikujące ją do uzyskania pomocy, otrzymuje w tym zakresie decyzję odmowną.

W myśl przepisu art. 107 ustawy, „rodzinny wywiad środowiskowy przeprowadza się w celu ustalenia sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowej i majątkowej”. Zebrane w toku wywiadu informacje muszą wykazać, że dana osoba lub rodzina znalazła się w na tyle trudnej sytuacji życiowej, że nie jest jej w stanie samodzielnie sprostać. Przepis art. 4 ustawy nakłada ponadto na osobę uprawnioną do wsparcia przez państwo obowiązek współdziałania w rozwiązywaniu jej trudnej sytuacji życiowej. Jeżeli osoba wnosząca o pomoc nie stosuje się do zaleceń pracownika socjalnego lub odmawia współpracy podczas przeprowadzania wywiadu, traci szansę na uzyskanie świadczenia. W świetle obowiązujących przepisów dzieje się tak nawet wtedy, kiedy powód niemożności tej współpracy nie powstał z winy osoby ubiegającej się o pomoc. Taki zapis wydaje się zbyt rygorystyczny i w konsekwencji może pozbawić należnego świadczenia osobę znajdującą się w trudnej sytuacji życiowej.

Wydaje się zatem zasadne rozważenie zmiany obowiązujących przepisów w taki sposób, by sam brak współpracy wnoszącego podczas przeprowadzania wywiadu środowiskowego – jeśli brak współpracy nie wynika z jego winy – nie stanowił automatycznie przesłanki do wydania decyzji odmownej.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji podmiotów realizujących zadania publiczne przewiduje, że działania w zakresie informatyzacji państwa mają przebiegać w sposób zaplanowany. W tym celu w art. 6 wspomnianego aktu nałożono na ministra właściwego do spraw informatyzacji obowiązek przygotowania okresowego planu informatyzacji państwa. Zgodnie z ustawą plan ten opracowywany jest na okres maksymalnie pięciu lat i aktualizowany nie później niż po dwóch latach jego obowiązywania. Plan jest ustanawiany przez Radę Ministrów w formie rozporządzenia.

Trudno przecenić znaczenie tego dokumentu w sytuacji, kiedy z roku na rok rośnie liczba podejmowanych inicjatyw z zakresu informatyzacji kolejnych obszarów działalności administracji publicznej. Wspomniany plan powinien być postrzegany jako kluczowy instrument służący koordynacji poszczególnych przedsięwzięć.

Ostatnim obowiązującym aktem wykonawczym był Plan Informatyzacji Państwa na lata 2007–2010. Plan ten przestał obowiązywać z końcem ubiegłego roku i do tej pory nie uchwalono analogicznego dokumentu na kolejny okres. Brak aktualnego planu może budzić obawy, że poszczególne inicjatywy podejmowane w obszarze informatyzacji działalności podmiotów publicznych mogą być realizowane w sposób niewystarczająco efektywny.

Proszę zatem o wyjaśnienie, na podstawie jakiego dokumentu koordynowane są obecnie w skali kraju przedsięwzięcia dotyczące informatyzacji działalności podmiotów publicznych.

Proszę nadto o wskazanie, kiedy zostanie opracowany plan informatyzacji państwa na kolejny okres.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje każdemu prawo do „sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Uprawnienie to zostało doprecyzowane ustawą z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki. Wskazana ustawa obejmuje swym zakresem sytuacje, gdy sprawa, która zawisła przed sądem bądź przed innym wymienionym w tym akcie organem, toczy się w sposób przewlekły, co w sposób oczywisty stanowi naruszenie praw osobistych obywatela określonych w ustawie zasadniczej.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka zwraca jednak uwagę na pewne niedociągnięcia dotyczące ustawowych regulacji w zakresie zasad działania, trybu wnoszenia oraz rozpoznawania skargi na przewlekłość postępowania. Stanowisko takie wynika z ogłoszonego 29 kwietnia 2011 r. przez tę organizację dokumentu pod nazwą „11 tez o funkcjonowaniu skargi na przewlekłość”. Autorzy wspomnianego opracowania zwracają uwagę między innymi na fakt, iż „mimo ponad sześcioletniego okresu funkcjonowania, bogatego orzecznictwa oraz doktryny, stosowanie skargi na przewlekłość wciąż napotyka na szereg wątpliwości praktycznych i teoretycznych”.

Wątpliwości te ujęte zostały w formie 11 tez, spośród których warto wskazać w szczególności na: niejasny zakres postępowań objętych przepisami przedmiotowej ustawy, zbyt rygorystyczne warunki formalne skargi, brak instrumentów wymuszających zakończenie postępowania w przedmiocie rozpoznania skargi na przewlekłość w ciągu dwóch miesięcy, a także inne niedociągnięcia legislacyjne. Stwierdzone problemy rzutują niewątpliwie na efektywność opisanej instytucji.

Proszę zatem Pana Ministra o uwzględnienie postulatów zawartych we wskazanym opracowaniu w najbliższej nowelizacji przepisów wyżej wymienionej ustawy.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Przepisy prawa nie określają w konkretny i jasny sposób terminu na zwrot opłaty sądowej przez sądy. Taki wniosek płynie z lektury uregulowań zawartych w dziale 9 „Zwrot opłaty” ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przedmiotowe regulacje wskazują jedynie na to, w jakich okolicznościach i w jakiej części wniesiona opłata podlega zwrotowi oraz na to, że taki zwrot następuje z urzędu. W konsekwencji nierzadko dochodzi to sytuacji, w której uczestnicy postępowania zmuszeni są czekać nawet przez kilkanaście miesięcy na zwrot należnych im opłat, ponieważ sądy – nie będąc związane w tym przypadku żadnymi terminami – zwlekają z wykonaniem wskazanego obowiązku.

Opinie wielu uczestników postępowania świadczą o tym, że trudno zaakceptować opisany stan rzeczy. Podkreślają oni, że przepisy proceduralne cechuje w tym zakresie pewien brak symetrii. Uczestnicy postępowania muszą bowiem dokonywać określonych czynności w przepisany terminie pod określonym rygorem (np. brak terminowego opłacenia pisma skutkuje jego zwrotem lub odrzuceniem), podczas gdy sąd nie ma wskazanego terminu na zwrot opłaty sądowej. Dlatego właśnie wskazuje się na konieczność wyeliminowania opisanej luki prawnej. Dodam, że ta sprawa była już wielokrotnie poruszana na forum publicznym, ale jak na razie bezskutecznie.

Proszę zatem o zainteresowanie się tą kwestią i wprowadzenie odpowiednich regulacji doprecyzowujących termin, w którym sąd byłby zobowiązany do zwrotu opłaty sądowej.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Krzysztofa Kwiatkowskiego

Jedną z konstytucyjnych prerogatyw Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest prawo łaski wynikające z art. 139 ustawy zasadniczej. W myśl powołanego przepisu prezydent może zastosować prawo łaski względem każdej osoby z wyłączeniem osób skazanych przez Trybunał Stanu. Zgodnie z art. 144 konstytucji, wskazane uprawnienie głowy państwa nie wymaga dla swojej ważności kontrasygnaty prezesa Rady Ministrów. Szczegółowo procedurę ułaskawieniową regulują art. 560–568 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego.

Prawo łaski jest środkiem o wyjątkowym charakterze. Jego zastosowanie prowadzi do złagodzenia a nawet darowania kary osobie skazanej prawomocnym wyrokiem za przestępstwo, choć nie jest tożsamy z uniewinnieniem. W zakresie wydania aktu łaski na prezydencie nie ciąży żaden obowiązek uzasadnienia powodów, dla których zdecydował się w konkretnym przypadku skorzystać z tej prerogatywy, bowiem w tej materii posiada zupełną swobodę. Nieujawnione pozostają zatem motywy, którymi prezydent kieruje się podczas podejmowania decyzji. I właśnie kwestia braku jawności przesłanek ułaskawienia skazanych, zwłaszcza gdy odbywali oni karę pozbawienia wolności za popełnienie najcięższych zbrodni, budzi największe kontrowersje wśród opinii publicznej. Podnoszone są często argumenty, że obowiązujące w przedmiotowej sprawie regulacje godzą w równość obywateli wobec prawa, a ponadto wywołują niepokój o nadmierną ingerencję władzy wykonawczej w działalność władzy sądowniczej, tym bardziej, iż przepisy nie wspominają o jakichkolwiek ograniczeniach w stosowaniu przedmiotowego środka.

Wydaje się zatem, że z uwagi na potrzebę zapewnienia transparentności działań władzy publicznej, zasadnym jest rozszerzenie aktualnie obowiązującej procedury ułaskawieniowej o obowiązek sporządzenia uzasadnienia dla dokonanego przez prezydenta aktu łaski. Uzasadnienie takie, po stosownym zanonimizowaniu, mogłoby być podawane do publicznej wiadomości – na przykład poprzez opublikowanie go na stronach Biuletynu Informacji Publicznej.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu moich wyborców z województwa opolskiego zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: dlaczego, jak zostałem poinformowany na sesji, chociaż minął już ponad rok od chwili złożenia wniosku przez Radę Gminy Skarbimierz w województwie opolskim, nie zaopiniowano projektu herbu i przesłano go do przewodniczącego Rady Gminy Skarbimierz?

Projekt herbu i flagi gminy Skarbimierz, wraz z uzasadnieniem, został przesłany celem zaopiniowania do Komisji Heraldycznej Departamentu Administracji Publicznej dnia 23 marca 2010 r. Wielokrotne interwencje na piśmie i rozmowy telefoniczne przewodniczącego Rady Gminy w tej sprawie nie przyniosły zamierzonego efektu.

Uważam, że posiadanie własnego herbu i flagi jest bardzo istotne w życiu lokalnej społeczności, podobnie zresztą na pewno sądzi też Pan Minister.

Proszę o pozytywne załatwienie sprawy.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o interpretację rozporządzenia ministra finansów z dnia 26 kwietnia 2010 r. w sprawie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej świadczeniodawcy lekarzy i lekarzy dentyków wykonujących zawód na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 2010 r. nr 78 poz. 515).

Lekarze wykonujący zawód w ramach indywidualnej praktyki lekarskiej, indywidualnej specjalistycznej praktyki lekarskiej lub grupowej praktyki lekarskiej, którzy wykonują świadczenia medyczne na podstawie innej niż wymienione, są zobowiązani do wykupienia obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Pragnę również poinformować, że pracodawca, czyli zakład opieki zdrowotnej, nie ma obowiązku sprawdzania wypełnienia obowiązku ubezpieczenia przez lekarzy ani też modyfikowania umów o pracę i wymagania posiadania tego ubezpieczenia przez zatrudnionych lekarzy.

Proszę o zajęcie stanowiska.

Norbert Krajczy

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyla

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura senatorskiego w Mielcu zgłosił się pan Karol G., działający w imieniu własnym oraz brata Józefa G. zamieszkałego w Krakowie, w sprawie odmownej decyzji potwierdzenia rekompensaty z tytułu pozostawienia przez Katarzynę G. nieruchomości położonych w Brodach, poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Decyzja ta została zaskarżona i obecnie postępowanie odwoławcze toczy się przed Ministerstwem Skarbu.

Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, iż decyzja odmowna opierała się głównie na tym, iż brakowało przedłożenia przez strony postępowania oświadczeń dwóch świadków odnośnie do rodzaju oraz powierzchni pozostawionych gruntów. Należy w tym miejscu podkreślić, iż wnioskodawca, starając się o rekompensatę, przedłożył wojewodzie małopolskiemu akt notarialny dotyczący zakupu przedmiotowych nieruchomości. Organ administracji uznał jednak ten dokument za niewystarczający.

W związku z powyższym proszę Pana Ministra o objęcie nadzorem tej sprawy oraz jej podobnych. Jest to konieczne, gdyż jest to sytuacja, w której przedkłada się dowód z zeznań świadków nad dowód z dokumentu urzędowego, jakim jest akt notarialny. W mojej ocenie organ administracji na podstawie przedłożonego aktu notarialnego winien uznać fakt pozostawienia ziemi w Brodach za udowodniony, zaś w zakresie okoliczności, które ewentualnie pozostałyby niewyjaśnione – przesłuchać same strony postępowania. Postępowanie organu administracji, który po tylu latach nakazuje stronie poszukiwać osób niespokrewnionych a tam zamieszkujących oraz przedkłada zeznania tychże osób nad akt notarialny, jest zupełnie niezrozumiałe.

Szanowny Panie Ministrze, uważam, iż postępowanie takie jest błędne, a jeżeli mieści się ono w granicach obowiązującego prawa, to takie przepisy należy jak najszybciej zmienić, chociażby z uwagi na upływający czas oraz praktyczną niemożność udowodnienia, z pomocą świadków, przez inne osoby ubiegające się o rekompensatę informacji o powierzchni oraz rodzaju pozostawionych nieruchomości.

Proszę o wyczerpującą odpowiedź w tym względzie.

Pozostaję z poważaniem
Władysław Ortyl

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Cukrzyca jest jedną z najgroźniejszych chorób cywilizacyjnych. Została już uznana za chorobę społeczną, a zachorowalność na nią nadal rośnie, dotyka ona rzesze ludzi na całym świecie. Związane z nią powikłania są coraz częstszymi przyczynami zgonów. Dlatego konieczne jest nadanie jeszcze dziś walce z cukrzycą rangi najważniejszego priorytetu polityki zdrowotnej i podjęcie działań ograniczających jej konsekwencje zdrowotne oraz ponoszone koszty społeczno-ekonomiczne.

Obecnie w Polsce na cukrzycę choruje mniej więcej dwa i pół miliona osób, a liczba ta cały czas wzrasta. Szacuje się, że w 2030 r. liczba chorych na cukrzycę w Polsce zwiększy się aż do czterech milionów ośmiuset tysięcy. Na świecie na cukrzycę cierpi mniej więcej dwieście osiemdziesiąt pięć milionów osób. Liczba nowych zachorowań rośnie w tak dramatycznym tempie, że szacuje się, iż w 2030 r. będzie ich czterysta trzydzieści osiem milionów. Zakłada się, iż u 90% chorych występuje cukrzyca typu 2. Już w latach 1986–2000 zanotowano dwukrotny wzrost zachorowań na cukrzycę typu 2.

Nieleczona, zaniedbana cukrzyca może doprowadzić do uszkodzenia siatkówki, w skrajnych przypadkach powikłania oczne mogą doprowadzić do ślepoty. Innymi, nie mniej poważnymi, powikłaniami są zacięma, uszkodzenie funkcji nerek, zespół stopy cukrzycowej, choroba wieńcowa, choroba niedokrwienna ośrodkowego układu nerwowego.

Leczenie cukrzycy w Polsce stanowi znaczące obciążenie budżetu państwa. Pochłania mniej więcej 2,5 miliarda zł rocznie. Około 20% tej sumy stanowią wydatki na leczenie przewlekłych powikłań. Największy wpływ na koszty leczenia mają koszty leków – to około 46%. Hospitalizacja, leczenie ambulatoryjne oraz sama farmakologiczna kontrola cukrzycy i leczenie jej powikłań są niezwykle kosztowne.

Te dane wskazują, iż konieczne jest podjęcie odpowiednich działań w celu poprawy jakości leczenia cukrzycy w Polsce, a przez to ograniczenia obciążeń, które z nią się wiążą.

Obecnie w większości przypadków przeszkodą we włączeniu w leczenie długo działających analogów insuliny i leków inkretynowych jest bariera finansowa. Refundacja tych preparatów byłaby opłacalna dla państwa, zapewniłaby lepszą kontrolę stężenia glukozy we krwi pacjentów, a przez to ograniczyłaby liczbę powikłań cukrzycy.

Zatem zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami:

1. Jaki chorzy na cukrzycę mają obecnie dostęp do leczenia, które umożliwi kontrolę choroby i zapobieganie powikłaniom?

2. Jaka jest szansa na refundację nowych leków takich, jak: analogi insuliny i leki inkretynowe?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do prokuratura generalnego Andrzeja Seremeta

Panie Prokuratorze Generalny!

Zwracam się do Pana ponownie w znanej już z mediów sprawie Marcina S. z Częstochowy, ponieważ odpowiedź, jaką otrzymałem w związku z moim oświadczeniem złożonym podczas 69. posiedzenia Senatu (25–26.01.2011 r.), choć bardzo obszerna, nie jest jednak w pełni satysfakcjonująca. W odpowiedzi wskazano, że postępowanie przygotowawcze zostało przedłużone do dnia 21 czerwca 2011 r., a zatem wkrótce mogą zapaść ostateczne decyzje procesowe. Ponadto sprawa znajduje się pod nadzorem służbowym prokuratora apelacyjnego w Katowicach oraz w sferze zainteresowań Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Generalnej.

Powyższe informacje świadczą o tym, że po pierwsze, sprawa wkrótce się zakończy, a po wtóre, postępowanie prowadzone jest w sposób prawidłowy i prokuratura nic więcej w sprawie zrobić nie może. Otóż nawet jeżeli w czerwcu zapadnie decyzja o skierowaniu aktu oskarżenia, to w sprawie cywilnej pana Marcina S. niewiele się zmieni, bowiem jest ona zawieszona do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia procesu karnego, co w warunkach polskiego wymiaru sprawiedliwości może niestety potrwać kilka lat.

Postępowanie w sprawie toczy się już dwa lata i nie wyszło poza sferę postępowania przygotowawczego. Rodzi to pytanie o skuteczność sprawowanego nadzoru. Takie tempo postępowania karnego stwarza dośkonale możliwości do tego, by sprawca czynu, korzystając z nieskuteczności organów ścigania, zdołał wygzekwować nieistniejący dług i doprowadzić do finansowej ruiny swoją ofiarę, wykorzystując ewidentną opieszałość stosownych organów.

Proszę zatem o wykorzystanie przez Pana Prokuratora wszelkich dostępnych środków w celu spowodowania przyspieszenia postępowania i jednocześnie ścisły nadzór nad jego prawidłowością, zwłaszcza w kontekście wcześniejszych umorzeń dokonywanych przez prokuraturę i sądy w Częstochowie.

Inna kwestia, do której chciałbym się odnieść, dotyczy uwag o rzekomej skuteczności istniejących rozwiązań prawnych. Z jednej strony w odpowiedzi Pana Prokuratora wyraża się pogląd o skuteczności istniejących rozwiązań, z drugiej zaś przytacza się dane świadczące właśnie o nieskuteczności działań organów ścigania w walce z tego typu przestępczością (strona 6 pisma). W tej sytuacji nasuwa się dość bolesny wniosek, że być może przyczyną nieskuteczności działań organów ścigania czy całego wymiaru sprawiedliwości jest fakt, że w sprawy przestępstwa lichwy zamieszane jest również środowisko prawników, o czym zdaje się świadczyć sprawa p. Marcina S. Mamy tu do czynienia z przedziwnym ciągiem działań zarówno prokuratury, jak i sądu w Częstochowie, które w istocie rzeczy ułatwiają przestępcom osiągnięcie swojego celu.

Przypomnę, że sąd może zawiesić postępowanie cywilne na podstawie art. 177 §1 pkt 4 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu można zawiesić postępowanie w sprawie cywilnej, jeżeli ujawni się czyn, którego ustalenie w drodze karnej mogłoby mieć wpływ na wynik postępowania cywilnego. Ponadto, zarówno wydział cywilny sądu w Częstochowie, jak i Sąd Apelacyjny w Katowicach odmawiają wstrzymania wykonania nakazu zapłaty pomimo toczącego się i poważnie zaawansowanego postępowania karnego, kwestionując prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa.

Oczywiście może to być specyficzny zbieg okoliczności, ale jest on tak bardzo specyficzny, że chyba wart bliższej analizy przez organy ścigania. W tej sytuacji warto zwłaszcza sprawdzić, czy w okręgach wyżej opisanych sądów toczyły się podobne sprawy i czy powtarzają się nazwiska osób prowadzących postępowanie przygotowawcze, orzekających sędziów oraz występujących w sprawie pełnomocników. Ponadto wyżej wskazane informacje w sprawie monitorowania przez prokuraturę przestępstwa lichwy dotyczą roku 2009.

Proszę zatem o odpowiedź, czy taki nadzór nad przedmiotowymi sprawami był prowadzony w latach 2010 i 2011, czy zaniechano tego typu działań, a jeśli tak, to dlaczego. Jeżeli zaś działania takie nie są kontynuowane, to proszę o ich wznowienie, ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego, a zwłaszcza częstochowskich organów ścigania.

Co się tyczy zaś kwestii uregulowań prawnych, które mają jakoby zapewnić ochronę przed lichwą, ale rzecz jasna nie mogą jej całkowicie wyeliminować, to jednak skala tego zjawiska wskazuje na to, że istniejące prawo może chroni obywateli w większym niż kiedyś stopniu, ale jednak nadal w stopniu niewystarczającym. Zwłaszcza, że w sygnowanym przez prokuratora generalnego piśmie (strona 5) zauważono, że

koszty zabezpieczenia czy ubezpieczenia kredytu są tak pojemną kategorią, że stwarzają możliwości omijania obowiązujących przepisów. Skoro zatem takie niebezpieczeństwo jest dostrzegane przez Pana Prokuratora, to nie jest zrozumiałym brak działań w tym zakresie.

Panie Prokuratorze Generalny, będę wdzięczny za ponowne pochylenie się nad tą sprawą.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepioła

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Andrzeja Kraszewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z interwencjami kierowanymi przez krakowskich projektantów do mojego biura senator-skiego uprzejmie proszę o wyrażenie stanowiska, czy interpretacja dyspozycji przepisu §3 ust. 1 pkt 51 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (DzU z 2010 r. nr 213 poz. 1197) stosowana przez Urząd Miasta Krakowa (notatka służbowa w załączeniu), polegająca na obowiązku wliczania do powierzchni użytkowej garaży i parkingów także powierzchni dróg dojazdowych, jest właściwa.

Projektanci są bowiem przekonani, że „towarzysząca infrastruktura”, o której mowa w rozporządzeniu, to nie drogi dojazdowe, ale inne obiekty, jak na przykład myjnie, pochylnie zjazdowe, portiernie et cetera. W świetle prawa budowlanego droga jest budowlą – obiektem liniowym, a nie budynkiem, w związku z tym nie można określić jej powierzchni użytkowej; jej charakterystycznym parametrem jest długość. W rozporządzeniu w odrębnym punkcie (punkt 60) sprecyzowano, jakie drogi są przedsięwzięciami mogącymi znacząco oddziaływać na środowisko.

Ze swej strony zwracam uwagę, że rozszerzająca interpretacja stosowana przez służby budowlane Urzędu Miasta Krakowa prowadzi do skomplikowania procesu inwestycyjnego, a niektóre przedsięwzięcia budowlane wręcz uniemożliwia.

Z wyrazami szacunku
Janusz Sepioł

Oświadczenie złożone przez senatorów: Grzegorza Wojciechowskiego, Zdzisława Pupę i Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z niejasnymi i niespójnymi informacjami odnośnie do dokumentu dotyczącego przyszłego kształtu WPR, przyjętego na posiedzeniu Rady Ministrów UE do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa w dniu 18 marca 2011 r., prosimy o odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy prawdą jest, iż w przyjętym dokumencie, którego sygnatariuszem jest między innymi Pan, Panie Ministrze, przewiduje się stopniowe odchodzenie od kryteriów historycznych w płatnościach bezpośrednich? Bo podano: zapis taki zawiera przyjęty wczoraj w Brukseli dokument podsumowujący dyskusję państw członkowskich na temat reformy WPR, a został on zamieszczony dzięki zdecydowanemu stanowisku ministra Marka Sawickiego, który uczestniczył wczoraj w posiedzeniu Rady Ministrów do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa w Brukseli. Panie Ministrze, przecież nie od dziś wiadomo, że stosowanie kryteriów historycznych w wyliczaniu stawek dopłat dla Polski jest niekorzystne i zaniża wartość dopłat.

2. Dlaczego Pan Minister nie poparł stanowiska krajów bałtyckich, które nie zgodziły się na zapis, że przyszły system ma być „bardziej sprawiedliwy”, domagając się jednocześnie zapisu „sprawiedliwy”?

3. Dlaczego odeszliśmy od kwestii *flat rate* w dopłatach? Panie Ministrze, przecież to oznacza brak jednolitej stawki płatności w UE!

W zaistniałej sytuacji prosimy o przedstawienie podpisanego dokumentu oraz o szczegółowe wyjaśnienie co do stanowiska Polski w sprawie przyszłego kształtu WPR, bowiem mamy podstawy sądzić, iż działania resortu wykazują brak dbałości o interesy polskiego rolnictwa i lekceważenie polskich rolników.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Wojciech Skurkiewicz
Zdzisław Pupa

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Rzeczpospolita Polska zawarła wiele umów o popieraniu i ochronie inwestycji (znanych jako BIT). W doktrynie prawa międzynarodowego od dłuższego czasu instytucja arbitrażu inwestycyjnego, którego podstawą prawną są właśnie BIT, poddawana jest krytyce. Wskazuje się, że trybunały arbitrażowe orzekają zupełnie dowolnie, abstrahując całkowicie od prawa obowiązującego na terytorium pozwanego państwa, a przesłanki odpowiedzialności państwa są nieustannie rozszerzane w orzecznictwie trybunałów arbitrażowych. Nawet Komisja Europejska w swoich rekomendacjach zaleca wypowiedzanie BIT, w szczególności wiążących członków Unii Europejskiej.

Chciałbym zapytać, jaka jest polityka polskiego rządu w sprawie BIT?

Czy jest planowane wypowiedzanie przez Polskę tych umów?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza oraz senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zgodnie z art. 29 ust. 2 pkt 15 prawa budowlanego nie wymagają pozwolenia na budowę roboty budowlane polegające na instalowaniu urządzeń na obiektach budowlanych oraz zgodnie z art. 30 ust. 1 pkt 3 zgłoszenia właściwemu organowi wymaga, z zastrzeżeniem art. 29 ust. 3, wykonywanie robót budowlanych polegających na instalowaniu urządzeń o wysokości powyżej 3 m na obiektach budowlanych. Zgodnie z art. 30 ust. 2 prawa budowlanego do zgłoszenia należy dołączyć oświadczenie oraz, w zależności od potrzeb, odpowiednie szkice i rysunki, a także pozwolenia, uzgodnienia i opinie wymagane odrębnymi przepisami.

Na konstrukcji wsporczej (maszcie) umieszczone anteny emitują pole elektromagnetyczne w paśmie „otwartym” 2,4 GHz z mocą dopuszczalną 100 mW, określoną w rozporządzeniu ministra transportu z dnia 3 lipca 2007 r. w sprawie urządzeń radiowych nadawczych lub nadawczo-odbiorczych, które mogą być używane bez pozwolenia radiowego.

Na podstawie ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 2010 r. w §2.1 i §3.1 określa przedsięwzięcia mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko oraz przedsięwzięcia mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. Ponieważ ani konstrukcja wsporcza, ani urządzenia radiowe umieszczone na konstrukcji nie mieszczą się w definicjach ujętych w rozporządzeniu, należy traktować to przedsięwzięcie jako przedsięwzięcie o nieznacznym oddziaływaniu na środowisko ze wszystkimi tego konsekwencjami.

W ustawie z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych w art. 2 ust. 1 pkt 4 pojawił się zapis, że użyte w ustawie określenie „infrastruktura telekomunikacyjna o nieznaczącym oddziaływaniu” oznacza „kanalizację kablową, linię kablową podziemną, instalację radiokomunikacyjną wraz z konstrukcją wsporczą do wysokości 5 m, szafy i słupki telekomunikacyjne oraz inne podobne urządzenia i obiekty, a także związany z nimi osprzęt i urządzenia zasilające, jeżeli nie są zaliczone do przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko lub nie stanowią przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na obszary Natura 2000”.

Opierając się na tej definicji oraz zapisie art. 46 ust. 3: „W przypadku braku planu miejscowego lokalizację inwestycji celu publicznego z zakresu łączności publicznej innej niż infrastruktura telekomunikacyjna o nieznacznym oddziaływaniu ustala się na drodze decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego, na warunkach określonych w ustawie z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym”, starostwo żąda uzupełnienia zgłoszenia o taką decyzję.

Ponieważ z prawa budowlanego wynika, że zgłoszenie robót budowlanych, jakimi jest montaż konstrukcji wsporczej anten na obiektach budowlanych, nie wymaga uwzględnienia w planie miejscowym, a więc nie wymaga również zastąpienia go decyzją o lokalizacji inwestycji celu publicznego, czy zasadne jest żądanie przez starostwo powiatowe dołączenia do zgłoszenia decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego?

Czy możliwe jest, w drodze poprawki legislacyjnej, usunięcie z definicji zawartej w art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych zapisu „do wysokości 5 m”?

Z poważaniem
Eryk Smulewicz
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Ratownicy medyczni wyrażają duże zaniepokojenie w związku z planami NFZ odnośnie do ograniczenia listy leków dostępnych dla pacjenta w ambulansach medycznych. Koncepcję dotyczącą proponowanego uszczuplenia asortymentu medykamentów, które mogą być dostępne w karetkach, przygotował w zarządzeniu określającym wyposażenie karetek prezes NFZ. Dokument przewiduje wykreślenie 56 leków z liczącej 57 pozycji listy środków obowiązkowego wyposażenia karetki, pozostawiając jedynie jeden lek przeciwbólowy i 4 litry płynów infuzyjnych, nie określając dokładnie, jakie to mają być środki. Proponowane obecnie rozwiązania kwestionują rację istnienia służb ratownictwa medycznego, bo jadąc do pacjenta z tak „wyposażoną” karetką i tak nie będą w stanie udzielić pomocy związanej z ochroną i ratowaniem życia. Jest to de facto zapowiedź sprowadzenia ratownictwa medycznego wyłącznie do roli karetki przewozowej. Oczekiwania społeczeństwa w tym względzie są zgoła odmienne i dlatego w zaistniałej sytuacji pragnę skierować do Pani Minister następujące pytania:

1. Z jakich przesłanek wynikają plany ograniczenia liczby leków będących na wyposażeniu karetek ratownictwa medycznego?

2. Czy przeprowadzono w tej sprawie analizy ewentualnych konsekwencji planowanych decyzji, przede wszystkim w zakresie ich skutków?

3. Czy ograniczenie liczby leków będących na wyposażeniu karetki jest już przesądzone? Czy istnieje możliwość wycofania się z tych decyzji?

Proszę o udzielenie odpowiedzi na pytanie odnośnie do zdania Pani Minister w powyższych kwestiach i o ewentualne podjęcie działań zapobiegających wprowadzeniu nowego zarządzenia prezesa NFZ.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 76. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie ustawy o systemie informacji oświatowej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o systemie informacji oświatowej, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 po pkt 1 dodaje się pkt 1a w brzmieniu:

„1a) w art. 7 po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:

„1a. Loterie fantowe lub gry bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, mogą być urządzone przez podmioty wymienione w ust. 1, po dokonaniu ich zgłoszenia. Zgłoszenia dokonuje się nie później niż 30 dni przed dniem rozpoczęcia tej gry.”; ”;

2) w art. 1 po pkt 13 dodaje się pkt 13a w brzmieniu:

„13a) tytuł rozdziału 5 otrzymuje brzmienie:

„Koncesje, zezwolenia i zgłoszenia.”; ”;

3) w art. 1 pkt 14 otrzymuje brzmienie:

„14) w art. 32:

a) po ust. 3 dodaje się ust. 3a w brzmieniu:

„3a. Zgłoszenia loterii fantowej lub gry bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, urządzanych na obszarze właściwości miejscowej jednego naczelnika urzędu celnego, dokonuje się naczelnikowi urzędu celnego, na którego obszarze właściwości miejscowej są urządzone i prowadzone takie gry.”;

b) po ust. 4 dodaje się ust. 4a w brzmieniu:

„4a. Zgłoszenia loterii fantowej lub gry bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, urządzanych na obszarze właściwości miejscowej więcej niż jednego naczelnika urzędu celnego, dokonuje się naczelnikowi urzędu celnego właściwemu według miejsca zamieszkania lub siedziby wnioskodawcy.”;

c) dodaje się ust. 8 w brzmieniu:

„8. Minister właściwy do spraw finansów publicznych określi, w drodze rozporządzenia, obszary właściwości miejscowej naczelników urzędów celnych do przyjmowania zgłoszeń loterii fantowej lub gry bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, uwzględniając potrzebę sprawnego wykonywania zadań.”; ”;

4) w art. 1 pkt 16 otrzymuje brzmienie:

„16) w art. 38:

a) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Zgłoszenie loterii fantowej lub gry bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, zawiera dane, o których mowa w ust. 1, z tym że zamiast dokumentów, o których mowa w ust. 1 pkt 3, 8, 9 oraz 10–13, zawiera odpowiednio:

- 1) dane osobowe (imiona, nazwiska, obywatelstwo, miejsce zamieszkania, rodzaj oraz serię i numer dokumentu tożsamości) osób zarządzających podmiotem oraz reprezentujących podmiot zgłaszający;
- 2) zobowiązanie wypłacalności nagród;
- 3) regulamin gry;
- 4) oświadczenie o legalności źródeł pochodzenia kapitału zakładowego, środków finansowych lub innego majątku przeznaczonego na urządzenie loterii fantowej lub gry bingo fantowe;
- 5) oświadczenie o niezaleganiu z zapłatą podatków stanowiących dochód budżetu państwa, należności celnych oraz składek na ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne;
- 6) wzór losu, innego dowodu udziału w grze lub kartonu;
- 7) oświadczenie osób fizycznych zarządzających podmiotem oraz reprezentujących podmiot zgłaszający, że nie były skazane za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe.”;

b) dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3.Do zgłoszenia loterii fantowej lub gry bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, dołącza się oświadczenie osoby nadzorującej oraz osoby bezpośrednio prowadzącej tę grę o znajomości przepisów ustawy w zakresie odpowiednio loterii fantowych lub gry bingo fantowe.”; ”;

5) w art. 1 skreśla się pkt 17;

6) w art. 1 skreśla się pkt 20;

7) w art. 1 pkt 22 otrzymuje brzmienie:

„22) w art. 60 dodaje się ust. 5 w brzmieniu:

„5. Podmiot urządzający loterię fantową lub grę bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza kwoty bazowej, o której mowa w art. 70, informuje organ, któremu dokonał zgłoszenia, o każdej zmianie regulaminu gry nie później niż w terminie 3 dni od dnia dokonania zmiany.”; ”;

8) w art. 1 skreśla się pkt 24;

9) w art. 1 w pkt 25:

a) wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:

„w art. 69 w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:”;

b) skreśla się pkt 4;

10) w art. 1 w pkt 28, pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) urządzający gry hazardowe bez koncesji lub zezwolenia, bez dokonania zgłoszenia, lub bez wymaganej rejestracji automatu lub urządzenia do gry;”;

11) po art. 14 dodaje się art. 14a w brzmieniu:

„Art. 14a. Do dnia wejścia w życie art. 1 pkt 14 niniejszej ustawy, organem właściwym w sprawie zgłoszenia, o którym mowa w art. 7 ust. 1a ustawy zmienianej w art. 1, jest dyrektor izby celnej określony zgodnie z art. 32 ust. 3 i 4 ustawy zmienianej w art. 1 w brzmieniu dotychczasowym.”;

12) w art. 17 wyrazy „z wyjątkiem art. 1 pkt 14 i pkt 22, które wchodzi w życie” zastępuje się wyrazami „z wyjątkiem art. 1 pkt 14, który wchodzi w życie”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do niej 12 poprawek.

Poprawki zmierzają do tego, aby urządzenie loterii fantowych lub gier bingo fantowe, w których wartość puli wygranych nie przekracza określonej w ustawie kwoty bazowej, było uzależnione tylko od dokonania ich zgłoszenia. W dotychczasowym stanie prawnym organizator takiej gry jest obowiązany uzyskać na nią zezwolenie.

Już w uzasadnieniu do projektu ustawy przyjęto pogląd, że loterie fantowe lub gry bingo fantowe o niskiej wartości wygranych, organizowane przez podmioty nie nastawione na zysk np. szkoły, parafie czy domy dziecka, nie powinny podlegać restrykcjom analogicznym do obowiązujących organizatorów pozostałych gier hazardowych.

Senat przychylił się do takiego stanowiska, uznając jednocześnie wprowadzone w noweli rozwiązania za niewystarczające. Loterie fantowe o niskiej wartości wygranych są instrumentem powszechnie stosowanym w praktyce przez instytucje dobroczynne oraz placówki oświatowe. Urządzający taką grę działa z reguły w interesie publicznym, przeznaczając uzyskane środki na cele społeczne.

Wychodząc z takiego właśnie założenia Senatorowie postanowili zwolnić organizatorów wspomnianej kategorii gier od obowiązku uzyskania zezwolenia, zastępując je zgłoszeniem dokonywanym naczelnikowi urzędu celnego.

Rozwiązanie takie z jednej strony zdecydowanie uprości tryb postępowania w sprawach o urządzenie loterii, w których wartość puli wygranych nie przekracza wysokości kwoty bazowej, a z drugiej odciąży organy celne od zbędnej biurokracji. Dzięki instytucji zgłoszenia będą one informowane o zamiarze organizacji gry, co pozwoli na właściwą reakcję w sytuacji, gdyby okazało się, że przedsięwzięcie narusza prawo.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o obligacjach, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1 w lit. d, w ust. 6a po wyrazach „pozwolenia na budowę” dodaje się wyrazy „dla całości lub części etapowanego przedsięwzięcia objętego tym pozwoleniem” oraz skreśla się wyrazy „, z zastrzeżeniem ust. 6b”;
- 2) w art. 1 w pkt 1 w lit. d, w ust. 6b:
 - a) po wyrazie „Jeżeli” dodaje się wyrazy „nie później niż 60 dni”,
 - b) wyrazy „zostaje przedłużony o rok od dnia, w którym upłynął 6 letni termin do przedstawienia pozwolenia na budowę” zastępuje się wyrazami „zostaje przedłużony na czas niezbędny do uzyskania pozwolenia na budowę, jednak nie dłuższy niż 2 lata od dnia, w którym upłynął 6 letni termin od dnia wydania pozwolenia, o którym mowa w ust. 1”;
- 3) w art. 1 w pkt 1 w lit. d, w ust. 6d wyrazy „w drodze decyzji, stwierdzić jego wygaśnięcie” zastępuje się wyrazami „w drodze decyzji stwierdzić dla całości lub, w przypadku etapowanego przedsięwzięcia, dla części obszaru objętego pozwoleniem, jego wygaśnięcie”;
- 4) w art. 1 w pkt 1 w lit. d, w ust. 6e wyrazy „W przypadku utraty ważności pozwolenia, o którym mowa w ust. 6 i w art. 27b ust. 1f, lub stwierdzenia jego wygaśnięcia określone w ust. 6a, ust. 6c pkt 2 i ust. 6d” zastępuje się wyrazami „W przypadku utraty ważności pozwolenia, o którym mowa w ust. 1, lub stwierdzenia jego wygaśnięcia”;
- 5) w art. 1 w pkt 1 w lit. d, w ust. 6g:
 - a) zdanie pierwsze otrzymuje brzmienie:

„Jeżeli sztuczne wyspy, konstrukcje i urządzenia zostały wzniesione oraz były wykorzystywane zgodnie z wymaganiami określonymi w pozwoleniu, o którym mowa w ust. 1, organ, który wydał pozwolenie, może przedłużyć jego ważność na okres do 20 lat.”,
 - b) po zdaniu pierwszym dodaje się zdanie w brzmieniu:

„Przedłużenie ważności następuje w drodze decyzji, na wniosek podmiotu, któremu udzielono pozwolenia, złożony nie później, niż 120 dni przed upływem terminu określonego w ust. 6.”;
- 6) w art. 1 w pkt 1 w lit. d, w ust. 6g zdanie drugie otrzymuje brzmienie:

„Przepisy ust. 2–5, art. 27a i art. 27b ust. 1 stosuje się odpowiednio.”;
- 7) w art. 1 w pkt 2 w lit. a we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „pkt 3 otrzymuje brzmienie” zastępuje się wyrazami „pkt 1–3 otrzymują brzmienie” oraz dodaje się pkt 1 i 2 w brzmieniu:
 - „1) proponowanej lokalizacji określonej za pomocą współrzędnych geograficznych naniesionych na mapę morską, wyznaczających akwen przeznaczony na realizację i eksploatację przedsięwzięcia;
 - 2) powierzchni akwenu przeznaczonego na realizację i eksploatację przedsięwzięcia oraz okresu niezbędnego do realizacji i eksploatacji przedsięwzięcia; ”;
- 8) w art. 1 w pkt 2 w lit. a, w pkt 3 wyrazy „łącznie z przedstawieniem sposobów przekazywania produktu na ląd” zastępuje się wyrazami „łącznie z przedstawieniem etapów i harmonogramu realizacji przedsięwzięcia oraz z przedstawieniem sposobów przekazywania produktu na ląd”;
- 9) w art. 1 w pkt 2 po lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:

„...”) w ust. 2:

 - pkt 3 i 4 otrzymują brzmienie:
 - „3) informacje o środowisku znajdującym się w zasięgu oddziaływania planowanego przedsięwzięcia;
 - 4) opis potencjalnych oddziaływań planowanego przedsięwzięcia na środowisko i jego zasoby naturalne zarówno żywe, jak i mineralne oraz ich ocenę; ”,
 - pkt 7 otrzymuje brzmienie:

„7) projekt programu monitoringu, w tym monitoringu środowiska i zarządzania procesem inwestycyjnym i eksploatacyjnym;”;
 - dodaje się pkt 8 w brzmieniu:

„8) opis elementów środowiska objętych ochroną na podstawie ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220, z późn. zm.), znajdujących się w zasięgu przewidywanego oddziaływania planowanego przedsięwzięcia.”;

- 10) w art. 1 w pkt 2 w lit. b, w ust. 2a wyrazy „art. 27a” zastępuje się wyrazami „ust. 2”;
- 11) w art. 1 w pkt 2 po lit. b dodaje się lit. ... w brzmieniu:
„...) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
„3. Przepis ust. 1 i ust. 2 stosuje się odpowiednio do wniosków o wydanie pozwoleń, o których mowa w art. 26, a także wniosków o wydanie decyzji, o których mowa w art. 27.”;”;
- 12) w art. 1 w pkt 3 w lit. b, ust. 1f otrzymuje brzmienie:
„1f. W razie niewniesienia opłat określonych w ust. 1 we wskazanych terminach, organ właściwy do wydania pozwolenia, o którym mowa w art. 23 ust. 1, w drodze decyzji, odmawia wydania pozwolenia albo stwierdza utratę jego ważności. Przepisy art. 23 ust. 6e i 6f stosuje się odpowiednio.”;
- 13) w art. 1 w pkt 4, w art. 27d ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Minister właściwy do spraw gospodarki morskiej, po upływie terminu, o którym mowa w art. 27c ust. 2 pkt 5:
1) informuje wnioskodawców, którzy złożyli kompletne wnioski w tym terminie, o wszczęciu postępowania rozstrzygającego;
2) wzywa wnioskodawców, którzy złożyli kompletne wnioski w tym terminie, do przedłożenia w terminie 21 dni, informacji i dokumentów pozwalających na ustalenie spełnienia przez wnioskodawców kryteriów, o których mowa w art. 27g.”;
- 14) w art. 1 w pkt 4, w art. 27d dodaje się ust. 3 w brzmieniu:
„3. Termin zakończenia postępowania rozstrzygającego nie może być dłuższy niż 4 miesiące od dnia wpłynięcia ostatniej opinii, o której mowa w art. 23 ust. 2 i 2a.”;
- 15) w art. 1 w pkt 4, w art. 27g we wprowadzeniu do wyliczenia po wyrazie „wnioski” dodaje się wyrazy „w szczególności”;
- 16) w art. 1 w pkt 4, w art. 27g w pkt 1 wyraz „zgodności” zastępuje się wyrazem „zgodność” oraz skreśla się wyraz „ocenia”;
- 17) w art. 1 w pkt 4, w art. 27h w pkt 1 wyraz „wyoru” zastępuje się wyrazem „wyboru”;
- 18) w art. 1 w pkt 4, w art. 27k w ust. 1:
a) w pkt 2 na końcu skreśla się kropkę oraz dodaje się wyraz „albo”,
b) dodaje się pkt 3 w brzmieniu:
„3) unieważnia postępowanie rozstrzygające, jeśli zachodzą przesłanki określone w art. 27m ust. 1.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej, postanowił wprowadzić do niej 18 poprawek.

Przyjmując poprawki nr 1, 3 i 8 Senat umożliwił etapowe przygotowanie i budowę sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich. W trakcie przygotowania projektu przedsięwzięcia może się okazać, że ze względów środowiskowych, organizacyjnych lub ekonomicznych niezbędny jest jego podział na etapy. Organ wydający pozwolenie winien mieć możliwość utrzymania pozwolenia w mocy, jeżeli inwestor zrealizował pierwszy etap prac oraz przygotowuje kolejne.

Poprawka nr 2 pozwoli przedłużyć okres, na który wydano pozwolenie na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń, do dnia uzyskania dla przedsięwzięcia pozwolenia na budowę. Zdaniem Senatorów takie rozwiązanie zmniejszy ryzyko po stronie inwestora, pozwalając jednocześnie ministrowi właściwemu do spraw gospodarki, aby ten wyznaczył termin do przedłożenia pozwolenia na budowę stosownie do indywidualnej sytuacji przedsiębiorcy.

W myśl art. 23 ust. 6g, dla przedsięwzięć, które zostały zrealizowane i były wykorzystywane zgodnie z wymogami określonymi w pozwoleniu na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń, organ, który je wydał może, w drodze decyzji, na wniosek podmiotu, któremu udzielono pozwolenia, po upływie terminu, na który go udzielono, przedłużyć ważność pozwolenia na okres do 20 lat. Zważywszy, że wniosek o przedłużenie ważności pozwolenia podlega zaopiniowaniu przez właściwych ministrów, od złożenia wniosku do wydania decyzji o przedłużeniu pozwolenia może minąć nawet 90 dni. Ponieważ ustawa nie rozstrzyga, czy budowla będzie mogła być wykorzystywana w okresie między utratą ważności pozwolenia a jego przedłużeniem, Senat postanowił wprowadzić odpowiednio długi termin, w którym należy składać wnioski o przedłużenie pozwolenia (poprawka nr 5).

W poprawce nr 6 Senat doprecyzował, że wniosek o przedłużenie ważności pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich, powinien zawierać te same informacje, które określono dla wniosku o wydanie pozwolenia. Jest to istotne z punktu widzenia organu przedłużającego pozwolenie, który winien mieć wszystkie aktualne informacje o oddziaływaniu przedsięwzięcia na otoczenie.

W poprawce nr 7 Senat postanowił doprecyzować przepis określający treść wniosku o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich. Przyjęta przez Izbę zmiana pozwoli na uniknięcie wątpliwości, jakiego akwenu mają dotyczyć współrzędne geograficzne naniesione na mapę morską.

Poprawka nr 9 uściśla katalog informacji dołączanych do wniosku o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich, dotyczących oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Zmieniany przepis, w wersji przyjętej przez Sejm, nie uwzględniał w szczególności oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko rozumiane szerzej, niż tylko środowisko morskie.

Uchwalając poprawkę nr 11 Senat postanowił, że informacje o oddziaływaniu na środowisko należy dołączyć także do wniosku o wydanie pozwolenia na układanie i utrzymywanie podmorskich kabli i rurociągów. Taki zabieg legislacyjny był w opinii Senatorów niezbędny, ponieważ każde przedsięwzięcie gospodarcze prowadzone na morzu stanowi potencjalne zagrożenie dla środowiska.

Zgodnie z art. 27b ust. 1f (art. 1 pkt 3 lit. b noweli), brak opłaty w terminach, o których mowa w ust. 1, stanowi podstawę utraty ważności pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń, określaną, w drodze decyzji, przez organ, który wydał to pozwolenie. Opłaty, o których mowa w art. 27b ust. 1, to opłata jednorazowa za wydanie pozwolenia oraz opłata dodatkowa za zajęcie pod budowlę wyłącznej strefy ekonomicznej, wnoszona w częściach już po wydaniu pozwolenia. Zakładając, że w art. 27b ust. 1f mowa jest o obydwu opłatach, sankcja utraty ważności pozwolenia dotyczyć byaby jedynie opłaty dodatkowej, ponieważ opłata jednorazowa uiszczana jest przed jego wydaniem. Odnośnie do opłaty jednorazowej należy posłużyć się, zdaniem Senatu, zwrotem „odmowa wydania zezwolenia” (poprawka nr 12).

W poprawce nr 13 Senat doprecyzował tryb postępowania ministra właściwego do spraw gospodarki po upływie terminu do składania wniosków o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich.

Wnioski o wydanie pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich dotyczące wyłącznej strefy ekonomicznej podlegają w postępowaniu rozstrzygającym zaopiniowaniu przez wymienione w ustawie podmioty. W celu usprawnienia i przyspieszenia postępowania Senat doprecyzował w poprawce nr 14, że termin zakończenia postępowania rozstrzygającego nie może być dłuższy niż 4 miesiące od dnia wpłynięcia ostatniej opinii złożonej przez uprawniony podmiot.

Poprawka nr 15 otwiera katalog kryteriów, w oparciu o które minister właściwy do spraw gospodarki ocenia wnioski o wydanie pozwoleń na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich. Zdaniem Senatu zabieg taki umożliwi ocenę wniosków na podstawie kryteriów innych niż wymienione, pojawiających się w związku z postępem technicznym.

Pozostałe poprawki mają charakter doprecyzowujący, korygują błędne odesłania lub zapewniają ustawie jednolitość terminologiczną.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny,
ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 2, w art. 4c w ust. 3 w pkt 2 oraz w art. 4d w pkt 2 wyrazy „w Polsce” zastępuje się wyrazami „we właściwym województwie”;
- 2) w art. 1:
 - a) przed pkt 1 dodaje się pkt 1a ze zdaniem wstępnym w brzmieniu:
„w art. 4 dodaje się ust. 6 w brzmieniu:”,
 - b) w pkt 2:
 - w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 4c–4f” zastępuje się wyrazami „art. 4c–4e”,
 - w art. 4d we wprowadzeniu do wyliczenia skreśla się wyrazy „art. 4” oraz w pkt 2 wyrazy „art. 4” zastępuje się wyrazami „ust. 1”,
 - c) dodawany w pkt 2 art. 4d oznacza się jako ust. 6 i przenosi się do pkt 1a;
- 3) w art. 1 w pkt 2, w art. 4e w ust. 2 skreśla się zdanie drugie;
- 4) w art. 4, w art. 390a w § 2 w zdaniu drugim wyrazy „W sytuacji” zastępuje się wyrazami „Po rozwiązaniu rady oraz w sytuacji”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 12 maja 2011 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw i uchwalił do niej 4 poprawki.

Uchwalając poprawkę nr 1 Senat postanowił, że należy uniemożliwić tworzenie zbyt małych gmin. Zdaniem Senatu odniesienie wielkości tworzonej gminy do najmniejszej gminy w województwie zamiast do najmniejszej gminy w kraju nie tylko ograniczy rozdrobnienie gmin, ale również będzie sprzyjało dopasowaniu wielkości gmin do uwarunkowań regionalnych.

Zgodnie z art. 4d dodawanym do ustawy o samorządzie gminnym Rada Ministrów nie przeprowadza zmian polegających na tworzeniu, łączeniu, dzieleniu i znoszeniu gmin oraz ustaleniu ich granic, jeżeli dochody podatkowe na mieszkańca gminy w zmienionych granicach lub gminy utworzonej byłyby niższe od najniższych dochodów podatkowych na mieszkańca ustalonych dla poszczególnych gmin zgodnie z ustawą z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, lub gmina w zmienionych granicach lub gmina utworzona byłaby mniejsza od najmniejszej pod względem liczby mieszkańców gminy w Polsce według stanu na dzień 31 grudnia roku poprzedzającego ogłoszenie rozporządzenia wprowadzającego zmiany w podziale terytorialnym. Zdaniem Senatu treść tego przepisu oraz jego *ratio legis* wskazuje, że jest to przepis uściślający art. 4 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Zgodnie z § 23 ust. 3 Zasad techniki prawodawczej, jeżeli od któregoś z elementów przepisu szczegółowego przewiduje się wyjątki lub któryś z elementów tego przepisu wymaga uściślenia, przepis formułujący wyjątki lub uściślenia zamieszcza się bezpośrednio po danym przepisie szczegółowym. Wobec tego omawiany przepis powinien znaleźć się wśród innych przepisów formułujący wyjątki lub uściślenia art. 4 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Z tego powodu Senat przyjął poprawkę nr 2.

Na podstawie art. 4e ust. 1 w przypadku tworzenia nowej gminy Prezes Rady Ministrów wyznacza pełnomocnika do spraw utworzenia gminy spośród pracowników podległych wojewodzie albo pracowników urzędu gminy, której obszar wchodzi w skład nowo tworzonej gminy. Zgodnie z ust. 2 tego artykułu do czasu utworzenia nowej gminy zadaniem pełnomocnika jest przygotowanie organizacyjne i prawne gminy do wykonywania zadań publicznych. W tym celu pełnomocnik działa na rzecz i w imieniu jej organów.

Zdaniem Senatu w sferze prawnej działalność pełnomocnika ustanowionego przez Prezesa Rady Ministrów będzie sprowadzała się do czynności cywilnoprawnych zmierzających do zapewnienia lokali, nabycia koniecznego sprzętu, zatrudnienia pracowników, oraz innych czynności cywilnoprawnych mających umożliwić wykonywanie gminie zadań publicznych. Pozostałe funkcje organów gminy będą do czasu utworzenia nowej gminy wykonywane przez organy gminy dotychczasowej.

Senat uznał, że fragment przepisu, który mówi, że pełnomocnik ma działać na rzecz i w imieniu organów gminy, która ma zostać utworzona, stoi w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa. Po pierwsze nie jest możliwe działanie w imieniu organu, który nie istnieje. Po drugie, nie można działać na rzecz organu (nawet istniejącego) ponieważ nie jest on podmiotem praw i obowiązków. Możliwe jest działanie jedynie na rzecz gminy i to tylko od chwili jej powstania. Dlatego Senat uchwalił poprawkę nr 3.

Przepis art. 390a § 1 dodawany do Kodeksu wyborczego stanowi, że wyborów zarządzonych na podstawie art. 371 (wybory zarządzane w związku z upływem kadencji) nie przeprowadza się w jednostkach samorządu terytorialnego, w których wskutek zmian w podziale terytorialnym państwa rozwiązaniu ulegnie rada, jeżeli data wyborów (na podstawie art. 371 Kodeksu wyborczego) przypada w okresie 6 miesięcy poprzedzających rozwiązanie tej rady. W tych jednostkach wybory do nowych rad przeprowadza się w trybie i na zasadach określonych w kodeksie po wejściu w życie zmian w podziale terytorialnym państwa.

Zgodnie z § 2 w przypadku, o którym mowa w § 1:

a) do czasu rozwiązania rady w jednostce samorządu terytorialnego, o której mowa w art. 390 § 1 pkt 3, zadania i kompetencje rady wykonują dotychczasowe organy,

b) w sytuacji, gdy rada została rozwiązana na skutek zmniejszenia się składu rady z powodu zmian terytorialnych, do czasu wyboru nowej rady zadania i kompetencje rady wykonuje osoba wyznaczona przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek wojewody zgłoszony za pośrednictwem ministra właściwego do spraw administracji publicznej.

Przepisy nie określają, kto pełni zadania i kompetencje rady w przypadku rozwiązania rady na podstawie art. 390 § 1 pkt 3 Kodeksu wyborczego w okresie pomiędzy rozwiązaniem rady a wyborem nowej rady. Senat wypełnił tę lukę postanawiając, że w takich stanach faktycznych będzie powoływany pełnomocnik, analogicznie do sytuacji określonej w art. 390a § 2 zdanie drugie (poprawka nr 4).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 15 kwietnia 2011 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 12 maja 2011 r.

w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”

Trzydzieści lat temu, 12 maja 1981 roku, po wieloletniej walce rolników, została zarejestrowana pierwsza w historii Polski chłopska organizacja związkowa – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Wydarzenie to, będące następstwem strajków sierpniowych 1980 roku, porozumień ustrzycko-rzeszowskich i zjazdu poznańskiego oraz wydarzeń bydgoskich, zwińczyło działania na rzecz zjednoczenia rolniczego ruchu związkowego, istotnego osiągnięcia wielkiego polskiego ruchu solidarnościowego początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku.

Urzeczywistnienie przez rolników idei związkowej miało silne poparcie znakomitej części polskiego społeczeństwa, a szczególnie członków i władz NSZZ „Solidarność”. Starania chłopów o posiadanie własnej organizacji związkowej niezłomnie wspierał Kościół Katolicki. Sprawę osobiście poparł Prymas Polski ks. Stefan Kardynał Wyszyński.

Dzięki rejestracji NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” możliwe stało się przywrócenie rolnikom równoprawnego miejsca w polskim społeczeństwie.

Historyczne zasługi NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” dla wolnej Polski, represyjny charakter jego delegalizacji po wprowadzeniu 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego oraz działanie w podziemiu do kwietnia 1989 roku nadają temu związkowi wymiar symbolu – symbolu kształtującej się tożsamości i świadomości rolników.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, doceniając wagę i znaczenie istnienia w Polsce niezależnych rolniczych związków zawodowych, wyraża swoje głębokie uznanie i podziękowanie założycielom, członkom i władzom NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, wszystkim tym, którzy przyczynili się do jego powstania i zarejestrowania, a także tym, którzy wspierali związek i jego członków.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

76. posiedzenia Senatu w dniach 11 i 12 maja 2011 r.

(Obrady w dniu 11 maja)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Przyjęcie protokołu siedemdziesiątego drugiego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Podtrzymanie wniosku formalnego o uzupełnienie porządku obrad o punkt: informacja prezesa Rady Ministrów na temat przesłanego przez stronę rosyjską raportu MAK dotyczącego katastrofy TU-154 M z 10 kwietnia 2010 r. oraz na temat działań podjętych przez rząd w celu wyjaśnienia katastrofy i wkładu pracy strony polskiej w ostateczny kształt raportu MAK, z uwzględnieniem treści noty dyplomatycznej przekazanej władzom Federacji Rosyjskiej w dniu 22 kwietnia bieżącego roku w sprawie pomocy prawnej w śledztwie dotyczącym katastrofy	
senator Stanisław Karczewski	4
senator Zdzisław Pupa	4
Głosowanie nr 1	5
Odrzucenie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o systemie informacji oświatowej	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Michał Boszko	5
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec	6
Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Romaszewski	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Sławomir Kowalski	9
senator Andrzej Szewiński	9
senator Ryszard Knosala	9
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec	10
senator Andrzej Szewiński	10
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec	10
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec	11
senator Zbigniew Romaszewski	11
senator sprawozdawca	
Zbigniew Szaleniec	11
Wystąpienie minister edukacji narodowej	
minister Katarzyna Hall	11
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Zapytania i odpowiedzi	
senator Ryszard Knosala	13
minister Katarzyna Hall	13
senator Ryszard Bender	13
minister Katarzyna Hall	14
senator Władysław Dajczak	14
minister Katarzyna Hall	15
senator Zbigniew Romaszewski	16
minister Katarzyna Hall	16
senator Władysław Dajczak	16
minister Katarzyna Hall	16
senator Alicja Zając	16
minister Katarzyna Hall	17
senator Alicja Zając	17
minister Katarzyna Hall	17
senator Czesław Ryszka	18
minister Katarzyna Hall	18
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	18

minister Katarzyna Hall	19	minister Katarzyna Hall	43
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	20	Punkt drugi porządku obrad: stanowisko	
minister Katarzyna Hall	20	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
sekretarz stanu		wy o grach hazardowych oraz niektórych	
w Ministerstwie Edukacji Narodowej		innych ustaw	
Krystyna Szumilas	21	Sprawozdanie połączonych komisji: Kom-	
senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk	21	isji Gospodarki Narodowej oraz Komisji	
minister Katarzyna Hall	21	Budżetu i Finansów Publicznych	
senator Grzegorz Banaś	22	senator sprawozdawca	
minister Katarzyna Hall	22	Piotr Gruszczyński	44
senator Piotr Kaleta	23	Zapytania i odpowiedzi	
minister Katarzyna Hall	23	senator Małgorzata Adamczak	45
senator Piotr Kaleta	24	senator Ryszard Knosala	45
minister Katarzyna Hall	24	senator sprawozdawca	
senator Grzegorz Wojciechowski	24	Piotr Gruszczyński	45
minister Katarzyna Hall	25	senator Grzegorz Wojciechowski	45
senator Grzegorz Wojciechowski	25	senator sprawozdawca	
minister Katarzyna Hall	25	Piotr Gruszczyński	45
senator Lucjan Cichosz	25	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
minister Katarzyna Hall	25	sterstwie Finansów	
senator Ryszard Knosala	26	podsekretarz stanu	
minister Katarzyna Hall	26	Jacek Kapica	46
senator Stanisław Jurcewicz	26	Zapytania i odpowiedzi	
minister Katarzyna Hall	27	senator Małgorzata Adamczak	46
senator Czesław Ryszka	27	senator Ryszard Knosala	47
senator Zbigniew Romaszewski	27	podsekretarz stanu	
minister Katarzyna Hall	27	Jacek Kapica	47
senator Piotr Kaleta	27	senator Tadeusz Gruszka	48
minister Katarzyna Hall	28	senator Grzegorz Wojciechowski	48
senator Piotr Kaleta	28	podsekretarz stanu	
minister Katarzyna Hall	28	Jacek Kapica	48
senator Grzegorz Wojciechowski	28	senator Kazimierz Kleina	49
minister Katarzyna Hall	29	senator Tadeusz Gruszka	49
senator Lucjan Cichosz	29	podsekretarz stanu	
senator Zbigniew Szaleniec	29	Jacek Kapica	50
senator Grzegorz Wojciechowski	29	senator Tadeusz Gruszka	50
minister Katarzyna Hall	29	senator Grzegorz Wojciechowski	51
senator Grzegorz Wojciechowski	30	senator Ryszard Knosala	51
minister Katarzyna Hall	30	podsekretarz stanu	
generalny inspektor		Jacek Kapica	51
ochrony danych osobowych		podsekretarz stanu	
Wojciech Wiewiórowski	30	Jacek Kapica	52
senator Piotr Kaleta	32	Otwarcie dyskusji	
generalny inspektor		senator Kazimierz Kleina	52
Wojciech Wiewiórowski	32	senator Tadeusz Gruszka	53
Otwarcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
senator Czesław Ryszka	33	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
senator Piotr Kaleta	34	Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
senator Zbigniew Szaleniec	35	wy o obligacjach	
senator Lucjan Cichosz	37	Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów	
senator Kazimierz Wiatr	38	Publicznych	
senator Władysław Dajczak	39	senator sprawozdawca	
senator Małgorzata Adamczak	40	Kazimierz Kleina	53
senator Małgorzata Adamczak	41	Zapytania i odpowiedzi	
senator Tadeusz Gruszka	41	senator Jan Dobrzyński	54
senator Zbigniew Cichoń	42	senator sprawozdawca	
senator Piotr Kaleta	42	Kazimierz Kleina	54
senator Małgorzata Adamczak	43	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini-	
Zamknięcie dyskusji		sterstwie Finansów	
Wystąpienie minister edukacji narodowej			

podsekretarz stanu Wiesław Szczuka	54	podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	70
Zapytania i odpowiedzi senator Andrzej Grzyb	55	Otwarcie dyskusji senator Krzysztof Majkowski	70
senator Grzegorz Wojciechowski	55	senator Piotr Zientarski	72
podsekretarz stanu Wiesław Szczuka	55	senator Tadeusz Gruszka	72
Otwarcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Punkt piąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy – Prawo o ustroju sądów powszechnych	
Punkt czwarty porządku obrad: stanowis- ko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypos- politej Polskiej i administracji morskiej		Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Paweł Klimowicz	73
Sprawozdanie Komisji Środowiska senator sprawozdawca Stanisław Gorczyca	56	Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Sprawiedliwości podsekretarz stanu Grzegorz Wałęjko	74
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	57	Otwarcie dyskusji senator Piotr Zientarski	75
Zapytania i odpowiedzi senator Tadeusz Gruszka	58	Zamknięcie dyskusji	
senator Jan Dobrzyński	58	Punkt szósty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska	
senator sprawozdawca Stanisław Gorczyca	58	Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Piotr Zientarski	76
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	59	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Zbigniew Cichoń.	76
senator Krzysztof Majkowski	59	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Sprawiedliwości sekretarz stanu Stanisław Chmielewski	76
senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	60	Otwarcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Minister- stwie Infrastruktury podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	60	Zamknięcie dyskusji	
Zapytania i odpowiedzi senator Stanisław Gorczyca	61	Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy – Kodeks karny skarbowy	
senator Krzysztof Majkowski	62	Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej senator sprawozdawca Piotr Zientarski	77
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	62	Sprawozdanie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Jacek Swakoń.	77
senator Jan Dobrzyński	64	Wystąpienie sekretarza stanu w Minister- stwie Sprawiedliwości sekretarz stanu Stanisław Chmielewski	77
senator Wojciech Skurkiewicz	64	Otwarcie dyskusji	
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	64	Zamknięcie dyskusji	
senator Tadeusz Gruszka	65	Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta- wy o samorządzie gminnym oraz niektó- rych innych ustaw	
senator Grzegorz Wojciechowski	66		
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	66		
senator Piotr Zientarski	67		
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	67		
senator Krzysztof Majkowski	67		
senator Wojciech Skurkiewicz	68		
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	68		
senator Wojciech Skurkiewicz	69		
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	69		
senator Wojciech Skurkiewicz	69		
podsekretarz stanu Anna Wypych-Namiotko	70		
senator Wojciech Skurkiewicz	70		

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Janusz Sepioł	78	podsekretarz stanu Piotr Styczeń	81
Zapytania i odpowiedzi senator Bogdan Borusewicz senator sprawozdawca Janusz Sepioł	79	Punkt dziesiąty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Samo- rządowego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Spraw Wewnętrznych i Admini- stracji podsekretarz stanu Piotr Kołodziejczyk	79	Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi senator sprawozdawca Jerzy Chróścikowski.	82
Otwarcie dyskusji		Otwarcie dyskusji senator Jan Rulewski senator Jerzy Chróścikowski. senator Jan Rulewski senator Zdzisław Pupa senator Bogdan Borusewicz	82 82 85 85 86
Zamknięcie dyskusji		Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stano- wisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami		Skierowanie projektu uchwały w sprawie 30. rocznicy rejestracji Niezależnego Sa- morządowego Związku Zawodowego Rolni- ków Indywidualnych „Solidarność” do Komisji Ustawodawczej oraz do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej senator sprawozdawca Stanisław Iwan	80	Komunikaty	
Otwarcie dyskusji senator Piotr Andrzejewski	81		
Zamknięcie dyskusji			
Wystąpienie podsekretarza stanu w Mini- sterstwie Infrastruktury			

(Obrady w dniu 12 maja)

Wznowienie posiedzenia		Głosowanie nr 4.	89
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 5.	89
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Samorządu Terytorialnego i Admini- stracji Państwowej, Komisji Nauki, Edu- kacji i Sportu oraz Komisji Praw Człowie- ka, Praworządności i Petycji senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	88	Głosowanie nr 6.	89
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji senator sprawozdawca mniejszości Zbigniew Romaszewski	88	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o grach hazardowych oraz nie- których innych ustaw	
Głosowanie nr 2.	89	Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 3.	89	Głosowanie nr 7.	90
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o syste- mie informacji oświatowej		Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o obligacjach	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Piotr Gruszczyński	89	Sprawozdanie połączonych komisji: Komi- sji Środowiska oraz Komisji Gospo- darki Narodowej senator sprawozdawca Kazimierz Kleina.	90 90
		Sprawozdanie mniejszości połączonych ko- misji senator sprawozdawca mniejszości Tadeusz Gruszka senator Krzysztof Majkowski	90 91
		Głosowanie nr 8.	91
		Głosowanie nr 9.	91

Głosowanie nr 10	91	Przystąpienie do trzeciego czytania projek- tu uchwały w sprawie 30. rocznicy reje- stracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywi- dualnych „Solidarność”	
Głosowanie nr 11	91	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisi- ji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
Głosowanie nr 12	91	senator sprawozdawca	
Głosowanie nr 13	92	Jerzy Chróścikowski.	95
Głosowanie nr 14	92	Głosowanie nr 43	96
Głosowanie nr 15	92	Głosowanie nr 44	96
Głosowanie nr 16	92	Podjęcie uchwały w sprawie 30. rocznicy re- jestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywi- dualnych „Solidarność”	
Głosowanie nr 17	92	Komunikaty	
Głosowanie nr 18	92	Oświadczenia	
Głosowanie nr 19	92	senator Sławomir Sadowski	96
Głosowanie nr 20	92	senator Paweł Klimowicz	97
Głosowanie nr 21	92	senator Zbigniew Cichoń	98
Głosowanie nr 22	92	senator Stanisław Gogacz	98
Głosowanie nr 23	93	Zamknięcie posiedzenia	
Głosowanie nr 24	93	Wyniki głosowań	
Głosowanie nr 25	93	Przemówienia i oświadczenia senatorów	
Głosowanie nr 26	93	przekazane do protokołu, niewygodzone	
Głosowanie nr 27	93	podczas 76. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 28	93	Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza	
Głosowanie nr 29	93	w dyskusji nad punktem pierwszym	
Głosowanie nr 30	93	porządku obrad	111
Głosowanie nr 31	93	Przemówienie senator Alicji Zając	
Głosowanie nr 32	93	w dyskusji nad punktem pierwszym	
Głosowanie nr 33	94	porządku obrad	112
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o obszarach morskich Rzeczy- pospolitej Polskiej i administracji morskiej		Przemówienie senatora Tadeusza Skorupy	
Punkt piąty porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem drugim	
Głosowanie nr 34	94	porządku obrad	113
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo o ustroju sądów po- wszechnych		Przemówienie senatora Marka Trzcńskiego	
Punkt szósty porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem drugim	
Głosowanie nr 35	94	porządku obrad	115
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmie- niającej ustawę o zmianie ustawy – Ko- deks karny, ustawy – Kodeks karny wyko- nawczy oraz ustawy – Prawo ochrony śro- dowiska		Przemówienie senatora Andrzeja Grzyba	
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 36	94	porządku obrad	116
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Kodeks karny skarbowy		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		w dyskusji nad punktem trzecim	
Głosowanie nr 37	94	porządku obrad	117
Głosowanie nr 38	94	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Głosowanie nr 39	95	w dyskusji nad punktem czwartym	
Głosowanie nr 40	95	porządku obrad	118
Głosowanie nr 41	95	Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw		w dyskusji nad punktem czwartym	
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		porządku obrad	119
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Przemówienie senatora Ryszarda Knosali	
senator sprawozdawca		w dyskusji nad punktem piątym	
Stanisław Iwan	95	porządku obrad	120
Głosowanie nr 42	95	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi	
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmiane ustawy o gospodarce nieruchomościami		w dyskusji nad punktem szóstym	
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)		porządku obrad	122

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	123	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	145
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem siódmym porządku obrad	124	Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego	146
Przemówienie senatora Stanisława Jurcewicza w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	125	Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła.	147
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	126	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	148
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem dziewiątym porządku obrad	127	Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę.	149
Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	128	Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Sepiōła	151
Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka.	129	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza wspólnie z innymi senatorami.	152
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	130	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	153
Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza oraz senatora Grzegorza Banasia	131	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza oraz senatora Kazimierza Kleinę.	154
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	132	Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	155
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Czeleja	133	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Górskiego	134	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o syste- mie informacji oświatowej.	159
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę oraz senatora Przemysława Błaszczyka	135	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach hazardowych oraz niektó- rych innych ustaw	160
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza.	136	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obligacjach	163
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Jurcewicza.	137	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospo- litej Polskiej i administracji morskiej	164
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	138	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo o ustroju sądów po- wszechnych	168
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	139	Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmie- niającej ustawę o zmianie ustawy – Ko- deks karny, ustawy – Kodeks karny wy- konawczy oraz ustawy – Prawo ochrony środowiska	169
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	140	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny skarbowy	170
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	141	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz nie- których innych ustaw.	171
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	142	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o gospodarce nieruchomo- ściami	173
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	143	Uchwała Senatu w sprawie 30. rocznicy reje- stracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywi- dualnych „Solidarność”.	174
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	144		

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Biuro Spraw Międzynarodowych
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X